

# WIEKI

STARÉ

i

# NOWE

Tom 1

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2000



**Wieki  
stare i nowe**

**Tom 1**

**Prace Naukowe  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach  
nr 1916**

# WIEKI

## STARÉ

i

## NOWE

Tom 1

pod redakcją  
IDZIEGO PANICA I MARII W. WANATOWICZ

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2000

Redaktor serii: Historia  
**Maria W. Wanatowicz**

Recenzenci  
**Edward Długajczyk**  
**Jan Sereyka**

Redakcja  
*Elżbieta Giszter*  
*Barbara Todos-Burny*

Redakcja techniczna  
*Barbara Arenhövel*

Korekta  
*Barbara Konopka*

Copyright © 2000 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336  
ISBN 83-226-1005-X

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**

---

Wydanie I. Nakład 250 + 50 egz. + 25 nadb.  
Ark. druk 12,25. Ark. wyd. 17,0.  
Przekazano do składu we wrześniu 2000 r.  
Podpisano do druku w grudniu 2000 r.  
Papier offset. kl. III, 80 g. Cena 20 zł

---

Druk: OFFSETDRUK s.c. S. i J. Stoszek  
ul. Frysztacka 43A, 43-400 Cieszyn

## Treść

<i>Wstęp</i> . . . . .	7
Agata A. Kluczek: Mit Augusta w propagandzie politycznej cesarza Galliena (253—268) . . . . .	9
Piotr Boroń: Zgromadzenie ludowe w Pyrzycach w 1124 roku. Relikt plemienny czy wiec grodowo-miejski . . . . .	30
Idzi Panic: Dzieje Żor przedlokacyjnych . . . . .	55
Maciej Kucharski, Dariusz Nawrot: Sprawa notyfikacji Konstytucji 3 maja na dworze berlińskim i wiedeńskim . . . . .	65
Milan Myška: <i>Merita mercatorum</i> aneb jak tři obchodníci z Moravy a Slezska za časů Marie Terezie přišli k šlechtickým titulům . . . . .	93
Ludmila Nesládková: Přirozená měna obyvatelstva vybraných měst jižní Moravy od třicetileté války do poloviny 19. století . . . . .	110
Petr Kaleta: Český etnograf ve východní Haliči . . . . .	124
Joanna Januszewska-Jurkiewicz: Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921—1922 . . . . .	132
Jana Burešová: Obraz společensko-politických aktivit českých liberálně založených žen v Československé republice (1918—1938) . . . . .	154

---

Stanislav Matejkin: Demokratická strana a jej miesto v štruktúre politických strán na Slovensku v r. 1945—1948 . . . . .	162
Blažena Gracová: Významné postavy minulosti i súčasnosti susedních národů ve vědomí české mládeže . . . . .	172
Summary . . . . .	191
Zusammenfassung . . . . .	194



## Wstęp

*Jednym z podstawowych warunków rozwoju badań naukowych jest możliwość publikowania ich wyników. Często jednak pracownicy nauki skarżą się na obiektywne trudności, spowodowane niedostatkami periodyków naukowych na rynku wydawniczym. Kierując się tymi spostrzeżeniami, Instytut Historii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach podjął próbę częściowego (w skali ogólnopolskiej niewątpliwie drobnego) wypełnienia tej luki, inicjując powstanie nowego — w zamierzeniu wielotomowego — wydawnictwa, zatytułowanego *Wieki stare i nowe*.*

*Publikacja ta ma w założeniu prezentować realizowane aktualnie tematy badawcze pracowników Instytutu Historii UŚ oraz historyków z ośrodków naukowych, z którymi nasza placówka ma formalnie podpisaną umowę o współpracy bądź prowadzi wspólne prace badawcze nad określonym tematem. Z tego względu każdy tom będzie nosił charakter przeglądowy, nie zaś poświęcony jednemu, wybranemu zagadnieniu.*

*Mamy nadzieję, że publikowane na łamach wydawnictwa studia, artykuły i szkice przyczynią się do poszerzenia wiedzy o różnych wątkach naszych dziejów.*

*IDZI PANIC,  
MARIA W. WANATOWICZ*



AGATA A. KLUCZEK

## Mit Augusta w propagandzie politycznej cesarza Galliena (253–268)

W Cesarstwie Rzymskim ukształtował się i rozwinął wzorzec idealnego pryncypsa. Treść tego wzorca zmieniała się wraz z ewoluującym kształtem ustrojowym Imperium, niemniej pewien zasadniczy jego rys pozostawał wspólny wielu okresom w dziejach państwa rzymskiego. Do podstawowego katalogu cnót idealnego władcy zaliczano: sprawiedliwość, praworządność, aktywność w działaniach na rzecz państwa, umiłowanie pracy dla wspólnego dobra, oddawanie należnej czci bogom, skromność. W portrecie wzorowego cesarza eksponowano również talenty dowódcze oraz zasługi oddane dla zapewnienia pokoju Imperium<sup>1</sup>. Postacią, która z pewnością nadawała się na niemal modelowy wzorzec władcy idealnego, był pierwszy pryncypus. Literackim odbiciem funkcjonującego mitu Augusta, a zarazem zobrazowaniem zasług, które skłaniały do tak wysokiej jego oceny, może być fragment *Eneidy*, w którym Wergiliusz pisał:

Hic vir, hic est, tibi quem promitti saepius audis,  
Augustus Caesar, divi genus, aurea condet  
saecula qui rursus Latio regnata per arva  
Saturno quondam, super et Garamantas et Indos

<sup>1</sup> Kształtowanie się modelu idealnego władcy i ewolucja kryterium oceny cesarzy zob. M. Józefowicz-Dzielska: *Réflexions sur la conception monarchique des deux premiers siècles de l'empire romain (discussion sur l'idéal du souverain dans le milieu d'Alexandrie)*. Milano 1977, s. 135–153; T. Kotula: „Dobrzy i źli cesarze” w opiniach późnych autorów łacińskich. W: *Terra, mare et homines. Volumen in memoriam T. Łoposzko*. Red. G. L. Seidler. „Annales UMCS”. Sectio F. T. 49/8. Lublin 1994, s. 127–137; T. Zawadzki: *Princeps necessarius magis quam bonus (HA A 37, 1). Quelques remarques sur la morale politique dans l'antiquité tardive*. In: *Historische Interpretationen. G. Walser zum 75. Geburtstag dargebracht von Freunden, Kollegen und Schülern*. Hrsg. M. Weinmann-Walser. Stuttgart 1995, s. 203–212.

proferet imperium; iacet extra sidera tellus,  
extra anni solisque vias<sup>2</sup>.

W przytoczonym fragmencie szczególnego znaczenia nabierają dwa elementy tej zmitologizowanej charakterystyki. Pierwszy prynceps został przedstawiony jako ten, z rządami którego nastąpił dla państwa rzymskiego wiek złoty, a także jako zwycięzca, który rozszerzył panowanie Rzymu na najdalsze kraje świata. Postać Augusta mogła więc istotnie inspirować jego następców — zwłaszcza tych, którzy panowali w trudnych dla państwa rzymskiego okresach, takich jak na przykład kryzys lat 235—284, kiedy niepokoje wewnętrzne i wojny obronne decydująco wpływały na ogólną sytuację Imperium. Jakkolwiek stan Cesarstwa Rzymskiego odbiegł już wówczas dalece od tego z czasów Augusta, to jednak właśnie wtedy warto było dla celów propagandy politycznej przypominać potęgę Imperium sprzed ponad dwustu lat oraz twórcę tej pomyślniej epoki.

Na znaczenie osoby Augusta w ówczesnej propagandzie imperialnej zwróciło uwagę kilku badaczy. Niektórzy uważają, iż nawiązywanie do tej postaci było jednym z elementów polityki zmierzającej do podniesienia autorytetu pryncypsa obniżonego w latach kryzysu Cesarstwa Rzymskiego w III wieku<sup>3</sup>. Inne treści związane z Augustem łączą ściślej z mitem złotego wieku, jednak i w tym wypadku propagowanie idei złotego wieku zmierzało — ich zdaniem — do wzmocnienia państwa<sup>4</sup>.

Celem artykułu jest przedstawienie wykorzystania na potrzeby propagandy politycznej treści, jakie niosła postać Augusta i epoka, którą uosabiał, w sztuce

<sup>2</sup> Verg. Aeneis VI 791—796. Por. S. Stabryła: *Wergiliusz. Świat poetycki*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1987, s. 162—163. Pomyślność Rzymu za panowania Augusta i rolę cesarza w jej zaprowadzeniu podkreśla tytułem swej pracy G. P. Baker: *Augustus, the Golden Age of Rome*. London [b. d.].

<sup>3</sup> T. Kotula: *Ideologia dynastyczna w pięćdziesięcioleciu 235—284*. W: *Studia z dziejów starożytnego Rzymu*. Red. A. Kunisz. Katowice 1988, s. 80; W. Kaczanowicz: *Aspekty ideologiczne w rzymskim mniemaniu lat 235—284 n. e.* Katowice 1990, s. 68—69.

<sup>4</sup> A. Alföldi: *Zur Kenntnis der Zeit der römischen Soldatenkaiser*. II. *Das Problem des „verweiblichten“ Kaisers Gallienus*. „*Zeitschrift für Numismatik*” 1928, Vol. 38, s. 178; idem: *Der neue Weltherrscher der vierten Ekloge Virgils*. „*Hermes*” 1930, Bd. 65, s. 369—384; idem: *An Iconographical Pattern Heraldizing the Return of the Golden Age in or around 139 B. C.* In: idem: *Redeunt Saturnia Regna*. Bonn 1997, s. 33—44; M. Grant: *Roman Anniversary Issues, An Exploratory Study of the Numismatic and Medallion Commemoration of Anniversary Years, 49 B.C. to A.D. 375*. Cambridge 1950, s. 136, przyp. 4—5; J. Gagé: *Programme d'„italicité” et nostalgies d'hellenisme autour de Gallien et Salonine. Quelques problèmes de „paideia” impériale au III<sup>e</sup> siècle*. In: *Aufstieg und Niedergang der römischen Welt. Geschichte und Kultur Roms im Spiegel der neueren Forschung* (dalej: ANRW). Eds. H. Temporini, W. Haase. Abt. II, Bd. 2. Berlin—New York 1975, s. 847—849; L. De Blois: *The Policy of the Emperor Gallienus*. Leiden 1976, s. 120—124; C. Zaccaria: *Successione ereditaria e propaganda dinastica nelle emissioni monetali del regno di Valeriano e Gallieno*. „*Annali dell'Istituto Italiano di Numismatica*” 1978, Vol. 25, s. 103—138; A. M. McCann: *Beyond the Classical in Third Century Portraiture*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 12/2. Berlin—New York 1979, s. 635.

portretowej oraz w legendach i w ikonografii monet imperialnych cesarza Galliena. Za tego władcy osoba Augusta zyskała szczególne znaczenie, żaden z rządzących w okresie kryzysu III wieku na taką skalę i tak wszechstronnie nie odwoływał się do niej<sup>5</sup>. Chcąc jednak zagadnienie to przedstawić w pełniejszym wymiarze, należy rozważyć je na tle propagandy imperialnej lat 253—268, ponieważ dla członków rządzącego wówczas rodu Licyniuszy pewne jej punkty pozostawały wspólne, inne zaś wzajemnie się uzupełniały. Dlatego pod uwagę trzeba wziąć też okres 253—260, w którym władzę sprawowali Walerian i Gallien jako współrządzący augustowie oraz — z tytułem cesarów — synowie Galliena i Saloniny augusty, Walerian junior i Salonin<sup>6</sup>. Dopiero od roku 260 Gallien pozostawał sam u władzy, wtedy też jego propaganda polityczna nabrała swoistego kolorytu. Właśnie po 260 roku odwołania do Augusta stały się nadzwyczaj wyraźne. Przyjęcie zakresu chronologicznego 253—268 pozwala więc na uchwycenie transformacji głównych idei lansowanych w propagandzie cesarskiej Galliena.

Nawiązania Galliena do osoby Augusta są widoczne przede wszystkim w rzeźbie portretowej<sup>7</sup>. Prezentacja cesarza szerokim rzeszom w każdej epoce trwania państwa rzymskiego miała sprzyjać rodzeniu się uczuć lojalności wobec niego, więc także pośrednio wpływać na umocnienie jego pozycji, co było kwestią szczególnie istotną w III wieku, w erze buntów i niepokoїв wywołujących tak częste zmiany panujących. Nadawanie zaś określonych rysów przedstawianym postaciom, ich idealizacja lub przejawianie pewnych cech, upodobnienia do innych, znanych powszechnie osób, a nawet

<sup>5</sup> Z innych władców jedynie Trajana uhonorowano w propagandzie imperialnej w latach kryzysu III wieku w podobnym wymiarze jak Augusta. Stał się on wzorem dla cesarza Decjusza, który jako stały składnik swojego imienia przyjął *cognomen* Traianus. Zob. P. Bureth: *Les titulatures impéiales dans les papyrus, les ostraca et les inscriptions d'Égypte (30 a. C.—284 p. C.)*. Bruxelles 1964, s. 115—116; M. Peachin: *Roman Imperial Titulature and Chronology A. D. 235—284*. Amsterdam 1990, s. 240—264, nr 3—4, 6—14, 16—19, 21—37, 39, 64—65, 67—70, 72—91, 134—138, 140, 144—161, 164—165.

<sup>6</sup> O dziejach lat 253—268 zob. przede wszystkim E. Manni: *L'acclamazione di Valeriano*. „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica” 1947, Vol. 75, s. 106—117; idem: *L'impero di Gallieno. Contributo alla storia del III secolo*. Roma 1949; G. M. Bersanetti: *Valeriano ed Emiliano*. „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica” 1948, Vol. 76, s. 257—279; M. Christol: *Les règnes de Valérien et de Gallien (253—268): travaux d'ensemble, questions chronologiques*. ANRW. Abt. II. Bd. 2. Berlin—New York 1975, s. 803—827; L. De Blois: *The Policy...*; W. Kuboff: *Herrschaft und Reichskrise: die Regierungszeit der römischen Kaiser Valerianus und Gallienus (253—268 n. Chr.)*. Bochum 1979. Zob. też D. Kienast: *Römische Kaisertabelle: Grundzüge einer römischen Kaiserchronologie*. Darmstadt 1990, s. 212—220.

<sup>7</sup> Reprodukcje interesujących nas zabytków wraz z omówieniem zob. m.in. R. Delbrueck: *Die Münzbildnisse von Maximinus bis Carinus*. Berlin 1940; B. Felletti Maj: *Iconografia romana imperiale da Severo Alessandro a M. Aurelio Carino (222—285 d. C.)*. Roma 1958; M. Bergmann: *Studien zum römischen Porträt des 3. Jahrhunderts n. Chr.* Bonn 1977; W. Schindler: *Römische Kaiser: Herrscherbild und Imperium*. Leipzig 1985.

bogów, były próbą stworzenia w społeczeństwie wyidealizowanego obrazu cesarza, który spełniałby zapotrzebowanie społeczne na określony typ bohatera. Nawiązania w niektórych wyobrażeniach cesarskich do portretów władców wcześniejszych lub chociażby stylizację portretu cesarskiego według wcześniej obowiązujących kanonów spotykamy w przedstawieniach kilku cesarzy okresu kryzysu lat 235—284<sup>8</sup>. Niemniej to Gallien w sposób najbardziej konsekwentny z wszystkich władców trzeciowiecznych wykorzystywał na potrzeby propagandy cesarskiej możliwości niesione przez sztukę portretową.

W głoszeniu chwały pryncepsów, wysławianiu ich sukcesów i walorów moralnych dużą rolę odgrywały również monety. Ich treści są dowodem usilnych starań władcy o zaprezentowanie poddanym swojego określonego wizerunku, tak by zdobyć jak najszersze grono zwolenników. Za ich pośrednictwem — na awersie monet umieszczano portret cesarza — przedstawiał się on szerokiej społeczności<sup>9</sup>. Ze względu na ograniczoną dostępność bardziej „elitarny” charakter miały cesarskie podobizny uwiecznione w rzeźbie portretowej. Były one bardziej przemyślane, dopracowane w szczegółach, a jednocześnie chyba przeznaczone dla bardziej wyrobionego odbiorcy. Monety natomiast, emitowane w licznych seriach, będące w powszechnym obiegu, popularyzowały wizerunek panującego na terenie całego Cesarstwa Rzymskiego. Tym portretom władcy towarzyszyły legendy, które dopełniały, rozszerzały bądź tłumaczyły sens pewnych wyobrażeń, także przedstawień ikono-

<sup>8</sup> Na przykład głowa Probusa z Muzeum Kapitońskiego jest nader reprezentatywnym dla III wieku przedstawieniem utrzymanym w konwencji geometrycznej (tzw. styl krystaliczny), jednocześnie charakterystyczny układ głębokich bruzd, zmarszczek, głębokie osadzenie oczu pozwala porównać ten portret z należącymi do tego samego stylu przedstawieniami flawijskimi czy nawet jeszcze republikańskimi. Zob. J. Babelon: *Le portrait dans l'antiquité d'après les monnaies*. Paris 1950, s. 142, pl. XXVII, nr 1—2; M. Bergmann: *Studien zum römischen Porträt...*, Taf. 33, nr 3—6, Taf. 34, nr 2; K. Fittschen: *Die Krise des 3. Jahrhunderts n. Chr. im Spiegel der Kunst*. In: *Krisen in der Antike. Bewusstsein und Bewältigung*. Hrsg. G. Alföldy, F. Seibt, A. Timm. Düsseldorf 1975, s. 140 i il. 35/36; A. Sadurska: *Archeologia starożytnego Rzymu*. T. 2: *Okres cesarstwa*. Warszawa 1980, s. 304, il. 218. Wizerunki Flawiuszy zob. J. Babelon: *Le portrait dans l'antiquité...*, s. 119—120, pl. XIX, nr 2, 3, 8.

<sup>9</sup> Emisje monetarne jako instrument badań nad propagandą i kształtowaniem świadomości społeczeństw antycznych wykorzystują np. M. Grant: *Roman Coins as Propaganda*. „*Archaeology*” 1957, Vol. 5, s. 79—85; C. H. V. Sutherland: *The Intelligibility of Roman Imperial Coins Types*. „*Journal of Roman Studies*” 1959, Vol. 49, s. 46—55; S. Skowronek: *Pewne aspekty propagandy politycznej na monetach Aleksandrii egipskiej*. „*Wiadomości Numizmatyczne*” 1966, nr 10, s. 144—152; A. Kunisz: *La propagande de l'idéologie sur les monnaies romaines du I<sup>er</sup> siècle de n.è.* In: *Actes du colloque international sur l'idéologie monarchique dans l'Antiquité*. Cracovie—Mogilany, du 23 au 26 octobre 1977. Ed. J. Wolski. Warszawa—Kraków 1980, s. 135—141; A. Kunisz: *Rola źródeł numizmatycznych w badaniach nad ideologią i propagandą w państwie rzymskim*. W: *Rzym antyczny. Polityka i pieniądz*. T. 1. Red. A. Kunisz. Katowice 1993, s. 54—67; Ch. T. R. Ehrhardt: *Roman Coin Types and the Roman Public*. „*Jahrbuch für Numismatik und Geldgeschichte*” 1984, Vol. 34, s. 41—54.

graficznych rewersów, a niekiedy same w sobie niosły istotną treść<sup>10</sup>. Chociaż podobizny cesarzy na niektórych emisjach, zwłaszcza na monetach niższych nominałów, świadczą wręcz o niedbałości lub o braku niezbędnych umiejętności pracowników warsztatów menniczych, to jednak przede wszystkim na monetach tych władców, którzy — jak Gallien — rządili dłużej, widać pewne starania zmierzające do indywidualizacji ich oficjalnych wyobrażeń.

Okres panowania Galliena stanowi skądinąd spektakularny etap w rozwoju rzymskiego portretu cesarskiego w III wieku. Rzymska szkoła portretowa przechodziła wówczas istotne przemiany, zmierzając od naturalizmu i realizmu właściwych wcześniejszym epokom w kierunku symbolizmu i konwencji. Wylamanie się spod obowiązujących dotąd kanonów i postępujący rozwój abstrakcjonizmu wyraziły się w stopniowej rezygnacji z podkreślania rysów indywidualnych na rzecz kształtów wręcz geometrycznych<sup>11</sup>. W latach 253—268 natomiast — w odróżnieniu od panującego od 217 roku stylu późnosewierskiego i właściwego epoce kryzysu stylu zmierzającego w kierunku abstrakcjonizmu — stopniowo rozwijała się twórczość zbliżona do umiarkowanego klasycyzmu<sup>12</sup>. Trend ten jest wyraźnie widoczny w serii wyobrażeń portretowych Galliena, wśród których wybrane stanowią czytelne nawiązanie do Augusta.

<sup>10</sup> Interesujący nas materiał numizmatyczny jest zawarty w wydawnictwie *The Roman Imperial Coinage* (dalej RIC). Vol. V/1. Ed. H. Mattingly, E. A. Sydenham, P. H. Webb. London 1968.

<sup>11</sup> O przemianach portretu rzymskiego w III wieku zob. R. Delbrueck: *Die Münzbildnisse...*; G. M. A. Hanfmann: *Observations on Roman Portraiture*. „Latomus” 1952, Vol. 11, s. 203—215, 337—347, 454—465; A. Krzyżanowska: *Portret na monetach starożytnych*. „Meander” 1953, nr 8, s. 328—330; M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*; A. Sadurska: *Archeologia...*, s. 274—283; J. Ch. Balty: *Style et facture. Notes sur le portrait romain du III<sup>e</sup> siècle de n. è.* „Revue Archéologique” 1983, s. 301—315; S. E. Wood: *Roman Portrait Sculpture 217—260 A. D.* Leiden 1986; D. Rössler: *Zur Stilentwicklung des römischen Porträts im 3. Jh.* In: *Krise — Krisenbewusstsein — Krisenbewältigung. Ideologie und geistige Kultur im Imperium Romanum während des 3. Jahrhunderts. Konferenzvorträge.* Halle 1988, s. 68—76; G. Zinserling: *Zu den zwei Stilrichtungen in der Porträtkunst des 2. Viertels der 3. Jhs.* In: *Krise — Krisenbewusstsein — Krisenbewältigung. Ideologie und geistige Kultur im Imperium Romanum während des 3. Jahrhunderts. Konferenzvorträge.* Halle 1988, s. 120—124.

<sup>12</sup> G. Rodenwaldt: *The Transition to Late-Classical Art*. In: *The Cambridge Ancient History*. T. 12: *The Imperial Crisis and Recovery*. Ed. S. A. Cook, F. E. Adcock, M. P. Charlesworth, N. H. Baynes. Cambridge 1956, s. 556; G. Mathew: *The Character of the Gallienic Renaissance*. „Journal of Roman Studies” 1943, Vol. 33, s. 65—70; M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*, s. 47—58, 72—77; A. M. McCann: *Beyond the Classical in Third Century Portraiture...*, s. 632—637; W. Kuhoff: *Herrschartum und Reichskrise...*, s. 62—67; W. Schindler: „Klassizismus” — ein Krisensymptom des 3. Jhs. In: *Krise — Krisenbewusstsein — Krisenbewältigung. Ideologie und geistige Kultur im Imperium Romanum während des 3. Jahrhunderts. Konferenzvorträge.* Halle 1988, s. 76—88; D. Rössler: *Zum Problem der „Gallienischen Renaissance”. Anmerkungen und Fragen*. In: *Roman portraits. Artistic and literary. Acts of the third international conference on the Roman portraits held in Prague and in the Bechyně castle from 25 to 29 September 1989*. Ed. J. Bouzek, I. Ondřejová. Mainz 1997, s. 42—44.

Zachowane wizerunki Galliena można przyporządkować trzem fazom rozwoju. W pierwszej z nich (lata 253—260) charakterystycznym elementem było przedstawienie włosów — krótkich, gładko ułożonych, przypominających kalotę, która występowała powszechnie już od Sewerów<sup>13</sup>. Oblicze Galliena jeszcze młodzieńcze, o nader czystych i regularnych rysach, zdradza wiele podobieństwa do innych portretowanych wówczas twarzy<sup>14</sup>. O tej wspólnocie decyduje przede wszystkim wyraz oczu, dużych, wyrazistych, spoglądających w poważnej zadumie.

W drugiej fazie, w okresie 260—268, upowszechnił się inny typ portretu. Wyróżniają go grube, długie pasma włosów tworzące niesforeną czuprynę, z której luźne loczki opadają aż na czoło. Ta fryzura stanowi, że typ ten odróżnia się nie tylko od pierwszych portretów Galliena, ale też nie ma sobie podobnych w całym III wieku<sup>15</sup>. Wzorem dla tego typu wizerunku był kanon, który wykształcił się za Augusta<sup>16</sup>. Oczywiście podobieństwa między pierwowzorem (Augustem) a naśladowcą (Gallienem) idą znacznie dalej, nie ograniczają się bynajmniej do upodobień fryzur obu władców. W interesujących nas przedstawieniach portretowych Galliena zanikł wyraz smutku i cierpienia na rzecz ukazywania twarzy wyzbytej gwałtownych uczuć i namiętności, ze wzniesionymi w górę oczami o spokojnym i pogodnym wejrzeniu. Przypomina to znany z okresu Augustowskiego ideał władcy wyższego ponad wszystkie ziemskie doznania, zbliżony do funkcjonującego w czasach hellenistycznych typu ubóstwionego monarchy<sup>17</sup>. Upodobnienie wyobrażenia Galliena do wizerunku Augusta w tej fazie nie było jednak całkowite. Gallien pozostał wierny trzeciowiecznej manierze, według której nie idealizowano rysów twarzy w przekonaniu, że zalety umysłu, ducha, charakter są istotniejsze od urody ciała.

<sup>13</sup> R. Delbrueck: *Die Münzbildnisse...*, s. 219, Taf. 13, nr 19; K. Fittschen: *Die Krise...*, il. 27—28 i 40; M. Bergmann: *Studien zum römischen Porträt...*, Taf. 12, nr 1—6, 15; W. Schindler: *Römische Kaiser...*, s. 194—195; D. Rössler: *Zur Stilentwicklung...*, il. 8.

<sup>14</sup> Zob. w pełni reprezentatywne dla epoki portrety np. Filipa Araba i Trajana Decjusza — J. Babelon: *Le portrait dans l'antiquité...*, s. 138, pl. XXV, nr 6 i pl. XXVI, nr 1; K. Fittschen: *Die Krise...*, il. 23/24 i 25/26; B. Haarlöv: *New identification of the third century Roman portraits*. Odense 1975, s. 15—17, il. 14—16, 18; M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*, s. 34—35, Taf. 6, nr 2 i s. 42—43, Taf. 6, nr 3—4.

<sup>15</sup> R. Delbrueck: *Antike Porträts*. Bonn 1912, s. LV, abb. 25; idem: *Die Münzbildnisse...*, s. 220, Taf. 17, nr 76; B. Felletti Maj: *Iconografia romana imperiale...*, nr 304; K. Fittschen: *Die Krise...*, il. 29—30, 41; M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*, Taf. 13, nr 1—6.

<sup>16</sup> Charakter i ewolucję portretu Augusta omawiają J. D. Breckenridge: *Roman Imperial Portraiture from Augustus to Gallienus*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 12/2. Berlin—New York 1979, s. 483—486; W. H. Gross: *Augustus als Vorbild*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 12/2. Berlin—New York 1979, s. 599—602.

<sup>17</sup> Por. H. P. L'Orange: *Apotheosis in the Ancient Portraiture*. Oslo 1947, s. 88—90.



Można więc odnaleźć na wizerunku Galliena pewne „mankamenty” jego urody, związane zresztą nie z „brzydota” cesarza — chociaż zachowano wiernie znany już z pierwszego typu portretu jego cofnięty podbródek, ale z naturalnym procesem dojrzwania człowieka, na przykład pojawiły się nieprzypadkowe zmarszczki. Werystyczne potraktowanie portretu Galliena odróżniało go zatem od utrzymanych także w klasycznym stylu przedstawień Augusta.

Pod koniec rządów Galliena po raz kolejny zmienił się sposób, w jaki go przedstawiano<sup>18</sup>. Włosy cesarza jak peruka obramowywały ściśle jego twarz, która — pozbawiona prawie zupełnie oryginalnych rysów Galliena — przypominała swym bezruchem maskę. Indywidualne cechy cesarza zostały zachowane tylko w układzie ust i kształcie nosa. Ten wizerunek Galliena był zapowiedzią nowej ery w historii portretu rzymskiego<sup>19</sup>.

Z zaprezentowanych faz rozwoju i ewolucji portretu cesarza Galliena najistotniejszy jest ten pochodzący ze środkowego, neoklasycznego okresu, będący odmianą portretu adopcyjnego, a w którym wykorzystano normy estetyczne wywodzące się z epoki Augusta. Aczkolwiek już w pierwszym typie portretu Galliena można się doszukać pewnego jego podobieństwa do niektórych przedstawień zasłużonego wielkiego poprzednika<sup>20</sup>, to jednak należy stwierdzić, że upodobnienie przedstawień Galliena do wyobrażeń Augusta dokonywało się powoli. Zachowane podobizny tego władcy III wieku ukazują, jak w miarę upływu lat dokładano starań, by coraz mocniej ukazać paralele między dwoma cesarzami, obu żyjącymi w szczególnych dla państwa rzymskiego momentach. Podkreślić by należało, że chodziło o zaakcentowanie raczej podobieństwa ideowego, nie fizycznego, bo to — jak się zdaje — było niewielkie. Chociaż, co ciekawe, nawet w nieco zwodniczym, bo konwencjonalnym literackim opisie wyglądu Galliena przedstawiono go jako mężczyznę bardzo eleganckiego — fryzowana broda, szlachetna postawa, wspomniano o inteligentnym wyrazie twarzy cesarza, podkreślono jego słuszny wzrost, duże oczy<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> B. Felletti Maj: *Iconografia romana imperiale...*, nr 296 i tav. XLII, nr 141; K. Fittschen: *Die Krise...*, il. 33—34, 42; M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*, Taf. 14, nr 2—4; W. Schindler: *Römische Kaiser...*, s. 195 i Taf. 86; D. Rössler: *Zur Stilentwicklung...*, il. 9.

<sup>19</sup> Zob. K. Fittschen: *Die Krise...*, s. 142: „Mit dem Bildnis in Kopenhagen ist die Geschichte des antiken naturalistischen Individualporträts abgeschlossen und gleichzeitig der Anfang für das überindividuelle Bildnis der Spätantike und des Mittelalters gesetzt, das den Namen Porträt eigentlich kaum mehr verdient.”

<sup>20</sup> Podobieństwo do wizerunków Augusta z Prima Porta. Zob. o nich H. Kähler: *Die Augustusstatue von Prima Porta*. Köln 1959; E. Simon: *Der Augustus von Prima Porta*. Bremen 1959; U. Hausmann: *Zur Typologie und Ideologie des Augustus Porträts*. In: ANRW. Abt. II, Bd. 12/2. Berlin—New York 1979, s. 565—595: „Das Bildnis des 'Augustus' (Der sog. Prima-Porta-Typus)”; J. A. Ostrowski: *Starożytny Rzym. Polityka i sztuka*. Warszawa—Kraków 1999, s. 222—224.

<sup>21</sup> Malal. XII, s. 298. (Ed. L. Dindorf. Bonnae 1831).

Może więc występowało również pewne podobieństwo między Gallienem a Augustem, wyrażające się w widoku ogólnym sylwetki, wrażeniu dystynkcji i elegancji, z którego Gallien umiejętnie skorzystał<sup>22</sup>.

Twórcę Pryncypatu i jego działalność przypominały także monety Galliena, aureusy, antoniniany i asy, oraz srebrne medaliony z mennicy rzymskiej typów OB CONSERVATIONEM SALVTIS, OB CONSERVATIONEM PATRIAE, OB LIBERTATEM RECEPAM, OB REDDIT LIBERT<sup>23</sup>. Do niego odnoszą się też złote medaliony i aureusy Galliena emitowane przez mennicę stołeczną ku czci boskiego Augusta. Na ich rewersie wyobrażono głowę pierwszego pryncypsa otoczoną legendą DEO AVGVSTO. Natomiast napis na awersie GALLIENVS PIVS F AVG wysławia ideę *felicitas* związaną integralnie z cesarzem Gallienem, a także ze złotym wiekiem lub co najmniej ze szczęściem i pomyślnością<sup>24</sup>. Oryginalne treści wymienionych emisji nie były dobrane przypadkowo. Pozwalają na domysł, że Gallien kreował się na nowego Augusta. Stabilizacja Cesarstwa, jego pomyślność zostały związane z odnową religijną w państwie, z powrotem do bardziej aktywnych form oddawania boskiej czci osobie Augusta, a także z panowaniem jego godnego następcy, jakim chciał się przedstawić Gallien.

Upodobnienia Galliena do Augusta w rzeźbie portretowej oraz nawiązania do pierwszego pryncypsa w ikonografii i legendach monet władcy panującego w okresie, gdy podupadł prestiż i autorytet władzy imperialnej, miały przynieść wymierne korzyści polityczne. Pewnego rodzaju identyfikacja Gallien — August uzasadniała tezę, że Gallien spośród wielu pretendentów do władzy był najbardziej godny purpury cesarskiej.

Wzmocnieniu pozycji Galliena i jego prestiżu mogło też służyć propagowanie motywów składających się na wiek pokoju i pomyślności. Tematyka ta często powielana w propagandzie imperialnej<sup>25</sup> jako składnik mitu Augusta — ale nie tylko — jest także rozpoznawalna w mennictwie Galliena, które miało wszak szerszy niż wspomniane jego cesarskie portrety zasięg propagandowego oddziaływania i znacznie bardziej niż one mogło służyć popularyzowaniu w społeczeństwie pożądanego przez samego władcę jego wizerunku. Treści odpowiadające idei złotego wieku odnajdujemy tak w mennictwie okresu wspólnego panowania Waleriana i Galliena, jak i potem w latach samodzielnych rządów młodszego z augustów. Propaganda imperialna Licj-

<sup>22</sup> Por. opis Augusta pióra Swetoniusza — Suet., Divus Augustus 16.

<sup>23</sup> RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 59—61, 143—146, 247, 423—425. Zob. o tych emisjach — C. Zaccaria: *Successione ereditaria...*, s. 107—108; W. Kaczanowicz: *Aspekty ideologiczne...*, s. 68—69.

<sup>24</sup> RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 9, 28. Por. na temat tych emisji M. Bergmann: *Studien zur römischen Porträt...*, s. 47 (s. Anm. 11).

<sup>25</sup> Zob. E. Manni: *La leggenda dell'età dell'oro nella politica dei Cesari*. „Atene e Roma” 1938, Vol. 6, S. 3, s. 108—120.

nuszy charakteryzowała się w tym zakresie dużą pomysłowością i oryginalnością. Odwołania do tego wszystkiego, co łączyło się z obrazem *aureum saeculum*, układały się w pewien całościowy obraz złotego wieku i składały się z kilku wątków tematycznych.

Pierwszym, podstawowym, który w sposób najbardziej bezpośredni dotyczył mitu złotego wieku, były motywy *saeculi felicitas*, *temporum felicitas*, *pietas saeculi*, *felicitas aeterna*, *felicitas publica*, *fortuna redux*, *clementia temporum*, *securitas*, *abundantia*, *laetitia*, *fortuna* rozwijane w treści napisów monet albo w ich ilustracjach<sup>26</sup>. Występowały one na licznych monetach, emitowanych w wielu warsztatach mennicznych, w dużej gamie nominałów. Głosiły — lub raczej obiecywały — bezpieczeństwo, bogactwo, urodzaj, a więc renesans prawdziwie złotej epoki w dziejach państwa rzymskiego. Jednocześnie treści te — jak się zdaje — miały przekonać poddanych o aktywności rządzących w różnych dziedzinach życia zmierzającej do osiągnięcia przedstawionych wizji oraz o ich łaskawości, przystępności i zapobiegliwości.

<sup>26</sup> Np. monety typów BONAE FORTVNAE, SPES PVBLICA, S(A)ECVLI FELICITAS, TEMPORVM FELICITAS, FELICI AET, FELICIT PVBL(ICA), SALVS PVBLICA, FORTVNA REDVX, LAETIT TEMP, CLEMENTIA TEMP, SECVRIT ORBIS, SECVR TEMPO, SECVRIT(AS) PVBL, SECVRIT(AS) AVG, SECVRITAS AVGG, SECVRIT PERPET, SECVRIT ORBIS, VBER(I)TAS AVG, FELICITAS AVGG, FELICI(TATI) AVG, FORTVNA AVG, LAETITIA AVG, LAETITIA AVGG, FECVNDITAS AVG, INDVLGENT AVG, LIBERALITAS AVG, LIBERALITAS AVGVSTORVM, LIBERTAS AVG, ABVNDANTIA AVG, zob. RIC V/1 (Valerian I), nr 33—34, 41, 86—88, 91, 97, 122—122a, 156—157, 159, 174, 192—193, 197, 213—217, 242, 256—259, 274, 282—283; RIC V/1 (Valerian and Gallienus), nr 3, 5—7; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 1, 24, 73—75, 78—85, 134—136, 139—140, 144—151, 168, 200, 210—212, 237—240, 254—255, 266, 269—272, 277, 291—293, 396, 401—403, 412—414, 441—444; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 21, 31—32, 42—43, 54—55, 67—68, 97, 100—101, 103—106, 110—111, 118, 120, 135, 157, 170, 184—195, 203—206, 225—228, 231—234, 277—281, 346, 350—352, 358, 392, 418, 421, 431—432, 443, 469, 474, 482—485, 489—490, 513—514, 517, 543—544, 546—547, 561, 564—566, 572, 584—585, 613, 616, 625, 636—637; RIC V/1 (Salonina, Joint Reign of Gallienus), nr 2, 6, 15, 26—27, 45, 51—52, 57; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 1, 5—6, 8—10, 17, 26—29, 35, 37—40, 42, 61, 73—75, 77, 91; RIC V/1 (Valerian II), nr 18, 52; RIC V/1 (Saloninus), nr 1, 13, 36; RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Sole Reign), nr 1. O personifikacjach idei i cnót występujących na monetach cesarskich zob. np. F. Gneccchi: *Le personificazioni alegoriche sulle monete imperiali*. „Rivista Italiana di Numismatica e Scienze Affini” 1905, Vol. 18, s. 349—388; M. P. Charlesworth: *Pietas and Victoria: The Emperor and the Citizen*. „Journal of Roman Studies” 1943, Vol. 33, s. 1—35; M. Amit: *Propagande de succès et d'euphorie dans l'empire romain*. „Iura” 1965, Vol. 16, s. 52—75; B. Lichocka: *Personifikacja cnót cesarskich na monetach rzymskich*. „Biuletyn Numizmatyczny” 1972, nr 8 (76), s. 149—152; eadem: *Iustitia sur les monnaies impériales romaines*. Warszawa 1974; eadem: *Personifikacje pomysłowości na monetach rzymskich*. „Biuletyn Numizmatyczny” 1974, nr 1 (86), s. 1—4; R. T. Scott: *Providentia Avg*. „Historia” 1982, Vol. 31, s. 436—459; F. Panvini Rosati: *Ricerche sulla tipologia monetale romana. Le personificazioni*. „Rivista Italiana di Numismatica e Scienze Affini” 1996, Vol. 97, s. 133—140.

Innym z pojawiających się na monetach wątków łączących się z ideą złotego wieku było przypomnianie mitycznych początków państwa rzymskiego oraz wysławianie jego trwałości, a nawet wieczności. Odpowiednimi legendami i stosownie dobranymi rysunkami przypomniano odległą przeszłość na emisjach złotych i srebrnych medalionów oraz monet typów IO CANTAB, IOVI CRESCENTI, IOVI EXORIENTI, IOVI CONS AVG, IVNONI CONS AVG, PIETAS FALERI, DII NVTRITORES<sup>27</sup>. Wracano do pradawnych dziejów Rzymu także przez przywoływanie w rysunkach rewersów lub w legendach monet postaci Romulusa i Remusa, Marsa i Rei Sylwii, Westy oraz legendarnej wilczycy<sup>28</sup>. Z kolei napisami ROMAE AETERN(AE) podkreślano ponadczasowość istnienia państwa rzymskiego i szerzono przekonanie o nieziszczalności Imperium<sup>29</sup>.

Jednym z symboli złotego wieku było dziecko<sup>30</sup>. W ramach zespołu emisji Licyniuszy nawiązujących do mitu *aureum saeculum* wymienić więc trzeba też monety, które treścią legend oraz rysunkami dosłownie przedstawiały pomyślność władców symbolizowaną sporą liczbą posiadanego przez nich potomstwa. Należą do nich niektóre emisje aureusów, srebrnych kwinarów oraz srebrne medaliony Saloniny augusty typów PIETAS AVGG i PIETAS AVGG S C<sup>31</sup>. W ikonografii ich rewersów wystąpiły sylwetki trojga dzieci obok postaci kobiecej. Wizerunki dzieci rozpoznawalne są także na asach cesarzowej typu FELICITAS AVGG<sup>32</sup>. Z kolei jej złote kwinary, antoniniany, sesterce i asy z legendami rewersów FECVNDITAS AVGG i FECVNDITAS AVGG S C przedstawiały personifikację cnoty obfitości w towarzystwie dziecka<sup>33</sup>. Na złotych i srebrnych medalionach typu PIETAS FALERI w scenie umieszczonej na rewersie wystąpiła natomiast aż czwórka dzieci<sup>34</sup>. Wyemitowany

<sup>27</sup> RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Joint Reign), nr 1—2; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 207, 224, 573; RIC V/1 (Valerian II), nr 1, 3, 13—17, 32; RIC V/1 (Saloninus), nr 35. Zob. L. Okamura: *Jupiter, lord of Cantabra*. „Klio” 1992, nr 74, s. 314—323.

<sup>28</sup> RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 67—68, 329; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 345, 518; RIC V/1 (Salonina, Joint Reign of Gallienus), nr 9, 14, 38—39, 43, 69; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 32, 45, 48, 55—56, 68—69.

<sup>29</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 51, 65, 120, 199, 221, 275; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 36, 297, 432—433, 449; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 654—655; RIC V/1 (Salonina, Joint Reign of Gallienus), nr 62.

<sup>30</sup> M. Manson: *Le Pietas et le sentiment de l'enfance à Rome d'après les monnaies*. „Revue Belge de Numismatique et de la Sigillographie” 1975, Vol. 121, s. 21—80; C. Zaccaria: *Successione ereditaria...*, s. 128. Także Gallien występował na monetach jako *princeps iuventutis*, czym nawiązywał do mitu „rządów młodych”, zob. RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 26; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 265.

<sup>31</sup> RIC V/1 (Salonina, Joint Reign of Gallienus), nr 11, 23, 35, 41, 47, 54, 72—74.

<sup>32</sup> Ibidem, nr 52.

<sup>33</sup> Ibidem, nr 15, 26, 45, 51, 57.

<sup>34</sup> Ibidem, nr 1—2.

w latach samodzielnych rządów Galiena denar Saloniny z Rzymu typu [FELICI]TATIS prezentował postać kobiecą (cesarzową?) obok trojga dzieci i bogini Wiktorii<sup>35</sup>. Listę tę zamyka srebrny medalion z ciekawym napisem rewersu QVATERNIO i legendą FELICIBVS AVGG na awersie<sup>36</sup>.

Przedstawianie dynastii Licyniuszy jako tak licznej miało dać gwarancje jej trwałości, a tym samym miało zapewnić pomyślną egzystencję Cesarstwa Rzymskiego, bezpieczeństwo i szczęście jego mieszkańcom. Takie było — jak się wydaje — główne przesłanie przytoczonych emisji monetarnych. Liczne potomstwo jako symbol pomyślności umiejętnie połączono z prezentacją społeczeństwu desygnowanych następców. Wywołanie przekonania o trwałości panowania dynastii miało też w III wieku szczególne znaczenie. Ważnym argumentem w tej propagandzie był również młody wiek wyznaczonych dziedziców. Ich młodość można odczytywać jako symbol nadziei, miała ona być także atutem w dążeniu do wprowadzenia w życie programu stabilizacji i odnowy Imperium.

W celu podniesienia prestiżu rodu i rozwijania uczuć lojalności wobec przedstawicieli rodziny Licyniuszy, na skalę w III wieku niespotykaną, propagowano ich zgodę i jedność<sup>37</sup>. Wezwania do zgody odnajdujemy w legendach monet obu cesarzy z rodu Licyniuszy i augusty Saloniny typów CONCORDIA AVGG, CONCORDIAE AVGG, CONCORDIA AVG i CONCORD AET<sup>38</sup>. Idea ta była szczególnie często przywoływana w mennictwie okresu wspólnych rządów Waleriana i Galliena. Po ustanowieniu ich koregencji w 253 roku pojawiły się emisje medalionów typów ADVENTVS AVGG i LIBERALITAS AVGG z napisem awersów CONCORDIA AVGVSTORVM<sup>39</sup>. Przedstawiały one wizerunki obu diarchów. Hasło CONCORDIA AVGVSTORVM wystąpiło także na rewersie srebrnych medalionów z uzupełniającym je przedstawieniem cesarza Galliena i Saloniny augusty<sup>40</sup>. Jego awers z napisem PIETAS AVGVSTORVM prezentował obok siebie popiersia cesarza Waleriana i cesarza Waleriana młodszego. Wyobrażenie wszystkich trzech przedstawicieli panującego rodu — Waleriana, Galliena i Waleriana juniora — stojących na

<sup>35</sup> RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Sole Reign), nr 6.

<sup>36</sup> RIC V/1 (Valerian and Gallienus), nr 2.

<sup>37</sup> Szerzej O. Voetter: *Die Münzen des Kaisers Gallienus und seiner Familie*. „Numismatische Zeitschrift” 1900, Vol. 32, s. 117—147; C. Zaccaria: *Successione ereditaria...*, s. 103—138. Zob. też. M. Amit: *Concordia, idéal politique et instrument de propagande*. „Lura” 1962, Vol. 13, s. 133—169; B. Levick: *Concordia at Rome*. In: *Scripta Nummaria Romana. Essays presented to H. Sutherland*. Ed. R. A. G. Carson, C. M. Kraay. London 1978, s. 217—233.

<sup>38</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 79—80, 154, 280—281; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 130—131, 207—208, 252, 264, 375; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 8, 27, 471, 562—563; RIC V/1 (Salonina, Joint Reign of Gallienus), nr 63; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 2, 34, 71—72.

<sup>39</sup> RIC V/1 (Valerian and Gallienus), nr 3—7.

<sup>40</sup> RIC V/1 (Valerian I, Gallienus, Valerian II and Salonina), nr 1.

kwadrydze znalazło się też na sestercach typu FELICIT AVGVSTORVM S C<sup>41</sup>. W podobny sposób zaprezentowano w propagandzie młodszego syna Galliena, Salonina. Jego osobę obok postaci Waleriana, Galliena i bogini Wiktorii umieszczono w ikonografii srebrnego medalionu. Legenda jej awersu, głosząca hasło CONCORDIA AVGVSTORVM, otaczała popiersia cesarza Galliena i cesarza Salonina<sup>42</sup>.

Niejednokrotnie na emisjach wspólnych z Gallieniem przedstawiana była osoba cesarzowej Saloniny. Wyemitowane w stołecznej mennicy aureusy oraz złote i srebrne medaliony typów PIETAS FALERI, [FELICI]TATIS, LAETITIA AVG albo SALONINA AVG noszą na awersach napis CONCORDIA AVGG z popiersiem Galliena i Saloniny<sup>43</sup>. Czasem imiona pary cesarskiej występowały jednocześnie na medalionach i monetach w napisach awersów i rewersów<sup>44</sup>. Legenda SALONINA AVG wystąpiła też na aureusach, antoninianach i dupondiusach z Rzymu wraz z towarzyszącym jej hasłem VIRTVS AVG(VSTI)<sup>45</sup>. Na aureusie typu VICT GAL AVG cesarzowa została związana z militarnymi dokonaniem Galliena. Napis na awersie tej monety — CONCORDIA AVGG — otacza popiersie Galliena i Saloniny<sup>46</sup>.

Cytowane emisje obejmowały zatem wszystkich członków rodu Licyniuszy. Popularyzowano całą rządzącą dynastię, podkreślano też ścisłe związki łączące jej przedstawicieli przez ich prezentację w rozmaitych układach rodzinnych. Na wspólnych emisjach przedstawiano jednocześnie członków rodziny panującej — cesarzy, cesarzową oraz młodych cesarów. W ten sposób starano się stworzyć mocny grunt dla pozycji politycznej dynastii Licyniuszy.

Ostatnim wielkim tematem, który można łączyć z mitem złotego wieku w latach 253—268, była idea *pax*. Pojawiła się ona przede wszystkim w legendach monet typów PAX AVGG, PAX AVG(VSTI), PAX AETERNA AVG, VBIQVE PAX, PAX PVBLICA, PAX FVNDATA, PAX AETERNA<sup>47</sup>. Ukazały się również emisje o hasłach unikatowych. Dla cesarzowej Saloniny

<sup>41</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 156. Zob. też Th. Pekárý: *Bemerkungen zur Chronologie des Jahrzehnis 250—260 n. Chr.* „Historia” 1962, Vol. 11, s. 126—127; J.-P. Callu: *La politique monétaire des empereurs romains de 238 à 311*. Paris 1969, s. 211.

<sup>42</sup> RIC V/1 (Gallienus and Saloninus), nr 1.

<sup>43</sup> RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Joint Reign), nr 1—2; RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Sole Reign), nr 1—2, 6.

<sup>44</sup> RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Joint Reign), nr 3; RIC V/1 (Gallienus and Salonina, Sole Reign), nr 4.

<sup>45</sup> Ibidem, nr 5, 7.

<sup>46</sup> Ibidem, nr 3.

<sup>47</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 14, 48, 108—111, 230, 245; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 87—88, 155—157, 190, 231—233, 256, 274—276, 389—392; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 14—15, 63, 115, 147, 252—260, 390—391, 408—409, 426—430, 499—503, 575—577; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 19—20. Zob. również M. A. Halévy: *A propos des*

wyemitowano w Mediolanie antoniniany z legendą rewersu AVG(VSTA) IN PACE oraz z przedstawieniem augusty z berłem i gałązką w rękach<sup>48</sup>. W rozmaity sposób próbowano interpretować treści niesione przez owe antoniniany. Najprostszym i zarazem najbardziej trafnym wy tłumaczeniem ich wymowy jest traktowanie przedstawionej na monecie Saloniny jako upostaciowanej pogańskiej bogini Pax<sup>49</sup>. W takim razie emisja typu AVGVSTA IN PACE wyrażała, podobnie jak wcześniej przedstawione, nadzieję na pokój i związane z nim dobrodziejstwa dla wszystkich mieszkańców Imperium Rzymskiego, dotkniętego wojnami zewnętrznymi i zawieruchami domowymi.

Interesujące w tym kontekście są także emisje aureusów i denarów wyemitowanych w imieniu Galliena prawdopodobnie w 266 roku opatrzonych na rewersach napisem VBIQVE PAX z wyobrażeniem Wiktorii oraz złotych kwinarów tego samego władcy typu VICTORIA AVG ze sceną koronacji cesarza przez boginię Zwycięstwa. Legenda awersów tych monet — GAL LIENAE AVGVSTAE<sup>50</sup> — otacza popiersie brodatego władcy w koronie splecionej z kłosów. Te emisje przyciągały uwagę wielu badaczy, w różny sposób próbujących odczytywać genezę ich spektakularnej legendy i równie oryginalnego rysunku. W jednej z interpretacji wykorzystano koncepcję podwójnej płci przypominaną przez Fritza Taegera. Według niej sens treści owych monet wyrażały się w określeniu wszechmocy boskiej, w zjednoczeniu siły

*soi-disant programmes de gouvernement, en général, et spécialement de la signification de PAX dans les légendes des monnaies impériales.* In: *Acta Antiqua Philippopolitana. Studia Historica et Philologica.* Sofia 1963, s. 177—185.

<sup>48</sup> RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 57—60.

<sup>49</sup> L. Cerfaux, J. Tondriaux: *Un concurrent du christianisme. Le culte des souverains dans la civilisation gréco-romaine.* Paris—Tournai 1957, s. 376. Doszukiwano się w treściach tych monet symbolicznej sceny przebaczenia przez cesarzową winnym zamordowania jej syna (Salonina?), łączono wspomnianą legendę z postęпами religii chrześcijańskiej, widząc w Saloninie orędowniczkę chrześcijaństwa i z jej wpływami wiążąc kres prześladowań wyznawców tej wiary. Zob. te i inne interpretacje O. Voetter: *Die Münzen des Kaisers Gallienus...*, s. 144—145; S. L. Cesano: *Salonina Augusta in Pace.* In: *Atti della Pontificia Accademia romana di archeologia.* S. 3. 1949/51, 25—26, s. 105—121 (n.v.); A. Alföldi: *Studien zur Geschichte der Weltkrise des 3. Jahrhunderts nach Christus.* Darmstadt 1967, s. 43; M. Ferrari: *La monetazione di Salonina.* „Quaderni Ticinesi. Numismatica e Antichità Classiche” 1975, Vol. 4, s. 244—248; L. De Blois: *The Policy...*, s. 155.

<sup>50</sup> RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 74, 128 oraz 359—360. O tych monetach zob. np. F. Altheim: *Die Soldatenkaiser.* Frankfurt a. M. 1939, s. 275; H. P. L'Orange: *Apotheosis...*, s. 88—89; E. Manni: *L'impero di Gallieno...*, s. 65, przyp. 4; M. Grant: *Roman Anniversary Issues...*, s. 136; M. Rosenbach: *Galliena Augusta.* Tübingen 1958, s. 32—35; L. De Blois: *The Policy...*, s. 151—152; W. Kuhoff: *Herrschartum und Reichskrise...*, s. 56; J. P. C. Kent: *Gallienae Augustae.* „Numismatic Chronicle” 1973, Vol. 13, S. 7, s. 64—68; W. Schindler: *Römische Kaiser...*, s. 84—85 i il. 13/14; L. O. Lagerqvist: *Gallienae Augustae once again.* In: *Florilegium Numismaticum: studia in honorem U. Westermark edita.* Ed. H. Nilsson. Stockholm 1992, s. 219—231; A. Alföldi: *Frugifer — Triptolemos in ptolemaic-roman ruler cult.* In: *idem: Redeunt Saturnia Regna...*, s. 208—224.

męskiej, symbolizującej walkę, z pierwiastkiem żeńskim, kojarzącym się z płodnością i mocą żywienia. Gallien byłby więc uosobieniem zarazem boga Marsa i bogini Ceres. Byłby tym, który — prowadząc wojny — przynosi pokój i dobrobyt mieszkańcom Imperium<sup>51</sup>. Tę myśl dopełniają legendy rewersów omawianych monet, przypominające dwie idee różne, ale ściśle związane ze sobą. Pierwsza z nich — *victoria* — była w III wieku warunkiem niezbędnym zaistnienia drugiej — *pax*.

Kolejnym — zasygnalizowanym już — składnikiem mitu idealnego władcy identyfikowanego z Augustem była otaczająca go aura zwycięstwa. Do tematu wiktorii często sięgano w latach 235—284 w propagandzie imperialnej<sup>52</sup>. W okresie słabości państwa, znaczonych wieloma klęskami w starciach z sąsiedami Imperium, sprawą istotną dla pretendentów do władzy cesarskiej było szerzenie wśród mieszkańców państwa rzymskiego przekonania o sile, możliwościach, ale i o skuteczności ich działania. Intensywną propagandą wiktorii starano się stworzyć taki obraz cesarzy, w którym zasługi wojenne wysuwałyby się na pierwszy plan. Cecha ta jest też rozpoznawalna w propagandzie lat 253—268. Ekspozowano więc w niej już odniesione zwycięstwa. Pewne emisje monet odnosiły się do konkretnych kampanii wojennych przeciw plemionom germańskim i Persom oraz sukcesów rzymskich nad nimi<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Por. F. Taeger: *Charisma. Studien zur Geschichte des antiken Herrscherkultes*. Bd. 2. Stuttgart 1960, s. 441—442. Zob. też R. Turcan: *Le culte impérial au III<sup>e</sup> siècle*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 16/2. Berlin—New York 1978, s. 1040—1042.

<sup>52</sup> Zob. wykaz monet głoszących wiktorie władców okresu kryzysu III wieku, np. RIC IV/2. Ed. H. Mattingly, E. A. Sydenham, C. H. V. Sutherland. London 1968, (Balbinus), nr 8, 9, 25; RIC IV/3. Ed. H. Mattingly, E. A. Sydenham, C. H. V. Sutherland. London 1968, (Pupienus), nr 8—8 A, 23—24; RIC IV/3 (Gordian III), nr 5, 11, 13, 71, 202—204, 217—219, 258, 262, 285, 324; RIC IV/3 (Philip I), nr 49—51, 191—194; RIC IV/3 (Trajan Decius), nr 7—29, 42, 48, 108, 126; RIC IV/3 (Trebonianus Gallus), nr 48, 93—95, 125—126; RIC V/1 (Claudius Gothicus), nr 9, 104—107, 119, 170—171, 194, 223, 246; RIC V/1 (Tacitus), nr 80, 97, 99—100, 103, 119, 169—170; RIC V/2. Ed. H. Mattingly, E. A. Sydenham, P. H. Webb. London 1968, (Probus), nr 11, 140, 210—216, 270—271, 291, 297—298, 303, 423—424, 599—601, 792—800, 875—876, 831—834, 898, 918; RIC V/2 (Carus), nr 18—26, 44, 84—87, 95—98, 116, 120—122, 131—132; RIC V/2 (Postumus), nr 39—43, 89—90, 103, 166—176, 229—235, 251; RIC V/2 (Victorinus), nr 28—30, 75—77, 93—94, 101—102, 124; RIC V/2 (Marius), nr 3, 12—13, 17—18; RIC V/2 (Tetricus I), nr 30—37, 139—144; M. Alram: *Die Münzprägung des Kaisers Maximinus I Thrax (235/238)*. Wien 1989, nr 13—1/B, C; 13—3/A—C; 13—5/A—B; 13—6/A—C; 13—7/A—C; 25—3 i 5; 33—5; R. Göbl: *Die Münzprägung des Kaisers Aurelianus (270/275)*. Wien 1993, nr 38—40, 81, 86—87, 126, 135 i 135 A, 138—139, 203—207, 239, 273, 321, 362, 313. Por. W. Kaczanowicz: *Aspekty ideologiczne...*, passim. Zob. też J. Gagé: *La théologie de la Victoire impériale*. „Revue Historique” 1933, Vol. 171, s. 1—43; A. R. Bellinger, M. A. Berlincourt: *Victory as a coin type*. New York 1962; E. A. Sydenham: *Historical References to Coins of the Roman Empire from Augustus to Gallienus*. London—San Diego 1968, s. 117—151; J. R. Fears: *The Theology of Victory at Rome: Approaches and Problems*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 17/2. Berlin—New York 1981, s. 736—826.



Znacznie częściej jednak głośzono zwycięstwo abstrakcyjne — *victoria augusti*<sup>54</sup> — niezwiązane z żadnym określonym przeciwnikiem, ale potraktowane jedynie jako właściwość działań cesarza, którego imię niekiedy łączono z wiktorią odpowiednią legendą na monetach: VICT GAL AVG III, VICT GAL(L) AVG<sup>55</sup>. Czasem poprzez emisje monetarne lansowano hasła VICTORIA AET, VICT AET AVG, VICTOR(IA) AETER S C<sup>56</sup>. Legendy te — jak można sądzić — miały przekonywać poddanych o dążności władcy do zapewnienia trwałej egzystencji pokojowej całemu Cesarstwu Rzymskiemu.

Hasła sławiące zwycięskie dokonania władców nabierały szczególnego wymiaru w epoce kryzysu, kiedy to osiągnięcia w starciach z przeciwnikami Cesarstwa były doraźne i na krótko z reguły eliminowały niebezpieczeństwo. Z pewnością dużą rolę przywiązywano wówczas do akcentowania każdego sukcesu militarnego, często nawet o niewielkim znaczeniu. W latach ostrego kryzysu politycznego ratunkiem dla zdeprecjonowanego prestiżu władzy cesarskiej wydawać się mogło przedstawianie cesarzy w charakterze potężnych i zwycięskich. Te cechy miały być gwarancją, że zdołają się oni uporać z klęskami, jakie dotknęły państwo rzymskie. W czasie słabości Imperium i jego instytucji podkreślanie osobistych cnót cesarza, jego dokonań, akcentowanie sukcesów miało również sprzyjać umocnieniu pozycji władcy. Należało więc przedstawiać taki wizerunek pryncypsa i wpajać poddanym przekonanie, że legiony dokonały optymalnego wyboru, obdarzając purpurą cesarską właśnie tę, a nie inną osobę.

Dlatego też wiele emisji z lat 235—284 propagowało cnotę cesarską *virtus*. Był to motyw pojawiający się w mennictwie imperialnym od początku istnienia Pryncypatu. Jednak w III wieku *virtus* — odwaga, męstwo, waleczność, siła — przypisywana cesarzom zyskała ogromną popular-

<sup>53</sup> Monety typów VICTORIAE AVGG IT GERM, VICT(ORIA) GERMANICA, VICTORIA G M, VICTORIA G M S C, VICT GER II, VICTORIA GERM S C, VICTORIAE AVG GERMANICA i VICTORIA PART(HICA) zob. RIC V/1 (Valerian I), nr 22, 129—130, 132, 181, 203, 262—265, 291; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 2—3, 39—52, 61—63, 95—98, 173—180, 194—196, 245, 283—285, 404, 406, 429—430, 451—453; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 122, 307—310, 377, 400—402, 435—437; RIC V/1 (Valerian II), nr 53—54.

<sup>54</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 21, 52—54, 123—128, 145, 150, 177—180, 200—202, 223—225, 260—261, 276, 288—290; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 4, 92—94, 169—172, 192—193, 242—244, 279—282, 299—300, 304, 405, 415, 421—422, 434, 450; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 77—87, 124—130, 148, 298—306, 311, 362—363, 374—376, 394—399, 410, 433—434, 450, 520—528, 587—588, 622, 662—666; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 41, 85.

<sup>55</sup> RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 38; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 75, 292—296, 519; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 3.

<sup>56</sup> RIC V/1 (Valerian I), nr 176; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 76, 123, 291, 297, 361, 373, 586; RIC V/1 (Salonina, Sole Reign of Gallienus), nr 33.

ność<sup>57</sup>. Wystąpiła również na wielu emisjach Licyniuszy w postaci legend VIRTVS AVG(VSTI), VIRTVS AVGG, VIRTVS AVGVSTORVM, VIRT(VS) GALLIENI AVG(VSTI)<sup>58</sup>. Rysunki, które uzupełniały te napisy, najczęściej nawiązywały do sfery militarnej. Były to zazwyczaj wizerunki uzbrojonego Marsa, postać Herkulesa, bogini Zwycięstwa, żołnierz rzymski z włócznią w ręku, wojownik z gałązką wawrzynu, jeńcy, trofea wojenne. Niekiedy w ikonografii prezentowany był cesarz w stroju wojskowym. Dzięki takim przedstawieniom podkreślano wymowę wojskową *virtus*. Natomiast sami władcy prezentowali swój wizerunek jako żołnierza, którego mężne czyny stanowiły dla podkomendnych wzór godny naśladowania, i jako wodza, utalentowanego, odważnego, zwycięskiego, czyli takiego, jakiego potrzebowało wówczas państwo rzymskie<sup>59</sup>. Osobista *virtus* cesarza mogła być wielce pomocna w dziele wyprowadzania państwa z kryzysu. Była tą zaletą, która doraźnie umożliwiała podejmowanie zmagania z przeciwnikami wewnętrznymi i wrogami spoza granicy. Podnosiła autorytet panującego, a w przyszłości mogła umożliwić restaurację potęgi Cesarstwa Rzymskiego.

<sup>57</sup> Zob. np. RIC IV/3 (Gordian III), nr 6, 12, 39, 44, 56, 60, 79, 95, 108, 110, 116, 259, 273, 281, 293, 309, 326—327; RIC IV/3 (Philip I), nr 10, 12—13; RIC IV/3 (Trajan Decius), nr 8, 109, 127; RIC IV/3 (Trebonianus Gallus), nr 57—58, 76, 96; RIC V/1 (Claudius Gothicus), nr 109—113, 123, 172, 195, 224—225, 227, 253—254; RIC V/1 (Quintillus), nr 43, 81; RIC V/1 (Florian), nr 13—16, 24, 44—50, 55, 106—109; RIC V/1 (Tacitus), nr 12, 67—69, 81, 177—178; RIC V/2 (Probus), nr 12, 13—14, 41—42, 54—58, 110—114, 131, 145—146, 225—233, 240—243, 279—288, 301, 304, 426—433, 446—456, 602—603, 605, 801—817, 820—822, 877—885, 900, 912; RIC V/2 (Carus), nr 27, 34, 45—46, 56—58, 65, 88—91, 117, 123—125; RIC V/2 (Postumus), nr 45—46, 92—94, 178—185, 237—241, 252—253, 283, 331—333; R. Göbl: *Die Münzprägung...*, nr 1, 50, 80, 80 A, 85, 106, 114, 127—128, 163—166, 185, 246, 252, 314, 337 A, B. Por. też H. Markowski: *De quattuor virtutibus Augusti in clipeo aureo ei dato inscriptis*. „Eos” 1936, Vol. 47, fasc. 2, s. 109—125; H. Mattingly: *The Roman Virtues*. „Harvard Theological Review” 1937, Vol. 30, s. 103—117; M. P. Charlesworth: *The Virtues of the Roman Emperor: Propaganda and the Creation of Belief*. London 1938; J. R. Fears: *The Cult of Virtues and Roman Imperial Ideology*. In: ANRW. Abt. II. Bd. 17/2. Berlin - New York 1981, s. 827—948; A. Wallace-Hadrill: *The Emperor and his Virtues*. „Historia” 1981, Vol. 30, s. 298—323.

<sup>58</sup> Zob. RIC V/1 (Valerian I), nr 3, 23—24, 55—56, 133—138, 182—183, 204—205, 226—227, 266—271, 292—293; RIC V/1 (Gallienus, Joint Reign), nr 53—59, 64, 99—105, 114, 181—187, 197—199, 246—249, 257, 286, 301, 305, 407—410, 423—424, 454—458; RIC V/1 (Gallienus, Sole Reign), nr 5—6, 16—17, 88—91, 131—134, 149, 312—331, 364—365, 378—380, 403—405, 438—439, 529—539, 589—595, 612, 623—624, 667—676, 678; *Roman Imperial Coins in the Hunter Coin Cabinet University of Glasgow*. Ed. A. S. Robertson. Vol. 4. Oxford 1978, (Gallienus, Sole Reign), nr 3.

<sup>59</sup> O wizerunkach cesarzy III wieku w stroju wojskowym zob. R. Bianchi Bandinelli: *Kryzys artystyczny u schyłku starożytności*. „Archeologia” 1952/1953, T. 5, s. 83—100; A. Krzyżanowska: *Portret na monetach...*, s. 323—330; P. Bastien: *Egide, georgoneion et buste impérial dans le monnayage romain*. „Quaderni Ticinesi. Numismatica e Antichità Classiche” 1980, Vol. 9, s. 247—283; i d e m: „*Clipeus*” et buste monétaire des empereurs romains. „Quaderni Ticinesi. Numismatica e Antichità Classiche” 1981, Vol. 10, s. 315—352.

Szermowanie w propagandzie cesarskiej określeniami, które opisywały władców jako zdolnych, skutecznych, energicznych, zwycięskich, i wykorzystywanie haseł, które można było identyfikować z ideą złotego wieku, stały się wręcz mechanicznie stosowaną praktyką przez niemal wszystkich panujących w okresie kryzysu lat 235—284. U Galliena zyskała ona jednak pełny i kompleksowy wymiar. Szerzyła wiarę w powrót lepszych czasów, które jakoby nastąpiły w wyniku jego rządów. Gallien wychodził zatem naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Cesarstwa, wśród których zawirowania polityczne właściwe III stuleciu: wojny domowe między rywalami do purpury cesarskiej i obce najazdy wywołały — jak się wydaje — reakcję w postaci marzeń o pokoju i o dobrodziejstwach z nim związanych. Przedstawiony w ten sposób program głosił nastanie powszechnego, trwałego pokoju, ogólnej pomyślności, sprawiedliwych i łagodnych rządów.

W propagandzie lat 253—268 treści związane z ideą *victoria*, cnotą *virtus*, mitem *aureum saeculum* pojawiały się ciągle. Tak stałe ich eksponowanie wiąże się zapewne z pogorszeniem się sytuacji państwa rzymskiego — okres panowania Waleriana i Galliena oceniany jest wszakże jako lata apogeum kryzysu Imperium w III wieku<sup>60</sup>, jak również z próbami podejmowanymi przez Galliena w celu opanowania niepożądanych zjawisk. Niemniej w latach 253—268 hasła związane z tymi treściami wykorzystywano z różnym nasileniem, starano się też rozkładać ich akcenty i dzięki temu dostosowywać ich znaczenie do wymogów politycznych.

W pierwszym okresie, w latach 253—260, w propagandzie imperialnej często rozbrzmiewał ton tryumfalny. Władza Licyniuszy, jakkolwiek zagrożona groźbami uzurpacji i najazdami sąsiadów wymagającymi stałego militarnego wysiłku, wydawała się wówczas ustabilizowana. Udział w sprawowaniu rządów miało kilku przedstawicieli rodu. Inna rzecz, że u podstaw decyzji o dopuszczeniu młodszych jego członków do władzy nominalnej leżała troska o utrzymanie jej w rękach aktualnych cesarzy. Aż do roku 260 wydawało się, że system ten się sprawdza. Gallien strzegł europejskich rubieży Imperium, walczył nad Dunajem, następnie skierował się nad Ren, mając do pomocy synów, kolejno Waleriana juniora, a po jego śmierci — Salonina. Cesarz Walerian zaś czuwał nad bezpieczeństwem wschodnich prowincji. Chociaż

<sup>60</sup> Np. E. Albertini: *L'Empire romain*. Paris 1970, s. 291: „[...] leurs années de pouvoir coïncident avec la phase la plus aiguë de la crise.”; M. Christol: *Les règnes de Valérien et de Gallien...*, s. 803: „Pour les anciens, en tout cas pour la majorité d'entre eux, les malheurs de l'empire ne semblent s'être accumulés qu'entre 253 et 268.”; T. Kotula: *Kryzys III wieku w zachodnich prowincjach cesarstwa rzymskiego*. Wrocław 1992, s. 25: „W pięćdziesiątych i sześćdziesiątych latach III w. kryzys imperium sięgnął dna. [...] Wojny na wielu frontach oraz towarzyszące im jako nieodłączne zjawisko wojskowe uzurpacje w pełni uzasadniały sentencjonalne stwierdzenie Eutropiusza (IX 9): Powstała wtedy rozpaczliwa sytuacja i doszło prawie do zguby imperium Romanum.”

kilkakrotnie zostały zagrożone granice Imperium, źródła antyczne wspominają o sukcesach i powodzeniu serii wypraw Galliena przeciw plemionom barbarzyńskim<sup>61</sup>. W 254 roku świętował on wiktoryę nad Germanami, zresztą święto ze względów propagandowych powtarzano. Na początku 257 roku obchodzono w Rzymie sukcesy Waleriana na wschodzie oraz Galliena na limesie nadreńskim<sup>62</sup>. W propagandzie cesarskiej tego okresu podkreślano, że działania w starciach z wrogami Imperium Rzymskiego już przyniosły wymierne efekty. Prezentowano Waleriana i Galliena jako *restitutores* jedności i wielkości państwa rzymskiego, jako tych, których rządy zainicjowały odnowę Cesarstwa i stworzyły szansę na wyjście Imperium z długotrwałego impasu. W tytulaturze wśród określających ich epitetów wystąpiły na przykład zwroty: *restitutor orientis, restitutor orbis, restitutor Galliarum, pacator orbis, restitutor generis humani, restitutor publicae securitatis ac libertatis conservator*<sup>63</sup>. Mogło się wydawać, że stworzono mocne podstawy, by ugruntować rządy jednego rodu, by na drodze dziedzicznego przekazywania godności cesarskiej wzmocnić autorytet i władzę pryncypsa. Najpierw Walerian junior, a potem Salonin stanowili żywą nadzieję na przedłużenie panowania rodziny Licyniuszy na drugie pokolenie. Dlatego tak mocno eksponowano ich obecność w propagandzie cesarskiej, zwracano uwagę na stabilne podstawy rządów tej dynastii, wskazywano na ich związek z trwałością odwiecznego Rzymu, z nastaniem lepszej, szczęśliwszej epoki.

Już jednak w latach 253—260 w propagandzie politycznej zaczęły zarysowywać się nowe treści. Wątek złotego wieku ustępował tematyce wojennej. Młodych przedstawicieli domu panującego przedstawiano głównie jako wojowników, ukazywano z militarnymi akcesoriami, łączono ich z wiktoryami starszych Licyniuszy upamiętnianymi na monetach, a przecież to właśnie osoby Waleriana młodszego i Salonina mogły być wykorzystane dla prezentacji jak najbardziej optymistycznych idei. Tymczasem w mennictwie dziedziców władzy cesarskiej, z którymi wiązano zapewne pomyślność Imperium, z rzadka można spotkać slogany łączące się w powszechnej świadomości z renesansem epoki złotego wieku<sup>64</sup>.

<sup>61</sup> Zob. np. Aurel. Vict. 33, 1: „Sub idem tempus Licinius Gallienus cum a Gallia Germanos strenue arceret, in Illyricum properans descendit.”; Eutr. IX 8, 1: „Gallienus cum adulescens factus esset Augustus, imperium primum feliciter, mox commode, ad ultimum perniciose gessit.”

<sup>62</sup> Datacja ich wojen zob. H. Halffmann: *Itinera principum. Geschichte und Typologie der Kaiserreisen im Römischen Reich*. Stuttgart 1986, s. 236—238; D. Kienast: *Römische Kaiser-tabelle...*, s. 216.

<sup>63</sup> M. Peachin: *Roman Imperial Titulature...*, s. 299—301, nr 7, 15—17, 21—22, 35 (Walerian); ibidem, s. 311—319, nr 88, 97, 106, 111, 117, 131, 134, 136, 142, 146 (Gallien).

<sup>64</sup> SPES PVBLICA, IOVI CRESCENTI, IOVI EXORIENTI, LIBERALITAS AVGG — RIC V/1 (Valerian II), nr 1, 3, 13—18, 32, 52; SPES PVBLICA, FELICITAS AVGG — RIC V/1 (Saloninus), nr 1, 8, 13—14, 36.

Również wymieniona idea zgody między rządzącymi i jednością rodziny panującej współpracującej w przewycięzaniu trudności niekoniecznie musi oznaczać wiarę w powrót czasów powszechnej szczęśliwości. Można raczej przyjąć, że jednym z dominujących punktów propagandy lansowanej w latach 253—260 była pomyślność Imperium Rzymskiego, jej restauracja pod rządami cesarza z rodu Licyniuszy. Powodzenie to nie oznacza bynajmniej realizacji idei złotego wieku.

Rok 260 był istotną cezurą dla Licyniuszy. Cesarz Walerian został uprowadzony przez Persów i z niewoli tej już nie powrócił. Także młody cesarz Salonin zginął z rąk samozwańczego władcy Postumusa<sup>65</sup>. Zwłaszcza niewola perska Waleriana była wydarzeniem bezprecedensowym w dziejach państwa rzymskiego<sup>66</sup>. W sposób katastrofalny odbiło się ono na autorytecie cesarskim i wywołało prawdziwą plagę uzurpacji: „Fati publici fuit, ut Gallieni tempore quicumque potuit ad imperium prosiliret.”<sup>67</sup> Faktem jest, że nigdy dotąd w Cesarstwie Rzymskim nie wystąpiło jednocześnie aż tylu kandydatów do władzy pryncypsa, a już na pewno nigdy bunty przeciw legalnemu władcy nie przybrały formy tak trwałej. Dla Galliena, jedyne go pozostałego przy życiu przedstawiciela rodu Licyniuszy, sytuacja była tym bardziej niepomyślna, iż uzurpacje nakładały się na niebezpieczne dla Imperium Rzymskiego zawirowania na granicach. Starożytny autor pisał: „Tunc (sub principe Gallieno) enim sive incuria rerum sive quadam inclinatione fatorum omnibus fere membris erat truncata res publica.”<sup>68</sup> Może dziwić, że właśnie w okresie samodzielnych rządów Galliena, w latach 260—268, w propagandzie imperialnej występuje wyraźnie wątek augustiański, skoro po roku 260 mit *aureum saeculum* stracił tak wiele na realności.

<sup>65</sup> Datacja i opis wydarzeń zob. Th. Pekáry: *Bemerkungen zur Chronologie...*, s. 123 - 128; M. Christol: *Les règnes de Valérien et de Gallien...*, s. 818—821; L. De Blois: *The Policy...*, s. 2; W. Kuhoff: *Herrschaft und Reichskrise...*, s. 16—17; I. König: *Die gallischen Usurpatoren von Postumus bis Tetricus*. München 1981, s. 20—31; E. Kettenhofen: *Die römisch-persischen Kriege des 3. Jh. u. Chr. nach der Inschrift Šahpuhrs I. an der Ka'be-ye Zartost*. Wiesbaden 1982, s. 97 - 99; J. Rea: *The Date of P. Strassb. I 32*. „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1982, Vol. 46, s. 210—211; D. W. Rathbone: *The Dates of the Recognition in Egypt of the Emperors from Caracalla to Diocletianus*. „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1986, Vol. 62, s. 117—120; D. Armstrong: *Tribunician dates of the joint and separate reigns of Valerianus and Gallienus; a plea for the August September Theory*. „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik” 1987, Vol. 67, s. 215—223; J. F. Drinkwater: *The Gallic Empire. Separatism and Continuity in the North-Western Provinces of the Roman Empire, A. D. 260—274*. Stuttgart 1987, s. 23—24 i 96—102.

<sup>66</sup> Por. w źródłach np. Epit. de Caes. 32, 5; Fest. XXIII 11—12; HA V. Val. 4, 2; HA V. Gall. 1, 1; Oros. VII 22, 4; Zos. I 30—35 i 37; Iord. Rom., s. 37, w. 15 (*Monumenta Germaniae Historica. Auctores Antiquissimi*. T. V/1. Ed. Th. Mommsen. Berolini 1882).

<sup>67</sup> HA Tyr. Trig. 10, 1.

<sup>68</sup> Paneg. Lat. VIII (V), 10, 2.

Upodobnienia do Augusta były bez wątpienia celowym zabiegiem w działalności propagandowej Galliena. Jak można sądzić, cesarz odegrał czynną rolę w tych zmianach swego oficjalnego wizerunku<sup>69</sup>. Na przeobrażenie się stylu jego cesarskiego portretu mogła wpłynąć jego wrażliwość estetyczna oraz wykształcenie<sup>70</sup>. Z całą zaś pewnością względy polityczne wywołały wspomniane przemiany jego wyobrażeń. W ten sposób bowiem cesarz uzasadniał sprawowanie władzy właśnie przez niego. I to nie z racji związków rodzinnych między nim a władcą, do którego upodabniał swój wizerunek, ale dlatego, iż Gallien dysponował lub sugerował, że dysponuje szczególnymi predyspozycjami, podobnymi, a może nawet identycznymi z tymi, jakie wcześniej posiadał August, a które umożliwiły twórcy Pryncypatu wyprowadzić państwo rzymskie ze stanu kryzysowego.

Gallien czerpał w swej propagandzie politycznej z famy otaczającej niemal idealnego przywódcę państwa rzymskiego, jakim wydawał się August, zwłaszcza z perspektywy niemal trzech wieków i w szczególnych warunkach kryzysu III stulecia. Upodobnienia do Augusta miały być jednym z ważniejszych punktów, które nadawałyby charyzmę panowaniu Galliena. W tak trudnym okresie kryzysu III wieku, *nutante re p.*, niezbędne było, by rządy sprawował człowiek mądry, zdolny, odważny i rozważny w podejmowaniu decyzji w sytuacjach krytycznych, dbały o szczęście i dobrobyt swojego ludu. Cechy te z łatwością mogły być utożsamiane z Augustem. Z nim z kolei chciał być porównywany Gallien. Nie chodziło bynajmniej o realizację *Saturnis regna*. W warunkach kryzysu III wieku hasło to pozostawało tylko marzeniem nie do zrealizowania, chociaż tym bardziej pojętym, im mniej rzeczywistym. Znacznie bardziej odpowiadało realiom epoki porównywanie się z militarnymi dokonaniem Augusta, zwłaszcza z jego wkładem w ustanowienie pokoju w granicach Imperium. Wspomniane wyżej oryginalne emisje monet Galliena gloryfikujących ideę *pax* pochodzą wszakże z okresu jego samodzielnego panowania. Wydaje się więc, że cesarz ten szerzył wówczas w społeczeństwie wiarę w siebie jako władcę — zwycięskiego wojownika, jak na to wskazuje scena koronacji cesarza przez boginię Wiktorię. Zauważyć jednak trzeba, że w warunkach III wieku ów tryumf miał być osiągnięty w wojnach obronnych,

<sup>69</sup> Zachowała się wzmianka (HA V. Gall. 18, 1), w której czytamy o pomysle Galliena wzniesienia ogromnego posągu przedstawiającego go w postaci Sol. Może ona sugerować, że to sam cesarz wpływał, lub chciał wpływać, na sposób, w jaki go przedstawiano. Por. Th. Pekáry: *Das römische Kaiserbildnis in Staat, Kult und Gesellschaft*. Berlin 1985, s. 82.

<sup>70</sup> Prawdopodobnie Gallien pozostawał w kręgu kultury greckiej. Między innymi znał Plotyna, spadkobiercę idei klasycznych Platona, zob. Porph. *Vita Plot.* 1 i 12. Por. E. Manni: *L'impero di Gallieno...*, s. 62—65; A. Alföldi: *Studien zur Geschichte...*, s. 255—258; J. Gagé: *Programme d'„italicité“...*, s. 840—843; L. De Blois: *The Policy...*, s. 145—146; N. Hannestad: *Roman Art and the Imperial Policy*. Aarhus 1986, s. 296—298; W. Schindler: *Römische Kaiser...*, s. 194.

a nie zaborczych. Zwycięskie działania wojenne miały zaowocować nie nowymi podbojami, ale jedynie zabezpieczeniem granic Imperium przed groźnymi sąsiadami i wyeliminowaniem uzurpatorów. Ostatecznym zaś efektem działań cesarskich miała być — jak się wydaje — pokojowa egzystencja państwa rzymskiego. Program Galliena można więc sformułować nie jako dążenie do realizacji *saeculum aureum*, ale *saeculum novum*, w którym nastąpi odrodzenie znękanego kryzysem państwa.

Sądzić można, że postać Augusta była jednym z podstawowych motywów w polityce propagandowej Galliena na rzecz wzmocnienia pozycji imperatora w Cesarstwie Rzymskim. Zmiana charakteru tej polityki po 260 roku zauważalna w rzeźbie portretowej Galliena oraz w emisjach jego medalionów i monet ze szlachetnego kruszcu świadczy, że był to wybór świadomy i nieprzypadkowy. Przy wyborze swojego patrona władca ten uwzględniał realne dokonania Augusta, które można podsumować jako przywrócenie państwu rzymskiemu pomyślności po długim okresie zamętu wywołanego wojnami domowymi. Wyraźne porównania osoby Galliena do osoby pierwszego pryncypsa mogły uwiarygodnić jego możliwości w dziele zaprowadzania pokoju w państwie rzymskim.

PIOTR BOROŃ

## Zgromadzenie ludowe w Pyrzycach w 1124 roku Relikt plemienny czy wiec grodowo-miejski

Słowiańskie zgromadzenia ludowe od wielu lat budzą zainteresowanie historyków. Ich przedstawienie, miejsce w strukturze władzy politycznej, rola społeczna nie doczekały się jednak jak dotąd satysfakcjonującego wszystkich obrazu. Opinie badaczy oscylują pomiędzy dwoma skrajnymi stanowiskami. Jedno z nich neguje fakt istnienia wieców plemiennych, sprowadzając występowanie zgromadzeń ludowych u Słowian do zjawiska wieców grodowo-miejskich (*die burgstädtischen Volksversammlungen*). Czołowym przedstawicielem tej grupy jest Klaus Zernack<sup>1</sup>. Reprezentatywna dla drugiej skrajności może być praca Vladimira Diačana o uczestnictwie ludu słowiańskiego w sprawowaniu władzy<sup>2</sup>. W tej drugiej koncepcji, wyrosłej pod wpływem romantyzmu, słowiańskie wiece stają się organem pierwotnej demokracji, a ich przejawy mają być widoczne jeszcze w późniejszym średniowieczu — obok rozwiniętej władzy królewskiej czy książęcej. Większość opinii badawczych jest jednak bardziej wyważona. Nie jest to objaw ostrożności, lecz raczej ubóstwa bazy źródłowej, która nie pozwala na stawianie daleko posuniętych hipotez. W dyskusji po wielokroć powołuje się te same wzmianki źródłowe. Z powodu swej niewielkiej liczby i pytyjskiej czasem niejasności służą jako argumenty przeciwstawnych hipotez. Każę to bardzo wnikliwie przyglądać się nielicznym źródłom informującym nas o słowiańskich zgromadzeniach ludowych. Postępowanie badawcze, w którym będziemy wykorzystywać tylko bezpośrednie informacje źródła bez wnikliwej analizy kontekstu, w jakiej zostały one nam

---

<sup>1</sup> K. Zernack: *Die burgstädtischen Volksversammlungen bei den Ost- und Westslaven. Studien zur verfassungsgeschichten Bedeutung des Veče*. Wiesbaden 1967.

<sup>2</sup> V. Diačan: *Učastie naroda v' verchovnoj vlasti v' slavianskich' gosudarstvach' do izm'nienij ich' gosudarstvennogo ustrojstva v' XIV i v' XV v'kach'*. Varšava 1882.



przekazane, może prowadzić donikąd. Szczególną uwagę należy zwrócić na te wzmianki, które są interpretowane na kilka różnych sposobów, dając podstawę do rozbieżnych wywodów.

W dziejach badań nad słowiańskimi zgromadzeniami ludowymi wiele nowego wniosła wzmiankowana praca K. Zernacka. Autor postawił i starał się udowodnić tezę o braku urzędów wiecowych na etapie plemiennego rozwoju Słowiańszczyzny. Pojawiają się one w dużych ośrodkach typu miejskiego, przede wszystkim w grodach ruskich oraz na Pomorzu w XII i XIII wieku. W polu jego zainteresowania znalazły się przede wszystkim wiece ruskie. Osobno potraktował tereny Słowiańszczyzny Zachodniej, gdzie miały wystąpić jedynie ślady funkcjonowania wieców. Brak bowiem zgromadzeń ludowych Serbów łużyckich, natomiast wiece Wioletów i Obodrytów są jedynie ponadregionalnymi zgromadzeniami związków plemion<sup>3</sup>. Pojawiające się natomiast na terenie Pomorza wiece, które możemy obserwować w Szczecinie, Pyrzycach czy na terenie dawnego związku wieleckiego są już miejskimi zgromadzeniami ludowymi<sup>4</sup>. Sytuacja społeczna jest tu bowiem podobna do tej, z jaką spotykamy się na obszarach ruskich, w tamtejszych wielkich grodach. Wątpliwości budzi fakt, czy wiece obserwowane w grodach są ustrojowym rozwinięciem słowiańskiej demokracji, opisywanej przez Prokopiusza i Pseudo-Maurycego. Analiza źródeł daje inne rozwiązanie. Oto u Słowian, o których pisali Bizantyjczycy, władza spoczywała w rękach rady notabli — książąt, którzy nie posiadali nad sobą monarchy. Tym samym wykluczone jest łączenie z tego typu zgromadzeniem książątek plemiennych (*Versammlung von Kleinstammfürsten*) wieców ruskich, mających ludowy charakter. Podobnie ma się kształtować sytuacja na terenie Słowiańszczyzny Połabskiej, gdzie zgromadzenia Obodrytów i Wioletów noszą jeszcze charakter dostojniczy, natomiast późniejsze zgromadzenia wiecowe w grodach mają już wymiar powszechny.

Wiece grodowo-miejskie są więc — według K. Zernacka — zjawiskiem nowym, związanym przede wszystkim z ludnością podgrodzi, zajmującą się rzemiosłem i handlem. Spotykamy się z nimi na Rusi, Rugii, Pomorzu, a możliwe, że również we Wrocławiu w latach 1093—1096. Elementy wiecu są pochodną aktualnych układów społeczno-gospodarczych i politycznych, a ich wiązanie ze strukturami plemiennymi to jedynie historiograficzna teoria, niesprawdzalna w materiale źródłowym<sup>5</sup>. Przyjęcie przez K. Zernacka odgórnego założenia wyodrębnienia zgromadzeń grodowo-miejskich powoduje po-

<sup>3</sup> K. Zernack: *Die burgstädtischen Volksversammlungen...*, s. 220 i nn.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 241. Autor wyraźnie stwierdza: „Sondern die Entstehung der burgstädtischen Volksversammlung »ein Indikator des Aktiven Kampfes der Handwerker-Fischer-Schicht der allgemeinen Bevölkerung um einen festen Anteil an der Regierung« ist.”

<sup>5</sup> Ibidem, s. 240.

wstanie zniekształconego obrazu wieców. Wydaje się, iż punktem wyjścia rozważań autora stała się potrzeba krytycznego odniesienia do przedstawień ustroju wiecowego na Rusi, bardzo mocno zniekształcanych początkowo przez ideologię słowianofilską, później przez marksizm. Zapewne z tym wiązało się skupienie uwagi na problematyce ruskiej, podczas gdy zjawiska z Pomorza i Połabia służyły tylko jako materiał porównawczy, kontrolny w stosunku do sytuacji ruskiej. Odpowiednikami samodzielnymi ustrojowo ruskich grodów miały być „republiki kupieckie” Wolina i Szczecina.

Informacje dotyczące funkcjonowania zgromadzeń ludowych miast pomorskich zasługują na szczególną uwagę. Nie jest to bowiem seria wzmianek, które mogłyby być porównywane, zestawiane i analizowane pod kątem podobieństw i różnic w czasie i miejscu odbycia, zasięgu społecznym, decyzyjnym czy innym. Źródła dotyczące wieców pomorskich to jedynie trzy żywoty św. Ottona z Bambergu, opisujące jego zabiegi misyjne na Pomorzu Zachodnim. Przynoszą one informacje o zgromadzeniach ludowych odbytych w tym samym czasie w kilku zaledwie grodach i za każdym razem z tego samego powodu — konieczności ustosunkowania się do ewentualnego przyjęcia nowej religii. Przedstawianie na podstawie tych informacji szerszych uogólnień dotyczących zjawiska funkcjonowania wieców na terenie dwunastowiecznego Pomorza musi odbywać się z zachowaniem daleko idącej ostrożności w formułowaniu sądów. Instytucji wieców pomorskich nie sposób rozważać bez uwzględnienia nie tylko ich plemiennych genezy czy grodowo-miejskich uwarunkowań, ale przede wszystkim społeczno-osadniczego kontekstu, w jakim występują. Istotny jest fakt opisywania ich w okresie kształtowania się podstaw księstwa zachodniopomorskiego i zapewne ścierania się elementów władzy monarszej z wiecami w rozwiniętych grodach i pogańsko-plemiennymi relikdami na wsiach<sup>6</sup>.

Plemienna geneza wieców pomorskich została najsilniej podniesiona przez Henryka Łowmiańskiego, uznającego dane o wiecach pomorskich XII wieku za przejaw funkcjonowania aparatu ustroju plemiennego<sup>7</sup>. Szczególnego rozwinięcia doczekała się ta teza w pracy Lecha Leciejewicza, uzasadniającego plemienną genezę miast przy ujściu Odry<sup>8</sup>. Badacz ten, akceptując twierdzenia dotyczące rozwoju miast przedlokacyjnych V. Prochazki i Aleksandra Gieysztor, przedstawia bardzo przekonujący obraz ciągłości osadniczej i zapewne ustrojowej miast nadbałtyckich, takich jak Szczecin, Wolin i Ko-

<sup>6</sup> W. Dziewulski: *Likwidacja pogaństwa na Pomorzu Zachodnim*. „Zapiski Historyczne” 1960, T. 25, z. 1, s. 151 i nn.

<sup>7</sup> H. Łowmiański: *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n. e.* T. 4. Warszawa 1970, s. 93 i nn.

<sup>8</sup> L. Leciejewicz: *Sporne problemy genezy niezależności politycznej miast przy ujściu Odry we wczesnym średniowieczu*. W: *Ars Historica*. Poznań 1976, s. 295—309.

łobrzeg<sup>9</sup>. Podpierając się wynikami badań archeologicznych, widzi proces powstawania miast w rejonie ujścia Odry jako ciąg ewolucji ustrojów plemiennych, zachodzącej na obszarze intensywnie rozwijającym się gospodarczo dzięki wymianie handlowej i wytwórczości rzemieślniczej. Instytucja wiecu była tu jednym z wielu czynników kontynuacji form doby rodowo-plemiennej. Tym samym niesłuszne wydaje się zdanie o przeżytkowej formie ustrojowej, jaką reprezentują miasta nadbałtyckie<sup>10</sup>.

Teza ta wydaje się prawdopodobna, szczególnie kiedy uwzględnimy ogromną niezależność miast wobec władzy książęcej. Odbywające się tam zgromadzenia, twierdzenia źródeł o tradycji ich funkcjonowania, a także sposób urzędowania miejsca wiecowego wskazują nie tylko na plemienną genezę, ale także na rozwój tej instytucji w warunkach niezależnej „republiki” kupiecko-rzemieślniczej, czyli miasta<sup>11</sup>. Takie wyjaśnienia uwarunkowań funkcjonowania wieców pomorskich opisywanych w żywotach św. Ottona można przyjąć w odniesieniu do dużych emporiów handlowych, takich jak Szczecin czy Wolin.

W cieniu tych wielkich miast pozostają Pyrzyce, pierwsze z miast ochrzczonych przez Ottona. Odbyte tam zgromadzenie ludowe, na którym zdecydowano o przyjęciu chrześcijaństwa, zostało bardzo dokładnie zrelacjonowane w żywotach świętego, szczególnie przez Herborda. W wiecu w Pyrzycach wzięła udział ogromna ilość okolicznej ludności — około 4 tysiące. Decyzja o przyjęciu chrześcijaństwa nie była jednak podejmowana przez wszystkich zebranych. Najpierw odbyły się rozmowy ze starszyzną, ta następnie rozważyła sprawę w odosobnieniu — *in conclavi*, dopiero potem przedstawiono ją całemu ludowi, przemawiając do niego w słowach łagodnych,

<sup>9</sup> V. Prochazka (*Die patriarchale Stadt als Entwicklungsstufe der ältesten politischen Organisation bei den Slawen. „Vznik a počátky Slovanů”* [Praha] 1972, T. 7, s. 11 i nn.) wprowadza pojęcie „miasto patriarchalne” jako swego rodzaju prawidłowość rozwoju w schyłkowej dobie plemiennej na terenach szczególnie rozwiniętych gospodarczo. A. Gieysztor (*Aux origines de la ville slave: ville de grands et la ville d'état aux IXe—XIe siècles*. W: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa 14—18 IX 1965*. T. 4. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 129—135) wysuwa propozycję nazwania takich miast „miastami możnych” ze względu na istotną pozycję tej grupy społecznej, potwierdzoną przez żywotiarzy św. Ottona.

<sup>10</sup> Szeroko zjawisko instytucji władzy i prawa na Pomorzu wczesnośredniowiecznym przedstawił ostatnio A. Wirski: *Rodzime i recypowane instytucje Pomorza z głównym uwzględnieniem ośrodków wczesnomiejskich w X—XI w.* Koszalin 1998. Rozległość przedstawionej problematyki nie pozwoliła jednak autorowi na dokładne ujęcie poszczególnych form instytucjonalnych, w tym wiecu. Wiec pyrzycki nie znalazł tam również należnego opisu, prawdopodobnie z uwagi na cezury chronologiczne pracy zakreślone na X—XI wiek.

<sup>11</sup> O sposobie wiecowania i urzędowaniu miejsca wiecowego w Szczecinie por. J. Banaszkiewicz: *Otto w Bambergu i pontifex idolorum. O urzędzeniu i obyczaju miejsca wiecowego pogańskiego Szczecina*. W: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi*. Warszawa 1992, s. 275—284.

pragnąc zjednać sobie jego przychylność<sup>12</sup>. Wyodrębnienie starszyny z ludu jako osobnej grupy politycznej widoczne jest w formie zaproszenia złożonego biskupowi:

„Redeuntibus itaque Paulicio et legatis abierunt quidam de castellanis cum eis ad episcopum, qui obnixa veneracione ad se illum invitarent salutatum ex parte nobilium plebisque universe, quique fidem facerent sine omni periculo vel iniurie metu eum ascendere posse, quin eciam in omnibus ei obaudituros se ex animo.”<sup>13</sup>

Rozróżnienie *nobilium* i *plebis universe* może wskazywać na formę grzesnościową, ale także na osobną pozycję polityczną starszyny.

Wiec pyrzycki jest przedstawiany zarówno jako rodzaj zgromadzenia grodowo-miejskiego (np. K. Zernack), jak i jako relikwiarz urzędów plemiennych. Najdalej w interpretacji zgromadzenia pyrzyckiego poszedł H. Łowmiański, uznając je za relikwiarz epoki plemiennych. Przedstawił ten wiec jako rodzaj zgromadzenia plemiennych, określając go dodatkowo jako kultowy. Miała się tam zgromadzić ludność z całego małego plemienia, tak bowiem autor tłumaczy sformułowanie *ex omni provinica*. O ile struktura polityczna i społeczna Pomorza znajdowała się w toku głębokich przeobrażeń, o tyle w funkcjonowaniu wiecu — zdaniem H. Łowmiańskiego — można zauważyć cechy zgoła archaiczne. W opozycji do K. Zernacka, autor ten stwierdza: nie da się za główny nurt wiecowania uznać jego przejawów miejskich, gdyż były one w rzeczywistości epilogiem feudalnym instytucji wiecu plemiennych<sup>14</sup>. Próba połączenia obu przeciwstawnych teorii, podjęta przez L. Leciejewicza, wydaje się być przekonującą, lecz — podobnie jak skrajne stanowiska — autor ten traktuje wiec pyrzycki jako argument dowodowy, nie zaś zjawisko wymagające dokładnej analizy. Zgromadzenie to wydaje się bowiem wyjątkowe, niemające odpowiednika w innych, omawianych przez żywociarzy św. Ottona wiecach. Na fakt ten zwrócił uwagę Józef Spors. Przyjmując za wysoce prawdopodobne wnioski L. Leciejewicza, zauważył, że wiec jako forma ustrojowa utrzymał się w pełni na terenie republik nadodrzańskich oraz jako relikwiarz ustroju plemiennych na obszarze ziem lucickich niedawno włączonych do państwa zachodniopomorskiego. Wyjątkowo obserwujemy go także w Pyrzycach, naczelnym ośrodku politycznym i kulturowym plemienia Pyrzyczan, również dość późno włączonym w skład tego państwa<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> *Herbordi dialogus de vita s. Ottoni episcopi Babenbergensis* (dalej: Herbord). W: *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH). Series nova. T. 7. Cz. 3. Warszawa 1974, II, 14.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> H. Łowmiański: *Początki Polski...*, T. 4, s. 95.

<sup>15</sup> J. Spors: *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami Pomorza Zachodniego XII — pierwszej połowy XIII wieku*. Słupsk 1988, s. 114.

Pośród wielu pytań nasuwających się na temat wiecu pyrzyckiego, kilka ma znaczenie podstawowe. Istotne jest rozstrzygnięcie, czy zgromadzenie to ma charakter stały, to znaczy: czy istnieje zwyczaj zbierania się społeczeństwa ziemi pyrzyckiej i decydowania o interesujących ją sprawach, czy też mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową? Jakiego rodzaju społeczeństwo bierze udział w wiecu? Jaki jest zasięg przestrzenny oddziaływania ośrodka pyrzyckiego? Czy możemy stwierdzić, iż ośrodek pyrzycki ma charakter miejski, a więc czy dają się tam zauważyć przejawy intensyfikacji działalności rzemieślniczo-handlowej? Kolejnym zagadnieniem wymagającym rozstrzygnięcia jest to, czy w przypadku Pyrzyc możemy zauważyć tradycyjne urządzenie miejsca wiecowego (jak np. w Szczecinie).

Kluczowym pytaniem dotyczącym zgromadzenia pyrzyckiego jest pytanie o społeczno-gospodarczy charakter samych Pyrzyc w tym czasie. Zaliczenie Pyrzyc przez niektórych naukowców do grona dużych republik kupieckich wybrzeża Bałtyku jest czynione — jak się wydaje — nieco z rozpędu. L. Leciejewicz stawia Pyrzyce w gronie ludnych i bogatych miast, takich jak Szczecin, Wolin, Kołobrzeg czy Kamień<sup>16</sup>. Miasto to położone jest w głębi lądu, z dala od morskich szlaków handlowych. W tym rejonie krzyżują się natomiast dwa ważne szlaki lądowe: jeden idący z Magdeburga do Kołobrzegu i drugi łączący Wielkopolskę z emporiami handlowymi leżącymi przy ujściu Odry — Szczecinem i Wolinem<sup>17</sup> ( ryc. 1). Pod względem wielkości Pyrzyce ustępują tym miastom. Co prawda nie przeprowadzono jak dotąd metodycznych badań archeologicznych na tym terenie, jednak na podstawie zachowanych i widocznych do dziś w terenie śladów, możemy wyobrazić sobie XII-wieczne Pyrzyce ( ryc. 2).

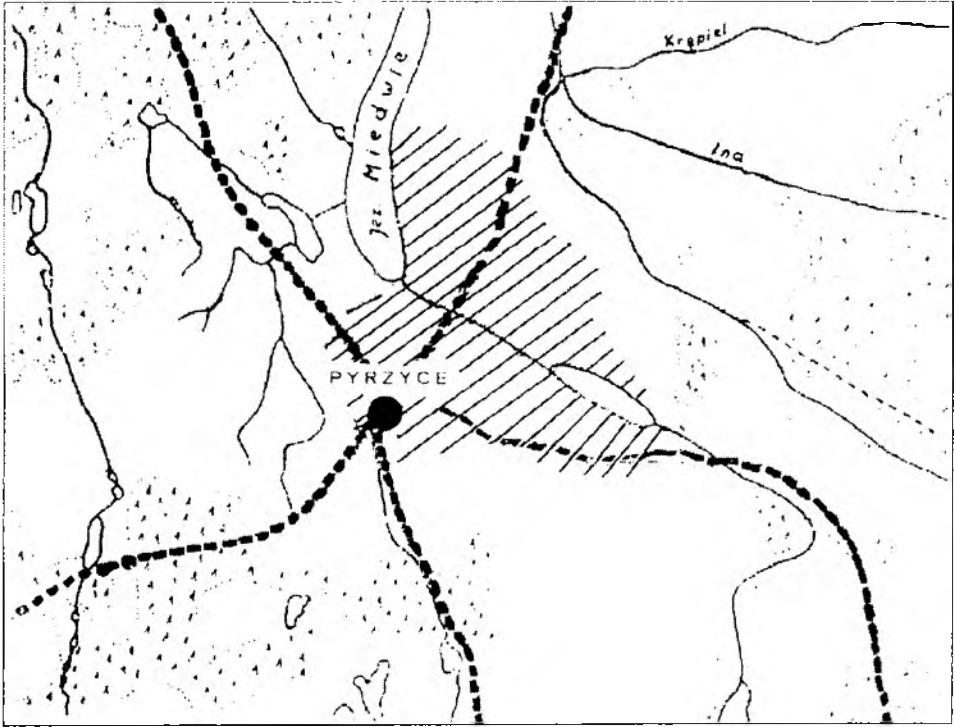
Składały się one najpewniej z trzech części: grodu i dwu podgrodzi: starszego, datowanego na IX—XII wiek, i młodszego XI—XII-wiecznego<sup>18</sup>. Gród miał kształt owalny, a usytuowany został na niewielkim wzniesieniu, otoczonym z trzech stron podmokłymi łąkami. Podstawa grodziska liczy dziś 80 na 130 m. Wewnątrz znajduje się majdan o wymiarach 60—70 na 90 m. Podstawa wału wynosi około 18 m<sup>19</sup>. Południowo-wschodnią część obiektu zajmuje płasko ścięty wzgórek, dający wrażenie grodziska dwuczłonowego.

<sup>16</sup> L. Leciejewicz: *U źródeł bogactwa i potęgi Pomorza Zachodniego w średniowieczu*. W: *Szkice z dziejów Pomorza. Pomorze średniowieczne*. Red. G. Labuda. Warszawa 1958, s. 23.

<sup>17</sup> K. Ślaski: *Lądowe szlaki handlowe Pomorza w XII—XIII w.* „Zapiski Historyczne” 1969, T. 34, z. 3, s. 29—44; T. Białeckii: *Terytorium pyrzyckie w okresie wczesnego średniowiecza*. „Materiały Zachodnio-Pomorskie” 1960, T. 6, s. 284.

<sup>18</sup> E. Rymar: *Rozwój Pyrzyc do końca XVIII wieku*. „Zeszyty Pyrzyckie” 1970, T. 3, s. 50; E. Cnotliwy: *Badania grodzisk słowiańskich w powiecie pyrzyckim w 1969 roku*. „Zeszyty Pyrzyckie” 1971, T. 4, s. 9.

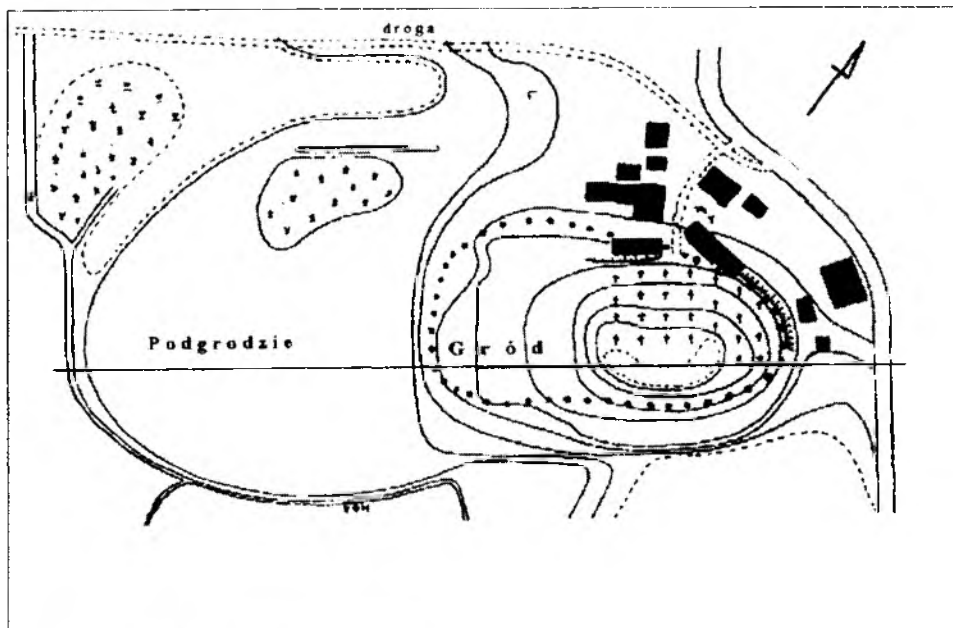
<sup>19</sup> E. Cnotliwy, T. Nawroński, R. Rogosz: *Grodziska wczesnośredniowieczne na Ziemi Pyrzyckiej*. „Slavia Antiqua” 1979, T. 16, s. 206 i nn.



Ryc. 1. Położenie Pyrzyce na tle zasięgu szlaków handlowych i czarnoziemiu (według E. Rymara)

Sondażowe wiercenia wykazały ciągłość osadniczą na terenie grodziska od co najmniej IX do XIII wieku, czyli do lokacji miasta. Przylegające do grodu od strony zachodniej i południowo-zachodniej podgrodzie nie było obwarowane. Zabezpieczeniem było samo jego usytuowanie: od zachodu i północy dostępu do osady broniła rzeczka Sicina, od południa i wschodu potoki. Możemy się domyślać, iż niecałe podgrodzie nadawało się do zamieszkania. W jego północno-zachodniej części znajduje się obecnie obniżenie, a w nim bagno<sup>20</sup>. Podgrodzie ma kształt podkowy, otwartą częścią przylegającą do grodu, a jego wymiary wynoszą 100 na 140 m. Trzecia część tego zespołu osadniczego pozostaje nierozpoznana. Informacje te są niestety oparte jedynie na badaniach powierzchniowych i sondażowych. Należy żałować, iż ten istotny dla wczesnośredniowiecznego Pomorza ośrodek nie został przebadany metodami wykopaliskowymi. Trudno bowiem wnioskować o zamieszkiwaniu grodu i podgrodzia, charakterze zajęć ewentualnych mieszkańców tylko na podstawie nikłych obserwacji terenowych.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 214.



Ryc. 2. Gród i podgródzie w Pyrzycach

Wczesnośredniowieczne Pyrzyce, mimo swej rozległości, nie dorównują wielkością Szczecinowi i Wolinowi<sup>21</sup>. Uznawanie ich za republikę kupiecką nie ma więc specjalnych podstaw. Również źródła pisane nie upoważniają do takiego twierdzenia. Można w tym miejscu podziwiać intuicję badawczą Kazimierza Wachowskiego, który — nie znając realiów miejscowych — jedynie na podstawie analizy informacji Herborda uznał, że w czasie pokoju Pyrzyce nie były licznie zasiedlone. Herbord wspomina raz o grodzianach pyrzyckich, lecz z danych kroniki wynika, iż ze zgromadzonej masy ludu tylko niewielka część przebywała na stałe w grodzie. Osadnicy z okolicznych wsi zbierali się tu tylko w czasie świąt i najścia nieprzyjaciół<sup>22</sup>. Kazimierz Tymieniecki, analizując terminy *urbs*, *civitas*, *castrum*, *castellum* występujące u żywo-

<sup>21</sup> Zespół osadniczy Wolina końca XI wieku liczył około 20 ha, a podgródzie szczecińskie w 2. poł. X wieku osiągało wielkość 5 ha. Por. E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, J. Wojtasik: *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Wolina w świetle analizy porównawczej struktury zespołów ceramicznych*. W: *Problemy chronologii ceramiki wczesnośredniowiecznej na Pomorzu Zachodnim. Studia i materiały*. Warszawa 1986, s. 62—117; W. Filipowiak: *Die Bedeutung Wolins im Ostseehandel*. „Acta Visbyensis” 1985, T. 7, s. 121—138; W. Łosiński: *Szczeciński ośrodek miejski w dobie przedlokacyjnej*. „Archeologia Polski” 1993, T. 38, z. 2, s. 312 i nn.

<sup>22</sup> K. Wachowski: *Słowiańszczyzna Zachodnia*. Poznań 1950, s. 219.

ciarzy św. Ottona, zauważa wyraźne stopniowanie rodzaju osad. Na pierwszym miejscu wyróżnia się tu Szczecin — metropolia, potem Wolin, dalej Uznam, Wołogoszcz, Choćków, Dymin, również Kamień, którego rola jest nieco inna z uwagi na księcia Warcisława. W ostatnim szeregu K. Tymieniecki widzi Ujście, Stargard (Zitarigroda), Pyrzyce, Grodzisko i Lubiń<sup>23</sup>. Pyrzyce były jednak głównym grodem plemienia, różniły się więc od Grodziska czy Lubinia, które „ad pagum pertinebant Stetinensiem”. Rola ich w porównaniu z grodami leżącymi bliżej morza była podrzędna<sup>24</sup>.

Znaczenie gospodarcze Pyrzyc i całej okolicy zasadzało się zapewne na rolnictwie. Rejon ten ma bardzo korzystne warunki do uprawy roślin. Składają się na nie czarne ziemie pochodzenia bagiennego, gleby brunatne oraz specyficzny mikroklimat. Na tym terenie występuje poniżej 475 mm opadów rocznie i spotyka się relikty roślinności stepowej<sup>25</sup>. Nic dziwnego, iż osadnictwo stałe zaczyna się tu wraz z najwcześniejszymi kulturami rolniczymi docierającymi na ziemie polskie. Gospodarka ziemi pyrzyckiej musiała opierać się na uprawie zbóż, przede wszystkim pszenicy. Na tle dominującej w tym czasie u Słowian uprawy żyta wspólnota zamieszkująca żyzne, pszeniczne ziemie musiała się wyróżniać. Ryszard Kiersnowski zwraca uwagę na pochodzenie nazwy Pyrzyce od pierwotnej nazwy pszenicy — pyro<sup>26</sup>. Pozostająca w otoczeniu nie najlepszych gleb na terenie Pomorza enklawa pyrzycka musiała się wyróżniać właśnie ze względów gospodarczych. Niewiele jednak jesteśmy w stanie powiedzieć o rozwoju handlu i rzemiosła w tym rejonie. Zapewne Pyrzyce były lokalnym ośrodkiem grodowym, funkcjonującym dla obsługi ludnego terenu rolniczego. Nie ma jednak wskazań do stawiania ich w roli grodu-miasta z wyodrębnionym z zaplecza wiejskiego ustrojem. Wręcz przeciwnie, nie można nie zauważyć istotnej roli ludności wiejskiej. W czasie zgromadzenia 5 czerwca 1124 roku wykazała ona żywe zainteresowanie własnymi losami, nie rozchodząc się do swych osad. To do niej zwraca się miejscowa starszyzna, *dulcedine multo benivolencie captu eos de hoc verbo allocuti sunt*<sup>27</sup>.

Żywot św. Ottona pióra Herborda określa liczbę zebranych w Pyrzycach na 4 tysiące. Trudno ustalić, czy jest to liczba prawdziwa. Ilość ochrzczonych w Pyrzycach miała natomiast wynieść 7 tysięcy. Świadczyć to mogłoby o zebraniu się na czas święta tylko części ludności ziemi, prawie drugie tyle zostało ochrzczonych po przybyciu do Pyrzyc, w związku z pobytem tam misji

<sup>23</sup> K. Tymieniecki: *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim*. „*Slavia Occidentalis*” 1922, T. 2, s. 74 i nn.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 75, przyp. 1.

<sup>25</sup> S. Borowiec: *Geneza właściwości gleb regionu pyrzyckiego*. „*Zeszyty Pyrzyckie*” 1969, T. 2, s. 33—46.

<sup>26</sup> R. Kiersnowski: *Rośliny uprawne i pożywienie roślinne w Polsce wczesnofeudalnej*. „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 1954, T. 2, s. 352.

<sup>27</sup> Herbord, II, 14.



chryścianizacyjnej. Interesujące jest jednak spostrzeżenie, iż Herbord podaje liczby, zaznaczając swój brak pewności co do ich ścisłości. „Ad quatuor milia” to uwaga raczej szacunkowa. Podobnie szacunkowo podaje liczbę ochrzczonych — „quasi septem milia”<sup>28</sup>.

Zwraca jednak uwagę rozległość osadnictwa pyrzyckiego. Mimo że analiza osadnicza nie może stanowić podstawy do weryfikacji danych Herborda, należy zauważyć, iż teren ten musiała zamieszkiwać liczna społeczność. Władysław Łosiński na terenie ziemi pyrzyckiej określa liczbę stanowisk archeologicznych datowanych na X wiek na 90, w tym 13 grodzisk, 66 stanowisk otwartych, 8 stanowisk nieokreślonych, 1 cmentarzysko, 2 skarby i 1 znalezisko luźne<sup>29</sup> (ryc. 3). W ciągu XI i początkach XII wieku liczba tych osad zapewne wzrosła. Wpłynął na to prawdopodobnie również postęp w technice uprawy ziemi. Gleby na terenie Kotliny Pyrzyckiej wymagały stosowania zabiegów ornych, gdzie indziej niewymagalnych. Już z starszej fazy wczesnego średniowiecza pochodzą zapewne znaleziska krojów żelaznych. Postęp gospodarczy XI i XII wieku z pewnością umożliwił dalszy rozwój rolnictwa, a zarazem mógł zintensyfikować osadnictwo. W XI wieku została tu zachwiana dotychczasowa struktura małych okręgów grodowych, zastąpionych przez większe jednostki terytorialne. Część grodów plemiennych uległa likwidacji, pozostałe zaś zwiększyły zasięg swego oddziaływania<sup>30</sup>. Można przypuszczać, że powstały trzy większe jednostki terytorialne: jedna w rejonie Pyrzyc, druga wokół Kołbacza i trzecia wyodrębniona wokół grodu w Stargardzie<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Szerzej por. L. Koczy: *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów*. „*Annales Misiologicae*” 1934, T. 6, s. 123 i nn.; W. Dziewulski: *Zaludnienie i rozmiary Szczecina*. „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 1954, T. 2, s. 46 i nn.

<sup>29</sup> W. Łosiński: *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI—X wiek)*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982, s. 72.

<sup>30</sup> W. Łosiński: *Struktura terytorialno-polityczna Pomorza w XI stuleciu w świetle archeologii*. „*Slavia Antiqua*” 1981/1982, T. 28, s. 121.

<sup>31</sup> Interesującym faktem jest brak informacji o aktywności misyjnej Ottona w Stargardzie; gród ten był pierwszą miejscowością, do której przybyli misjonarze (według Ebbona). Tam również nastąpiło spotkanie z księciem Warcisławem. W bulli z 1140 roku Stargard jest wymieniany jako niewątpliwie gród kasztelański. Traktuje się go jednak jako drugorzędny. J. Spors (*Pochodzenie dynastii książęcych na Pomorzu w XI i XII wieku — w szczególności Świętobora i Świętopelka z Kroniki Anonima Galla*. „*Roczniki Historyczne*” 1983, T. 48, s. 24) przedstawia jednak sugestię, iż Stargard w początkowym okresie przynależności do państwa zachodniopomorskiego stał się konkurencyjnym ośrodkiem władzy książęcej w stosunku do Pyrzyc, podobnie jak Kamień wobec Wolina. W okresie misji św. Ottona Pyrzyce nadal miały stanowić główny ośrodek polityczny i kultowy dawnego terytorium plemiennego Pyrzyczan. J. Spors (*Organizacja kasztelańska na Pomorzu Zachodnim w XII—XIII wieku*. Słupsk 1991, s. 9), nie wdając się w roztrząsanie ustrojowych uwarunkowań zgromadzenia pyrzyckiego, słusznie zwraca uwagę na funkcjonowanie na tym terenie tradycji okresu plemiennego, związanych zapewne z kultem religijnym.

W. Łosiński na podstawie analizy osadniczej wyróżnia na terenie zachodniego Pomorza w XI wieku trzy modele terytorialno-polityczne. Pierwszy reprezentuje obszar wolińsko-kamiński, gdzie utrzymały się stare, plemienne podziały w postaci małych okręgów grodowych. Drugi model obserwujemy w dorzeczu dolnej i środkowej Parsęty i na obszarze słupecko-sławieńskim, gdzie należy się liczyć z kształtowaniem się zarządu terytorialnego odpowiadającego zjawiskom typowym dla wczesnych państwowości. Natomiast w rejonie pyrzyckim obserwujemy modyfikację form układu plemiennego, idącą w kierunku tworzenia większych jednostek podziału terytorialnego<sup>32</sup>. Jednostki te stały się podstawą tworzonych później okręgów kasztelańskich<sup>33</sup>.

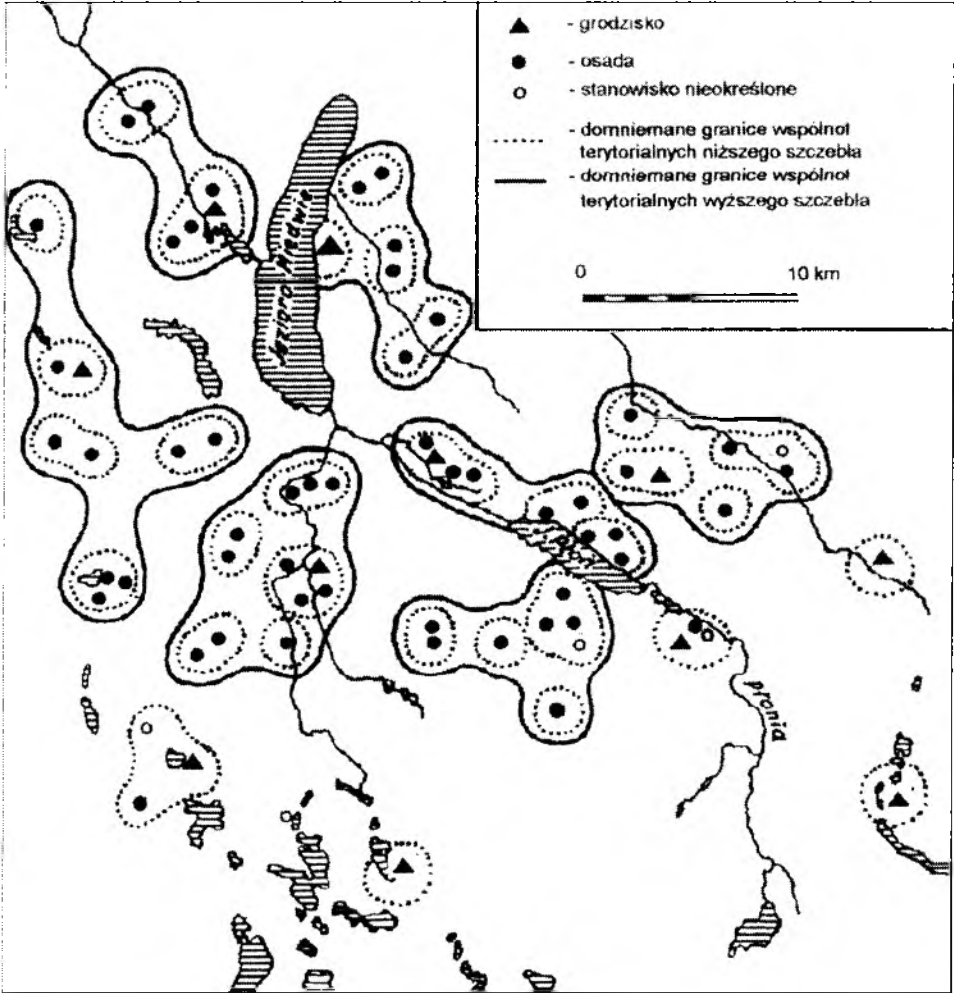
Próba określenia zasięgu przestrzennego (*ex omni provincia*) pochodzenia ludności zebranej w początkach czerwca w Pyrzycach w tej sytuacji wygląda w sposób bardziej skomplikowany. Możemy się bowiem spodziewać co najmniej dwu stopni oddziaływania tego ośrodka: węższego — obejmującego tylko późniejszą kasztelanię pyrzycką i pewnie lipiańską, oraz szerszego — dotyczącego całego terytorium plemiennego, z ziemią stargardzką i kołbacką. Można jednak wysnuć wniosek, iż w przypadku tak istotnych przemian dawnej plemiennych struktury terytorialnej doszło także do istotnych przekształceń społeczno-ustrojowych. Twierdzenie H. Łowmiańskiego o wiecu małego plemienia należy więc odrzucić.

Ustrój plemienny na terenie ziemi pyrzyckiej w XII wieku należał zapewne do przeszłości. Określanie wiecu z 5 czerwca 1124 roku tym mianem wydaje się nieporozumieniem. Pomimo uczestnictwa ogromnych mas ludności, nie możemy powiedzieć, iż jest to wiec równoprawnych członków plemienia. W XII wieku na terenie ziemi pyrzyckiej możemy obserwować rozwijanie się wielkiej własności ziemskiej, możliwe, że opartej na posiadłościach dawnych dynastów plemiennych. Mowa tu o rodzinie Świętoborzyców, fundatorów klasztoru cystersów w Kołbaczu. Wacław Świętoborzyc, kasztelan szczeciński, krewniak pomorskich książąt, nadał zakonnikom pierwotnie 6 wsi: Kołbacz, Rekowo, Reptowo, Zdunowo, Sosnowo i Dąbie, wszystkie leżące wzdłuż dolnego biegu Płoni (ryc. 4). H. Chłopocka słusznie domyśla się, iż posiadał on bądź jego rodzina o wiele szersze włości<sup>34</sup>. Na tym terenie nie znajdujemy jednak — tak jak w Polsce — drobnych rodowców-dziedziców. Wszyscy posiadacze, których ziemie przejął później klasztor, zostali osadzeni przez właścicieli. Zwarty ciąg majątków Świętoborzyców ciągnie się wzdłuż całej Płoni, zajmując niemal większość północnej części dawnego terytorium plemiennego Pyrzy-

<sup>32</sup> W. Łosiński: *Struktura terytorialno-polityczna...*, s. 122.

<sup>33</sup> K. Ślaski: *Podziały terytorialne Pomorza w XII—XIII wieku*. Poznań 1960, s. 129 i nn; J. Spors: *Organizacja kasztelańska...*, s. 96 i nn.

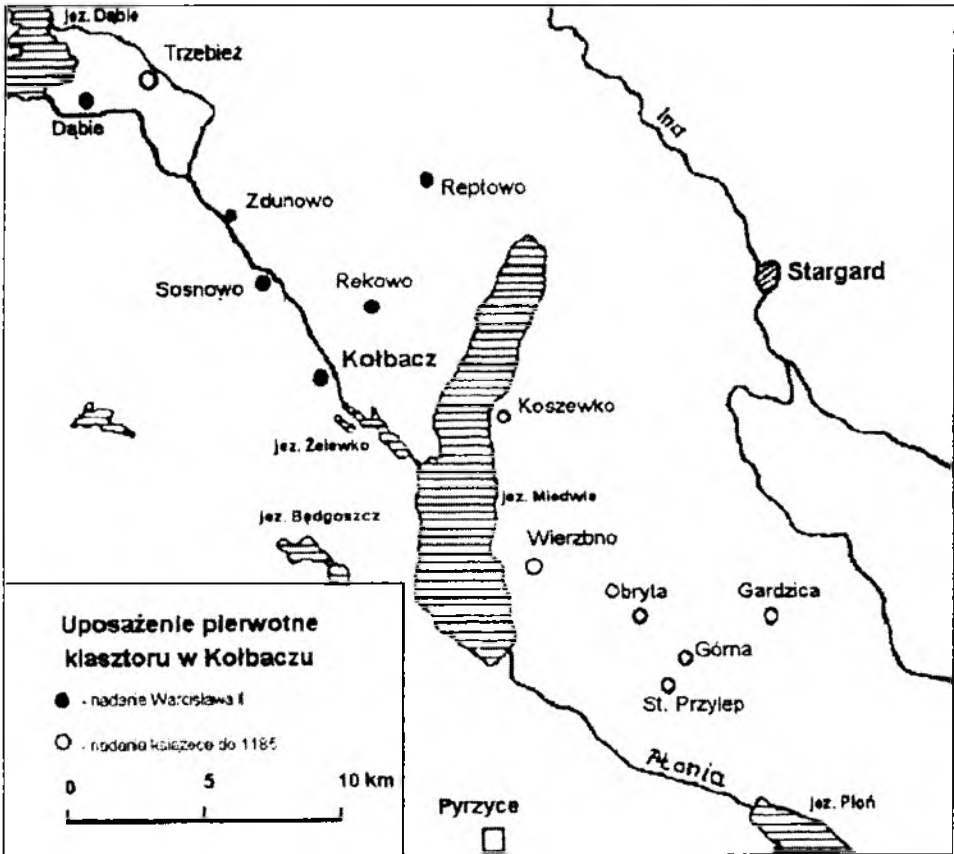
<sup>34</sup> H. Chłopocka: *Powstanie i rozwój wielkiej własności ziemskiej opactwa cystersów w Kołbaczu w XI—XIV wieku*. Poznań 1953, s. 24.



Ryc. 3. Wspólnoty terytorialne na obszarze Kotliny Pyrzyckiej w X wieku  
(według W. Losińskiego)

czan. Przemawiający na wiecu 5 czerwca 1124 roku możni, może także przodkowie kasztelana Warcisława, mogli przemawiać także do ludzi przez nich osadzonych na ziemi bądź w jakiś sposób zależnych. H. Chłopocka, podliczając posiadłości otrzymane przez klasztor od Świętoborzyców, podaje z górą 18 wsi i 2 miasta, czyli ogromny szmat ziemi<sup>35</sup>. Przy tak rozwiniętej już

<sup>35</sup> Ibidem, s. 27 i nn.



Ryc. 4. Uposażenie pierwotne klasztoru w Kołbacz

w latach 70. XII wieku własności ziemskiej trudno określać społeczność żyjącą na tym terenie 50 lat wcześniej mianem plemienną.

J. Spors wysunął hipotezę, że rodzinę Świętoborzyców, dobroczyńców klasztoru kołbackiego i właścicieli dużej części ziemi pyrzyckiej, należy wywodzić z miejscowych dynastów plemiennych, władców księstwa pyrzyckiego<sup>36</sup>. Nazwa rodu ma się wywodzić od wzmiankowanego w *Kronice* Galla Anonima krewniaka Bolesława Krzywoustego — Świętobora. Pokrewieństwo to miałyby się wywodzić od występującego w 1046 roku Zemuzila — Siemomysła. Koncepcja J. Sporsa w logiczny sposób łączy istniejące niejasne wzmianki źródłowe dotyczące Pomorza Zachodniego i zdaje się nie mieć słabych punktów. Ród Świętoborzyców jeszcze przed nadaniem na rzecz klasztoru musiał posiadać

<sup>36</sup> J. Spors: *Pochodzenie dynastii książęcych...*, s. 1–47.

spory udział w decydowaniu o sprawach w Pyrzyckiem, niezależnie od tego, czy wywodził się od wygnanego ze swych posiadłości około 1105 roku Świętobora<sup>37</sup>.

Na marginesie rozważań o ustroju społeczno-politycznym na ziemi pyrzyckiej należy dokonać pewnego spostrzeżenia, poszerzającego materię rozważań dotyczących Świętoborzyców. Oto Herbord podaje, iż w drodze na Pomorze wyprawa misyjna napotykała zniszczenia wojenne i niewielką liczbę ludności: „In ipso autem itinere viculos paucos bellica pridem vastatione dirutos et raros incolas, qui nuper se post dispersionem recollegerant.”<sup>38</sup> Autor wyraźnie przeciwstawia ten obraz sytuacji, jaką dostrzegli po dojściu do Pyrzyc, gdzie lud zgromadził się na związanych ze świętem zabawach i ucztach. Tutaj jakby nie dotarły zniszczenia wojenne. Czyżby akcja Krzywoustego nie objęła ziemi pyrzyckiej, podczas gdy dotknęła ziemie leżące po drodze do Pyrzyc i sięgnęła dalej do Szczecina? Czyżby miało to związek z władającymi tym terenem spokrewnionymi i może sprzymierzonymi z Bolesławem Krzywoustym Świętoborzycami?

Władcą Pomorza przed misją Ottona z Bambergu był nieznan z imienia książę, którego Gall Anonim wiąże z Kołobrzegiem, stanowiącym zapewne ośrodek jego władzy. W przeciwieństwie do krewnych Piastów Świętopelka i Świętobora nie jest on wymieniony z imienia — kronikarz pisze jedynie o nim *ipse dux Pomeranus* bądź *ipse dux Pomeranorum*<sup>39</sup>. Jednak już w okresie misji Ottona centrum stołeczne państwa znajduje się w Kamieniu. J. Spors twierdzi, iż książę kołobrzegi był nie jedynym, lecz najważniejszym władcą zachodnio-pomorskim<sup>40</sup>. Jego państwo obejmowało całe właściwe Pomorze Zachodnie, łącznie z okolicami Pyrzyc i Stargardu, które zostały włączone do księstwa kołobrzegijskiego około 1104 roku, w efekcie rozbicia księstwa pyrzyckiego i usunięcia miejscowej dynastii spokrewnionej z Piastami. Jej przedstawicielami mieli być znani ze źródeł Siemomysł, Świętobor i późniejsi Świętoborzycy<sup>41</sup>. Ustrój społeczno-polityczny panujący wówczas na interesującym nas terenie

<sup>37</sup> W dyskusji o nadaniu ziemi na rzecz klasztoru kołbackiego pojawiły się także głosy, iż Warcisław Świętoborzyc nadał ziemi świeżo otrzymane z rąk duńskich: E. Rymar: *Zjazd w Kamieniu Pomorskim w końcu 1219 r. Świętoborzycy w ziemi chockowskiej i kołobrzegijskiej*. „Materiały Zachodnio-Pomorskie” 1976, T. 22 oraz J. Dowiat: *Pochodzenie dynastii zachodnio-pomorskiej i ukształtowanie się terytorium księstwa zachodnio-pomorskiego*. „Przegląd Historyczny” 1954, T. 45, s. 265. J. Spors (*Pochodzenie dynastii książęcych...*, s. 16 i nn.) dokonał falsyfikacji tych teorii. Por. H. Чілопocka: *Повстаніе і розвиток...*, s. 40 i nn. oraz S. M. Szacherska: *Rola klasztorów duńskich w ekspansji Danii na Pomorzu Zachodnim u schyłku XII wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 38 i nn.; szerzej o rodowodzie książąt pomorskich ostatnio E. Rymar: *Rodowód książąt pomorskich*. Szczecin 1995, aczkolwiek nie akceptując tezy J. Sporsa o pyrzyckim pochodzeniu Świętoborzyców.

<sup>38</sup> Herbord II, 13.

<sup>39</sup> *Galli Anonymi chronica et gesta ducum sive principum Polonorum* (dalej: Gall Anonim). W: MPH. T. 1. Warszawa 1960, II, 28, 39, 44..

<sup>40</sup> J. Spors: *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami...*, s. 111.

<sup>41</sup> J. Spors: *Pochodzenie dynastii książęcych...*, s. 13 i nn.

stał zapewne na wyższym szczeblu ewolucji — od form plemiennych ku strukturom feudalnym. Nikiłość źródeł nie pozwala na jego dokładną charakterystykę, wydaje się jednak, iż nie jest to ani społeczność plemienna, ani republika grodowo-miejska.

Kiedy analizujemy koncepcje zwolenników późnej, grodowej genezy zgromadzeń ludowych, trudno uznać za realny fakt, iż w tych zebraniach biorą udział tylko mieszkańcy grodu i podgrodzi. Ta konstatacja jest przecież głównym filarem twierdzeń K. Zernacka. Decyzje podjęte na wiecach w Szczecinie, Pyrzycach czy Wolinie dotyczyły nie tylko grodu, ale całej ziemi. Podobnie działo się na Rusi. Tym samym o sprawach dotyczących całej lokalnej społeczności decydowałyby jedynie niewielka jej część — grupa kupców i rzemieślników zamieszkujących gród. Nie wydaje się to możliwe. Istotna jest kwestia szerokiego zasięgu uchwał wiecowych. Trudno przyjąć, iż decyzje o istotnych dla społeczeństwa całej ziemi sprawach leżały w rękach warstwy kupiecko-rzemieślniczej grodu i była to emanacja jej siły politycznej. W zgromadzeniach odbywanych w grodach udział musiała brać przede wszystkim ludność grodu i podgrodzi, której z pewnością przewodziła miejscowa arystokracja. Nie były to jednak zebrania tylko tej ludności. We wzmiance *Ławrientijskiego latopisu* dotyczącej 1176 roku znajdujemy informację o uczestniczących w wiecu bojarach, którzy są grupą niekoniecznie związaną z grodem<sup>42</sup>. Trudno, aby warstwa posiadaczy ziemskich zdawała się na rozstrzygnięcia mieszkańców grodu.

Podobną informację przynosi nam żywot z Prüfening św. Ottona z Bambergu. Oto Bolesław Krzywousty w reakcji na krzywdy i niechęć, z jaką Szczecinianie przyjmowali biskupa, daje im wybór: jeśli nie przyjmą nowej wiary z rąk Ottona, zostaną przez niego surowo ukarani: „Kiedy im dano taki wybór, poganie ze wsi i miast, zwołując lud niezliczony, dokładnie się naradzają nad tym, którą z tych dwóch możliwości mają wybrać, i wypowiedziawszy wiele mów za i przeciw, przyrzekli spełnić wszystkie rozkazy, byleby na przyszłość zapewnili sobie bezpieczeństwo od rzezi, pożarów i innych okropności wojny, jakich już nieraz od tego księcia niewątpliwie doznali.”<sup>43</sup> W opisanym zgromadzeniu Szczecinian wyraźnie zauważa się udział ludności nie tylko z miasta, ale też i okolicznych wsi — „pagani de rure ac de villis”.

O sprawach społeczności decydował wobec tego wiec całej ludności, a nie tylko mieszkańców grodu. Mylić może często w źródłach stosowane określenie nazwy wiecujących jako mieszkańców grodu. Mamy w ten sposób Szczecinian, Wolinian, Pyrzyczan, Nowogrodzian, Kijowian itd. Określenia te nie oznaczają jednak tylko ludności grodu, ale najpewniej wszystkich zamieszkujących okolice. Wiece odbywają się w grodach, co jest zrozumiałe z uwagi na ich

<sup>42</sup> *Ławrient'skaja letopis'*. V: *Polnoe sobranie russkich letopisov*. T. 1, s. 377 i nn.

<sup>43</sup> *S. Ottonis episcopi Babenbergensis vita priestlingensis* (dalej: *Żywot z Prüfening*). W: MPH. T. 7. Cz. 1. Warszawa 1966, II, 10.

centralny charakter, ale może brać w nich (ma prawo) udział całość okolicznej społeczności. Główną rolę odgrywają na owych wiecach mieszkańcy grodu i podgrodzi jako znajdujący się zawsze na miejscu, jednakże decyzje — co jest normalne — leżą i tak w rękach najbogatszych grodzian i okolicznych możnowładców, określanych zwykle mianem starszyny. Trudno więc uznać wiece w miastach ruskich i zachodniopomorskich za emanację siły politycznej oligarchii kupiecko-rzemieślniczej. Ta warstwa nie może sprawować rządów bez porozumienia się z miejscowymi posiadaczami ziemskimi, z którymi zapewne jest połączona rozlicznymi interesami. Grody, o których mowa, nie funkcjonują przecież w oderwaniu od zaplecza wiejskiego, a wizja tak wyalienowanych z otoczenia ośrodków wyziera dość często z prac historyków. Omawiane wiece są zgromadzeniami ludności danej ziemi, a nie zgromadzeniami grodowo-miejskimi czy zebraniem ludności grodu i podgrodzi<sup>44</sup>.

Wypada jeszcze raz przypomnieć sugestię G. Labudy, który zwrócił uwagę na fakt, iż w pierwszych stadiach tworzenia się ustroju feudalnego podgrodzia były zamieszkiwane przez możnych, rycerstwo i członków książęcej drużyny. Nie zgodził się wobec tego na przypisywanie mieszczaństwu grodowemu roli czynnika wiecotwórczego<sup>45</sup>. Badania Sławomira Moździocha nad rozplanowaniem i funkcjami grodów śląskich w X—XII wieku skłaniają do odrzucenia utartych sądów o rzemieślniczo-kupieckim charakterze zajęć mieszkańców grodów<sup>46</sup>. Powszechnie panujący model grodu-miasta, czyli przede wszystkim ośrodka handlu i rzemiosła, wypracowany w latach 50. naszego stulecia, a związany z panującym wówczas materializmem historycznym jako metodą wyjaśniania dziejów, wpłynął także na obraz społecznego składu grodowych zgromadzeń wiecowych. Analiza materiałów archeologicznych i rozplanowania grodu opolskiego — jak sądzono dotychczas o cechach miejskich — pokazuje, że ślady uprawiania tam rzemiosła są nieznaczące i niejednoznaczne. Nieco inna sytuacja ekonomiczna mogła oczywiście panować w grodach Pomorza Zachodniego, których ludność w sposób znaczny mogła być zaangażowana w handel. Jednak i tam należałoby liczyć się ze znaczniejszym — niż dotąd przypuszczano — udziałem w wiecach opisywanych przez żywociarzy św. Ottona załogi wojskowej, a nie kupców i rzemieślników.

Poważnym argumentem dla tych, którzy widzą w Pyrzycach rodzaj republiki miejskiej, jest całkowity brak przejawów władzy książęcej<sup>47</sup>. Rokowania dotyczące przyjęcia chrześcijaństwa miałyby być prowadzone przez miej-

<sup>44</sup> Zob. K. Zernack: *Die burgstädtischen Volksversammlungen...*

<sup>45</sup> G. Labuda: *Wczesnośredniowieczne wiece słowiańskie*. „Kwartalnik Historyczny” 1969, T. 76, s. 919.

<sup>46</sup> S. Moździoch: *Organizacja gospodarcza państwa wczesnopiastowskiego na Śląsku. Studium archeologiczne*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1990, s. 70 i nn.

<sup>47</sup> E. Rymar: *Rozwój Pyrzyc...*, s. 55 i nn.

scowych możnych — *maiores* — oraz kasztelana santockiego Pawła. Herbord wspomina jednak o wysłannikach księcia Warcisława — *nuncios Bratizlai*, którzy udają się do grodu wraz z kasztelanem. Wypowiedź do starszyny pyrzyckiej jest według Herborda zbiorowa — „Paulicius vero et legatti estu ea dici animadvertentes.” Podobnie przed zgromadzonych wychodzą wszyscy razem: możni „cum legati et Paulicio”. W mowie do starszych przywołuje się także argument zasmucenia książąt w razie nieprzyjęcia chrześcijaństwa. Użyta liczba mnoga — *domini duces* — może oznaczać tylko i wyłącznie wspólne działanie Bolesława Krzywoustego i Warcisława. Nie użyto tu — jak w Szczecinie — argumentu narzucenia nowej religii siłą i ukarania opornych. Tam zresztą widać powoływanie się na autorytet Krzywoustego, bez wzmianek o Warcisławie. Trudno więc uznać Pyrzyce za rodzaj republiki miejskiej. Należy przyjąć tu termin źródła — *castrum ducis*.

Wyjaśnieniu charakteru zgromadzenia pyrzyckiego i jego miejsca w lokalnej strukturze społeczno-politycznej nie służą rozbieżności w przedstawieniu ustroju panującego na terenie ówczesnego Pomorza. Panujące tu stosunki określano jako opóźnione do procesów zachodzących w Polsce, będące efektem przeżywania się form plemiennych. Eksponowano w tym reliktową rolę wiecu, hamującą rozwój władzy monarszej. Michał Sczaniecki uważa, iż w XII wieku na Pomorzu funkcjonowało wiele drobniejszych organizacji politycznych, dość luźno podporządkowanych władzy księcia Warcisława. Żywociarze św. Ottona przedstawiają dziewięć takich ustrojów: Szczecin, Kołobrzeg, Pyrzyce, Kamień, Dymin, Wołogoszcz, Wolin i Chocków. Z wyjątkiem Pyrzyc, Chockowa i Kamienia są to portowe miasta nadmorskie. Ustrój monarchiczny występuje jedynie w Chockowie i Kamieniu. W pozostałych mamy do czynienia z ustrojami republikańskimi, rządzonymi przez wiec, w których przewagę mają czynniki możniejsze, arystokratyczne. Wspólna akcja tych republik w formie wspólnego wiecu jest poświadczona jedynie na Pomorzu Zaodrzańskim. Opisane ustroje określano w nauce mianem państwówek plemiennych, co chyba nie zawsze oddaje istotę rzeczy. Wymienione ustroje polityczne, związane z silnymi miastami, nie muszą pozostawać w związku z pierwotnym zasiedleniem plemiennym. Wyraźniej rysuje się związek niżsзорzędnych organizacji opolnych z późniejszymi okręgami grodowymi kasztelanów<sup>48</sup>.

O ewentualnym zapóźnieniu rozwoju ustroju społecznego Pomorza M. Sczaniecki — w opozycji do O. Balzera, podkreślającego wyjątkowość zjawiska ustrojów republikańskich na Pomorzu i akcentującego opóźnienie rozwojowe tego regionu — pisze, iż na Pomorzu nie obserwujemy demokracji wojskowej, lecz bogatą republikę feudalną bądź miejską, niebędącą niczym

<sup>48</sup> M. Sczaniecki: *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodnio-pomorskiego. Część I (do 1478 r.)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, T. 7, s. 57 i nn.



wyjątkowym. Wskazuje na podobieństwa z Nowogrodem i miastami północnowłoskimi (aczkolwiek zdaje sobie sprawę z odległości porównania). Republiki feudalne rozwijają się w miastach o bardzo intensywnym i przyspieszonym rozwoju na terenie, gdzie brak rozwiniętej lub silnej państwowości feudalnej, która hamowałaby ich rozwój<sup>49</sup>.

Dyskusja szczególnie ożywiła się po wystąpieniu Jerzego Dowiata z nową koncepcją powstania państwowości zachodniopomorskiej. Uznał on mianowicie, że początki tego państwa należy łączyć z rozpadem Związku Wieleckiego, w skład którego miały wchodzić ziemie po obu stronach Odry. Na gruzach potęgi wieleckiej miał powstać Związek Pomorski — organizacja federacyjna republik kupieckich i państweczek wczesnofeudalnych. Rolę księcia Warcisława w czasie pierwszej wyprawy Ottona J. Dowiat sprowadził jedynie do funkcji namiestnika czy wodza związkowego. Podczas drugiej wyprawy biskupa miał on już poprzez zamach stanu ustanowić własne rządy. W ten sposób państwo ze struktury oligarchicznej zmieniło się w monarchię<sup>50</sup>. Pomimo głosów przeciwnych R. Kiersnowskiego i L. Leciejewicza, pogląd o takim pochodzeniu państwa na terenie Pomorza Zachodniego ma zwolenników. Interesująco teorię tę przeformował B. Zientara, którego zdaniem po upadku Związku Wieleckiego Pomorze rozpadło się na wiele lokalnych jednostek politycznych, wywodzących się ze struktur plemiennych. W ciągu XI i XII wieku uległy one feudalizacji, łącząc się z konieczności stawienia czoła ekspansji polskiej w luźny początkowo związek, rządzony przez Warcisława<sup>51</sup>. Ostatnio zaprzeczył istnieniu związkowego państwa na Pomorzu J. Spors, odrzucając również koncepcję wojewodzińskiego charakteru władzy książęcej<sup>52</sup>. Proces powstania państwa zachodniopomorskiego nie różnił się specjalnie od innych procesów państwowotwórczych, natomiast na jego specyfikę wpłynęła okoliczność występowania republik miejskich, takich jak Wolin i Szczecin. Niestety, zbyt mało wiemy na temat stosunków między księciem a miastami i uprawnień władzy monarszej. Istotniejszym momentem decydującym o powstawaniu państwa zachodniopomorskiego były procesy jednoczenia ziem po obu stronach Odry i likwidacji władzy miejscowych książąt.

Jedyne wzmianki o funkcjonowaniu wieców na Pomorzu przynoszą nam żywoty św. Ottona z Bambergu. Jego misja na Pomorzu prawie za każdym razem wywoływała konieczność odwoływania się do wieców w poszczególnych

<sup>49</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>50</sup> J. Dowiat: *Pochodzenie dynastii...*, s. 237—279; idem: *Ewolucja państwa wczesnofeudalnego na Pomorzu Zachodnim*. „Przegląd Historyczny” 1956, T. 47, s. 459—496; idem: *O rewizję poglądów na dzieje wczesnośredniowiecznego Pomorza*. „Kwartalnik Historyczny” 1965, T. 63, s. 118—125.

<sup>51</sup> B. Zientara: *Polityczne i kościelne związki Pomorza Zachodniego z Polską za Bolesława Krzywoustego*. „Przegląd Historyczny” 1970, T. 61, s. 195 i nn.

<sup>52</sup> J. Spors: *Studia nad wczesnośredniowiecznymi dziejami...*, s. 110 i nn.

miastach. Fakt decydowania za każdym razem o konwersji daje niestety bardzo jednostronny obraz tamtejszych zgromadzeń ludowych. Wiece zapewne stanowiły zjawisko stałe, jednak nie rozważano na nich zbyt często spraw takich, jak zmiana religii. Musimy więc zauważyć, iż nie jest możliwe na podstawie wyjątkowego materiału konstruowanie wniosków uogólniających. Opisywanie na podstawie incydentalnego materiału zagadnień społeczno-ustrojowych musi budzić wątpliwości. Nie jest jednak pewne, na ile informacje o tamtejszych wiecach są reprezentatywne dla ustroju miast pomorskich, a na ile są to zgromadzenia zwoływane *ad hoc*, z powodu niemożności rozstrzygnięcia sprawy przez księcia i starszyznę. Tylko zgromadzenie w Pyrzycach jawi się jako odbyte bez związku z potrzebą decyzji o przyjęciu chrześcijaństwa. Wiemy jednak, że ta ogromna rzesza ludzi (4 tysiące) zebrała się tam nie na wiec, lecz z okazji pogańskiego święta<sup>53</sup>.

Czy święto to miało jakiś związek z odbywaniem wieców, niestety nie wiemy. Wiadomości o słowiańskich Zielonych Świątkach są dość liczne, lecz nigdy nie wspomniano o załatwianiu innych spraw przy tej okazji. Możliwe, iż ma to związek z dość późnymi informacjami o tym święcie. Większość z nich pochodzi z XV wieku. Zestawia je K. Potkański, a pochodzące ze statutów synodalnych informacje o tym święcie odpowiadają informacjom Herborda. Píše on bowiem, że zebrane w Pyrzycach masy święto „*lusu, luxu cantuque gens vesana celebrans*”. Uczestnicy misji spędzili noc bez rozpalania ognia, bojąc się tłumy wzburzonego napojem i uciechą. W *Kazaniach świętokrzyskich* odnajdujemy informację o zakazie tańców i śpiewania pieśni w Zielone Świątki<sup>54</sup>. Biskup poznański Andrzej Łaskarz wydaje w swym statucie zakaz „*commesationes et ebrietates*” podczas Zielonych Świątek<sup>55</sup>. Wzmianki o Zielonych Świątkach możemy znaleźć u Kosmasa i Nestora. Byłoby to więc święto ogólnosłowiańskie — Stado, podobne jak np. u Celtów święto wiosenne, podczas którego zawierano roczne małżeństwa. Nie sposób jednak ustalić, czy przy okazji takiego zgromadzenia załatwiano inne, nie związane ze sferą *sacrum* sprawy.

Dość ciekawą informację, lecz dotyczącą terenu odległego od interesującego, przedstawia dokument Kazimierza Jagiellończyka wydany w Słupi

<sup>53</sup> Kultową rolę ośrodka pyrzyckiego dostrzega E. Rymar (*Rozwój Pyrzyc...*, s. 55), uznając, że na terenie grodziska bądź w jego pobliżu znajdowała się świątynia Peruna. Miejscem, gdzie mogła się mieścić, jest tak zwane Wzgórze Chramowe, gdzie później stanął kościół. Za kultem Peruna przemawia fakt, że jeszcze w XIX wieku wzgórze grodowe miejscowi chłopci zwali *Gotsberg* i *Donnersberg*. W 1926 roku na Wzgórzu Chramowym odkryto dół ze szkieletami ludzkimi i zwierzęcymi, wrzuconymi bez żadnego szacunku. Mogło to być miejsce składania ofiar bóstwu. Niestety brakowało śladów ceramiki, które mogłyby datować to znalezisko. Ibidem, s. 56 za E. Gaedke: *Grab oder Opferstätte?* „*Heimatbeilage des Pyritz Kreisblattes*” 1936, Bd. 8.

<sup>54</sup> K. Potkański: *Wiadomości Długosza o polskiej mitologii*. W: *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*. T. 2. Kraków 1924, s. 4.

<sup>55</sup> Ibidem.

w 1468 roku<sup>56</sup>. Podczas pobytu króla pod Świętym Krzyżem poskarżył mu się opat Michał na odbywające się w Zielone Świątki jarmarki na Łysej Górze. Odbywały się one bez przywileju, więc siłą tradycji. Zbierać się tam miały duże rzesze ludzi płci obojga. Opat skarżył się, że trąby, bębny, piszczałki i inna huczna muzyka, a także tańce i inne zabawy przeszkadzają w nabożeństwie. Przy okazji tych zgromadzeń zdarzały się liczne kradzieże, łotrystwa, zabójstwa i rozpusta. Ze słów opata wynikało, że oprócz święta ludność przyciągał odbywający się jarmark. Możliwe, że z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia w Pyrzycach. Trudno jednak przypuszczać na tej podstawie, iż zgromadzenie pyrzyckie miało charakter wiecu kultowego.

Wiec Pyrzyczan opisany w żywotach św. Ottona odbywa się nie na wezwanie, lecz z konieczności podjęcia decyzji przy okazji Zielonych Świątek. Zebrani tam bez większego ociągania się podejmują decyzję o przyjęciu chrześcijaństwa, jakby nie pamiętając o czynnościach religijnych z dnia czy też dni poprzednich. Nie można natomiast celu wiecu odnieść do słów zapisanych przez Herborda o tym, iż starzy bogowie nie są prawdziwymi bogami, a jedynym prawdziwym jest bóg chrześcijan<sup>57</sup>. H. Łowmiański uważa, że Pyrzycanie podjęli decyzję o przyjęciu nowej religii na podstawie oceny sytuacji międzynarodowej, kształtującej się dla nich niepomysłnie, a korzystnie dla państw chrześcijańskich — zwątpili w swych niedbałych bogów i przeszli do boga okazującego troskę o wiernych<sup>58</sup>. Cała odpowiedź pyrzyckiej starszyny wydaje się konstrukcją Herborda, niemożliwe bowiem jest, aby wyszły z ust pogańskich.

Na pytanie o stałość gromadzenia się ludności na wiece nie można odpowiedzieć w sposób bezpośredni. Należy jednak dostrzec kilka przesłanek, które pozwalają na przypuszczenie, iż nie mamy do czynienia z incydentem, lecz stałą instytucją. Pewną przesłanką, mogącą wskazywać na stały charakter gromadzenia się ludności ziemi pyrzyckiej na wiecach, a nie tylko święcie pogańskim, które w roku 1124 wypadło w początku czerwca, jest możliwość połączenia daty zgromadzenia z cyklem księżycowym. Niedawno Karol Modzelewski zwrócił uwagę na nową możliwość wytłumaczenia częstości spotykania się na sądach wiecowych ludności węgryjskiej, opisywanych przez Helmolda<sup>59</sup>. Wągrowie wraz z księciem i kapłanem mieli co poniedziałek (*omni feria secunda*) gromadzić się w świętym gaju w celu wymierzania sprawiedliwości<sup>60</sup>. Częstość spotkań wydaje się nierealna. K. Modzelewski przedstawia bardzo

<sup>56</sup> Kodeks Dyplomatyczny Polski. T. 3, nr 222.

<sup>57</sup> Herbord, II, 14.

<sup>58</sup> H. Łowmiański: *Religia Słowian i jej upadek (w. VI—XII)*. Warszawa 1986, s. 274.

<sup>59</sup> K. Modzelewski: *Omni secunda feria. Księżycowe roki i nieporozumienia wokół Helmolda*. W: *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*. T. 1. Wrocław 1996, s. 83—88.

<sup>60</sup> Helmold, rozdz. 84.

prawdopodobną sugestią, iż mamy tu do czynienia z nieporozumieniem. Oto Helmold mógł być poinformowany o odbywaniu wieców co miesiąc — w dzień pełni, czyli księżycy. Sam proboszcz z Bozowa mógł zrozumieć inaczej sformułowanie „w dzień księżycy”, czyli w poniedziałek — *montag*, którą to informację przekazał nam w języku łacińskim — *omni feria secunda*. Jakkolwiek nie znamy dat odbywania się słowiańskich wieców, wydaje się zrozumiałe, iż musiały one mieć stały, znany wszystkim termin. W społecznościach niepiśmiennych, o zapewne słabo rozwiniętej rachubie czasu, określanie terminów podług faz księżycy wydaje się bardzo prawdopodobne<sup>61</sup>.

Zgromadzenie ludności ziemi pyrzyckiej odbyło się w początkach czerwca. Wiemy, iż w dniu 5. tego miesiąca mieli oni rozchodzić się do domów. Herbord wyraźnie podkreśla, iż zebrany lud pozostawał na swoim miejscu, nie rozchodząc się do domów wbrew zwyczajowi: „[...] qui sicut ad festum confluerat, contra morem indispersus Dei nutu in loco manebat nec in rus discesserat luculenti sermonis dulcedine multo benivolencie captu eos de hoc verbo allocuti sunt.”<sup>62</sup> Dzień 4 czerwca był więc ostatnim dniem święta, przyjąwszy oczywiście, iż nie trwało ono jedną dobę. Z prostego wyliczenia (epakta roku 1124 wynosi 3, Wielkanoc 6 kwietnia) wynika, iż najbliższa pełnia wypadała około 31 maja. Biorąc pod uwagę przesunięcie, jakie miało miejsce w sposobie wyznaczania epakty i obliczania Wielkanocy w kalendarzu juliańskim, możemy przesunąć dzień pełni na początek czerwca. Zebranie się ludności w Pyrzycach wypadło więc w czasie pełni. Oczywiście nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy fakt ten ma związek z tradycją gromadzenia się, czy nie mamy do czynienia z przypadkiem bądź z odbywaniem święta właśnie w okolicach pełni. Możliwe jednak, iż — jak prawdopodobnie w przypadku Wagrów — na ziemi pyrzyckiej istniał zwyczaj gromadzenia się właśnie w okolicach pełni, niektóre zaś z tych zgromadzeń mogły mieć charakter świąteczny.

W sprawie daty odbycia święta pogańskiego w Pyrzycach należy dokonać jeszcze jednego spostrzeżenia. Oto z czasów drugiej wyprawy misyjnej na Pomorze biskupa Ottona posiadamy informacje o dokładnej dacie odbycia jeszcze jednego wiecu. Chodzi tu o *colloquium* odbyte w Uznamie w Zielone Świątki 1128 roku. Datę tę podaje Herbord<sup>63</sup>. Tamtejszy wiec nie ma wszakże charakteru powszechnego, a dotyczy starszych państwa ks. Warcisława. O szerszym udziale ludności pomorskiej źródła milczą<sup>64</sup>. Interesująca jest tu jednak data owego *generale principum regni* [...] *colloquium*, jakże zbieżna z datą

<sup>61</sup> Znajomość miesięcy synodycznych u Słowian jest powszechnie wiadoma. Por. K. Moczyński: *Kultura ludowa Słowian*. Cz. 2. Z. 1. Kraków 1934, par. 103, 106, 116, 125.

<sup>62</sup> Herbord, II, 14.

<sup>63</sup> Herbord III, 3.

<sup>64</sup> H. Łowmiański (*Początki Polski...*, T. 4, s. 82) uznaje to zgromadzenie za naradę starszyzny, porównując je z opisywanym przez *Livländische Reimchronik* (Wyd. L. Mayer. Paderborn 1876) zjazdem kunigasów żmudzkich.

zgromadzenia pyrzyckiego. Nie możemy tu jednak zauważyć powiązania z cyklem księżycowym — Zielone Świątki 1128 roku wypadły 10 czerwca, w 9. dniu od nowiu. Nikłość źródeł, a przede wszystkim brak materiału porównawczego, mogącego pełnić funkcję kontrolną, nie pozwala na jakiegokolwiek dalsze wnioski. Możemy jedynie wysunąć przypuszczenie, iż czas odbywania zgromadzeń ludowych u Słowian nie był przypadkowy.

Podobną przesłankę może stanowić informacja o zebraniu się starszyny w celu narady *in conclavi*. Do wykształcenia się dość interesujących form urządzenia miejsca wiecowego doszło — według opisu Herborda — w Szczecinie. Obok miejsca wiecowego — zorganizowanego w bardzo przemyślany sposób z rodzajem mównic, podwyższeń i umieszczonej centralnie kultowej kolumny — znajdowały się tam cztery długie domy, z których jeden był właściwą świątynią Trzygława, pozostałe trzy służyły zaś jako miejsca narad, zgromadzeń i oczywiście uczt. Możliwe, że podobne zjawisko kryje się pod Herbordowym określeniem *in conclavi*<sup>65</sup>. Zespolenie funkcji miejsca kultu i zgromadzeń ludowych może wskazywać na dość znaczną obecność wątków religijnych w tamtejszych zgromadzeniach. Wiec w Szczecinie, na którym występował św. Otton, sposoby reakcji tłumu i jednego z pogańskich kapłanów mogą wskazywać na rytualne elementy w odbywaniu wieców na Pomorzu<sup>66</sup>. Powiązanie wieców z kultem religijnym i miejscami tego kultu ma także związek z poświadczonym dla niektórych ludów słowiańskich zwyczajem pytania bogów o zdanie przed podjęciem decyzji, czyli z wróżbami.

Oprócz funkcji kultowych miejsca odbywania zgromadzeń ludowych miały prawdopodobnie jeszcze inne zadania. Pewne przesłanki pozwalają wiązać wiece z miejscami targowymi. Thietmar wzmiankuje o pomoście targowym, do którego przybijano za genitalia cudzołożników<sup>67</sup>. Widoczne jest tu powiązanie miejsca targu z pewnymi elementami prawnymi. Podobieństwo do opisu Thietmara J. Banaszkiewicz widzi w karze funkcjonującej u Kymejczyków, którą opisuje Plutarch<sup>68</sup>. W *Prawdzie Ruskiej* znajduje się informacja o poszukiwaniu zaginionego konia, oręza czy odzieży; uszkodzony winien jest obwieścić stratę na targu<sup>69</sup>. Ogłoszenie zguby czy straty na targu oznacza

<sup>65</sup> Herbord, II, 14.

<sup>66</sup> J. Banaszkiewicz: *Pons mercati, gradus lignei, stепен i inne. Uwagi o znaku władzy i prawa słowiańskich miejsc wiecowych*. W: *Discernera vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Lublin 1990, s. 79—89; idem: *Otto z Bambergu i pontifex idolorum...*; L. Słupecki: *Slavonic Pagan Sanctuaries*. Warsaw 1994; P. Boroń: *Problem dużych budynków halowych na terenie Słowiańszczyzny Zachodniej w IX—X wieku*. W: *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*. Red. K. Wachowski. Wrocław 1997, s. 31—50.

<sup>67</sup> *Kronika Thietmara* (dalej: Thietmar). Wyd. M. Jedlicki. Poznań 1953, VIII, 2.

<sup>68</sup> J. Banaszkiewicz: *Pons mercati...*, s. 81.

<sup>69</sup> *Pravda Ruskaja* (dalej: Prawda Ruska). Red. B. D. Grekov. Moskwa—Leningrad 1940—1963, art. 34.

zwrócenie się do szeroko zgromadzonego ludu, co daje później prawo starań o ich odzyskanie — nikt nie może powiedzieć, że nie wiedział o stracie. Można przypuszczać, że wiec wrocławski w 1093 roku odbywał się na jednym z placów targowych miasta<sup>70</sup>. Słowiański plac targowy był w swym urządzeniu podobny do greckiej agory, gdzie również odbywały się zabiegi kultowe, handel i zgromadzenia ludowe<sup>71</sup>. Plac targowy był także miejscem ogłaszania wyroków książęcych, odbywania sądów i wymierzania kar. Sytuacja taka wydaje się być jednak bardziej charakterystyczna dla okresu rozwoju grodów i podgrodzi na terenie Słowiańszczyzny i wykształcania się innej nieco społeczności niż wspólnoty plemienne. Dla wcześniejszych czasów charakterystyczne jest chyba zbieranie się w terenie otwartym, w miejscach powiązanych z urządzeniami kultowymi.

Kolejną przesłanką, mogącą pomóc w ustaleniu stałości odbywania się wieców w Pyrzycach, jest forma podjęcia decyzji. Omówienie sprawy najpierw przez starszyznę, później przedstawienie jej pod rozstrzygnięcie ogółu zgromadzonych, podejmujących decyzję jednomyślnie, to klasyczny przykład decydowania przez wiec plemienny. Przekaz Tacyty o wiecach Germanów, który informuje nas o dość znacznej roli starszyzny na wiecach, opisuje mechanizm decydowania na wiecu w sposób identyczny jak Herbord. Tacyt rozgranicza co prawda decyzje dotyczące spraw mniejszych, o których rozstrzygają *principes*, od spraw wielkiej wagi, pozostających do decyzji wszystkich<sup>72</sup>, lecz i w tym drugim przypadku to król i możni zabierają głos i powagą swej rady, nie mocą rozkazywania, zyskują posłuch i aprobatę<sup>73</sup>. Starszyzna podejmuje więc większość decyzji we własnym gronie, jak sam Tacyt stwierdza — podczas uczt, do zgromadzenia ludowego należy tylko wyrażenie aprobaty bądź odrzucenie przedstawianych propozycji<sup>74</sup>.

Mechanizm podejmowania decyzji na zgromadzeniu w Pyrzycach jest podobny do przedstawionego u Tacyty, najpierw decyzja *primores*, dopiero później przekonanie zgromadzonego ludu. Wszystko więc wskazuje, iż mimo tłumnego charakteru zgromadzeń wiecowych głos decydujący miała starszyzna, tłum natomiast mógł bądź przyjąć jej propozycje, bądź zaprotestować.

<sup>70</sup> M. Młynarska-Kaletynowa: *Funkcje placu we wczesnych miastach zachodniej Słowiańszczyzny*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1992, T. 40, s. 89—294.

<sup>71</sup> S. Parnicki-Pudełko: *Agora. Geneza i rozwój rynku greckiego*. Warszawa 1957; D. Třestík: „Trh Moravanu” — *ústřední trh staré Moravy*, „Československý časopis historický” 1973, T. 21, s. 869—894.

<sup>72</sup> „De minoribus rebus principes consultant, de maioribus omnes, ita tamen, ut ea quoque, quorum penes plebem arbitrium est [...]” Tacyt: *Germania*. W: Tacyt: *Dzieła*. Warszawa 1957, rozdz. 11.

<sup>73</sup> „[...] mox rex vel principes, prout aetas cuique, prout nobilitas prout decus bellorum prout facundia est, audiuntur, auctoritate suadendi magis quam iubendi potestate.” Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem, rozdz. 22.

Pomimo odległości czasowej i etnicznej porównania należy zauważyć, że mechanizm podejmowania decyzji wiecowych tam, gdzie dominuje starszyzna czy oligarchia wczesnofeudalna, jest taki sam. Na Pomorzu w XII wieku typowy ustrój wiecowy — jak stwierdza Kazimierz Wachowski — już przemiął, ustępując miejsca republice arystokratycznej<sup>75</sup>. Możliwe, iż dawna tradycja wiecowa służyła jedynie możliwym do uzyskiwania aprobaty pospólstwa i przedstawianiu mu swych postanowień. Zjawisko to można uznać za typowe dla czasów przechodzenia od władzy charakterystycznej dla bezpośrednich relacji społecznych, tam gdzie grupa rządząca nie wyalienowała się jeszcze, do odseparowania przedstawicieli władzy politycznej od bezpośredniego kontekstu wdrażania w życie ich decyzji<sup>76</sup>. W obu przytoczonych wyżej przykładach góra społeczna, a tym samym warstwa rządząca, nie jest jeszcze oderwana od okoliczności wprowadzania swych decyzji, stąd potrzeba akceptacji społecznej. W przypadku opisywanych przez Tacyta zgromadzeń germańskich mamy zapewne do czynienia z sytuacją płynności politycznej i brakiem utrwalonych podstaw instytucjonalnych warstwy *primatores*. Przypadki pomorskie mogą natomiast być uwarunkowane ogromną ważnością podejmowanych decyzji — przyjęciem nowej religii, stąd sięgnięcie po akceptację społeczną — rodzaj referendum ludowego.

Podobny sposób decydowania o przyjęciu chrześcijaństwa znajdujemy w Szwecji. Król przed podjęciem decyzji przeprowadził konsultacje wśród możliwych i starszyzny — *principes*, następnie poddał wszystko pod obrady dwu zgromadzeń ludowych w Birce i Upsali. Dopiero jednomyślna zgoda wieców (*thingów*) dała mu prawo do chrztu<sup>77</sup>. Normańskie *thingi* są zbliżone do tych, jakie opisuje w Pyrzycach Herbord. Rządzą nimi mechanizmy występujące już w I w. n.e. Jako archaiczny, czy też wywodzący się z czasów plemiennych możemy więc uznać sam sposób postępowania na zgromadzeniu. Samo zgromadzenie nie jest jednak żadnym archaizmem. Jest typowym zjawiskiem, charakterystycznym dla pewnego szczebla rozwoju społeczno-politycznego. Sposób podjęcia decyzji na wiecu w Pyrzycach może świadczyć, że tego rodzaju postępowanie nie było niczym nadzwyczajnym dla miejscowej ludności.

Wiece pojawiają się na różnych etapach rozwoju społeczno-politycznego. Nie są elementem reliktowym, lecz sposobem załatwiania spraw i rozwiązywania problemów. Taki problem pojawił się przed ludnością Ziemi Pyrzyckiej w 1124 roku. Zgodnie ze zwyczajem oraz satysfakcjonującym wszystkich

<sup>75</sup> K. Wachowski: *Słowiańszczyzna...*, s. 214.

<sup>76</sup> F. H. Wilhoite: *Władza polityczna u naczelników: podejście biobehawioralne*. W: *Człowiek, zwierzę społeczne*. Red. B. Szacka, J. Szacki. Warszawa 1991, s. 195 i nn.

<sup>77</sup> *Vita Anskari auctore Rimberto*. W: *MGH. Scriptorum rerum Germanicarum*. Hannoverae 1848, rozdz. 19, 27.

sposobem rozstrzygnięcia spornych i drażliwych spraw wspólnie podjęli oni decyzję. Decydowanie na wiecach o sprawach dotyczących całej społeczności — tak istotnych, jak przyjęcie nowej religii — nie musiało być archaizmem. Wydaje się, że w regionie pyrzyckim doszło do daleko idącej ewolucji stosunków społecznych, jednakże nie do tego stopnia, aby decyzja o chrzcie miała być narzucona przez władcę. Rozwój tych stosunków na Ziemi Pyrzyckiej nie szedł jednak w kierunku wytworzenia się republiki kupieckiej. Zgromadzenie ludności pyrzyckiej, aczkolwiek zwołane *ad hoc*, w sytuacji gdy u bram grodu stała misja chrystianizacyjna, a w samych Pyrzacach zebrała się duża liczba ludności, jest przykładem nie pewnego modelu społeczno-politycznego, lecz naturalnym sposobem rozstrzygnięcia spraw przez określoną wspólnotę.



## Dzieje Żor przedlokacyjnych

25 lutego 1272 roku książę Władysław opolski podjął w Raciborzu decyzję o zamianie wsi Żory, należącej do jego rycerza Chwalisza<sup>1</sup>, na wioskę książęcą Ściernie. Jednocześnie ogłosił założenie nowego miasta Żory. Obie decyzje zostały uprawomocnione mocą tego samego dokumentu<sup>2</sup>. Wspomniane kroki przedsięwziął w obecności kilku rycerzy, wśród których najważniejszy był kasztelan bytomski Janusz<sup>3</sup>. Przytoczone tu fakty nie budzą wśród historyków poważniejszych kontrowersji. Były też omawiane praktycznie przez wszystkich badaczy zajmujących się przeszłością tego miasta<sup>4</sup>. Niewiele natomiast wiemy na temat dziejów Żor przed nadaniem im prawa miejskiego, tymczasem proces zakładania miast na późniejszym Górnym Śląsku należy uznać za jedno z najbardziej interesujących zagadnień śląskiego wczesnego średniowiecza. Wspomniane luki są niewątpliwie konsekwencją niedostatku źródeł odnoszących się do tego okresu dziejów Żor. Uważamy jednak, że poddanie ponownej analizie dyplomu księcia Władysława z 1272 roku, a także zestawienie zawartych w nim wiadomości z informacjami, które możemy wydobyć z innych przekazów odnoszących się do przeszłości Żor w średniowieczu, powinno przyczynić się — przez zastosowanie metody retrospektywnej — do wydatnego poszerzenia naszej wiedzy na temat przeszłości tego miasta, a w ślad za tym — kontynuując badania — również późniejszego Górnego Śląska w omawianej epoce.

<sup>1</sup> M. Cetwiński: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*. Wrocław 1982, s. 27, nr 36.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Pszczynie. Zespół akt Archiwum Ksiąząt Pszczyńskich, sygn. II, 201.

<sup>3</sup> M. Cetwiński: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku...*, s. 38, nr 92.

<sup>4</sup> B. Cimała: *Żory. Zarys dziejów*. Wyd. 1. Żory 1994; Wyd. 2. Żory 1997, s. 26; A. Welzel: *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*. Żory [1888] 1997, s. 27 — jej pierwotny tytuł brzmi: *Geschichte der Stadt Sohrau in Oberschlesien*. Sohrau 1888; Z. Laskowski: *700-lecie miasta Żory 1272—1972. Pamiątkowa księga miasta Żory*. Żory 1972, s. 3—5.

Przypomnijmy na wstępie, że informacja dotycząca Żor zamieszczona we wspomnianym dokumencie księcia Władysława jest w ogóle najstarszą zachowaną wzmianką źródłową na temat tego miasta<sup>5</sup>. Wprawdzie w literaturze przedmiotu można spotkać się niekiedy z poglądami, jakoby udokumentowane początki tego miasta sięgały roku 1258<sup>6</sup>, a nawet końca XII lub początków XIII wieku<sup>7</sup>, jednak opinie te nie znajdują potwierdzenia w źródłach, o czym świadczy jednoznacznie kwerenda nazw miejscowych występujących w dyplomach opublikowanych przez wydawców śląskich źródeł wczesnośredniowiecznych Karola Maleczyńskiego i Annę Skowrońską<sup>8</sup>, a także wydanych przez Heinricha Appelta i Winfrida Irganga<sup>9</sup>.

Przechodząc do analizy omawianego dokumentu, zwróćmy w pierwszej kolejności uwagę na zaskakująco rozległy obszar, jaki w zamian za Żory otrzymał rycerz Chwalisz, zdecydowanie wykraczający poza zwyczaje panujące przy tego rodzaju transakcjach. Książę Władysław darował mianowicie Chwaliszowi nie tylko wioskę Ściernie, lecz także rozległy obszar leśno-łąkowy, doskonale nadający się na hodowlę bydła i trzody, rozciągający się od Ścierni po granice wioski Łędziny<sup>10</sup>. Dodawał do tego rozliczne zwolnienia od ciężarów prawa książęcego<sup>11</sup>. Oznacza to, że albo wartość materialna Żor była tak wielka, albo też miejscowość ta w planach książęcych miała do odegrania szczególną rolę. Tylko bowiem tego rodzaju okoliczności uzasadniały tak daleko idące ustę-

<sup>5</sup> I. Panic: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim we wczesnym średniowieczu*. Katowice 1992, s. 108–109.

<sup>6</sup> H. Borek: *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*. Opole 1988, s. 109. Jeśli chodzi o podstawy najstarszej datacji przyjętej przez H. Borka, musimy stwierdzić, że nie znamy podstaw źródłowych, na jakie powołuje się ów znakomity badacz — po prostu ich nie podaje. Znamy nam od XIX wieku śląskie dokumenty średniowieczne, opublikowane niedawno w komplecie przez H. Appelta i W. Irganga (por. przyp. 9), nie odnotowują w jakimkolwiek miejscu nazwy miejscowej Żory/Sary, którą dałoby się zidentyfikować z omawianym miastem, por. zwłaszcza *Schlesisches Urkundenbuch*. Bd. 2. Hrsg. W. Irgang. Köln—Graz—Wien 1978, nr 260–278, s. 172–184.

<sup>7</sup> Z. Łaskowski: *Żorskie zabytki sakralne*. Żory 1972, s. 35.

<sup>8</sup> *Kodeks dyplomatyczny Śląska*. T. 1. Wyd. K. Maleczyński. Wrocław 1956; T. 2. Wyd. K. Maleczyński i A. Skowrońska. Wrocław 1959; T. 3. Wyd. K. Maleczyński. Wrocław 1964.

<sup>9</sup> *Schlesisches Urkundenbuch*. Bd. 1. Hrsg. H. Appelt. Köln—Graz—Wien 1963–1968; Bd. 2. Hrsg. W. Irgang. Köln—Graz—Wien 1978; Bd. 3. Hrsg. W. Irgang. Köln—Graz—Wien 1984; Bd. 4. Hrsg. W. Irgang. Köln—Graz—Wien 1988.

<sup>10</sup> Granica tego terytorium rozpoczynała się od lasu Cielęciniac (w źródle zapisany jako Cielencinsar — Cielęcy Żar), skąd prowadziła aż do rzeczki Wilcza. Stąd granica darowanego obszaru kierowała się do potoku Koprzynina (w źródle — Copsrinina), skąd biegła do ujścia potoczku Brzozowego (w źródle — Brozonis) do Koprzyniny (a więc prawdopodobnie granicę na tym odcinku wyznaczał nurt tej rzeczki). Dalej granica biegła łąkami i zaroślami aż do lasu zwanego Kobyła, a następnie łączyła się z punktem wyznaczonym przez las Cielęciniac.

<sup>11</sup> *Schlesisches Urkundenbuch...*, Bd. 3, nr 164; *Regesten zur schlesischen Geschichte*. Hrsg. C. Grünhagen. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 7. Cz. 2. Breslau 1875, nr 1393.

stwa księcia na rzecz swojego rycerza. Zasadą obowiązującą przy zamianach majątkowych było dążenie do zachowania pewnej równowagi, uwzględniającej wartość materialną wymienianych dóbr. Tymczasem — na pierwszy rzut oka — parytet równowagi przy nadaniu dla Chwalisza został znacznie naruszony.

Jak wiemy, wartość materialną każdej wioski w średniowieczu wyznaczała przede wszystkim liczba zamieszkujących ją mieszkańców, urządzeń gospodarczych, takich jak młyn, karczma, a w ślad za tym również wielkość areалу, na którym gospodarowali wieśniacy. Podkreślmy od razu, że nie dysponujemy jakimikolwiek podstawami źródłowymi, które informowałyby nas o pierwszym z wymienionych czynników. Źródła, którymi dysponujemy, na pierwszy rzut oka nie pozwalają też ustalić wielkości terenu zajmowanego przez tę miejscowość. Właśnie z tego powodu historycy zajmujący się przeszłością Żor pomijali tę kwestię. Drobiazgowa kwerenda źródeł daje nam jednak pewną szansę na określenie, przynajmniej w przybliżeniu, jak rozległą osadą były Żory przed ich przekształceniem w miasto.

Podjmując próbę rozstrzygnięcia powyższej kwestii, przyjrzyjmy się na początek, co możemy dowiedzieć się o Żorach ze spisanej w początkach XIV wieku, zapewne przed 1305 rokiem, *Księgi uposażeń biskupów wrocławskich*<sup>12</sup>. Źródło to było jak dotychczas pomijane przez badaczy przeszłości tego miasta. Jak jednak ustaliliśmy w trakcie badań nad początkami organizacji parafialnej w regionie (później dekanacie) gliwickim, drobiazgowa analiza tego przekazu, przy równoczesnym zastosowaniu metody komparatystycznej, może w sposób wydatny przyczynić się do poszerzenia skąpej wiedzy na temat wielu zagadnień dotyczących przeszłości Górnego Śląska we wczesnym średniowieczu, w tym więc i Żor.

Otóż, jeśli chodzi o interesujące nas miasto, w *Liber foundationis...* zapisano, że jego mieszkańcy gospodarowali na 38 łanach ziemi, z których powinni uiszczać dziesięcinę biskupom wrocławskim<sup>13</sup>. Przypomnijmy, że na ziemiach polskich funkcjonowały wówczas dwa typy łanów. Pierwszy z nich to łan frankoński, zwany inaczej wielkim. Obejmował on powierzchnię od 23 do 27 hektarów ziemi. Drugi łan, flamandzki, *alias* magdeburksi lub chełmiński, zwany inaczej łanem małym, zajmował powierzchnię od 16 do 18 hektarów ziemi<sup>14</sup>. Pisarz biskupi nie określił jednak, w jakim systemie należy odczytywać wielkość łanu. Na podstawie analizy powierzchni zajmowanej przez wioski w kasztelanii, a właściwie wtenczas już księstwie cieszyńskim, przypuszczamy,

<sup>12</sup> *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*. Hrsg. H. Markgraf, J. W. Schulte. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. T. 14. Breslau 1889.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>14</sup> J. Szymański: *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII wieku*. Warszawa 1976, s. 150 oraz tabele na s. 152—153; F. Piekosiński: *O łanach w Polsce wieków średnich*. W: „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”. T. 21. Warszawa 1888, s. 49 i nn.

że urzędnicy biskupi, szacując wielkość obszaru poszczególnych miejscowości, posługiwali się łanem flamandzkim. Oznacza to, że mieszkańcy Żor gospodarowali na roli o powierzchni około 600 hektarów.

Rodzi to kolejne pytanie, czy mieszczenie żorscy otrzymali dla siebie tak rozległy obszar ziemi w trakcie lokacji lub bezpośrednio po niej (w każdym razie przed rokiem 1305), czy też wzmianka zawarta w *Liber fundationis...* w istocie odnosi się do czasów sprzed lokacji miasta. Odpowiadając na to pytanie, musimy podkreślić, że nie znajdujemy jakichkolwiek przesłanek źródłowych, które pozwalałyby mniemać, że mieszczenie zabiegali przed rokiem 1305 u księcia Władysława, a następnie jego syna Przemka raciborskiego o nadanie ziemi, która służyłaby im jako miejskie pastwiska lub folwarki.

Takie kroki podejmowali tymczasem mieszczenie tych miast księstwa opolskiego (lub też księstw wyrosłych na jego podstawie terytorialnej), które były lokowane na bazie terytorialnej innych, starszych miejscowości, nie zaś — jako to miało miejsce w przypadku Żor — przez proste przeniesienie wioski na prawo miejskie. W ten sposób mieszczenie Cieszyna otrzymali od tamtejszych książąt między innymi teren pod uprawę ziemi w sąsiedztwie Boguszowic, inny na południe od miasta<sup>15</sup>, a także folwark na Bobrku<sup>16</sup>. Mieszczenie Bielska otrzymali w 1316 roku od księcia Kazimierza cieszyńskiego 4,5 łana ziemi, z której 4 łany zostały przeznaczone wolą księcia na pastwiska, a 0,5 łana na założenie drogi publicznej<sup>17</sup>. Bielszczanie otrzymali też od księcia cieszyńskiego kilka łanów lasu, z którego mieli pozyskiwać drewno niezbędne do wznoszenia domów i na opał<sup>18</sup>.

Również mieszczenie raciborscy zabiegali u swoich książąt o nadania ziemi. Nadania te obejmowały jednak daleko mniejszy areal ziemi aniżeli ten, jakim dysponowali mieszczenie żorscy<sup>19</sup>, a przypomnijmy, że Racibórz był stolicą księstwa, gdy tymczasem Żory stanowiły jedynie jedno z jego miast. Ponadto Racibórz był w omawianym okresie kilkakrotnie większym, ludniejszym miastem aniżeli Żory<sup>20</sup>, wątpliwe więc, by mieszczenie żorscy otrzymali od książąt raciborskich wielokrotnie większe nadania ziemi aniżeli raciborzanie. W każ-

<sup>15</sup> *Listinař Těšinska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis*. T. 1. Ed. E. Němec. Český Těšín 1955, nr 24.

<sup>16</sup> I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 74—77.

<sup>17</sup> *Listinař Těšinska...*, nr 37.

<sup>18</sup> *Ibidem*, nr 34.

<sup>19</sup> *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominikaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*. Hrsg. W. Wattenbach. In: *Codex diplomaticus Silesiae*. Bd. 2. Breslau 1859, nr 2.

<sup>20</sup> T. Ładogórski: *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*. Wrocław 1958, s. 207—211; W. Dziewulski: *Dzieje Raciborza od najdawniejszych czasów do zajęcia Śląska przez Prusy*. W: *Szkice z dziejów Raciborza*. Katowice 1967, s. 66—69.

dym razie nie dostrzegamy jakichkolwiek przesłanek, które uzasadniałyby szczególną hojność księcia raciborskiego wobec mieszczan żorskich. Na tej podstawie twierdzimy, że powierzchnia gruntu zajmowana przez Żory, podana nam przez pisarza biskupiego, w istocie dotyczy terytorium, na którym gospodarowali mieszkańcy Żor, zanim jeszcze wioska ta została przekształcona w miasto. Pod względem zajmowanego obszaru Żory stanowiły więc jedną z większych wsi ówczesnego księstwa opolskiego<sup>21</sup>. W takim razie możemy też domniemywać, iż Żory były wsią istniejącą od dawna, okrzepłą osadniczo, nie zaś wioską nową, założoną przed niewiele laty, w okolicach roku 1272. Najprawdopodobniej właśnie owa stabilizacja osadnicza Żor mogła być jednym z kilku czynników, które zadecydowały o przekształceniu tej, a nie innej pobliskiej wioski (na przykład Woszczyc) — po jej uprzednim wykupieniu przez księcia — w miasto.

Niewątpliwie Żory wcześniej nie wchodziły w żaden większy kompleks dóbr rycerskich, a tym bardziej możnowładczych<sup>22</sup>. Za naszym wnioskiem przemawia fakt, że rycerz Chwalisz — o którym była wyżej mowa — nie odgrywał jakiegokolwiek poważniejszej roli w ówczesnej hierarchii społecznej księstwa opolskiego<sup>23</sup>. Nie piastował żadnej ważniejszej funkcji państwowej lub dworskiej, a na dworze książęcym występował wyłącznie w charakterze — jak wspominaliśmy — dworzanina<sup>24</sup>. Pozycja społeczna Chwalisza nie uzasadniała więc tak szczególnego charakteru nadania, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę rozległy obszar odebranej mu miejscowości.

Powstaje pytanie, jakie dodatkowe argumenty przemawiają za twierdzeniem o wcześniejszej aniżeli druga połowa XIII wieku genezie Żor. Wyjaśniając tę kwestię, sięgnijmy na początek do dyplomu księcia Walentego Garbatego z 1520 roku<sup>25</sup>, wystawionego dla cystersów z Rud Raciborskich. Mocą tego aktu wymieniony władca potwierdził wówczas stare nadanie księcia Władysława opolskiego dla cystersów rudzkich, pochodzące z 21 października 1258 roku, niesłusznie traktowane niekiedy jako dokument fundacyjny klasztoru

<sup>21</sup> Por. I. Panic: *Organizacja parafialna w regionie gliwickim w średniowieczu*. „Zeszyty Gliwickie” 2000 [w druku].

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat W. Korta: *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

<sup>23</sup> Por. I. Panic: *Raciborskie otoczenie księcia Władysława opolskiego (1246—1281)*. „Zeszyty Raciborskie” »Strzecha« 1984, T. 4, passim. Na temat hierarchii społecznej księstwa opolskiego w dobie panowania księcia Władysława por. I. Panic: *Lista świadków na dokumentach śląskich do końca XIII wieku*. „Sobótka” 1987, passim. Do hierarchii tej nawiązał też ostatnio J. Rajman: *Kasztelanie górnośląskie w XIII stuleciu. Z problematyki elity władzy i tzw. terytorialności grodów kasztelańskich*. W: „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”. T. 21. Katowice 1996, s. 27.

<sup>24</sup> M. Cetwiński: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku...*

<sup>25</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, nr 2, s. 1—5.

rudzkiego<sup>26</sup>. Dyplom księcia Walentego składa się z dwóch części. W pierwszej z nich, po krótkim protokole, książę Walentyn powtarza w całości dokument Władysława opolskiego z 1258 roku<sup>27</sup>, w drugiej zaś wymienia i ponownie zatwierdza niektóre inne, równie stare uposażenia cystersów z Rud; dodajmy, że za tego rodzaju wnioskiem przemawia jednoznacznie porównanie jego treści z pozostałymi dokumentami prawnomajątkowymi tego klasztoru wystawionymi w średniowieczu<sup>28</sup>. W istocie więc w badaniach prawnomajątkowych dyplom księcia Walentego możemy traktować jako dwa różne akty prawne: oba jednak oddają stan rzeczy, który miał miejsce we wczesnym średniowieczu. Dla nas szczególne znaczenie ma ten fragment dokumentu Walentego Garbatego, który nawiązuje do innych, nie zawsze znanych nam nadań na rzecz cystersów rudzkich. Tutaj bowiem zostały kilkakrotnie wymienione Żory. Z tego też względu musimy się uważnie przyjrzeć obu aktom.

Odnieśmy się wpieryw do aktu z 1258 roku. Czytając uważnie ten dokument, zauważamy, że brak w nim odniesienia do kompleksu włości, jakie otrzymał klasztor rudzki od księcia Władysława w momencie fundacji. Nie możemy więc traktować tego aktu jako fundacyjny, gdyż w takim razie pisarz książęcy niewątpliwie wymieniłby wioski przynależne do klasztoru lub przynajmniej określiłby obszar ziemi przydanej klasztorowi<sup>29</sup>. Wspomniałby też o powinnościach, jakie ewentualnie powinni uiszczać na rzecz tychże cystersów mieszkańcy innych miejscowości, nie będących wprawdzie własnością cystersów, którzy jednak mieli podnosić wartość fundacji<sup>30</sup>. Uważna analiza treści omawianego aktu upewnia nas, że stanowi on jedynie powiększenie starszej darowizny o nadanie immunitetów, w tym przede wszystkim pełnego immunitetu sądowego, a także przyznanie uposażenia dla sędziego klasztorowego w Stanicach koło Gliwic<sup>31</sup>. Mało tego, w dokumencie księcia Władysława wyraźnie wspomniano, że opat miał prawo wykonywać poprzez własnego sędziego wszelkie czynności sądowe „in suis villis” („w swoich wioskach”)<sup>32</sup>. Jakkolwiek żadnej z nich tutaj nie wymieniono, niemniej treść źródła nie

<sup>26</sup> A. Pothast: *Geschichte der ehemaligen Cisterzienserabtei Rauden in Oberschlesien*. Leobschütz 1852, s. 12 i nn.

<sup>27</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, nr 2, s. 1—3; *Schlesisches Urkundenbuch...*, Bd. 3, nr 277.

<sup>28</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, nr 2, s. 3—5.

<sup>29</sup> I. Panic: *Jeszcze o pierwotnym uposażeniu klasztoru cystersów w Rudach Raciborskich*. W: „Ziemia Śląska”. T. 3. Red. L. Szaraniec. Katowice 1993, s. 121—122.

<sup>30</sup> Takie stanowisko zajął uprzednio S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*. Wrocław 1977, s. 28.

<sup>31</sup> Pisarz książęcy wyraźnie zapisał, że zakonnicy będą dysponować „plenaria [...] libertate” — *Schlesisches Urkundenbuch...*, Bd. 3, s. 282. Por. też S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach...*

<sup>32</sup> *Schlesisches Urkundenbuch...*, Bd. 3, s. 282; *Urkunden der Klöster Rauden...*, s. 2. Por. I. Panic: *Jeszcze o pierwotnym uposażeniu klasztoru cystersów...*, s. 124—125.

pozostawia wątpliwości, że pisarz książęcy miał na uwadze nie tylko ewentualne przyszłe darowizny, lecz przede wszystkim miejscowości, które już znajdowały się w rękach mnichów. Siłą rzeczy nasuwa się pytanie, o jakie wioski księciu mogło chodzić.

Na pytanie to odpowiedział już Stanisław Rybandt<sup>33</sup>, my zaś spojrzymy na nie pod kątem przeszłości Żor. W tym celu przyjrzyjmy się drugiej części dokumentu księcia Walentego. Otóż, wśród kilku miejscowości, w różny zresztą sposób związanych z Rudami, w tej partii dokumentu zostały — jak wyżej wspomnieliśmy — kilkakrotnie wspomniane Żory. Po raz pierwszy jest mowa o Żorach, gdy książę potwierdza, iż cystersi mieli prawo do pobierania od tutejszych mieszkańców (a także od kmieciów z 5. innych wiosek) opłatę z tytułu poradlnego<sup>34</sup>. Opłata ta mieściła się w ciężarach prawa książęcego i w zasadzie — jeśli chodzi o księstwo opolskie — władza książęca nadawała ją instytucjom kościelnym jedynie ze wsi książęcych. Na tej podstawie możemy sformułować dwa wnioski. Po pierwsze, darowizna z Żor musiała mieć miejsce jeszcze przed rokiem 1272, a więc przed nadaniem Żorom praw miejskich. Poradlnie nie było bowiem ciężarem ściągającym przez władzę książęcą od mieszczan z miast lokowanych, lecz od mieszkańców osad wiejskich<sup>35</sup>. Po drugie, dyplom ten upewnia nas, że w chwili nadania cystersom prawa do pobierania poradlnego od wieśniaków żorskich wioska ta stanowiła własność książęcą. Na tej podstawie możemy wnosić, iż Chwalisz (lub jego przodek) wszedł w posiadanie Żor w okresie niewiele poprzedzającym rok 1272 — zapewne w przedziale lat około 1258—1272.

Przypomnijmy w tym miejscu, że podstawowy trzon posiadłości cystersów z Rud Raciborskich znajdował się w okolicach Rud, na pograniczu kasztelanii kozielskiej, toszeckiej i raciborskiej<sup>36</sup>. Ten układ wynikał niewątpliwie z funkcji, jaką dla cystersów przewidywał książę Władysław. Niezależnie od najważniejszych — jak sądzimy — motywów religijnych, a także względów prestiżowych, za utworzeniem klasztoru kryły się powody gospodarcze, a przede wszystkim potrzeby komunikacyjne księcia<sup>37</sup>. Rudy bowiem leżały na drodze z Raciborza do Gliwic i Bytomia, a pośrednio również do Koźła<sup>38</sup>. Dotychczas, w trakcie podróży do tych miejscowości bądź ewentualnie dalszych, brakowało miejsca na postój dla dworu książęcego. Budynki klasztorne, w części nieklauzurowej, znakomicie pełniły te funkcje. Dzięki temu książę i jego najbliż-

<sup>33</sup> S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach...*, passim.

<sup>34</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, s. 5.

<sup>35</sup> J. Widajewicz: *Powołowe — poradlnie. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*. Lwów 1913, s. 145; idem: *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*. Lwów 1926, s. 80.

<sup>36</sup> S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach...*, s. 27—33.

<sup>37</sup> S. Weyman: *Clia i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*. Poznań 1938, passim.

<sup>38</sup> I. Nowakowa: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. Wrocław 1951.

sza świta (a zwłaszcza dwór księżnej) mogli znaleźć schronienie w nocy i podczas nagłej niepogody<sup>39</sup>.

Obserwując zwarty w zasadzie klucz posiadłości klasztornych wokół Rud, nasuwa się nieodparty wniosek, że stworzyć je musiał jeden donator, a wiemy bez wątpienia, że był nim wystawca dokumentu z 1258 roku, książę Władysław. Jeżeli jednak przyjrzymy się całokształtowi uposażenia Rud, wówczas okaże się, że tamtejsi zakonnicy posiadali wiele nadań w różnych miejscowościach oddalonych od klasztoru<sup>40</sup>, które musiały być nadane cystersom w innych okolicznościach i niewykluczone, że przez innego darczyńcę<sup>41</sup>.

Należy w tym miejscu podnieść, iż zanim doszło do utworzenia klasztoru w Rudach, miały już miejsce próby sprowadzenia cystersów do księstwa opolskiego, a dokładniej do kasztelanii raciborskiej<sup>42</sup>. Przypadły one na czasy poprzedzające najazd Mongołów (Tatarów) na Polskę w 1241 roku<sup>43</sup>. Inicjatorem pierwszej fundacji był książę Mieszko II Otyły, poprzednik i zarazem starszy brat Władysława. Na przyszłą siedzibę mnichów wyznaczył on wówczas niemal sąsiadujące z Żorami Woszczyce. Jako iż darowizna ta nie wystarczyłaby na utrzymanie klasztoru, wzmocniono ją jeszcze dalszymi nadaniami. Warto tu wspomnieć, że cystersi otrzymali między innymi teren pod zagospodarowanie w okolicach Żywca.

Właśnie w potrzebie wzmocnienia fundacji znajdujemy przyczynę, dla której wieśniacy z Żor otrzymali od księcia zadanie służeńie pierwszym mnichom (którzy w celu przygotowania terenu pod budowę klasztoru przybyli do Woszczyce) pomocą przy uprawie ziemi — w tym przypadku chodziło konkretnie o orkę. Żory więc nie wchodziły w skład posiadłości przyznanych przez księcia Mieszka Otyłego nieudanej fundacji cystersów z Woszczyce<sup>44</sup>, lecz ich mieszkańcy mieli jedynie służyć zakonnikom przez wykonywanie określonych służb. Zarazem — powtórzmy — skoro książę Mieszko II nadał cystersom wspomnianą darowiznę, w takim razie Żory musiały wówczas stanowić wioskę książęcą i to na tyle silną osadniczo, że tutejsi wieśniacy byli w stanie zapewnić mnichom stosowną służbę. Oznacza to, że swoimi początkami miejscowość ta sięgała głęboko w przeszłość, przynajmniej w schyłek

<sup>39</sup> Na temat tras podróży tego księcia por. I. Panic: *Trasy podróży i stacje książęce Władysława opolskiego (1246—1281/1282)*. In: „Historica. Historie”. T. 7. Ostrava 1999, s. 5—16.

<sup>40</sup> S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach...* Por. też W. Korta: *Rzecz o wielkiej własności feudalnej na Śląsku...*, s. 43—48.

<sup>41</sup> Zagadnienie to szerzej omawia S. Rybandt: *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach...*, passim.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 25 i nn.

<sup>43</sup> Szerzej por. *Bitwa Legnicka*. Red. W. Korta. Wrocław—Warszawa 1994; tamże dalsza literatura.

<sup>44</sup> F. Maroń: *Początki parafii w Rybniku i Żorach*. W: „Wiadomości Diecezjalne”. Katowice 1966.



wieku XII<sup>45</sup>. Podstawą tego rodzaju wniosku jest fakt, iż — aby okrzepnąć — każda nowo zakładana osada potrzebowała przynajmniej trzech pokoleń osadników<sup>46</sup>.

W rezultacie najazdu mongolskiego próba utworzenia klasztoru cystersów w Woszczycach zakończyła się niepowodzeniem. Mnisi albo zginęli, albo uciekli. Kiedy jednak sytuacja stała się bardziej sprzyjająca, ponownie powrócono do idei założenia w raciborskiej części księstwa opolskiego klasztoru cystersów. Względny komunikacyjny, o których wspomnieliśmy, sprawiły, że zrezygnowano z jego lokalizacji w Woszczycach, wybierając jako miejsce osadzenia cystersów Rudy Raciborskie. Mnisi jednak nie zrezygnowali z prawnie przysługujących im Woszczyc. Nie zamierzał im też odbierać tej miejscowości książę Władysław. W ten sposób miejscowość ta w dalszym ciągu należała do Rud i dopiero w 1283 roku zakonnicy wymienili ją (za zgodą książąt raciborskich, Mieszka i Przemka) na Żernicę z rycerzem Stefanem Zbronowicem i jego synami: Zbronem, Zbremirem i Bernardem<sup>47</sup>.

Cystersi rudzcy oprócz Woszczyc zachowali również prawo do korzystania z poradnego od kmieci z Żor. Gdy jednak placówka w Rudach okrzepła, gdy sprzężaj wykonywany przez kmieci z odległych wiosek, takich jak (od około 1258 roku) Żory, mogła zastąpić własnym sprzężajem, bądź mogli go wykonywać mieszkańcy bliżej położonych wsi klasztornych, wówczas poradne od mieszkańców Żor zastąpiono stosowną opłatą pieniężną — w wysokości 1 grzywny. Sytuacja ta była korzystna dla obu stron w momencie, gdy Żory w roku 1272 roku uzyskały prawa miejskie i gdy wzrósł na tym terenie obieg pieniężny.

Opowiadając się za wczesnym pochodzeniem darowizny dla Rud w postaci poradnego od mieszkańców Żor, musimy zwrócić uwagę, że także pozostałe miejscowości wymienione wraz z Żorami w dyplomie księcia Walentego znalazły się w rękach zakonników bardzo wcześnie, co potwierdzają liczne dokumenty<sup>48</sup>. Niektóre z nich pojawiały się na dokumentach — analogicznie jak Żory — z racji zmiany ich stosunków własnościowych. Inne osady wzmiankowane w związku z porządkowaniem praw własności do określonych

---

<sup>45</sup> W publikacji zatytułowanej *Historia osadnictwa w księstwie opolskim...* (s. 113, mapa) uznaliśmy, że początki Żor — jako osady w ogóle — można najprawdopodobniej datować na początki pierwszej połowy XIII wieku. Korekta tamtej opinii jest — jak widać — pochodną bardziej szczegółowych badań nad dziejami tej miejscowości.

<sup>46</sup> Na temat teoretycznych aspektów badań historyczno-osadniczych, które posłużyły nam jako podstawa do przeprowadzenia powyższych wyliczeń, por. I. Panic: *Historia osadnictwa w księstwie opolskim...*, s. 15—26.

<sup>47</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, nr 19, s. 16—17. Na temat rycerza Stefana Zbronowica por. M. Cetwiński: *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku...*, nr 201. W posiadanie części Żernicy Stefan Zbronowicz wszedł w 1274 roku, por. *Schlesisches Urkundenbuch*. Bd. 4, nr 246.

<sup>48</sup> *Urkunden der Klöster Rauden...*, nr 4—11.

powinności między zakonnikami a biskupami wrocławskimi, jak to miało miejsce w 1264 roku w przypadku Jankowic<sup>49</sup>.

Poradlnie pobierane przez cystersów od mieszkańców Żor nie było jedyną opłatą, jaką wnosili oni mnichom w omawianym okresie. Szczegółowa lektura analizowanego dokumentu pozwala stwierdzić, że wspomina on o prawie cystersów do pobierania od żorzan innych opłat, w tym ściąganych z kramów mięsnych. To jednak nadanie mogło mieć miejsce już po podniesieniu Żor do rangi miasta. Jego analizę przeprowadzimy przy okazji badań nad dziejami tej miejscowości po nadaniu jej praw miejskich.

Podsumowując wypowiedziane uwagi, możemy sformułować następujące wnioski. Po pierwsze, jakkolwiek najstarszy dyplom, w którym miejscowość ta została wymieniona po raz pierwszy, pochodzi z 1272 roku, niemniej nie ulega wątpliwości, że była to miejscowość o wiele starsza, dobrze zagospodarowana, sięgająca swoimi początkami co najmniej przełomu XII i XIII wieku. Świadczy o tym między innymi rozległość nadania dla rycerza książęcego Chwalisza, któremu książę zrekompensował przejęcie jego dotychczasowej wioski Żory nie tylko darowizną innej osady, ale i dodaniem do tego dodatkowych, bardzo rozległych obszarów leśno-łąkowych, doskonale nadających się pod ówczesną hodowlę bydła i trzody.

Po drugie, możemy przyjąć za pewnik, że z Żor pewne korzyści — w postaci poradlnego — czerpali cystersi z Rud. Do tej darowizny mogło dojść jeszcze przed przeniesieniem wioski na prawo miejskie, toteż mamy podstawy, by sądzić, że stało się to za panowania księcia Mieszka Otyłego, autora nieudanej próby fundacji klasztoru cystersów w pobliskich Żorom Woszczycach. W świetle *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis* można domniemywać, że już wówczas w Żorach istniał kościół parafialny, którego niewątpliwie nie było jeszcze w Woszczycach. W takim razie możemy przyjąć, że mógł on w planach książęcych (a i również mnichów) pełnić funkcję miejsca modlitwy do czasu, zanim wzniesliby swoją własną świątynię w Woszczycach. Najazd mongolski z 1241 roku zniweczył jednak te plany, co — być może — otwarło w przyszłości Żorom drogę do przekształcenia w miasto.

---

<sup>49</sup> *Schlesisches Urkundenbuch...*, Bd. 3, nr 480.

MACIEJ KUCHARSKI, DARIUSZ NAWROT

## Sprawa notyfikacji Konstytucji 3 maja na dworze berlińskim i wiedeńskim

W historiografii pojawiają się zarzuty niewykorzystania przez króla Stanisława Augusta, Sejm i kierownictwo polskiej dyplomacji szansy, jaką dawało Polsce pozytywne nastawienie dworu wiedeńskiego do Konstytucji 3 maja. Najwyższe władze Rzeczypospolitej oskarżano o zaniechanie działań, które mogły zmusić Austrię do zaangażowania się w obronę niepodległości i suwerenności Polski, na co dowodem było opóźnienie notyfikacji Konstytucji. Takie zdania padały już z ust współczesnych, na przykład w dziele *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 maja*<sup>1</sup>, a powtórzyli je również historycy<sup>2</sup>. Jerzy Łojek uznał za równie wielki błąd zwlekanie z notyfikacją konstytucji na dworze petersburskim. Uważał, iż umożliwiło ono „tym kołom dworskim w Petersburgu, które odrzucały *a priori* myśl uznania nowej polskiej Ustawy Rządowej i pokojowego dojścia do porozumienia z Warszawą, sprowadzenie całej polityki dworu rosyjskiego wobec Polski na tory wiodące prosto ku interwencji zbrojnej”<sup>3</sup>. Krystyna Zienkowska stwierdziła, pisząc o opóźnieniu notyfikacji, że „było to chowanie głowy w piasek, a może i zwykłe tchórzostwo”<sup>4</sup>. Jednak dotąd nie przeprowadzono gruntownych badań źródłowych, które mogłyby potwierdzić lub obalić tę tezę. Nie podjęto zwłaszcza próby wyjaśnienia wpływu dyplomacji pruskiej na opóźnienie notyfikacji na innych dworach.

<sup>1</sup> [F. Dmochowski, H. Kollątaj, I. Potocki]: *O ustanowieniu i upadku Konstytucji Polskiej 3 maja*. Lwów [b.r.w.], s. 329.

<sup>2</sup> J. Łojek: *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja*. Lublin 1986, s. 206; Z. Góralski: *Stosunek Austrii do Konstytucji 3 maja*. „Niepodległość” 1991, nr 3—4: *Dzieło 3 maja próba ratowania Niepodległości Rzeczypospolitej*, s. 187—188.

<sup>3</sup> J. Łojek: *Geneza...*, s. 211.

<sup>4</sup> K. Zienkowska: *Stanisław August Poniatowski*. Warszawa 1998, s. 324.

Po uchwaleniu Konstytucji oficjalnie notyfikowano ten fakt tylko sprzymierzonemu dworowi berlińskiemu. Władze Rzeczypospolitej, zastosowawszy świadomie taktykę faktów dokonanych w celu uchwalenia Konstytucji 3 maja, pragnęły utrzymać nadal dotychczasową politykę zagraniczną<sup>5</sup>. Dążyły więc do przekonania Fryderyka Wilhelma II do uznania „polskiej rewolucji” 3 maja 1791 roku i objęcia pruską gwarancją nowego ustroju<sup>6</sup>. Nieobecność w Warszawie markiza Girolamo Lucchesiniego zamknęła drogę do zwrócenia się do króla pruskiego o uznanie nowej konstytucji polskiej za pośrednictwem jego zaufanego posła w Warszawie, jak nakazywała praktyka ostatnich miesięcy. Zastępujący go August Friedrich Goltz nie zdobył sobie dostatecznego zaufania Deputacji Interesów Zagranicznych, która nie uważała go za kompetentnego do prowadzenia tak poważnych rokowań, nie bez racji przypuszczając, że nie jest dostatecznie poinformowany o intencjach swego monarchy<sup>7</sup>. Uchwalenie przez Sejm Konstytucji 3 maja przywróciło polskiemu poselstwu w Berlinie pozycję najważniejszej placówki dyplomatycznej Rzeczypospolitej.

Polski poseł Stanisław Jabłonowski nie był uprzedzony przez przywódców sejmowych o przygotowaniach do uchwalenia ustawy rządowej. Tym bardziej nie potrafił przeniknąć planów gabinetu pruskiego mających na celu niedopuszczenie do niej. W rzeczywistości na pierwsze doniesienie Goltza o przygotowaniach do reformy systemu sprawowania władzy w Polsce ministerium berlińskie zareagowało wrogo. Przygotowało dla swego poselstwa w Warszawie instrukcję w celu niedopuszczenia do projektowanych zmian<sup>8</sup>. Ewald Hertzberg uważał centralizację i usprawnienie polskiej administracji za niebezpieczne dla przyszłości Prus. Komentując na gorąco Konstytucję 3 maja, w prywatnym liście do Lucchesiniego wydał sąd, że „Polacy zadali właśnie

<sup>5</sup> J. Michalski: *Położenie międzynarodowe Polski w dobie Konstytucji 3 maja*. „Niepodległość” 1991, nr 3—4, s. 23—24; K. Zienkowska: *Spisek 3 maja*. Warszawa 1991, s. 84 i nn.; S. Smolka: *Stanowisko mocarstw wobec Konstytucji 3 maja*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, s. 131.

<sup>6</sup> J. Michalski: *Dyplomacja polska w latach 1764—1795*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. T. 2. Red. Z. Wójcik. Warszawa 1982, s. 645; por. J. Dłhm: *Sprawa konstytucji ekonomicznej z 1791 r. (na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski)*. Wrocław 1959, s. 147.

<sup>7</sup> Por. H. Kocój: *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Friedricha Ferdynanda Goltza*. W: *Pierwsza w Europie. 200 rocznica Konstytucji 3 maja*. Red. H. Kocój, Katowice 1989, s. 113 i nn.

<sup>8</sup> J. Dutkiewicz: *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego w świetle korespondencji dyplomatycznej pruskiej*. W: *Cztery lata nadziei. 200 rocznica Sejmu Wielkiego*. Red. H. Kocój. Katowice 1988, s. 44; R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski*. Warszawa 1984, s. 116; L. Häusser: *Deutsche Geschichte vom Tode Friedrichs des Grossen bis zur Gründung des deutschen Bundes*. T. 1. Berlin 1861, s. 304.; X. Liske: *Konstytucja 3 maja i mocarstwa niemieckie*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1873, T. 1, s. 397.

monarchii pruskiej cios łaski, wprowadzając monarchię dziedziczną i nadając sobie konstytucję więcej wartą niż angielska”<sup>9</sup>.

Jednak zastosowanie przez Sejm polityki faktów dokonanych skłoniło władze pruskie do zatajenia prawdziwych opinii. Na wniosek swoich ministrów Fryderyk Wilhelm II zawarł w oficjalnej depeszy do Goltza wyrazy aprobaty dla nowej konstytucji tak, by można ją było pokazać Polakom. Jednak zdecydowanie wystrzegął się jakichkolwiek pisemnych deklaracji, które mogłyby w przyszłości posłużyć za dowód pruskiego poparcia dla zmian ustrojowych w Polsce i podstawę do żądań bronienia ich na mocy traktatu z 29 marca 1790 roku<sup>10</sup>.

W tej sytuacji misja wyjednanania pruskiej gwarancji dla dokonanych przemian ustrojowych stała się udziałem posła polskiego w Berlinie. Stanisław August zaraz po zakończeniu pamiętnej sesji sejmowej wystosował osobisty list do Fryderyka Wilhelma II, informując go, iż Sejm „zapewnił właśnie energię swojemu rządowi, trwałość wolności narodowej i zmienił sposób, w jaki chce dysponować swoim tronem”<sup>11</sup>. 5 maja 1791 roku Deputacja wysłała Jabłonowskiemu przez sztafetę polecenie oficjalnego zawiadomienia władz pruskich o „zaszłej nowej ustawie formy rządu” i przyczynach jej uchwalenia oraz zadanie doręczenia adresatowi własnoręcznego listu Stanisława Augusta<sup>12</sup>.

Polski poseł uzyskał bez najmniejszej zwłoki audiencję u Fryderyka Wilhelma II. Natychmiastowe udzielenie mu posłuchania i ostentacyjnie dobre przyjęcie przez króla wpoity Jabłonowskiemu przekonanie, że „rewolucja 3 maja” nie spowoduje kryzysu w stosunkach polsko-pruskich. Fryderyk Wilhelm II w odpowiedzi na notyfikację nowej konstytucji polskiej wyraził wdzięczność za pośpiech, z jakim doniesiono mu o tak ważnym wydarzeniu, i zapewnił o swoim niezmiennym zainteresowaniu losem Rzeczypospolitej i woli pozostania jej lojalnym sojusznikiem. Król pruski podkreślił również swą aprobatę dla ofiarowania sukcesyjnego tronu polskiego elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi III<sup>13</sup>. W następujących dniach ministrowie pruscy

<sup>9</sup> E. Hertzberg do G. Lucchesiniego, Berlin 12 maja 1791. W: *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*. T. 1. Wyd. B. Dembiński. Lwów 1902, s. 451; X. Liske (*Konstytucja 3 maja...*, s. 399) przyznaje Hertzbergowi dobre rozumienie pruskiej racji stanu.

<sup>10</sup> Fryderyk Wilhelm II do A. Goltza, Berlin, 9 maja 1791. Geheimes Staatsarchiv (dalej: GStA), Rep. 9, Polen 27—251, k. 20; H. Kocój: *Stosunek Prus do Konstytucji 3 maja*. W: *Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*. Red. A. Barszczewska-Krupa. Łódź 1991, s. 50—51; J. Dutkiewicz: *Prusy a Polska...*, s. 44—45.

<sup>11</sup> Stanisław August do Fryderyka Wilhelma II, 3 maja 1791. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Zbiór Popielów (dalej: Zb. Pop.) 63, k. 77.

<sup>12</sup> Deputacja do S. Jabłonowskiego, nr 35, Warszawa, 5 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 31.

<sup>13</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, Berlin 8 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 5; S. Jabłonowski do Deputacji, nr 36, Berlin, 8 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 38; por. J. Dłhm: *Sprawa konstytucji...*, s. 155; W. Smoleński: *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*. Kraków 1896, s. 235—236 — źle zorientowany w działaniach polskiej dyplomacji, błędnie nawet przypisuje Jabłonowskiemu imię Józef.

manifestacyjnie okazywali polskiemu posłowi poparcie swego władcy dla dokonanych w Polsce przemian ustrojowych. Friedrich Wilhelm Schulenburg wyraził nadzieję, że Polacy nie wątpią w wolę współpracy swego sojusznika w dziele umocnienia Rzeczypospolitej. Jednocześnie poinformował Jabłonowskiego, że Goltz reprezentujący interesy Prus w Warszawie otrzymał rozkaz przekazania królowi polskiemu wyrazów zadowolenia swego monarchy z okazji uchwały podjętej przez Sejm 3 maja 1791 roku. Król pruski nie omieszczał również wysłać kuriera do Drezna z gratulacjami dla Fryderyka Augusta III z okazji ofiarowania mu korony polskiej. Analogiczną deklarację złożył polskiemu dyplomacie poseł angielski w Berlinie Joseph Ewart<sup>14</sup>.

W istocie „ton depezy” do Goltza nie był „tak życzliwy i pełen pochwał dla nowej konstytucji”, jak przyjęło się w polskiej historiografii. Podobnie jak w następnych pisemnych deklaracjach Fryderyk Wilhelm II wystrzegał się opiniowania wprost Konstytucji 3 maja. Otwarcie pochwalał jedynie wybór elektora saskiego na następcę Stanisława Augusta<sup>15</sup>.

Przywódcy sejmowi nie ufali jednak przenikliwości polskiego posła. W połowie maja udał się ze specjalną misją do Berlina Stanisław Kostka Potocki. Stanisław August zaopatrzył go w drugi list do Fryderyka Wilhelma II, ale misja młodszego brata marszałka nadwornego litewskiego miała nieoficjalny charakter. Stanisław Potocki przyjechał do Berlina jako osoba prywatna pod pretekstem chęci zobaczenia pruskich manewrów wojskowych<sup>16</sup>.

Jabłonowski wystarał się o audiencję u króla pruskiego, na której poseł lubelski miał przedstawić okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 maja jako naoczny świadek i współautor<sup>17</sup>. Fryderyk Wilhelm II nadal nie skąpił spektakularnych gestów, mających przekonać Polaków o swym poparciu dla podjętego przez nich dzieła wzmocnienia Rzeczypospolitej. Przyspieszył o dwa dni swój przyjazd do Berlina, aby Potocki nie musiał czekać na posłuchanie<sup>18</sup>. Powtórzył polskiemu magnatowi zapewnienia o swoim poparciu dla polskich

<sup>14</sup> S. Jabłonowski do Deputacji, nr 37, Berlin, 12 maja 1791. AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie (dalej: AKW) Dział Pruski 50/3, s. 15–17: „Tout le ministère de S.M. m'a témoigné la part la plus vive à l'heureuse issue des affaires. Le Comte Schoulenbourg m'a dit à ce sujet, qu'il se flattait que sa cour ne perdra pas le mérite d'y avoir contribué.”; S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 1, Berlin 12 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 7.

<sup>15</sup> J. Dłhm: *Sprawa konstytucji...*, s. 153–154; por. H. Kocój: *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego...*, s. 113; S. Askenazy: *Przymierze polsko-pruskie*. Wyd. 3. Warszawa 1918, s. 263.

<sup>16</sup> Stanisław August do S. Jabłonowskiego, nr 2, Warszawa, 7 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 83 i nr 6, Warszawa, 25 maja 1791, k. 91; por. B. Grochulska: *Potocki Stanisław Kostka*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 28. Z. 1. Wrocław 1984, s. 162.

<sup>17</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 2, Berlin, 14 maja 1791, AGAD, Zb. Pop. 63, k. 12.

<sup>18</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 3, Berlin, 17 maja 1791, AGAD, Zb. Pop. 63, k. 13.

reform i wyraził nadzieję, że Polacy nie znajdą żadnego powodu do nieufności względem jego dobrych intencji. W dowód swej przychylności król pruski zaproponował Potockiemu towarzyszenie mu podczas przeglądu wojsk w Magdeburgu<sup>19</sup>.

Słownym zapewnieniom władz pruskich o akceptacji Konstytucji 3 maja nie towarzyszyła jednak żadna pisemna deklaracja. Fryderyk Wilhelm II zwlekał nawet z odpowiedzią na list Stanisława Augusta. Według zapewnień pruskich ministrów miała zostać wysłana do Warszawy wraz z instrukcjami dla Goltza z 9 maja 1791 roku<sup>20</sup>. Jednak Fryderyk Wilhelm II wręczył ją dopiero 25 maja Stanisławowi Potockiemu<sup>21</sup>. Stanisław August uznał odpowiedź króla pruskiego za satysfakcjonującą, ale zawierała ona tylko podziękowania za notyfikację konstytucji, nie wyrażając wprost jej oceny przez władze pruskie. Fryderyk Wilhelm II wyraził wprost tylko swoją aprobatę dla wyboru elektora saskiego na tron polski<sup>22</sup>. Trudno zatem zgodzić się z Robertem Howardem Lordem, że ówczesne wypowiedzi Fryderyka Wilhelma II na temat Konstytucji 3 maja „cechowała serdeczność i wylewność przechodząca wszelkie oczekiwania”<sup>23</sup>.

Władze pruskie bardzo selektywnie wtajemniczały polskie poselstwo w swoją politykę zagraniczną. Pod koniec maja 1791 roku generał Johann Rudolf Bischoffwerder otrzymał zadanie wynegocjowania traktatu przymierza z cesarzem Leopoldem II i nakłonienia elektora saskiego do natychmiastowego przyjęcia polskiej korony, poprzestając na poparciu udzielonym mu przez Anglię, Austrię i Prusy<sup>24</sup>. Gabinet pruski poinformował Jabłonowskiego o głównych punktach instrukcji królewskiego faworyta dotyczących jego misji do Drezna. Polski poseł interpretował je jako kolejny krok dworu berlińskiego w celu skłonienia Fryderyka Augusta III do przyspieszenia decyzji zaakceptowania wyboru na króla Polski. Jabłonowski nie dawał wiary krążącym w berlińskim korpusie dyplomatycznym pogłoskom, jakoby cel tej podróży był całkowicie przeciwny. Złe świadectwo wystawia kwalifikacjom polskiego dyplomaty argumentacja, jaką się posłużył w celu uzasadnienia swego stanowiska. Stwierdził mianowicie, że „taka dwulicowość” byłaby nie do pogodzenia

<sup>19</sup> S. Jabłonowski do Deputacji, Berlin, 21 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 39; S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 4, Berlin, 21 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 15.

<sup>20</sup> S. Jabłonowski do Deputacji, nr 37, Berlin, 12 maja 1791. AGAD, AKW Dział Pruski 50/3, s. 16; S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 1, Berlin, 12 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 7.

<sup>21</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, Berlin, 25 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 17.

<sup>22</sup> Stanisław August do S. Jabłonowskiego, nr 8, Warszawa, 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 96.; por. J. Dutkiewicz: *Prusy a Polska...*, s. 45; S. Askenazy: *Przymierze polsko-pruskie...*, s. 151 — dopatrzyl się tam wyrazów aprobaty dla konstytucji.

<sup>23</sup> R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski*. Warszawa 1984, s. 116.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 120, 320—321.

z gościnnym przyjęciem na dworze pruskim Stanisława Potockiego i wielokrotnie deklarowaną lojalnością Fryderyka Wilhelma II<sup>25</sup>.

W Warszawie zinterpretowano przychylne reakcje pruskie na notyfikację Konstytucji 3 maja jako oznakę, że przymierze z Rzeczpospolitą jest jeszcze potrzebne Fryderykowi Wilhelmowi II. 25 maja 1791 roku nowy minister spraw zagranicznych, podkanclerzy litewski Joachim Litawor Chreptowicz wysłał Jabłonowskiemu nowe instrukcje do negocjacji z dworem berlińskim. Poseł polski miał zapewnić pruskich ministrów, że Rzeczpospolita pragnie dostosować swoją politykę zagraniczną do planów sojusznika, a zastąpienie kolegialnej Deputacji do Interesów Cudzoziemskich jednym ministrem zapewni zachowanie ich w tajemnicy. Ponadto Jabłonowski otrzymał zadanie ustalenia w rozmowach z Karlem Finckensteinem, Friedrichem Wilhelmem Schulenburgiem i Filipem Karolem Alvenslebenem, czy król pruski popiera w dalszym ciągu dopuszczenie polskiej delegacji na kongres pokojowy po wojnie rosyjsko-austriacko-tureckiej i nadal planuje stworzenie federacji państw gwarantującej niepodległość Rzeczypospolitej oraz uzgodnienia z nimi terminu notyfikacji Konstytucji 3 maja w Petersburgu. Miał przy tym nie składać żadnych oficjalnych deklaracji<sup>26</sup>. Kolejna depeza dla polskiego posła uzupełniała jego instrukcje o przedstawienie pruskim politykom korzyści, jakie może przynieść utrzymanie przymierza z Rzeczpospolitą. Jabłonowski otrzymał też zadanie zweryfikowania deklarowanej lojalności Fryderyka Wilhelma II. Miał zbadać, czy instrukcje dla posła pruskiego w Petersburgu Leopolda Heinricha Goltza zawierają żądanie zrzeczenia się przez Katarzynę II gwarancji ustroju Polski z 1775 roku<sup>27</sup>.

Zgodnie z otrzymaną instrukcją, polski poseł przedstawił postulaty swych mocodawców podczas konferencji z ministrem Finckensteinem 2 czerwca 1791 roku. Pruski minister obiecał tylko przedłożyć je królowi. Stworzenie ligi sfederowanych państw przedstawił jako inicjatywę angielską, która tymczasem pozostaje w zawieszeniu, i nie powracał już do tej sprawy. Po pięciu dniach Finckenstein zakomunikował polskiemu posłowi wymijającą odpowiedź Fryderyka Wilhelma II. Król pruski dziękował za kolejny dowód zaufania ze strony Stanisława Augusta, przemilczał jednak istotę polskiej inicjatywy. Obiecywał działać na korzyść Polski, jednak nie zdradzał żadnych szczegółów swych zamiarów. Fryderyk Wilhelm II nalegał, aby wstrzymać wszelkie kroki polskiej dyplomacji na dworze petersburskim aż do wyjaśnienia się stosunków

<sup>25</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 6, Berlin, 31 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 19; S. Jabłonowski do Chreptowicza, nr 3, Berlin, 31 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 39.

<sup>26</sup> J. Chreptowicz do S. Jabłonowskiego, nr 4, Warszawa, 25 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 32.

<sup>27</sup> J. Chreptowicz do S. Jabłonowskiego, nr 5, Warszawa, 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 32.



między Rosją a Prusami i ich sojusznikami<sup>28</sup>. Dotychczasowe deklaracje króla pruskiego kazały się domyślać, że nie chce on sobie wiązać rąk żadnymi konkretnymi zobowiązaniami wobec Rzeczypospolitej. Jednak polski poseł nie zdobył się na taki komentarz. Również Stanisław August brał za dobrą monetę argumentację Fryderyka Wilhelma II<sup>29</sup>.

Raporty polskiego posła w Berlinie traciły optymistyczny wydźwięk w miarę, jak pruscy politycy ujawniali zastrzeżenia wobec Konstytucji 3 maja i nowych władz Rzeczypospolitej. Fryderyk Wilhelm II uznał, że Polacy powinni się podporządkować wszystkim jego życzeniom w zamian za deklaratywne poparcie<sup>30</sup>. Władze pruskie starały się wpłynąć na skład Straży Praw. 25 maja polski poseł odnotował w liście do Stanisława Augusta, iż sugerowano mu, że na dworze berlińskim niechętnie przyjęto nominację hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego na ministra wojny i powrót Jacka Małachowskiego na urząd kanclerza koronnego, z którego zrezygnował wkrótce po sesji sejmowej 3 maja 1791 roku, będąc przeciwny nowej konstytucji<sup>31</sup>. Prawdopodobnie Fryderyk Wilhelm II chciał protegować na kanclerstwo Ignacego Potockiego, gdyż 2 czerwca Finckenstein powtórzył Jabłonowskiemu z naciskiem, iż król pruski liczył, że to właśnie marszałek litewski otrzyma funkcję ministra spraw zagranicznych w Straży Praw<sup>32</sup>. Przytoczone fakty podważają opinię R. H. Lorda, jakoby przełom w pruskiej polityce wobec Polski przyniosła dopiero instrukcja dla Goltza z 12 czerwca.

Wczesne lato 1791 roku wypełniły polskiemu posłowi bezskuteczne zabiegi o uzyskanie od gabinetu pruskiego pisemnej deklaracji potwierdzającej ustne zapewnienia Fryderyka Wilhelma II i jego ministrów o poparciu dla Konstytucji 3 maja. 20 czerwca Jabłonowski podał notę dyplomatyczną, nawiązującą do oświadczenia Finckensteina z 7 czerwca, że król pruski zadba, aby podczas rokowań pokojowych z Rosją nie doznały uszczerbku interesy Rzeczypospolitej, z prośbą o zagwarantowanie przez Prusy niepodległości i nowego ustroju politycznego Polski<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, Berlin, 2 i 7 czerwca 1791. AGAD, AKW Dział Pruski 50/3, s. 17—19.

<sup>29</sup> Stanisław August do A. Debolego, 15 czerwca 1791. W: *Rok nadziei i rok klęski 1791—1792. Z korespondencji Stanisława Augusta z posłem polskim w Petersburgu Augustynem Debolim*. Wyd. J. Łojek. Warszawa 1964, s. 61—62.

<sup>30</sup> Fryderyk Wilhelm II do A. Goltza, Berlin 23 maja 1791. GStA, Rep. 9, Polen 27—251, k. 38; por. H. Kocój: *Stosunek Prus do Konstytucji 3 maja...*, s. 51.

<sup>31</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 5, Berlin 25 maja 1791 AGAD, Zb. Pop. 63, k. 17.

<sup>32</sup> S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 7, Berlin, 2 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 21; por. Fryderyk Wilhelm II do A. Goltza, Berlin, 27 maja 1791. GStA, Rep. 9, Polen 27—251, Vol. II, k. 55.

<sup>33</sup> J. Chreptowicz do S. Jabłonowskiego, nr 9, Warszawa, 14 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 32; S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, nr 10, Berlin, 25 czerwca 1791, k. 40.

Odpowiedź pruska nie spełniła oczekiwań Stanisława Augusta. Ministrowie Fryderyka Wilhelma II ograniczyli się do zapewnienia, że stan negocjacji pokojowych w Petersburgu nie pozwala teraz na spełnienie życzenia Rzeczypospolitej. Odpowiedź została zredagowana w taki sposób, że nie wynikało z niej nawet, czy Fryderyk Wilhelm II aprobeje przedłożoną prośbę. Deklarowała tylko wierność zawartemu przed rokiem przymierz<sup>34</sup>. Pruska nota odpowiednia zawierała zniekształcone sformułowanie polskiego postulatu, co naraziło Jabłonowskiego na zarzut ze strony Chreptowicza, że własnowolnie zmienił formę przedkładanej prośby<sup>35</sup>.

Konsekwentne milczenie władz pruskich na polskie żądania pisemnej deklaracji poparcia dla Konstytucji 3 maja wprowadziło atmosferę nieufności i podejrzliwości w stosunkach polsko-pruskich. Pojawiły się oparte na wątłych podstawach wzajemne oskarżenia.

Oczekując na pisemną deklarację pruskiego sojusznika władze Rzeczypospolitej wstrzymywały oficjalną notyfikację Konstytucji 3 maja innym dworom. Jednostronność polskich zabiegów dyplomatycznych o jej uznanie budziła sprzeciw legacji w Wiedniu. Już 25 maja 1791 roku polski poseł w Wiedniu Franciszek Ksawery Woyna donosił w depeszy do Deputacji Interesów Zagranicznych o niemiłym przyjęciu w stolicy Austrii wiadomości o notyfikowaniu Konstytucji królowi Prus<sup>36</sup>. W tym samym dniu w liście do króla dodawał: „Tu bardzo się zdają zazdrościć królowi pruskiemu, że WKMość listem swoim doniosłeś o rewolucji, a że dworowi tutejszemu żadna nie jest uczyniona notyfikacja, a z tego zaś, że minister holenderski i angielski zaraz po rewolucji wyjechali z Warszawy do Berlina, nie opowiadając się dworom swoim, konkludują tu, że wcześniej o układzie rewolucji wiedzieć i wpływać weń musieli.”

Woyna, analizując sytuację międzynarodową, a nie podejrzewając nadchodzącego zbliżenia Austrii z Prusami, radził swoim zwierzchnikom podjęcie w Wiedniu działań na rzecz Konstytucji. Pisał: „Ile miarkować mogę, rozumiem, że dwa dwory cesarskie zechcą przy traktowaniu o generalnej pacyfikacji umieścić interes polski, nobliwie co się tyczy nowej Konstytucji i wyboru męża dla infantki, przeto gdybyśmy wprzód wnieść mogli w system federacji,

<sup>34</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, nr 13, Berlin, 30 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 40; por. J. Dutkiewicz: *Prusy a Polska...*, 46; J. Dihm: *Sprawa konstytucji...*, s. 274.

<sup>35</sup> J. Chreptowicz do S. Jabłonowskiego, nr 14, Warszawa, 2 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 33; S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, Berlin, 30 czerwca 1791. AGAD, AKW Dział Pruski 50/3, k. 20; S. Jabłonowski do Stanisława Augusta, nr 13, Berlin, 29 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 36.

<sup>36</sup> F. K. Woyna do Deputacji z Wiednia z 25 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. O przychylnym stosunku Prus do Konstytucji donosił „Wiener Zeitung” z 18 czerwca 1791, s. 1267.

mniej byśmy niepomyślnego między traktującymi o interesach naszych układu obawiać się mogli.”<sup>37</sup>

Te dwie depesze Woyna adresowane do Stanisława Augusta i do Deputacji rozpoczęły jego zabiegi o notyfikację Konstytucji dworowi wiedeńskiemu. Woyna słusznie ocenił, że jest to istotna sprawa dla polityków austriackich. O oczekiwaniu Wiednia na notyfikację świadczy depesza Wenzela A. Kaunitza do Benedykta de Cachégo z 14 maja 1791 roku. Kanclerz pisał w niej: „Chociaż król polski nie zakomunikował nam jeszcze oficjalnie nowej Konstytucji i chociaż nie otrzymałem dotąd rozkazów od jego Cesarskiej Mości, to jednak jestem pewny i możesz Pan dać poznać od siebie, że cesarz z zadowoleniem i uznaniem przyjmie tę dokonaną przemianę, zarówno skutkiem rzetelnej przyjaźni i wysokiego szacunku dla elektora saskiego, jak niemniej skutkiem serdecznej troskliwości o utrzymanie i bezpieczeństwo państwa polskiego, do czego rzeczona przemiana najprawdopodobniej się przyczyni.”<sup>38</sup>

Pomimo wyrażonych wcześniej obaw, Woyna obserwował życzliwy stosunek polityków austriackich do Rzeczypospolitej. 1 czerwca 1791 roku pisał: „Widzę z ukontentowaniem, że tu wszyscy coraz powszechniej i jawnie pochwalają to dzieło WKMości [tj. Konstytucję], i że przeciwne naszych malkontentów usiłowania i deklamacje żadnej tu nie czynią impresji.” Dodał przy tym, opierając się m.in. na wypowiedziach wicekanclerza Philippa Cobenzla, że dla dworu wiedeńskiego sprawą najistotniejszą jest upewnienie się, by wybór męża dla infantki „nie padł na familię dworowi austriackiemu przeciwną”. Polski poseł informował, że w Wiedniu spodziewano się, iż wzmocniona Polska nie pozostanie długo w związkach z Berlinem i stanie się użytecznym sojusznikiem Austrii<sup>39</sup>. Nie mając jednak instrukcji komunikowania dworowi wiedeńskiemu wiadomości o Konstytucji, nie mógł oficjalnie rozmawiać o niej z Kaunitzem i innymi ministrami austriackimi. W obecności polskiego dyplomaty unikali oni jakichkolwiek wypowiedzi o Konstytucji<sup>40</sup>.

Odpowiedź z Warszawy na sugestię Woyny w sprawie notyfikacji była negatywna. Polecano mu jedynie obserwować reakcję w Wiedniu na Konstytucję oraz zaprzeczać pogłoskom o udziale Prus w rewolucji majowej i o planach małżeństwa infantki z królewiczem pruskim. Nakazano mu również nawiąza-

<sup>37</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 25 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. O podejrzeniu, że to Prusy stały za rewolucją polską zob. Leopold II do A. W. Kaunitza z 20 maja 1791. W: A. Beer: *Józef II, Leopold II und Kaunitz. Ihr Briefwechsel*. Wien 1873, s. 404; por. W. Kalinka: *Polityka dworu austriackiego w sprawie Konstytucji 3 maja*. Kraków 1873, s. 10.

<sup>38</sup> Cyt. za W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 11.

<sup>39</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>40</sup> F. K. Woyna do Deputacji z Wiednia 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 39. O podobnych trudnościach posta polskiego w Petersburgu, których powodem było również niezłożenie notyfikacji zob. J. Łojek: *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787—1792. Z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w czasach Sejmu Czteroletniego*. Wrocław 1962, s. 110.

nie bliższych kontaktów z posełem saskim i pruskim<sup>41</sup>. W kolejnej depeszy poinformowano Woynę, że powiadomienie ministrów cudzoziemskich w Rzeczypospolitej, w tym austriackiego chargé d'affaires B. de Caché, o rozpoczęciu urzędowania przez Joachima Chreptowicza, ministra spraw zagranicznych Straży Praw utworzonej na mocy Konstytucji 3 maja, można uważać za notyfikowanie Konstytucji. Polskiego posła poproszono jedynie o przesłanie opinii o ewentualnych skutkach notyfikacji<sup>42</sup>. W Warszawie na razie nie widziano konieczności podejmowania wobec Austrii innych kroków. Król i Chreptowicz byli przekonani o życzliwości dworu wiedeńskiego dla Polski. Uspokajająco wpłynęły na nich wypowiedzi B. de Cachégo, który za pośrednictwem Kajetana Ghigiottiego przekazał, że kanclerz napisał do niego: „Póki od cesarza nie odbiorę responsu, póty urzędownie nie mogę ci nic przekazać, tyle tylko oświadczam, że cesarz i ja w estymie przy osobie króla polskiego, że ja aprobuję to co zrobił, a mianowicie względem elektora saskiego.”<sup>43</sup> W ten sposób de Caché wypełnił polecenie Kaunitza z 14 maja<sup>44</sup>. Przychylny stosunek Leopolda II do Polski potwierdzały doniesienia polskich dyplomatów z innych stolic.

Książę Stanisław Jabłonowski pisał z Berlina, że „cesarz w rozmowach o sprawach politycznych powiedział o Polsce, że rad by widzieć jej egzystencję stale ugruntowaną i że do tego zamiaru gwarancję swą by ofiarował, wspólnie z dworami sprzymierzonymi”<sup>45</sup>. Z Drezna polski poseł Jan Nepomucen Małachowski donosił o przychylnym stosunku Kaunitza do Konstytucji oraz o jego zapewnieniach przekazanych posłowi saskiemu w Wiedniu o podobnym stosunku cesarza, także w sprawie ofiarowanej elektorowi sukcesji tronu polskiego<sup>46</sup>. Stanisław August uznał, że nie musi się spodziewać „nic złego z tamtej strony”, (tzn. z Wiednia). Utwierdzały go w tym przekonaniu kolejne oświadczenia austriackiego chargé d'affaires, który — jak pisał król jeszcze 15 czerwca — „pod największym sekretem kazał mi powiedzieć, że

<sup>41</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 25 i 28 maja oraz 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406; Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 28 maja i 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. W depeszy z 1 czerwca 1791 król tłumaczył Woynie, że notyfikację dlatego złożono najpierw w Berlinie, bo stamtąd obawiano się najwięcej sprzeciwu za niezgodnienie planu uchwalenia Konstytucji.

<sup>42</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>43</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 21 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Wypowiedzi te wzbudzały nadzieję na przychylne nastawienie Wiednia do polskich reform. Por. *O ustanowieniu i upadku Konstytucji...*, s. 308: „Widział [Naród] dwa dwory przychylne elektorowi saskiemu, a za tem przychylnie wróżył o ich przychylności do Konstytucji ściśle z nim związanej.”

<sup>44</sup> A. W. Kaunitz do B. de Caché z Wiednia 14 maja 1791. Haus Hof und Staatsarchiv w Wiedniu (dalej: HHuStA), Polen II/82.

<sup>45</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza z Berlina 25 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>46</sup> J. N. Małachowski do J. Chreptowicza z Drezna 28 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

dwór jego już w Petersburgu doradza, aby się nie krzywiono na naszą rewolucję<sup>47</sup>.

Polski poseł w Wiedniu nic nie wiedział o tych działaniach dyplomacji austriackiej. Być może dotarły do niego niejasne informacje o przygotowaniach do podjęcia akcji w Petersburgu i to one były podstawą opinii Woyny, zawartej w depeszy do króla z 21 maja, „że cesarz podług kroków Moskwy swoje miarkować będzie”<sup>48</sup>. Brak instrukcji w sprawie notyfikacji nie pozwalał polskiemu posłowi na rozpoczęcie rozmów z członkami gabinetu austriackiego. Książę Kaunitz i wicekanclerz Cobenzl nadal unikali rozmów z Woyną<sup>49</sup>. Tymczasem w maju i czerwcu w Wiedniu zapoczątkowano nową politykę w sprawach polskich. W związku z wydarzeniami we Francji zacieśniono współpracę z Berlinem, jednocześnie dwór wiedeński obawiając się, że ewentualna akcja Katarzyny II przeciwko Konstytucji 3 maja przyspieszy kompromis rosyjsko-pruski na zasadach rozbioru, starał się skłonić Petersburg do tolerancyjnej postawy wobec Rzeczypospolitej. Ponadto powołanie na tron polski elektora Fryderyka Augusta III było od dawna przychylnie oceniane w Wiedniu, zwłaszcza zaś korzystna wydawała się trwała unia polsko-saska, w wypadku gdyby zamiast infantki i jej niewiedomego męża (obawiano się, że mógłby nim być Hohenzollern) sukcesja przypadła młodszemu bratu elektora księciu Antoniemu, zięciowi Leopolda II. W Wiedniu uważano, że wzmocniona Polska, złączona z Saksonią, mogłaby być przeciwważą dla Prus, toteż dwór wiedeński przychylnie przyjął przekazanie sukcesji elektorowi, a później nakłaniał go do przyjęcia korony polskiej. Jednocześnie, poczynawszy od majowych depeesz Kaunitza, cierpliwie starano się wydobyć od Rosji przynajmniej częściową akceptację Konstytucji. Austria liczyła się jednak z Rosją i nie zdecydowała się na samodzielną politykę poparcia Konstytucji 3 maja. Dlatego politycy austriaccy od początku zachowywali dużą rezerwę w wypowiedziach wobec polskich dyplomatów<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 15 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Por. Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 22 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 413. Leopold II do Fryderyka Augusta III 11 czerwca 1791. W: A. R. Vivenot: *Quellen zur Geschichte der deutschen Kaiserpolitik Oesterreichs während der französischen Revolutionskriege, 1790—1801*. T. 1. Wien 1873, s. 166—167.

<sup>48</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 21 maja 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. A. W. Kaunitz do L. Cobenzla z Wiednia 24 i 25 maja 1791. W: A. R. Vivenot: *Quellen...*, T. 1, s. 138—145; R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 119; W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 11—12.

<sup>49</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 1 i 4 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>50</sup> O szczegółach tej polityki zob. W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 5 i nn.; R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 117—119; S. Smolka: *Stanowisko mocarstw wobec Konstytucji 3 maja*. „Przewodnik Naukowy i Literacki”. R. XIX, [Lwów] 1891, s. 135; D. Rolnik: *Stanowisko Austrii wobec Konstytucji 3 maja*. W: *Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*. Red. A. Barszczewska-Krupa. Łódź 1991, s. 44—47. Por. X. Liske: *Konstytucja 3 maja...*

Tymczasem polski poseł ponawiał żądania o zgodę na notyfikację Konstytucji. Swoim zwierzchnikom tłumaczył, że bilet Chreptowicza do de Cachého nie jest wystarczającym krokiem, by skłonić Leopolda II do działań na rzecz Polski, „bo choć nad nową formą rządu naszego nie może uczynić zastanowienia, ale może okazywać nam jakąś troskliwość względem intencji Rzeczypospolitej, dobrania męża infantce polskiej”<sup>51</sup>.

Minister spraw zagranicznych Chreptowicz ponownie odpowiedział negatywnie na nalegania Woyny. W depeszy z 15 czerwca 1791 roku wyraził swoje przekonanie o przyjaźni cesarza dla Polski. Powoływał się przy tym na oświadczenie de Cachého, że „Leopold II nie zechce być przeciwnym Konstytucji, a malkontenci polscy w Wiedniu nie znajdują tam poparcia”. Minister uznał więc, że nie ma potrzeby składać notyfikacji w Wiedniu<sup>52</sup>.

Oświadczenie to rozczarowało Woynę. W depeszach do Warszawy tłumaczył z uporem, że cesarz, „który zachowuje ściśle związki przyjaźni z Katarzyną II, ani względem pacyfikacji z Portą, ani w sprawie Konstytucji polskiej żadnego kroku nie uczyni bez porozumienia z Moskwą”. Polski poseł chciał wpłynąć na decyzje swoich zwierzchników, przedstawiając im znaczenie pozytywnego stosunku Austrii do Konstytucji do zaakceptowania jej przez Petersburg<sup>53</sup>. Prosił nawet o przesłanie gotowego tekstu notyfikacji, by po podjęciu decyzji o jej wręczeniu mógł to uczynić natychmiast<sup>54</sup>.

Tymczasem z Warszawy polecano mu jedynie przekazać na ręce Kaunitza podziękowania Rzeczypospolitej za przyjazny stosunek Austrii do Konstytucji i ofiarowanie sukcesji tronu elektorowi. Na kolejne nalegania Woyny w sprawie notyfikacji odpowiedziano, że krok ten będzie uczyniony dopiero po porozumieniu z elektorem<sup>55</sup>. Wypełniając to polecenie, Woyna rozmawiał z wicekanclerzem Cobenzlem. Ten wypowiedzi austriackiego polityka był jednak całkowicie różny od przeświadczenia Warszawy o przyjaznym stosunku Leopolda dla spraw polskich. Wicekanclerz przekazał polskiemu posłowi, że nowa Konstytucja jest niedogodna interesom państw sąsiedzkich, a cesarz przed porozumieniem się z Katarzyną II w sprawie polskiej sukcesji, „nie da tej okoliczności wyraźnego przyzwolenia swego”<sup>56</sup>.

s. 471. Autor ten twierdzi, że początkowo nie było zgody między Kaunitzem i Leopoldem w sprawach politycznych związanych z Polską. Pełne porozumienie nastąpiło dopiero w lipcu 1791 roku.

<sup>51</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 11 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>52</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 15 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por.

W. Smoleński: *Ostatni rok Sejmu Czteroletniego*. Kraków 1897, s. 253.

<sup>53</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 15 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>54</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 22 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>55</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 2 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>56</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 13 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

Rozmowa poważnie zaniepokoiła Woynę. Jeszcze tego samego dnia w liście do Stanisława Augusta zaproponował, by król zamiast notyfikacji napisał do Leopolda II prywatny list „w wyrazach ogólnych czyniących komunikację o Konstytucji”. Jego przekazanie miało umożliwić Woynie rozmowę z cesarzem, która wyjaśniłaby ostatecznie stanowisko Austrii w sprawach polskich. Polski dyplomata liczył przy tym na otrzymanie pisemnej odpowiedzi Leopolda, dającej pewność jego intencji<sup>57</sup>.

Stanisław August odpisał, podobnie jak wcześniej Chreptowicz, że nie może wysłać listu do cesarza przed oczekiwaną w każdej chwili formalną akceptacją sukcesji tronu przez elektora Fryderyka Augusta III, po której dopiero taki krok powinien nastąpić<sup>58</sup>. Wydaje się, że Stanisław August, tak jak i inni polscy politycy, nie orientując się jeszcze w pełni w stopniu zaawansowania rokowań austriacko-pruskich<sup>59</sup> i biorąc pod uwagę dotychczasowe napięte stosunki między tymi państwami, uważał, że notyfikacja Konstytucji może być oceniona przez gabinet pruski jako krok nieprzyjazny ze strony Rzeczypospolitej. Potwierdzały te obawy sugestie ze stolicy Prus. Aprobował tę decyzję Ignacy Potocki. Parę miesięcy później Stanisław August w liście do Woyny stwierdzał: „Berlin nam nie dozwalał tego oznajmienia, póki sam się z Wiedniem nie porozumiał.”<sup>60</sup>

Kiedy jednak informacje Woyny o oczekiwaniu w Wiedniu na notyfikację Konstytucji uzyskały potwierdzenie z Drezna, skąd J. N. Małachowski donosił o przychylności Leopolda II dla Fryderyka Augusta III, przekazując przy tym ostrzeżenie Camilusa Marcoliniego, faworyta elektora saskiego, przed „czułością cesarza, że Rzeczypospolita nie złożyła mu żadnej komunikacji o tym [tj. o Konstytucji], a co zrobiła u króla Pruskiego”<sup>61</sup>, w Warszawie zadecydowano o podjęciu działań wobec Austrii. Miały to być jednak kroki nieoficjalne, a wykorzystać w tym celu postanowiono podróż do Wiednia księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego.

Misja A. K. Czartoryskiego w Wiedniu nie została dotychczas omówiona w literaturze. Błędne informacje o jej początku, bez przedstawienia jej przebiegu, podał jedynie Jan Dihm, który słusznie zauważył, że była ona wstępem do

<sup>57</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 13 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>58</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 20 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90; J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 6 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>59</sup> R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 120 i nn.

<sup>60</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 23 marca 1792. AGAD, Zb. Pop. 90. Potwierdza te słowa wcześniejsza depesza króla do polskiego posła w Petersburgu. Stanisław August pisał, że wie, iż w Wiedniu i Petersburgu źle przyjęto wiadomość o notyfikacji konstytucji królowi Prus, ale postanowiono tak dlatego, „że najbardziej obawialiśmy się nieukontentowania króla pruskiego” — Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 1 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 413.

<sup>61</sup> J. N. Małachowski do J. Chreptowicza z Drezna 2 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

aktywnych działań dyplomacji polskiej w Wiedniu mających na celu uzyskanie poparcia Austrii dla Konstytucji 3 maja<sup>62</sup>.

Oficjalnie książę Czartoryski udawał się do Wiednia, by nakłonić siostrę księżną marszałkową Lubomirską do porzucenia towarzystwa polskich mal-kontentów. Nieoficjalnie miał przeprowadzić rozmowy z cesarzem, „dając mu rzetelny obraz Konstytucji i rewolucji naszej”<sup>63</sup>. Czartoryski swą podróż planował już od początku czerwca 1791 roku, dopiero jednak w lipcu wyjechał z Krzeszowic do stolicy Austrii<sup>64</sup>.

Tymczasem w Wiedniu Woyna nadal starał się zdobyć informacje o aktualnej polityce Austrii w sprawach polskich. Wypełniając zalecenie z Warszawy, nawiązał bliskie stosunki z posłem pruskim Konstanssem Jacobim i dyplomataami saskimi<sup>65</sup>. Zaniepokojony rozmową z P. Cobenzlem, starał się przede wszystkim zorientować, czy krytyka konstytucji była tylko jego opinią, czy oficjalnym stanowiskiem dworu wiedeńskiego. W Warszawie uznano, że wypowiedzi Cobenzla jako sprzeczne z wcześniejszymi oświadczeniami Kaunitza i deklaracjami Leopolda II są jego prywatnym zdaniem „wynikającym ze złego humoru”<sup>66</sup>. Potwierdził to sam Cobenzl podczas kolejnej rozmowy z Woyną. Wicekanclerz, starając się zatrzeć złe wrażenie, chwalił wybór elektora na sukcesora tronu polskiego i zapewniał, że „nowa forma rządów w Polsce nie może być cesarzowi obojętna”<sup>67</sup>. Kolejna depesza Woyny przyniosła jeszcze jedną uspokajającą wiadomość — Kaunitz w prywatnej rozmowie chwalił wydarzenia w Polsce<sup>68</sup>.

20 lipca 1791 roku do Wiednia przybył książę A. K. Czartoryski, któremu w podróży towarzyszył Stanisław Sołtyk. Woyna wyjechał naprzeciw księciu cztery stacje pocztowe i razem z nim powrócił do stolicy. Czartoryski zatrzymał się w domu księżnej marszałkowej Lubomirskiej<sup>69</sup>. Książę przybył do

<sup>62</sup> J. Dihm: *Sprawa konstytucji ekonomicznej...*, s. 172—173.

<sup>63</sup> S. N. Małachowski do Stanisława Augusta z Białaczewa 15 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 375, k. 42; J. U. Niemcewicz do I. Potockiego 19 lipca 1791. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APPot.) 280, k. 481.

<sup>64</sup> Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 4, 15 czerwca oraz 13 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 413.

<sup>65</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 4 i 11 czerwca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>66</sup> Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 23 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 413.

<sup>67</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 20 lipca 1791. AGAD, Zb. pop. 406.

<sup>68</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 23 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por. Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 27 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>69</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 20 lipca 1791. W: J. Łojek: *Rok nadziei...*, s. 185. O przyjeździe księcia Woyna natychmiast poinformował Stanisława Augusta. Scharakteryzował przy tym A. K. Czartoryskiego: „Książę generał szczerze jest do WKMości przywiązany i widzę, że jest determinowany pomagać WKMości nieodstępnie i gorliwie do skutecznego ojcowskich Jego dla dobra kraju zamysłów.” — F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 23 lipca 1791 (*Ibidem*, s. 186).



Wiednia w bardzo ważnym momencie. Do stolicy powrócił cesarz, by kontrolować rokowania z Bischoffwerderem. Zakończyły się one podpisaniem konwencji prusko-austriackiej z 25 lipca 1791 roku<sup>70</sup>. Polscy dyplomaci bardzo szybko zdali sobie sprawę z wagi tych rokowań dla losów Polski. Woyna i Czartoryski starali się więc zdobyć informacje o ich treści. W pierwszych dniach sierpnia książę Czartoryski został przyjęty przez Kaunitza. Tematem rozmowy były wydarzenia w Polsce. Kanclerz wypowiadał się o nich z przychylnością, wypomnił jednak brak oficjalnego powiadomienia Austrii o Konstytucji. Po konferencji książę pisał 3 sierpnia do Stanisława Augusta: „Żadnych się stąd przeciwności bać nie trzeba.” Dodawał jednak, że błędem było niezłożenie notyfikacji oraz niepodjęcie działań nieoficjalnych, na przykład wysłanie przez króla prywatnego listu do kanclerza z powiadomieniem go o ustawie majowej „w tym ujmującym stylu, którego WKMość dobrze używać umiesz”. Czartoryski radził krok taki uczynić jak najszybciej<sup>71</sup>. W odpowiedzi Stanisław August obiecał zastosować się do rady<sup>72</sup>.

W tym czasie Woyna obserwował rokowania austriacko-pruskie. Informował Warszawę, że „nie upatruje żadnych szkodliwych zamysłów dworu wiedeńskiego i berlińskiego względem Polski, że przeciwieć się nie będą naszej Konstytucji. Miło patrzeć, iż wolni zostaniemy od przemagania rosyjskiego.”<sup>73</sup> Polski poseł starał się nawiązać bliższe stosunki z pruskim dyplomatą Bischoffwerderem. Działania te przyniosły nieoczekiwany skutek. Oprócz informacji o przygotowaniach do spotkania cesarza z królem Prus w Pilnitz, Woyna uzyskał od Bischoffwerdera wiadomości o treści konwencji austriacko-pruskiej z 25 lipca 1791 roku, której artykuł dotyczący spraw polskich pruski dyplomata odczytał posłowi polskiemu. Zrobił to bardzo szybko i prosił, aby nie był cytowany<sup>74</sup>. Woyna mógł więc poinformować swoich zwierzchników, że w konwencji postanowiono, „by dla uniknięcia wszelkiej przewagi państw ościennych przez influencję w Polsce, stałość konstytucji naszej była utrzymana i wolność nam zostawiona była”. Informował również, że w sprawie infantki polskiej uzgodniono, że obaj monarchowie nie będą dążyli do jej zaślubin ze swymi synami. Woyna dodawał także wiadomość o planach zaproszenia do tej

<sup>70</sup> E. Herrmann: *Zur Geschichte der Wiener Convention vom 25 Juli 1791 und der oesterreichisch-preussischen Allianz vom 7 Februar 1792*. „Forschungen zur Deutschen Geschichte” 1865, Jh. 5, s. 237—290; R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 120—121. O instrukcjach dla Bischoffwerdera w sprawach polskich zob. L. Ranke: *Arsprung und Beginn der Revolutionns-kriege 1791 und 1792*. Leipzig 1875, s. 356.

<sup>71</sup> A. K. Czartoryski do Stanisława Augusta z Wiednia 3 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 375, k. 4—5. Por. F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 30 lipca 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>72</sup> Stanisław August do A. K. Czartoryskiego z Warszawy 10 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 375, k. 3.

<sup>73</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 10 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>74</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 13 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

konwencji Katarzyny II<sup>75</sup>. Polski poseł uzyskał potwierdzenie przekazanych mu przez Bischoffwerdera wiadomości ze źródeł austriackich, choć oficjalnie tekst konwencji utrzymywano w tajemnicy<sup>76</sup>.

Kontakty z Bischoffwerderem utrzymywał także książę A. K. Czartoryski. Po wyjeździe z Wiednia 15 sierpnia podróżował on razem z pruskim dyplomatą do Ołomuńca. W drodze Bischoffwerder jeszcze raz potwierdził przekazane Woynie informacje, że w konwencji między cesarzem a królem Prus postanowiono, że Polsce pozostawiona będzie „zupełna wolność względem ustaw rządowych, że nie dozwolą wdzierać się w nie”. Gwarancje obejmowały również zachowanie całości terytorium Rzeczypospolitej: Bischoffwerder zapewniał, że cesarz będzie usiłował skłaniać imperatorową do „takowych myśli”, a po zjeździe w Pilnitz elektor ostatecznie przyjmie koronę polską<sup>77</sup>.

Jednak nie udało się księciu Czartoryskiemu uzyskać w Wiedniu oficjalnego potwierdzenia działań cesarza na rzecz Polski. Polscy dyplomaci nie uczestniczyli w rokowaniach austriacko-pruskich i nie mieli na nie żadnego wpływu. Księciu udało się jedynie zrealizować oficjalny cel swojej misji. Księżna marszałkowa Lubomirska zgodziła się wyjechać z Wiednia<sup>78</sup>.

Wzmoczona aktywność polskiej dyplomacji w Wiedniu wywołała kontrakcję dworu berlińskiego. 25 sierpnia Bernard Zabłocki musiał dementować w rozmowie z Schulenburgiem pogłoskę, jakoby Stanisław August starał się zastąpić przymierze polsko-pruskie związkiem z Austrią i nawiązał w tym celu bezpo-

<sup>75</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 13 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por. Układ Wiedeński z 25 lipca 1791. W: R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 358—359: „Dwory berliński i wiedeński zawrą porozumienie, do którego zaproszą dwór rosyjski, iż nie przedsięwzięją niczego, co by naruszało całość i utrzymanie wolnej Konstytucji Polski i że nigdy nie będą starać się wprowadzić na tron Polski księcia z ich domów ani przez małżeństwo z infantką, ani w wypadku nowej elekcji i że nie będą w jednym, ani w drugim wypadku używać swego wpływu, aby skłonić Rzeczypospolitą na rzecz jakiegoś innego kandydata, chyba że za wspólną zgodą.” Tłumaczenie cytowane za J. Michalski: *Dyplomacja polska...*, s. 619. Motywem układu było dążenie Prus do odciążenia Austrii od Rosji, równocześnie dwór wiedeński obawiał się porozumienia rosyjsko-pruskiego i powrotu do sytuacji sprzed 1780 roku. Był to jeden z powodów zawarcia między nimi sojuszu, choć jego głównym celem miała być wspólna akcja przeciwko Francji.

<sup>76</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 17 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>77</sup> A. K. Czartoryski do Stanisława Augusta z Krakowa 20 sierpnia 1791. AGAD, Zb. pop. 375, k. 6. Por. Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 24 sierpnia 1791. W: J. Łojek: *Rok nadziei...*, s. 77.

<sup>78</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 9 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Interesującą sprawą, związaną z misją Czartoryskiego, była próba skompromitowania księcia przez przebywających w Wiedniu malkontentów. Jawne okazywanie przez Czartoryskiego przywiązania do Konstytucji sprawiło, że zaczęli oni rozpuszczać plotki o jego niezadowoleniu z ustawy majowej i że szykuje się on do objęcia kierownictwa kontrewolucji. Wywołało to nawet w kraju zaniepokojenie — F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 10 i 27 sierpnia 1791 oraz Stanisław August do F. K. Woyny 17 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

średnią korespondencję z kanclerzem Wenzlem Antonem Kaunitzem, oferując rękę polskiej infantki jednemu z arcyksiążąt austriackich. Polski rezydent próbował przy tej okazji poznać opinię gabinetu pruskiego na temat sukcesji tronu w Polsce, ale jego rozmówca uchylił się od odpowiedzi. Pruscy ministrowie konsekwentnie zachowywali milczenie w tej sprawie, argumentując, iż jej poruszanie jest przedwczesne<sup>79</sup>.

W Warszawie z radością przyjęto wiadomość o artykułach konwencji i o przygotowywaniu spotkania cesarza z królem Prus w Pilnitz<sup>80</sup>. Po potwierdzeniu doniesień z Wiednia przez polskiego posła w Berlinie<sup>81</sup> Woynie nakazano złożenie podziękowań dla Leopolda II i kanclerza Kaunitza za ich działania w sprawach polskich, tyle że w sposób nieoficjalny, ponieważ Rzeczypospolita nie została powiadomiona o konwencji. Stanisław August liczył, że przy tej okazji Woynie uda się skłonić Kaunitza do oficjalnego potwierdzenia punktów konwencji, co umożliwi zwrócenie się do dworu wiedeńskiego z prośbą o przyspieszenie jego działań na rzecz Polski w Petersburgu. Polskiemu posłowi nakazano przy tym pilnie śledzić, czy działań takich już nie podjęto<sup>82</sup>.

Wyjazd cesarza na zjazd z królem pruskim w Pilnitz oraz utrudniony dostęp do Kaunitza, ze względu na zdominowanie gabinetu wiedeńskiego przez sprawy francuskie, uniemożliwiły Woynie wykonanie tego polecenia<sup>83</sup>. Polski poseł starał się wykonać kolejne dyspozycje, przysyłając do Warszawy informacje o działaniach Austrii w Petersburgu. W depeszy z 17 września pisał, że cesarz po przyjeździe z Pilnitz do Pragi wysłał kuriera do imperatorowej z powiadomieniem jej o układach z królem pruskim<sup>84</sup>. Woyna podejrzewał, że będzie ją również skłaniał do zaakceptowania Konstytucji. Swoje przypuszczenie oparł na informacjach o obietnicy, jaką Leopold dał Fryderykowi Augustowi III, „ iż bierze na siebie skłonić imperatorową do nieprzeciwienia się układom względem polskich interesów w Pilnitz zawartych”. Nie wiedział

<sup>79</sup> B. Zabłocki do Stanisława Augusta, nr 208, Berlin, 27 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 323, k. 299.

<sup>80</sup> Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 24 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 413, k. 176. O optymizmie króla wynikającym z wieści o konwencji zob. W. Smoleński: *Ostatni rok...*, s. 240. Por. J. Chreptowicz do P. Potockiego z Warszawy 8 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 104, k. 111. Minister spraw zagranicznych pisał, że cesarz i król pruski zapewnili sobie nawzajem niepodległość Rzeczypospolitej. Polacy dysponowali pełnym tekstem konwencji wiedeńskiej. Zob. AGAD, AKP 90/32, k. 325.

<sup>81</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza z Berlina 30 sierpnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>82</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 17 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 90; J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 7 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>83</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 3 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>84</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 17 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Jeszcze raz potwierdzał tę wiadomość w liście do króla. F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 5 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

jednak, czy ta obietnica cesarska „ściąga się do samej tylko sukcesji tronu, czy do całej Konstytucji, zwłaszcza gdy sam nawet elektor jeszcze w tejże konstytucji jakieś trudności znajduje”<sup>85</sup>. Potwierdził doniesienia Woyny Szymon Corticelli, były minister w Wiedniu, którego król nadal wykorzystywał do zbierania informacji<sup>86</sup>.

4 października 1791 roku Woynie udało się spotkać z kanclerzem Kaunitzem. Rozmowę z nim rozpoczął od zapewnienia o wdzięczności Stanisława Augusta „za te pomyślnie dla Polski cesarza dyspozycje, zarządzane za staraniem księcia Kaunitza”. Kanclerz, podziękował za to oświadczenie i przerwał rozmowę, unikając sytuacji, w której mógłby być zmuszonym odpowiadać na pytania polskiego posła o politykę Austrii<sup>87</sup>. Informacje zdobyte przez Woynę z innych źródeł potwierdzały rozpoczęcie przez Austrię zabiegów na rzecz Konstytucji w Petersburgu. Jednocześnie polski poseł rozgoryczony postawą polityków austriackich, którzy unikali w jego obecności wypowiedzi o sprawach polskich, ostrzegał Warszawę: „Dobrowolnego Moskwy zezwolenia na to, co Polskę niepodległą i mocną uczynić może, spodziewać się nie podobna, a im dłużej elektor ociągać się będzie, tym więcej wznagać się będą przeciwności ze strony Moskwy, która w tej zwłoce znajdzie może czas przerobienia dyspozycji dworu wiedeńskiego.”<sup>88</sup> W tym fakcie Woyna upatrywał przyczynę zachowania dyplomatów austriackich.

<sup>85</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 28 września 1791. W: J. Łojek: *Rok nadziei...*, s. 191.

<sup>86</sup> Sz. Corticelli do Stanisława Augusta z Wiednia 1 i 15 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 424. Zapewne doniesienia te były związane z listem Leopolda II do Katarzyny II z Pragi 13 listopada 1791. W: A. Beer: *Leopold II, Franz II und Catharina. Ihre Correspondenz*. Wien 1874, s. 155. List ten jednak, poza zapewnieniem cesarza o zgodności jego działań z polityką cesarszowej, nie zawiera ani jednego zdania w sprawach polskich. Informacje Woyny i Corticellogo były prawdopodobnie potwierdzeniem majowych działań Kaunitza. Mogły być też echem rozmów, jakie w stolicy Rosji prowadził L. Cobenzl. We wrześniu wicekanclerz Ostermann oświadczył austriackiemu dyplomacie, „że nie pora myśleć teraz o krokach gwałtownych i można rozważyć korzyści, jakie dla dworów cesarskich przyniosłby związek Polski z Saksonią” — S. Smółka: *Stanowisko mocarstw...*, s. 141. Późniejsze raporty Cobenzla rozwiąły jednak te optymistyczne doniesienie — D. Rolnik: *Stanowisko Austrii...*, s. 46.

<sup>87</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 5 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>88</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 15 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Por. F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 15 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. W depeszy tej polski poseł ostrzegał: „Imperatorowa nie ma być zbyt skłonna do przystąpienia do konwencji przez dwory berliński i wiedeński sporządzonej.” W kolejnej, pisząc o braku odpowiedzi Katarzyny II na działania Leopolda w Petersburgu, dodawał: „Cesarz mocno nalegać nie będzie na danie tej odpowiedzi.” F. K. Woyna do J. Chreptowicza 19 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. O nieprzychylnym stanowisku Rosji wobec Konstytucji pisał w tym czasie z Wiednia poseł pruski. Przytaczał on wiele faktów poświadczających, że Katarzyna II i Potemkin nigdy jej nie zaakceptują. Cytował przy tym słowa rosyjskiego dyplomaty w stolicy Austrii A. Razumowskiego, który stwierdził, że cesarzowa nie wyrazi zgody na dziedziczny tron w Rzeczypospolitej. K. Jacobi do Fryderyka Wilhelma II z Wiednia 15 października i 5 listopada 1791. Deutsche

Potwierdzały jego słowa doniesienia konsyliarza legacji w Wiedniu Ignacego Pokubiatty, który ostrzegał Stanisława Augusta przed zbytnimi nadziejami na skuteczność działań Leopolda II w Petersburgu. Pokubiatto powtarzał słowa posła angielskiego w Wiedniu Roberta Keitha: „Rosja wszelkich będzie używać sposobów, nawet wojsk dla odzyskania influencji swojej w Polsce, za której stratą, straciłaby ją w Europie i stała się potencją azjatycką.”<sup>89</sup>

Te wszystkie wypowiedzi skłaniały Woynę do ostrożnej oceny działań Wiednia w sprawach polskich. Jego niepokój budził fakt, że w konwencji austriacko-pruskiej wyrażono tylko, „że ci dwaj monarchowie utrzymywać będą całość, niepodległość i wolną konstytucję Polski”, bez użycia nazwy Konstytucja 3 maja. Polski poseł swoje wątpliwości przedstawił jeszcze podczas sierpniowych rozmów z Bischoffwerderem, a potem powracał do nich w czasie spotkań z posłem pruskim w Wiedniu Konstanssem Jacobim. Ten jednak uspokajał Woynę, stwierdzając, że jest to bez znaczenia, w konwencji jest bowiem punkt o infantce polskiej, co wskazuje, że chodzi o ustawę majową<sup>90</sup>. W Warszawie, gdzie znano już tekst konwencji, w taki sam sposób zinterpretowano jej polski punkt<sup>91</sup>.

Tymczasem w Warszawie, po otrzymaniu informacji o podjęciu przez Wiedeń zabiegów w Petersburgu, zgodnie z wcześniejszymi sugestiami Woyny, postanowiono oficjalnie notyfikować Konstytucję 3 maja cesarzowi. W opinii polskich polityków krok ten miał wesprzeć działania austriackie. Zbliżenie prusko-austriackie likwidowało przeszkodę, jaką była obawa przed dezaprobata dla tego działania ze strony Berlina<sup>92</sup>.

Optymistycznie naświetlał sytuację polityczną Rzeczypospolitej poufny list posła holenderskiego barona de Reede do Stanisława Augusta. Holenderski dyplomata zapewniał w nim, że przymierze prusko-austriackie stanowi skuteczną gwarancję niepodzielności Polski i niemieszania się ościennych mocarstw w jej sprawy wewnętrzne. W zawołowany sposób zawiadamiał króla, że mimo

Zentral-Archiv Merseburg (dalej: DZA), Rep 99, 155B. Por. R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 126. O zastrzeżeniach elektora do oferty tronu polskiego zob. T. Flath: *Die Verhandlungen über die dem Kurfürsten Friedrich August III von Sachsen angebotene Thronfolge in Polen und die sächsische Geheime Legationsrath von Essen*. In: „Jahresbericht über die Königl. Sächs. Landes-schule Meissen”. Meissen 1870, s. 15.

<sup>89</sup> I. Pokubiatto do Stanisława Augusta z Wiednia 15 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 424.

<sup>90</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 28 września 1791. W: J. Łojek: *Rok nadziei...*, s. 190. Opinię przeciwną o terminie „wolna konstytucja polska” zob. Sz. Askenazy: *Przymierze polsko-pruskie*. Warszawa 1918, s. 170—171.

<sup>91</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 12 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Por. B. de Caché do A. W. Kaunitza 3 i 10 września 1791. HHuStA, Polen II/53. O wątpliwościach w tej sprawie u historyków zob. Sz. Askenazy: *Przymierze...*, s. 173—174; W. Smoleński: *Ostatni rok...*, s. 240.

<sup>92</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 1 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

decyzji cesarza i króla pruskiego wyeliminowania ich rodzin i Romanowów ze starań o polską koronę plan ożenienia z infantką jednego z bratanków Stanisława Augusta napotka trudności na dworze berlińskim. De Reede tłumaczył też brak satysfakcjonującej odpowiedzi na polską notę z 24 czerwca konsekwencjami odstąpienia Anglii od wspólnej z Prusami interwencji w Petersburgu, co uniemożliwiło Fryderykowi Wilhelmowi II postawienie Katarzynie II zdecydowanych żądań<sup>93</sup>.

Wyjaśnienia posła holenderskiego ośmieliły polską dyplomację do ponownego sondowania opinii władz pruskich względem rozpoczęcia rokowań z Rosją o uznanie Konstytucji 3 maja. 7 września 1792 roku podkanclerzy Chreptowicz wysłał stosowne instrukcje do poselstwa w Berlinie i powtórzył je w następnych depeszach, czyniąc starania o wspólne z Prusami wystąpienie do dworu petersburskiego głównym zadaniem tej placówki dyplomatycznej<sup>94</sup>. Indagowany przez Jabłonowskiego faworyt Fryderyka Wilhelma II generał Bischoffwerder doradził Polakom ufnie zdanie się na rezultat negocjacji prowadzonych przez posła pruskiego w Petersburgu. Minister Karl W. Finckenstein odpowiedział wykrętnie na pytanie polskiego posła, że może przedstawić do decyzji króla tylko „rzeczy urzędowo podane” i powtórzył radę daną przez Bischoffwerdera. Nasz dyplomata odwołał się jednak do pruskiej odpowiedzi na złożoną przezeń 24 czerwca notę i zażądał informacji, czy stosunki prusko-rosyjskie wyjaśniły się już na tyle, by można podjąć w Petersburgu negocjacje w sprawach polskich. W wyniku kolejnego niepowodzenia swych starań o uzgodnienie z pruskim gabinetem polskiej polityki wobec Rosji Jabłonowski doradził swoim mocodawcom, aby rozpoczęli samodzielne rozmowy z przedstawicielami Katarzyny II<sup>95</sup>.

Finckenstein dopiero 4 października przekazał polskiemu posłowi ustną odpowiedź swojego monarchy. Ponad dwa tygodnie zajęło pruskim ministrom opracowanie odpowiedniej formuły. Fryderyk Wilhelm II pozostawiał w niej królowi polskiemu całkowitą swobodę podjęcia wobec Austrii i Rosji takich kroków dyplomatycznych, jakich będzie wymagał interes Rzeczypospolitej. Król pruski określił swoją decyzję jako dowód nieograniczonego zaufania do przyjaźni i lojalności króla polskiego<sup>96</sup>. Sformułowania użyte przez Fryderyka

<sup>93</sup> NN do Stanisława Augusta, b.m. i d. AGAD, Zb. Pop. 63, k. 61–62. Za autorstwem de Reede przemawiają wzmianki o nim we wcześniejszej korespondencji Stanisława Augusta z S. Jabłonowskim i przesłanie listu łącznie ze sporządzonym przezeń wspólnie z posłem polskim w Berlinie obszernym memoriałem dla króla polskiego o sytuacji politycznej Francji.

<sup>94</sup> J. Chreptowicz do S. Jabłonowskiego, nr 32, Warszawa, 7 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 34; por. analogiczne instrukcje w nr 35 z 17 września 1791, k. 34.

<sup>95</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, nr 34, Berlin, 17 września 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 41–42. Por. obszernie fragmenty w: AKW, Dział Pruski 50/3, s. 22–24.

<sup>96</sup> S. Jabłonowski do J. Chreptowicza, fragm. nr 37, Berlin, 4 października 1791. AGAD, AKW Dział Pruski 50/3, k. 42: „M<sup>r</sup> le C<sup>m</sup> Finckenstein en réponse au message que je lui avais fait

Wilhelma II sugerowały, że samodzielne kroki polskiej dyplomacji nie zostaną zrozumiane w Berlinie jako osłabienie przymierza łączącego oba państwa, nie pozwalały jednak ocenić, czy oświadczenie króla Prus zobowiązuje go do ich popierania.

Przed uzyskaniem wspomnianego oświadczenia Fryderyka Wilhelma II Polska nie prowadziła poza negocjacjami w Berlinie żadnej polityki zagranicznej z obawy, aby nie dać pretekstu do zrzucenia przez króla pruskiego zobowiązań obrony Rzeczypospolitej przed rosyjską agresją nałożonych przez traktat przymierza z 1790 roku.

Dopiero 15 października podkanclerzy Chreptowicz nakazał posłowi polskiemu w Wiedniu dokonać oficjalnej notyfikacji Konstytucji 3 maja wraz z wyjaśnieniem przyczyn opóźnienia tego aktu i prośbą o *bona officia* w Dreźnie i Petersburgu wspomagające wysiłki polskiej dyplomacji. Polski poseł miał wyjaśnić, że brak decyzji Fryderyka Augusta III szkodzi interesom Rzeczypospolitej<sup>97</sup>. Rezydent polski w Berlinie miał zawiadomić władze pruskie o podjętych w Wiedniu krokach. Stanisław August nie zdecydował się na analogiczne posunięcie na dworze petersburskim. Chciał poprzedzić nawiązanie rokowań z Katarzyną II o uznanie polskich przemian ustrojowych zapewnieniem sobie współdziałania dyplomacji pruskiej i austriackiej<sup>98</sup>. Jednak i tym razem minister Karl Wilhelm Finckenstein uchylił się od rozmów o polskiej taktyce wobec Rosji, odwołując się do oświadczenia Fryderyka Wilhelma II, które przekazał Jabłonowskiemu 4 października. Potwierdził przy tym polskie obawy, że Katarzyna II może się odwołać do swojej gwarancji ustroju Rzeczypospolitej z 1775 roku. Na życzenie Finckensteina Zabłocki złożył mu polskie życzenia na piśmie<sup>99</sup>. Schulenburg odrzucił stanowczo postulat wspomaganie wysiłków polskiej dyplomacji mających na celu skłonienie Fryderyka Augusta III do przyjęcia polskiej korony. Odmowę pruskich *bonorum officiorum* w Dreźnie umotywowował stwierdzeniem, że Fryderyk Wilhelm II okazał już wyraźnie swoje poparcie dla wyboru elektora saskiego na założyciela nowej dynastii polskiej, a żądane działania pruskiej dyplomacji naruszałyby suwerenność jego decyzji. Pruski minister wyraził też opinię, że korzystniejsze będzie nawiązanie rokowań polsko-rosyjskich bez pruskiego pośrednictwa. Według Schulenburga

---

d'après les ordres de V.E. m'a fait l'honneur de me dire de la part de S.M.Pr<sup>e</sup>: »Que fidèle à ses principes à l'égard du Roy et de la République de Pologne, Elle laissait S.M.Pol<sup>e</sup> Maitresse de faire telles démarches vis-à-vis des cours de Vienne et de Petersburg quelles croyait nécessaires pour son intérêt et celui de sa nation, que S.M.Pr<sup>e</sup> était bien aise de donner cette preuve de confiance illimitée dans les sentimens que S.M.Pol<sup>e</sup> lui a témoigné.«''

<sup>97</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 15 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>98</sup> J. Chreptowicz do B. Zabłockiego, nr 44, Warszawa, 19 października 1791. AGAD, Zb. Pop. k. 34—35.

<sup>99</sup> B. Zabłocki do J. Chreptowicza, nr 39, Berlin 20 października 1791. AGAD, AKW Dział Pruski 50/3, s. 26—29.

Katarzyna II nie odważyłaby się na wrogie działania wobec Rzeczypospolitej, „gdyż by się przez to dwóm potencjom naraziła”<sup>100</sup>. Dalsze wyjaśnienia pruskiego ministra uściłiły jego słowa, wbrew nadziejom polskich polityków, że ujawni prusko-austriacką gwarancję niepodległości Polski, dwa mocarstwa oznaczały Prusy i Rzeczypospolitą<sup>101</sup>.

Woyna 26 października 1791 roku przekazał tekst notyfikacji i zawarte w instrukcji żądania na ręce księcia Kaunitza. Kanclerz wysłuchał polskiego posła, ale w rozmowie jeszcze raz podkreślił opóźnienie notyfikacji. Odpowiedź dworu wiedeńskiego została na razie wstrzymana<sup>102</sup>. Pogłębiło to pesymizm Woyny. W słuszności opinii utwierdzały go oficjalne wypowiedzi wicekanclerza Cobenzla, który twierdził, „że w konwencji przez Księcia Kaunitz i JP Bischoffwerdera podpisanej, tudzież w Pilnitz zaszczej, nie było czynionej żadnej wzmianki w interesach polskich, lubo o jej konstytucji lub sukcesji elektora”<sup>103</sup>. Politycy austriaccy dalej więc zachowywali milczenie w sprawie działań Wiednia. Wprawdzie niewymieniony z nazwiska członek gabinetu wiedeńskiego zapewnił polskiego posła, że Leopold II nie jest przeciwny Konstytucji, a zwłaszcza akceptuje wybór na tron elektora, ale wobec zwłoki i żądań, jakie stawia dwór saski w sprawie poszerzenia prerogatyw króla w ustawie majowej, nie można liczyć na szybką odpowiedź cesarza przed załatwieniem tej kwestii i uzyskaniem odpowiedzi z Petersburga<sup>104</sup>. Woyna przewidywał taki rozwój wydarzeń. Do Warszawy pisał, że cesarz nie udzieli odpowiedzi na notyfikację przed zakomunikowaniem jej królowi Prus i uzyskaniem jasnego stanowiska Rosji. Pisał przy tej okazji o wysłaniu do Petersburga kuriera, który zapewne ma przekazać Katarzynie II informację o notyfikowaniu konstytucji w Wiedniu i „żądać jej zdania w tej okoliczności”. W opinii polskiego posła działania te wstrzymają odpowiedź Wiednia<sup>105</sup>. Z Warszawy J. Chreptowicz w odpowiedzi pisał, że w Berlinie przyjęto dobrze złożenie notyfikacji w Wiedniu, a Jacobi ma otrzymać nakaz wsparcia zabie-

<sup>100</sup> B. Zabłocki do J. Chreptowicza, nr 41, Berlin, 5 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 42; por. AKW Dział Pruski 50/3, s. 29–35.

<sup>101</sup> Stanisław August do B. Zabłockiego, nr 219, Warszawa, 12 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 373, k. 80; B. Zabłocki do Stanisława Augusta, nr 23, Berlin, 26 listopada 1791, k. 401.

<sup>102</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 26 października 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por. W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 37. Nie pisząc dokładnie o całej sprawie, przenosi ją błędnie na wrzesień.

<sup>103</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza 2 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>104</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 12 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>105</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza 5 i 9 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Rzeczywiście 12 listopada 1791 do Petersburga wysłano depeszę z ponagleniem o odpowiedź Rosji na majowe propozycje Kaunitza. Przedstawiono w nich bardziej ugodowy plan rozwiązania spraw polskich. A. W. Kaunitz do L. Cobenzla z Wiednia 12 listopada 1791. W: *Quellen...*, T. 1, s. 277. Por. W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 16.



gów polskiego posła o interwencję cesarza u imperatorowej<sup>106</sup>. Woynie polecono również rozpoznanie intencji cesarza „i w tej mierze wysławić, że własny interes tego monarchy zdaje się wymagać, by był przychylny interesom polskim”<sup>107</sup>. Działania te nie przyniosły rezultatu. Dyplomaci sascy w stolicy Austrii pisali przy tej okazji o „przykrej sytuacji polskiego posła, którego unikali politycy austriaccy”. Przytaczali też wypowiedzi Kaunitza, że cesarz nie udzieli gwarancji nowej Konstytucji. Na tej podstawie pesymistycznie prognozowali przyszłość Rzeczypospolitej<sup>108</sup>.

Jesienią 1791 roku dwór Petersburski dalej nie precyzował swego stanowiska w sprawie polskiej, zgodnie z odpowiedzią, jaką w lipcu 1791 roku otrzymał ambasador austriacki w stolicy Rosji Ludwig Cobenzl, że Katarzyna II odkłada rozstrzygnięcie tej kwestii do czasu zakończenia wojny z Turcją. Nie dawało to żadnych nadziei na akceptację Konstytucji. W Wiedniu po notyfikacji zdecydowano wprawdzie o wysłaniu 12 listopada kolejnych instrukcji dla Cobenzla, nakazując mu, by uzyskał deklarację intencji Rosji wobec Rzeczypospolitej (pisał o tym Woyna). Jednak Petersburg zachowywał dalej milczenie<sup>109</sup>.

Stanisław August liczył, że przez Wiedeń łatwiej niż przez Berlin będzie można uzyskać akceptację Konstytucji przez Katarzynę II. W tym celu król postanowił wykorzystać prywatną podróż swojego bratanka księcia Stanisława Poniatowskiego do Włoch. Jego przejazd przez Wiedeń miał być okazją do przeprowadzenia rozmów z „Kaunitzem i z cesarzem w taki sposób, który może stać się użytecznym, a nie będzie mógł stać się szkodliwym”<sup>110</sup>. Negocjacje miały być prowadzone w sekrecie, aby nie budzić podejrzeń i zazdrości innych dworów. Król myślał przede wszystkim o Berlinie. Liczył, że księciu Stanisławowi uda się sprowadzić rozmowę z kanclerzem na tematy polityczne, czego nie osiągnął Woyna. Miało to wyjaśnić ostatecznie politykę Austrii

<sup>106</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 16 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>107</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 19 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>108</sup> J. Loss do A. Essena z Drezna 23 listopada 1791. Staatsarchiv (dalej: StA), Drezno Loc 3571, Vol. XXVIIIb. Opinie te znajdowały potwierdzenie w korespondencji króla Prus, który przytaczał opinię P. Cobenzla, „że skoro Polacy byli tak pewni i nie uprzedzili nikogo o podjętych zmianach, to obecnie sami najlepiej wiedzą, jak utrzymać Konstytucję.” — H. Kocój: *Zaborcy wobec Konstytucji 3 maja*. Katowice 1991, s. 19.

<sup>109</sup> R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 126—127; W. Smoleński: *Ostatni rok...*, s. 317; B. Dembiński: *Polska na przełomie*. Warszawa 1913, s. 221; W. Kalinka: *Polityka dworu...*, s. 16.

<sup>110</sup> Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 9 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 413. Por. J. Łojek: *Wstęp*. W: Stanisław Poniatowski: *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*. Przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył J. Łojek. Warszawa 1979, s. 24. Nie wiadomo, dlaczego autor ten — znając depesze do Debolego — twierdził, że „liczono w Warszawie na rozmowy księcia z kanclerzem Kaunitzem i zaskoczeniem okazała się później niespodziewana gotowość samego cesarza do odbycia z wysłannikiem Stanisława Augusta dłuższej rozmowy”.

w sprawach polskich oraz sprzeczne wypowiedzi polityków wiedeńskich, na przykład wicekanclerza Cobenzla<sup>111</sup>.

Wynik rozmów nie wzbudził entuzjazmu Stanisława Augusta. Do księcia A. K. Czartoryskiego, który wypełniał w tym czasie misję nakłonienia elektora do akceptacji korony polskiej, król pisał: „Z Wiednia cokolwiek odbieram i od Woyny, i od księcia Stanisława, każe mi wierzyć, że nam tam bardziej dobrze, niż źle życzą. Jednak zawsze się prawdzi owa przypowieść, wzywaj świętych, ale tymczasem pływaj sam, jak możesz najlepiej.”<sup>112</sup>

Taka ocena wynikała z faktu, że cesarz poza potwierdzeniem swoich działań w Petersburgu, znanych już w Warszawie, unikał wszelkich wypowiedzi, które można byłoby jednoznacznie uznać za wiążące go do działania na rzecz Rzeczypospolitej. Do pesymizmu skłaniała króla otrzymana równocześnie z raportem księcia Stanisława depesza Woyny z 23 listopada 1791 roku. Polski poseł opisywał w niej swoje zabiegi o uzyskanie odpowiedzi na notyfikację Konstytucji i związaną z nimi rozmowę z wicekanclerzem Cobenzlem. Ten oświadczył, że odpowiedź dworu wiedeńskiego nie nastąpi wcześniej niż po wyjaśnieniu stanowiska pozostałych sąsiadów Polski. Wyraził przy tym opinię, że polskie punkty konwencji austriacko-pruskiej będą aktualne dopiero po zaakceptowaniu Konstytucji przez Katarzynę II.

Wypowiedź Cobenzla na tyle rozczarowała polskiego posła, iż w swojej ocenie polityki Wiednia uważał: „Tu prawie wszyscy wpływ jakikolwiek do interesów mający, Moskwie sprzyjają. Jedni dlatego, że nie lubią Prusaków, drudzy blaskiem i pomyslnością imperatorowej omamieni, inni z innych powodów.” Jako znanych z prorosyjskich sympatii Woyna wymieniał feldmarszałka Josepha Lacyego, wicekanclerza Philippa Cobenzla i jego kuzyna posła w Petersburgu Ludwiga Cobenzla. O Kaunitzu pisał: „Najszczerzej podobno prawdziwego dobra monarchii pragnący i innym ubocznym względem niedostępny, jednak nieznacznie grzecznościami i atencjami Potiomkina i samej

<sup>111</sup> Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 9 i 12 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Misji nie udało się utrzymać w tajemnicy. O polskich próbach tajnych negocjacji w Wiedniu informował Schoenfelda, posła Saksonii w stolicy Austrii, minister spraw zagranicznych Loss. Podejrzał przy tym, że ich celem jest uzyskanie zgody dworu wiedeńskiego na przeniesienie sukcesji tronu polskiego na bratanków Stanisława Augusta — J. Loss do J. Schoenfelda z Drezna z 18 listopada 1791. StA Drezno, Polonica VII. O plotkach na temat ewentualności przekazania sukcesji tronu dla księcia Józefa Poniatowskiego zob. List bez podpisu z 22 października 1791. Bibl. Czart., rps 3473. nr 211. O obawach saskich ministrów, że Stanisław August dąży do przekazania tronu swoim bratankom zob. T. Flaht: *Die Verhandlungen...*, s. 14.

<sup>112</sup> Stanisław August do A. K. Czartoryskiego z Warszawy 7 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 411. W podobnym tonie pisał do Woyny Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 7 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 90. Do Debolego król pisał: „Widzę, że z czasem Wiedeń będzie dla nas bardzo dobry.” Liczył zapewne, że polski poseł rozpowszechni tę opinię — Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 9 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 413.

imperatorowej jest ujęty.” To wszystko skłaniało polskiego posła do ostrzeżenia Warszawy, „że dwór tutejszy nade wszystko na to ma bacność, żeby najmniej nie osłabił przyjaźni swojej z Moskwą, na której więcej polega i którą, niepozornie tylko, ale rzeczywiście utrzymywać pragnie. Zapewne póki się z Moskwą dobrze o interesach polskich nie umówią, mogą nam czynić w ogólności oświadczenia przyjaźni i dobrych chęci, ale żadnym szczególnym krokiem nie okażą przyzwolenia swego na naszą Konstytucję.”<sup>113</sup>

Jak trafna była to opinia, pokazały wydarzenia najbliższych miesięcy. Nie zmieniła jej przeprowadzona kilka dni później rozmowa Woyny z hrabią Franzem Colloredo, w czasie której polityk austriacki wyraził niezadowolenie z faktu, iż Katarzyna II próbuje ingerować w sprawy Rzeszy Niemieckiej. Dawało to jedynie nadzieję, że być może politycy austriaccy zdadzą sobie sprawę, że utwierdzenie polskiej Konstytucji zahamowałoby „tak obszerne rozciąganie się influencji rosyjskiej”<sup>114</sup>. W Wiedniu przewidywano jednak inny rozwój sytuacji. Jak pisał poseł pruski Jacobi, w stolicy Austrii panowało w tym czasie przekonanie, że Rosja nie zgodzi się na najistotniejsze postanowienia Konstytucji i raczej będzie starała się razem z dworem berlińskim i wiedeńskim opracować plany zmierzające do przeciwdziałania reformom sejmu<sup>115</sup>.

Woyna w kolejnych rozmowach, między innymi z kanclerzem Kaunitzem, dalej zabiegał o odpowiedź na notyfikację Konstytucji. Starał się podkreślać, zgodnie ze wcześniejszymi instrukcjami Chreptowicza, znaczenie Rzeczypospolitej dla powstrzymania rosnących wpływów Rosji w Europie, oświadczając przy tym, „że własny interes Wiednia zdaje się wymagać, by był on przychylny interesom polskim”<sup>116</sup>.

Wreszcie 2 grudnia 1791 roku Kaunitz przekazał Woynie odpowiedź na notyfikację Konstytucji. Był to jeden z efektów misji księcia Stanisła-

<sup>113</sup> F. K. Woyna do Stanisława Augusta z Wiednia 23 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 90; F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 23 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Zgodził się z opinią Woyny król, który uznał ją za potwierdzenie swych dotychczasowych informacji o stosunku Austrii do Rosji — Stanisław August do F. K. Woyny z Warszawy 3 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 90.

<sup>114</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 26 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

<sup>115</sup> K. Jacobi do Fryderyka Wilhelma II z Wiednia 9 listopada 1791. DZA Merseburg, Rep. 99, 155B.

<sup>116</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 30 listopada 1791. Por. J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 19 i 26 listopada 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por. *Dziennik Bulhakowa*. W: W. Kalinka: *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenty do historii drugiego i trzeciego podziału*. T. 2. Kraków 1891, s. 291: „Z Wiednia piszą, iż P. Woyna codziennie się doprasza odpowiedzi na komunikację uczynioną z powodu nowej Konstytucji.”

wa<sup>117</sup>. Zgodnie z przewidywaniami polskiego posła austriacka odpowiedź była bardzo ostrożna. Zapewniono w niej o wdzięczności cesarza za zaufanie, jakim darzy go Rzeczypospolita, ale co do zawartych w notyfikacji próśb w sprawie interwencji Leopolda II u Katarzyny stwierdzono, że należy się upewnić, czy będzie ona „mile przyjęta od dworów sprzymierzonych i od elektora”<sup>118</sup>. Kolejna próba uzyskania oficjalnego potwierdzenia działań Wiednia na rzecz Polski zakończyła się fiaskiem. Wskazywało to na obawy Leopolda, że Rosja odrzuci kompromis w sprawie zaakceptowania Konstytucji. Cesarz chciał uniknąć zantagonizowania stosunków z Petersburgiem na tle sprawy polskiej. W tym duchu ocenił odpowiedź austriacką poseł pruski w Wiedniu. W swojej depeszy zamieścił on wypowiedź Woyny, że cesarz nie zrobi nigdy żadnego posunięcia w sprawach polskich bez zgody Rosji, a stanowisko to wynika z obaw Leopolda, że Katarzyna II nigdy nie zaakceptuje polskich reform<sup>119</sup>. Również w Warszawie odpowiedź na notyfikację przyjęto z niezadowoleniem<sup>120</sup>.

Misja księcia Stanisława przyniosła jeszcze jeden efekt. Cesarz, choć oficjalnie nie potwierdził swoich intencji w sprawach polskich, postanowił wesprzeć zabiegi reprezentantów Rzeczypospolitej w Dreźnie. Temu celowi służyła misja Luigi Landrianiego, który wysłany przez Leopolda do Saksonii miał nakłaniać elektora do przyjęcia tronu polskiego. Stanisław Poniatowski pisał w swoich pamiętnikach, że Landriani otrzymał polecenie uczynić wszystko, by skłonić elektora do akceptacji korony. Polityka Wiednia była jednak ostrożna i misja miała charakter tajny. W Wiedniu nadal unikano oficjalnego zaangażowania się w sprawy polskie, oczekując na oficjalne stanowisko Rosji. Toteż cesarz — jak pisał książę Stanisław — oświadczył Landrianiemu: „Jeśli

<sup>117</sup> Błędnie przedstawił efekty misji księcia Stanisława J. Łojek, który ocenił, że „nie przyniosła ona żadnych realnych skutków, między innymi dlatego, że Stanisław August nie pojął, jak bardzo angażował się dwór wiedeński w obronę Rzeczypospolitej przed obcą interwencją.” Trudno zgodzić się z tym poglądem. Efektem misji była przecież odpowiedź na notyfikację i misja Landrianiego w Dreźnie. Poza tym, to Stanisław August był inspiratorem dalszych działań polskich mających na celu uzyskanie oficjalnego zaangażowania Austrii w sprawę Rzeczypospolitej. Zob. J. Łojek: *Wstęp W: S. Poniatowski: Pamiętniki...*, s. 27.

<sup>118</sup> F. K. Woyna do J. Chreptowicza z Wiednia 3 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406; Stanisław August do A. Debolego z Warszawy 9 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 413; J. Chreptowicz do B. Zabłockiego z Warszawy 14 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406. Por. *Dziennik Bulhakowa...*, s. 295: „Dwór wiedeński odpowiedział po przyjacielsku na notę Pana Woyny, to jednak w nic nie znaczących wyrazach.” Zob. R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 126.

<sup>119</sup> K. Jacobi do Fryderyka Wilhelma II z Wiednia 5 grudnia 1791. DZA Merseburg, Rep. 99, 155B. Pruski poseł podkreślał przy tym „bezcelność” Polaków, którzy od początku sejmu, prowadząc wrogą politykę wobec Austrii, teraz liczyli na jej wsparcie. Jako mało realną ocenił również polską politykę wobec Rosji. Pisał, że Polacy kierują się w niej iluzjami. Por. K. Jacobi do Fryderyka Wilhelma II z Wiednia 23 listopada 1791. DZA Merseburg, Rep. 99.

<sup>120</sup> J. Chreptowicz do F. K. Woyny z Warszawy 10 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406.

po tym wszystkim elektor jednak zapyta, a tak naprawdę, cóż by mi cesarz po przyjacielsku doradził — niech pan mu powie, aby się nie ładowali na tę galeryę.<sup>121</sup>

Na oficjalną notyfikację Konstytucji 3 maja w Petersburgu Stanisław August zdecydował się dopiero w końcu grudnia 1791 roku, zasięgając jeszcze opinii Lucchesiniego<sup>122</sup>. Nie oznaczało to jednak żadnej zmiany polskiej polityki zagranicznej, chociaż od ostatnich konsultacji w Berlinie minęło z górą półtora miesiąca. 3 stycznia 1792 roku poselstwo polskie otrzymało rozkaz powiadomienia ministerium pruskiego o próbie podjęcia rozmów z Katarzyną II, powołując się na radę udzieloną Zabłockiemu 5 listopada 1791 roku podczas oficjalnej rozmowy przez ministra Schulenburga<sup>123</sup>. Jednak desperacka próba przekonania Fryderyka Wilhelma II, że notyfikacja w Petersburgu nowej polskiej konstytucji była pociągnięciem uzgodnionym z jego ministrem i przez to nakłada nań obowiązek wspierania polskiej inicjatywy, zakończyła się całkowitym niepowodzeniem i zagroziła poważnym kryzysem w stosunkach polsko-pruskich. Schulenburg uznał powoływanie się na jego opinię za prowokację władz polskich. Nie wyparł się co prawda treści swojej wypowiedzi z 5 listopada, że korzystniej byłoby dla Rzeczypospolitej nawiązać bezpośrednie rozmowy w Petersburgu, niż szukać pośrednictwa Prus, ale zaprotestował kategorycznie przeciw nawiązaniu jej radą i powoływaniu się na nią w oficjalnych wystąpieniach<sup>124</sup>. Identyczne stanowisko zajął Fryderyk Wilhelm II, powtarzając z naciskiem w depe szach do Lucchesiniego, że polski rezydent w Berlinie nie otrzymał żadnego poparcia w sprawie notyfikacji Konstytucji 3 maja w Petersburgu. Poseł pruski otrzymał instrukcję deklarowania *desintéressement* swego monarchy konfliktem polsko-rosyjskim na tle gwarancji ustrojowych z 1775 roku<sup>125</sup>. Wyjaśnienia Zabłockiego spowodowały, iż Prusy nie złożyły oficjalnego protestu, zadeklarowały jednak całkowite *desintéressement* skutkami działań polskiej dyplomacji.

Opóźnienie notyfikacji Konstytucji, które wynikało z obawy polskich polityków, jak zareagują na ten krok Prusy, nie wpłynęło na politykę Wiednia w sprawach polskich. Mimo oficjalnych stwierdzeń politycy austriaccy nie uzależniali od złożenia notyfikacji działań w sprawach polskich. Przez cały czas reakcja Austrii na polskie zabiegi dyplomatyczne była bardzo ostrożna. Uważnie obserwowano działania dworów berlińskiego i petersburskiego. Unikano natomiast kroków, które oficjalnie mogły potwierdzić pozytywny stosu-

<sup>121</sup> S. Poniąkowski: *Pamiętniki...*, s. 83—84.

<sup>122</sup> J. Łojek: *Geneza...*, s. 219.

<sup>123</sup> J. Chreptowicz do B. Zabłockiego, nr 65, 31 grudnia 1791. AGAD, Zb. Pop. 406, k. 35.

<sup>124</sup> B. Zabłocki do Stanisława Augusta, nr 240, Berlin, 3 stycznia 1792. AGAD, Zb. Pop. 373, k. 442—443; B. Zabłocki do J. Chreptowicza, nr 3, Berlin, 10 stycznia 1792. AKW, Dział Pruski 50/3, s. 39—41.

<sup>125</sup> Berlin, 28 i 30 grudnia 1791. GSŁA, k. 329—330 i 332—333.

nek Wiednia do ustawy majowej. Nie zmieniły tego stanowiska ani działania oficjalne, ani tajne misje księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i księcia Stanisława Poniatowskiego. Polskie działania poniosły klęskę, ponieważ Rzeczypospolita nie miała do zaproponowania nic, co mogłoby skłonić Austrię do zaangażowania się w obronie Konstytucji. Jedynie zmiana sytuacji międzynarodowej, która faktycznie zdecydowała o polityce Wiednia wobec Polski, mogła przynieść korzystne dla utrzymania Konstytucji 3 maja rozstrzygnięcia, jednakże ani dyplomacja polska, ani Rzeczypospolita nie miały żadnych możliwości, by wywołać taką zmianę.

Okres od uchwalenia Konstytucji 3 maja po jej upadek zapisał się zdecydowanie najgorzej w historii polskiej dyplomacji doby Sejmu Czteroletniego. Wbrew opiniom dawniejszej historiografii nie widać między majem 1791 roku a czerwcem 1792 roku wyraźnego przełomu w stosunkach polsko-pruskich<sup>126</sup>. Od kwietnia 1791 roku, a nawet i wcześniej Prusy nie wsparły żadnej polskiej inicjatywy, nie złożyły żadnego dowodu lojalności. Nie udało się również uzyskać weryfikacji deklaracji austriackiej przychylności.

Mimo to kierownictwo polskiej polityki zagranicznej dopiero późną wiosną 1792 roku, w obliczu agresji wojsk rosyjskich, przekonało się, że Prusy nie dotrzymują zobowiązań sojuszniczych. Wcześniej nie próbowało zweryfikować ich wartości. Po uchwaleniu Konstytucji polska dyplomacja wykazała zaskakującą bezczynność. Wynikała ona po części z konsultowania wszystkich zamierzeń z pruskim sojusznikiem, lecz znamienne jest właśnie to, iż zamiast wypracowania wspólnej polityki próby uzgodnień przynosiły tylko pruskie sugestie poniechania zamierzeń lub spotykały się z obojętnością. Co zatem motywowało władze Rzeczypospolitej do utrzymywania w niezminionej formie nieskutecznego modelu polityki zagranicznej? Czy był to celowy zabieg, czy skutek inercji? Pełna odpowiedź na te pytania wymaga uzupełnienia naszej wiedzy o kierownictwie polskiej polityki zagranicznej w 1791 roku.

---

<sup>126</sup> Por. S. Askenazy: *Przymierze polsko-pruskie...*, s. 109 i nn.; R. H. Lord: *Drugi rozbiór Polski...*, s. 116 i nn.

MILAN MYŠKA

*Merita mercatorum*  
aneb jak tři obchodníci z Moravy a Slezska  
za časů Marie Terezie  
přišli k šlechtickým titulům

Vzdor po desítky let trvající nevěšmavosti českých, historiků k dějinám podnikatelstva, stává se problematika dějin této sociální skupiny v posledních letech přece jen jedním z předmětů zájmu českých hospodářských a sociálních historiků<sup>1</sup>. Mezi publikovanými výsledky sice dosud převládají studie prosopografického charakteru nad širě zaměřenými pracemi, zamýšlejícími se nad historií podnikatelstva jako sociální skupiny, to však je zcela logický a z povahy předmětu studia vyplývající stav<sup>2</sup>. Téměř zcela mimo pozornost historiků zatím stála problematika formování a rozvoje kolektivní mentality této sociální skupiny, formování jejího specifického hodnotového systému, podnikatelské etiky apod., i když jde o otázky, kterým např. německá, francouzská nebo britská historiografie již po léta přikládají mimořádný poznávací význam<sup>3</sup>. Pomineme-li skutečnost, že přesto, že již ve 40. letech 20. stol., se značným předstihem např. vůči francouzskému dějepisce, vykonal v tomto směru mimořádnou průkopnickou práci F. KUTNAR svým dílem o sociálně

<sup>1</sup> Srov. *Podnikatelstvo jako předmět historického výzkumu*. Ed. M. Myška: *Protokoly kolokvií, konaných ve dnech 2.—3. prosince 1992 a 9.—10. prosince 1993 v Ostravě*. Ostrava 1994.

<sup>2</sup> M. Myška: *Rytíři průmyslové revoluce. Šest studií k dějinám podnikatelů v českých zemích*. Ostrava 1997, zejm. s. 11—19.

<sup>3</sup> Srov. zejm. E. J. Hobsbawm: *Die englische „middle class“ 1780—1920*. In: *Bürgertum im 19. Jahrhundert. Deutschland im europäischen Vergleich*. Bd. 2. Hg. J. Kocka. München 1988, 83 ad.; M. J. Wiener: *English Culture and the Decline of the Industrial Spirit 1850—1980*. Cambridge 1981; T. Nipperdey: *Deutsche Geschichte 1800—1866. Bürgerwelt und starker Staat*. München 1987.

myšlenkové tvářnosti obrozeneckého lidu<sup>4</sup>, stojí tematika výzkumu této problematiky v české historiografii zcela na okraji, ve vztahu k sociální skupině podnikatelstva tu navíc působí bariéra pramenná: to, co obvykle bývá nejcenějším zdrojem informací o mentalitě sociální skupiny, totiž vlastní svědectví (německy výstižněji *Selbstzeugnisse*)<sup>5</sup>, se pro tuto skupinu dochovalo buď ve velmi omezené míře nebo spíše vůbec ne. Historik je zde obvykle postaven před úkol rekonstruovat kolektivní mentalitu sociální skupiny podnikatelstva na základě analýzy zpráv, které o ní zanechali příslušníci jiných, obvykle emotivně ovlivněných jedinců nebo skupin.

Jedním z dosud nevyužitých typů pramenů, které nejen skýtají možnost poznat dosti širokou škálu představ podnikatelů o hospodářských, sociálních, ale i o etických hodnotách svých činů, záměrů a projektů, ale také o hodnotících postojích příslušníků jiných socio-profesních skupin (např. státní byrokracie), představují tzv. nobilitační spisy, tedy soubory dokumentů, které uchazeči z řad obchodníků, bankéřů, manufakturistů, průmyslníků ad. předkládali císařskému kabinetu, když se pokoušeli získat pro sebe povýšení do šlechtického stavu. Protože nobilitační agenda pro české země je ve vídeňském šlechtickém archivu dochována z poměrně velmi dlouhého období, v němž se podnikatelské nobilitace vyskytují (byť v rozdílné četnosti) od přelomu 17./18. stol. do konce monarchie 1918<sup>6</sup>, je to i jedinečný pra-

<sup>4</sup> F. Kutnar: *Sociálně myšlenková tvářnost obrozeneckého lidu. Trojí pohled na český obrozenecký lid jako příspěvek k jeho duchovním dějinám*. Praha 1948, zejm. s. 21–43. K tomu srov. nejnověji K. Štefek: *K problematice strukturalismu v Kutnarově díle*. In: *Podíl Františka Kutnara a agrárního dějepisce na formování obrazu české minulosti* [= *Z Českého ráje a Podkrkonoší, supplementum 4*]. Semily 1998, s. 184–191.

<sup>5</sup> F. Redlich: *Frühindustrielle Unternehmer und ihre Probleme im Lichte ihrer Selbstzeugnisse*. In: *Wirtschafts- und sozialgeschichtliche Probleme der frühen Industrialisierung*. Hg. W. Fissger. Berlin 1968, s. 339–412; A. Brosziewski: *Lebensbilanzierung und Moral im autobiographischen Schreiben von Kaufleuten und Unternehmern*. „Bios. Zeitschrift für Biographieforschung und Oral History” 1995, 8, s. 170–183, zejm. 178–183. O specifických problémech dochovanosti písemných pramenů pro studium *Wirtschaftsbürgertum* (např. v porovnání s *Bildungsbürger*) srov. D. Schumann: *Wirtschaftsbürgertum in Deutschland: segmentiert und staatsnah. Bemerkungen zu den Erträgen, Problemen und Perspektiven der neueren deutschen Unternehmensgeschichte*. „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1992, 3, 378. O materiálním typu sebesvědectví viz *Bürgerliche Selbstdarstellung*. Hg. H. Haas, H. Stekl. Städttebau, Architektur, Denkmäler. Wien–Köln–Weimar 1995, s. 9–22.

<sup>6</sup> Uloženy v Österreichisches Staatsarchiv-Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien, fond Adelsarchiv. Část nobilitační agendy (v rozsahu 28 kartonů) byla postoupena při spisové rozluce československo-rakouské 1920 nově vzniklému československému státu a je dnes uložena v Ústředním státním archivu v Praze. Seznam spisových jednotek viz V. Elznic: *Nobilitační spisy ve St. Ú. A. v Praze*. In: „Listy Heraldické a genealogické společnosti” 1972, 16, s. 10–11 (zde např. nobilitační spisy podnikatelů Bartoně z Donína, Kekule ze Stradonic, Kruliše-Randy, Schürera z Waldheimu, F. Zenkera ad.). V evropské historiografii byl ovšem tento pramen využíván hlavně při studiu problematiky „aristokratizace Wirtschaftsbürgertum”. Viz. např. D. Schumann: *Wirtschaftsbürgertum...*, s. 377–378.



men, umožňující sledování dobově podmíněné proměny podnikatelských mentalit.

Samotně povyšování podnikatelů (resp. v širším konceptu tzv. *Wirtschaftsbürger*) do šlechtického stavu bylo v průběhu 18. až poč. 20. stol. rozšířeno v řadě evropských států<sup>7</sup>. To, jak byly hospodářské aktivity občanů oceňovány a jak vysoko stavěny v hodnotovém žebříčku societ jednotlivých zemí, se potom odráželo v podílu nobilitovaných *Wirtschaftsbürger* na celkovém počtu nobilitací. Pro Rakousko v letech 1701 až 1918 spočítal Hans JÄGER-SUNSTENAU<sup>8</sup> úhrnem 12408 nobilitací, z nichž většina — 10 567 připadlo na dva nejnižší šlechtické stupně „jednoduchá šlechta“, rytíři), 1563 na stav svobodných pánů a 278 na stav hraběcí a knížecí. Pokud jde o původ nobilitovaných, obchodníci, průmyslníci, bankéři — tedy podnikatelé resp. *Wirtschaftsbürger*, tvořili pouze 12%, zatímco důstojníci 49,5%, úředníci 33,4% a umělci a vědci 5,1%. Podíl podnikatelů na nobilitacích v Rakousku se přibližoval Prusku, byl však výrazně nižší, než jak byla tato kategorie zastoupena např. ve Velké Británii<sup>9</sup>. Na počátku 18. stol., za vlády Josefa I. (1701—1739), dosahoval podíl podnikatelstva na rakouských nobilitacích pouhých 4,5%, vzrostl za Marie Terezie (1740—1780) na 7% a dosáhl vůbec nejvyšší hodnoty za Josefa II. (1781—1790) — 18,2%.

Podle výzkumů Brigitty ANDEL<sup>10</sup> bylo v letech vlády Marie Terezie nobilitováno cca 1290 osob (nepočítáme ty, kteří již šlechtici byli, ale byli povýšeni do vyššího stupně). Pokud jde o původ nobilitovaných, rekrutovalo se 37,7% z úřednictva, což odráželo výrazně postoj absolutní monarchie k vysokému oceňování úřednictva a byrokracie pro fungování státu. Z řad důstojníků se rekrutovalo 34,9% nobilitovaných a po 7% se podíleli umělci

<sup>7</sup> K používání pojmů „podnikatel“ a „Wirtschaftsbürger“ viz D. Schumann: *Wirtschaftsbürger...*, s. 375—376 a zejm. H. Jaeger: *Unternehmensgeschichte in Deutschland seit 1945. Schwerpunkte-Tendenzen-Ergebnisse. „Geschichte und Gesellschaft“* 1992, 18, s. 107—132.

<sup>8</sup> H. Jäger-Sunstenau: *Statistik der Nobilitierungen in Österreich 1701—1918*. In: *Österreichisches Familienarchiv. Ein Genealogisches Sammelwerk*. Hg. v. G. Gebner. Bd. 1. Lief. 1. Neustadt an der Aisch 1959, s. 3—16. V habsburaké monarchii bylo pět stupňů šlechtictví: knížecí, hraběcí, stav svobodných pánů, rytířský a jednoduchý šlechtický (s nebo bez predikátu „Edler“). Poněkud odlišné údaje (ovšem jen pro léta 1804 až 1918), uvádí X. Waldstein-Wartenburg: *Aus dem Adelsrecht 1804 bis 1918*. In: *Adel in Österreich*. Hg. H. Siegert. Wien 1971, s. 347—366, zejm. v tab. na s. 356. K uváděným počtům je třeba připočítat ještě 14 699 nobilitací v připojených územích (Lombardie, Dalmacie, Bukovina, z toho nejvíce — 10 653 v Haliči). K tomu podrobněji srov. studii téhož autora in: „Mitteilungen des Österreichischen Staatsarchivs“ 17/18, 1964/65, s. 109—164.

<sup>9</sup> Srov. H. Berghoff: *Aristokratisierung des Bürgertums? Zur Sozialgeschichte der Nobilitierungen von Unternehmern in Preußen und Großbritannien 1870 bis 1918*. „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“ 1994, 81, s. 178—204, zejm. tab. I. Bohužel, komparativní údaje pro polovinu 18. stol. nejsou nikde v mi známé literatuře dostupné.

<sup>10</sup> B. Andel: *Adelsverleihungen für Wirtschaftstreibende während der Regierungszeit Maria Theresias*. Diss. UNI Wien 1969, s. 232—242.

a vědci a skupina podnikatelů: obchodníci, bankéři a průmyslníci. Bylo to úhrnem 126 osob ze 103 rodin. U 13,4% nobilitovaných nebylo možné jejich socio-profesní původ identifikovat. Maximum nobilitovaných z řad podnikatelů získalo jednoduchý šlechtický predikát (78), 31 povýšeno do stavu rytířského a 17 do stavu svobodných pánů. Povýšení do hraběcího stavu se dostalo obchodníkům, bankéřům nebo průmyslníkům jen zcela výjimečně: za vlády Josefa II. to byl např. těžář Max Thaddäus Egger a bankéř a velkopřůmyslník Johann Fries nebo velkoobchodník Johann Josef Fuchs.

Z řad *Wirtschafts-* resp. *Besitzbürger* byli za časů Marie Terezie nejčastěji nobilitováni obchodníci, především obchodníci textilním zbožím, za nimi s velkým odstupem podnikatelé v manufakturním průmyslu, případně takoví, kteří průmyslové podnikání kombinovali s provozováním obchodu. Také v této skupině dominovali podnikatelé v textilních oborech, za nimi pak provozovatelé železných hutí a obchodníci železným zbožím. Téměř třetina nobilitovaných pocházela bezprostředně z rakouských zemí (přibližně 35%), hlavně z Vídně, Dolního Rakouska a Tyrolska. Téměř pětina nobilitovaných podnikatelů měla svůj původ v zemích Německé říše. Pouhá desetina nobilitovaných pocházela ze zemí České koruny, tedy z Čech, Moravy a Slezska, což silně kontrastuje s významem, jaký v rozvoji rakouského hospodářství zejm. po tzv. vatislavském míru tyto země hrály.

Z moravských a slezských *Wirtschaftsbürger* byli v době vlády Marie Terezie nobilitováni čtyři<sup>11</sup>: opavský obchodník textilem a nákladník Karl Anton Czeike, novojičínský obchodník textilem Ignaz Franz Pagatsch, olomoucký obchodník a směnárník Karl Pamesberger a konečně jihlavský obchodník sukny Anton Adolf Zebó. Protože Zebův nobilitační spis je dochován v neúplnosti a pro účel naší analýzy není použitelný, budeme věnovat pozornost prvním třem osobnostem.

Co bude předmětem našeho zájmu? Chtějíce se dopátrat toho, jak se formovala mentalita nastupujícího podnikatelstva, pokusíme se analyzovat jejich vlastní argumentaci, jíž se pokoušeli podpořit své žádosti o nobilitaci, tj. jejich vlastníma očima viděné zásluhy o prosperitu státu, společnosti resp. obce, které odrážejí jimi akceptovanou (a do určité míry též dobovou společností akceptovatelnou) stupnici hodnot. Tyto jejich názory a postoje chceme konfrontovat s konkrétní argumentací těch, kteří jako zástupci určitých institucí (vrchnostenské úřady, státní úřady, magistráty apod.) jejich postoje buď podpořili nebo s nimi polemizovali. Z této názorové kontrapozice bude snad možné usuzovat na míru totožnosti resp. rozdílnosti názorů, které o sobě vytvářeli na jedné straně podnikatelé samotní, na druhé straně jak o nich

<sup>11</sup> Österreichisches Staatsarchiv (dále: ÖSA), Allgemeines Verwaltungsarchiv Wien (dále: AVW), fond Adelsarchiv, Fach IV-D-1.

smýšlelo jejich okolí, jinými slovy — do jaké míry bylo společenské prostředí vstřícné akceptovat nově se formující mentalitu společenské skupiny podnikatelů a respektovat ji.

Když na samém počátku 19. stol. cestoval královský pruský komoří C. F. Benkowitz z Velkého Hlohova přes Vratislav, Vídeň, Terst, Benátky, Bolognu, Florencii, Řím a Neapol do Sorrenta, a v pohraničním městě habsburské monarchie Opavě ho zdržely na několik dnů průtahy rakouské byrokracie s vydáním pasu, zapsal si do svých cestovních zápisků<sup>12</sup> kapitulu s názvem *Der reiche Mann in Troppau*<sup>13</sup>. Neprozrazuje sice jeho jméno (uvádí pouze iniciály), ví však o něm, že je to „více než milionář“, člověk, který „spravuje libry, nebo spíše centnýře zlata“, bezcita, který „aber wenn jemand in den letzten Zügen liegt, und er kann ihn mit einem Kreuzer retten, so giebt er den Kreuzer nicht, sondern läßt ihn sterben“<sup>14</sup>. A co víc? Panuje o něm veřejné mínění, že všeho majetku nabyl ne tak schopnostmi a prací, ale nepoctivě, chamtivostí a hrabivostí — zkrátka prototyp maloměstského harpagona.

Všechny indicie, uwáděné na několika stránkách Benkowitzova cestopisu, nenechají znalce opavských dějin přelomu 18. a 19. stol. na pochybách. Oním opavským harpagonem nebyl nikdo jiný než jeden z nejvýznamnějších slezských podnikatelů, obchodníků suknem a manufakturistů Karl Anton Czeike<sup>15</sup>. Czeikové byli starou opavskou rodinou, která se již v několika generacích před Karlem Antonem zabývala výrobou a prodejem suken<sup>16</sup>. Svůj původ sice odvozovali od staré české šlechtické rodiny, která se do Slezska kdysi utekla před válečným nebezpečím, byla to však jen genealogická legenda, která měla rodině dopřát větší vážnosti. Benkowitz vyslovil domněnku, že rod pocházel z Těšina resp. z Těšínska, kde jeden z jeho členů založil svou existenci na vydírání z Polska prchajících zámožných konfederantů, hledajících v Těšíně dočasný útul<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> C. F. Benkowitz: *Reise von Glogau nach Sorrent über Breslau, Wien, Triest, Venedig, Bologna, Florenz, Rom und Neapel. Vom dem Verfasser des Natalis*. Bd. 1. Berlin 1805.

<sup>13</sup> S. 50—59.

<sup>14</sup> Tamtéž, s. 54.

<sup>15</sup> O něm a rodu viz Ch. d'Elvert: *Zur mähr.-schles. Adelsgeschichte XXXV. Die Freiherren und Ritter von Badensfeld*. „Notizen-Blatt der historisch-statistischen Section des k. k. Mährisch-schlesischen Gesellschaft zur Beförderung des Ackerbaues“ 1870, No 8, s. 57—58; dále A. Kettner: *Füllstein (Fulmenstein), Sednitzky, Hoditz und Badensfeld. Ein Gedenkblatt zum 50. Todestage des Eduard Silesius*. „Zeitschrift des Vereines für die Geschichte der Deutschen in Mähren und Schlesien“ 1909/10, 15, 373—378, zde hlavně s. 375.

<sup>16</sup> Srov. J. Nirtl: *Adelige Familien in schlesischen Matriken*. „Adler. Monatsblatt der heraldisch-genealogischen Gesellschaft“ 1931/32 10, s. 216, 217, 416, 438, 499 a 526.

<sup>17</sup> C. F. Benkowitz: *Reise von Glogau...*, s. 50—51.

Bud' jak bud', Karl Anton Czeike se narodil v Opavě 29. května 1732 v rodině soukeníka Mathese Ignaze a jeho manželky Anny Clary<sup>18</sup>. Zdá se, že jeho vlastní otec záhy zemřel a péči o rodinu převzal otčím Johann Adam Probste, rovněž významný opavský soukeník a obchodník sukem. Probste měl mít významné zásluhy o rozvoj hornoslezského soukenictví. Údajně se zasloužil o jeho povznesení a o to, že se začalo zvolna svým postavením vyrovnávat se soukenictvím dolnoslezským, ovládajícím i velmi vzdálené trhy. Probsteovi však nebylo dopřáno díli, započaté kolem r. 1712, dokončit. V roce 1742 zemřel, navíc hospodářstvím Slezska zle otráslý války mezi Marií Terezií a Friedrichem II., takže dílo Probsteovo zůstalo nedokončeno, dokonce spíše válečnými pohromami zle poškozeno. Jeho podnik převzal r. 1749 tehdy sotva sedmnáctiletý Karl Anton Czeike<sup>19</sup>. Tajemství svých úspěchů vysvětloval tím, že nakoupil kvalitní vlnu, dával ji spřádat zkušeným přádlákům, opatřil nové druhy barviv a módní vzory látek. Protože většina místních soukeníků byla příliš chudá, než aby mohli z vlastních prostředků obnovit práci, nabídl jim peněžité zálohy. Podobně získal pro sebe i práci soukeníků ve městech Krnově, Bílovci, Frýdku a v okolních vesnicích. Aby získal kvalitní pracovníky z jiných krajů, zakupoval ve městě volné stavební pozemky, dával na nich stavět skromné domy a v nich usazoval soukeníky, kteří byli ochotni pro něj pracovat. Zvláštní důraz kladl na získání zkušených a schopných postříhačů a apretérů, neboť to byli právě oni, kdo dávali hotovému suknu výslednou podobu.

Souběžně s péčí o výrobu rozvinul Czeike i péči o obchod. Získal nová odbytiště slezských suken v Rakousku, ve Štýrsku, Kraňsku a v Korutanech. Mimo hranice monarchie začal vyvážet prostřednictvím trhů ve Vratislavi (Prusko) a Lipsku (Sasko) i přímo do Polska, Bavorska, Valašska a Turecka. Kromě vlastních výrobků obchodoval i zbožím jiných slezských výrobců suken, kteří mu je svěřili k prodeji. V letech 1749 až 1770, tedy za pouhá dvě desetiletí, se podařilo dosáhnout zvýšení objemu slezské produkce suken o dvě třetiny, což bylo zcela v souladu s hospodářskou politikou rakouské absolutní monarchie, usilující nahradit ztrátu průmyslově rozvinuté slezské provincie.

Vedle toho přijal Czeike v r. 1758 obrovskou zakázku na vystrojení tisícíhlavé slezské zemské zbrojní hotovosti, což se neobešlo ani bez vážného ohrožení jeho života se strany pruského nepřitele. Kolem r. 1770 Czeike zaměstnával 100 až 120 tkalcovských soukenických stavů, několik desítek postříhačů a apretářů a zadával nákladnickým způsobem práci téměř tisíci domáckých přádláků. Z velké části to prý byli lidé, kteří „pro obtíže času“ opustili své původní majetky a nyní se živí pouze prací za mzdu.

<sup>18</sup> Zemský archiv Opava (dále: ZAO), zbirka matrik (dále: SM), Op-I-5, fol. 194. Těž J. Nírtl: *Adelige Familien...*, s. 217.

<sup>19</sup> ŌSA-AVW, Adelsarchiv, Adelsakte Czeike.

To, že se mu dosud nepodařilo vyřešit hromadnou produkci velmi jemných suken, která jsou nazývána *ganze Kniestreichertücher*, a na které měl erár velký zájem, mělo příčinu v tom, že nebylo možné dovážet z pruské části Slezska pod trestem smrti kvalitní vlnu. Ze starých zásob (ale spíše z konrabandu) se podařilo vyrobit několik kousků této tkaniny. O jejím osudu se mělo rozhodnout poté, co je nejvyšší kancléř česko-rakouské kanceláře hr. Chotek dá prověřit přísnými zkouškami.

10. října 1771 Marie Terezie nobilitovala Karla Antona Czeike s právem používat predikátu „von Badenfeld“ (v původním diplomu nesprávné „von Gnadenfeld“). Nobilitace se vztahovala nejen k jeho osobě, ale také na jeho potomky v mužské i ženské linii. Postupně se mu dostalo dalších poct a privilegií. R. 1782 mu bylo dovoleno založit v hlavních městech jednotlivých rakouských provincií a ve Vídni prodejní sklady svých výrobků a směl je označit štítem s c. k. orlicí. 18. května 1779 jej císařovna vyznamenala Zlatým řetězem za zásluhy a 8. dubna 1788 jej povýšil císař Josef II. do stavu rytířského. Krátce nato, 21. dubna 1788, získal inkolát pro Čechy.

Karl Anton Czeike byl dvakrát ženat. Z prvního manželství s Barborou (+ 2. června 1791) se narodily děti Karl, Franz, Josef a Emanuel. Druhého manželství uzavřel s Josefou, roz. Jahnovou (+ 3. července 1830)<sup>20</sup>.

Bohatství Czeikeho rychle rostlo, jak na to ostatně poukazoval už zmíněný autor cestopisu. Ani tento slezský obchodník a manufakturista nevybočil z tehdejších zvyklostí jeho stavu a tesauroval část svého kapitálu do pozemkového majetku. R. 1788 koupil za téměř 400 000 zlatých vrbovské dominium Fulnek s renezančním zámkem a obrovskou výměrou úrodné kravařské půdy<sup>21</sup>. R. 1791, poté, co ztroskotal projekt založení opavské diecése, jejíž hospodářskou existenci měl zajišťovat někdejší lenní statek olomouckého arcibiskupství Slezské Rudoltice<sup>22</sup>, koupil panství Slezské Rudoltice, Fulštejn a Dolní Pavlovice za 113 000 zlatých a konečně 1792 statky Hukovice, Štítina a Klokočov ve Slezsku<sup>23</sup>. Byly to ve své době pravděpodobně největší tezaurace pozemkového majetku v rukou měšťanského podnikatele ve Slezsku.

Karl Anton Czeike von Badenfeld, nesporně největší a nejvýznamnější postava z řad slezského podnikatelstva proto-industriální éry, zemřel v Opavě

<sup>20</sup> J. Nirtl: *Adelige Familien...*, s. 216.

<sup>21</sup> F. J. Schwoy: *Topographie vom Markgrathum Mähren* 3. Brünn 1794, s. 45—47; G. Wolny: *Die Markgrafschaft Mähren, topographisch, statistisch und historisch geschildert*. Bd. 1. Prerauer Kreis. Brünn 1835, s. 124.

<sup>22</sup> B. Demel: *Der Plan einer Bistumsgründung in Troppau in den Jahren 1773—1777*. In: *Archiv für Kirchengeschichte von Böhmen—Mähren—Schlesien* 5. Königstein/Taunus 1978, s. 101—183, zde hlavně s. 122.

<sup>23</sup> F. Ens: *Das Oppaland oder der Troppauer Kreis nach seinen geschichtlichen, naturgeschichtlichen, bürgerlichen und örtlichen Eigenthümlichkeiten* 4. Wien 1837, s. 145—148; tamtéž 3, s. 310.

22. července 1809<sup>24</sup>. S jeho skonek však neskončila podnikatelská činnost rodu. Uspěšně v ní pokračovali jeho synové a vnukové, z nichž zvláště vynikl vnuk Johann Czeike, zakladatel a provozovatel v r. 1810 v Opavě založené manufaktury (zemské tovární oprávnění uděleno moravsko-slezským zemským guberniem v Brně 4. ledna 1811) na jemná sukna<sup>25</sup>.

Druhý z moravskoslezských kupců, povýšený za Marie Terezie do šlechtického stavu, byl novojičínský obchodník sukem Ignaz (též Ignatius) Franz (Franciscus) Pagatsch<sup>26</sup>. Narodil se v Novém Jičíně 2. ledna 1721 v rodině soukenického tovaryše a obchodníka Franze Pagatsche a jeho manželky Elisabethy<sup>27</sup>. I ta byla dcerou soukenického obchodníka Wentzela Reiserera a pocházela z Nového Jičína (sňatek uzavřen asi 18. srpna 1709)<sup>28</sup>. Rodina Pagatschů byla sice usazena v tehdy prosperujícím středisku řemesel a obchodu na severovýchodě Moravy už od 17. stol., nebyla však místního původu. Praděd Georg Pagatsch pocházel z Polska z města Belsu v belském vojvodství a uváděl o sobě, že je „adelig gebürtig“<sup>29</sup>, což může být nejspíš rovněž neprokázanou genealogickou legendou, jež měla nově přichozímu dodat společenské úcty a vážnosti. Zde, v Markrabství moravském, si zařídil velký obchod a do císařských magazinů ve Vídni dodával ke spokojenosti jejich správce vosk. Purkmistr a rada Nového Jičína dosvědčily 1. července 1756 na základě záznamu v městském manuálu, že rodina Pagatschů přesídlila do města r. 1662 a také v tomto roce obdržela měšťanské právo<sup>30</sup>. Také Otec Franze Ignaze Pagatsche Franz Andreas byl obchodník. Po 40 let vedl řádné obchody a staral se o odbyt vlnářských výrobků pro více než 100 místních a okolních tkalců vlněných látek. Zřejmě na základě doporučení krajského úřadu v Přerově se stal dodavatelem tzv. Sechßiger Tücher, která „bez jakéhokoliv zisku a ziskového úmyslu“ dodával c. k. garnizoně ve Vídni. Ráj pro podnikatelské aktivity Andrease Pagatsche se otevřel poté, co Rakousko bylo na počátku 40. let 18. stol. zataženo do válek o rakouské dědictví a do válek o Slezsko. Pagatsch tehdy na vlastní náklad vystrojil „jako projev loyality a oddanosti k císařovně na vlastní náklady“ jednoho vojáka a vybavil ho prostředky, potřebnými k opatrování proviantu. Vojáčka pak vyslal do první slezské války, aby

<sup>24</sup> J. Nirtl: *Adelige Familien...*, s. 217.

<sup>25</sup> Státní okresní archiv (dále: SOKA) Opava, Archiv města Opavy 1247—1945, kart. 200 (pozůstalostní spisy továrníka Johanna Czeike, + 1826).

<sup>26</sup> Základní životopisné informace viz *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Ed. M. Myška. 5. Strava—Opava 1996, 87.

<sup>27</sup> ZAO, sbírka matrik, sign. NJ-I-2.

<sup>28</sup> ZAO, sbírka matrik, sign. NJ-I-4.

<sup>29</sup> Dále se opírám o nobilitační spis Pagatschův v ŐSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1.

<sup>30</sup> Tamtéž, dobrozdání purkmistra a rady Nového Jičína z 1. 7. 1756.

bojoval za vítězství rakouských korouhví. Obdobný čin ozdobil též jméno Pagatschova tchána, obchodníka Daniela Jäniga.

Mezitím dospíval mladý Franz Ignaz Pagatsch. V roce, kdy vypukla válka o rakouské dědictví, mu bylo sotva dvacet let. To měl už za sebou nedokončená „studia humaniora et philosophica, o nichž nevíme nic bližšího, protože se brzy věnoval „jiným vědám a vykonával rozličné studijní cesty“. Zapojil se do otcova obchodního podniku a postupně přejímal odpovědnost za jeho chod. Z ne zcela jasné zmínky ve spise, kterým se uchází o nobilitaci, stanul v čele otcova obchodu někdy v letech 1746/47. V té době se také oženil, neboť se zdá, že záznam o narození Marie Elisabethy Rosalie Pagatschové v novojičínské křestní matrice je prvním záznamem o narození dětí v jeho rodině<sup>31</sup>. Své obchodní podnikání postavil Pagatsch na pevnější základnu hlavně díky kontraktu, který se mu podařilo 26. listopadu 1756 uzavřít s náčelníkem c. k. vojenského výstrojního magazínu ve Vídni<sup>32</sup>. Bylo to krátce poté, co Rakousko obnovilo svůj zápas o Slezsko s Friedrichem II. v tzv. sedmileté válce a naléhavě potřebovalo dozbrojit svou armádu. Pagatsch se ve smlouvě zavázal, že v období od 1. prosince 1756 až po konec roku 1757 bude každý měsíc dodávat do vídeňského výstrojního skladu po 600 kusech bílého monturního sukna šířky jednoho a půl lokte v osvědčené kvalitě. Pro tak rozměrnou zakázku si Pagatsch opatřil jako dodavatele soukeníky nejen z Nového Jičína, ale i z Příbora, Brušperku, Starého Jičína, Oder a Místku. Smlouva zabezpečovala pevné nákupní ceny (při délce 18 loktů 15 zlatých, při délce 21 loktů 18 zlatých). V ceně už byly zahrnuty i náklady na dopravu. Příklad od případu měly být stanoveny ceny, pokud bude erár požadovat sukna v červené, zelené nebo jiné barvě. Byl, což bylo v té době docela neobvyklé, stanoven i fixní den dodávek do Vídně — vždy 8. den po skončení měsíce. Zboží pro výstrojní magazin bylo opatřeno zvláštním pasem, který je osvobozoval od placení povinných mýt. Rakouský erár, aby podnítil Pagatschovu podnikavost, poskytl na celou zakázku zálohu ve výši 2000 zlatých, jež měla být zúčtována po ukončení smlouvy. Zdá se, že smlouva byla prodlužována i v dalších letech: v průběhu let 1758 až 1761 dodal Pagatsch erárnímu skladu ve Vídni dalších 14 000 kusů sukna a v dalších letech dokonce 20 000 kusů, což je neklamným svědectvím obrovského rozsahu jeho podnikání, v kraji severovýchodní Moravy zcela nevidaném. Dodávky Pagatschovy do monturního skladu ve Vídni za rok 1757 dosahovaly např. více než třetiny celkového objemu, jaký měla výroba suken v nejvýznamnějším centru vlnářské výroby na Moravě v Jihlavě v uvedeném roce (necelých 20 000 ks různé šíře)<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> ZAO, sbírka matrik, sign. NJ-I-6.

<sup>32</sup> ŌSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1, opis obchodního kontraktu z 26. 11. 1756.

<sup>33</sup> F. Mainuř: *Vlnářství a bavlnářství na Moravě a ve Slezsku v XVIII století* [= *Opera Universitatis Brunensis, Facultas Philosophica* 66]. Brno 1960, s. 102—103.

Svou loyaltitu rakouskému eráru prokázal Pagatsch, podobně jako za první slezské války jeho otec tím, že do sedmileté války vystrojil a svým nákladem vydržoval dva jízdní vojáky.

V lednu 1757, tedy krátce poté, co uzavřel pro sebe i pro erár výhodnou smlouvu o dodávkách sukna, požádal Pagatsch císařovnu o povýšení do šlechtického stavu. Toho se mu, po souhlasných doporučeních např. novojičinského magistrátu, dostalo dekretem z 24. května 1757. Kromě udělení erbů bylo mu dovoleno používat predikátu „von Paburg“<sup>34</sup>.

Pagatsch však pomýšlel výše. Když r. 1758 vnikla pruská vojska i na území Moravy a v souvislosti s obléháním Olomouce byl i samotný Nový Jičín ohrožen vojenskými operacemi, Pagatsch nadále plnil své povinnosti vůči vídeňskému monturnímu skladu. To jej podnítilo zřejmě k tomu, aby v červnu 1760 požádal o povýšení do stavu rytířského. Tento pokus hlavně na zákrok moravské komory a reprezentace, jak o tom ještě uslyšíme, nebyl úspěšný. Teprve o tři léta později, kdy už byl dvaadvacetiletý Pagatsch i vlastníkem velkostatku Hustopeče na Moravě (zakoupen 28. ledna 1763 za 141 000 zlatých)<sup>35</sup>, byl 23. února 1763 povýšen do rytířského stavu<sup>36</sup>.

Kariéra olomouckého obchodníka koloniálním a smíšeným zbožím a směnárníka, který si o sobě v podání císařovně Marii Terezií z r. 1762 dovolil napsat „ich in Olmütz ein Negotiant der ersten Classis sey“<sup>37</sup> — Karla Pamesbergera, byla úzce svázána s hospodářskou konjunkturou „druhého hlavního města Moravy“, jež byla iniciována přestavbou města na tereziánskou pevnost v letech 1742 až 1756<sup>38</sup>. Zpráv o jeho podnikatelských začátcích a rodinných vazbách nemáme. Víme o něm, že patřil k nejpřednějším z olomouckých obchodníků a směnárníků. Udržoval přímé obchodní kontakty s Francií, Anglií, Holandskem, s městy Gdaňskem a Frankfurtem n. M. Za první slezské války, v době přímého ohrožení Olomouce pruským vojskem na konci r. 1741 a počátku r. 1742, vystrojil na vlastní náklad dva dragouny pluku arcivévodě Josefa a vydržoval je v polí, což už tehdy císařovna odměnila udělením zlaté záslužné medaile<sup>39</sup>. Významně se podílel na obraně olomoucké pevnosti za jejího obléhání pruskými vojsky v dubnu až červenci

<sup>34</sup> Erb: přičně půlený štít, horní část červená, dolní modrá. V horní polovině horní části stříbrné váhy, pod jejich středem pětilístá zlatá růže se zelenými meziplátky. V polní části štítu stříbrná ovce v pokroku. Viz ŤSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1.

<sup>35</sup> G. Wolny: *Die Markgrafschaft...*, Bd. 1, s. 191.

<sup>36</sup> ŤSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1, rytířský diplom z 23. 2. 1763.

<sup>37</sup> ŤSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1, podání císařovně, došlé do cí. kanceláře 17. 4. 1762.

<sup>38</sup> *Malé dějiny Olomouce*. Ed. J. Bartoš. Ostrava 1972, s. 77 ad.

<sup>39</sup> ŤSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1, cit. podání.



1758<sup>40</sup>. Poskytl tehdy vojenskému velitelství Olomouce v době finanční nouze úvěr na nákup materiálu, potřebného k obraně města, dal k dispozici zásoby svého obchodního skladu a spolu s kroměřížským poštmistrem se s nasazením života staral o to, aby z obležené Olomouce mohla být přes nepřátelské linie pronášena důležitá vojenská korespondence.

Pamesberger byl zřejmě považován i za odborníka v komerčních vědách. Jeho znalostí a směnárnických zkušeností bylo využito, když se připravoval nový obchodní a směnárnický řád pro Markrabství moravské, na jehož konečné úpravě se výrazně podílel. V místních podmínkách olomouckých panovalo o něm povědomí, že usiluje o uchování ekonomické stability hospodářského života. Když totiž po smrti jiného významného olomouckého podnikatele a obchodníka Petra Pino byly zjištěny v účetnictví závodu vážné nedostatky, přímo ohrožující jeho další fungování, na žádost vdovy Marie Veroniky Pino a provdané dcery Marie Franciscy Ronchinové se ujal uvedení věci do pořádku právě Pamesberger — a to úspěšně.

Po neúspěšném obléhání olomoucké pevnosti v r. 1758 pruskými jednotkami Marie Terezie v euforii nad dosaženým výsledkem povýšila velitele posádky Marschalla do hraběcího stavu a členům městské rady udělila jednoduché šlechtické tituly<sup>41</sup>. Karl Pamesberger, cítě se zřejmě opomenut, požádal 29. listopadu 1758 císařovnu o udělení titulu komerčního rady. Narazil na nečekaný odpor zemských institucí, zejména brněnského manufakturního úřadu. Ten totiž, jak dal najevo přípisem z 30. června 1759, podnikatelskou činnost Pamesbergerovou sice uznává, avšak má spíše za to, že jeho motivací nebylo prospívat celku, ale především sobě. Detailně se budeme argumentací zabývat v další kapitole o podnikatelské mentalitě. A tak, místo titulu komerčního rady, jemuž zřejmě Pamesberger přikládal větší honor než titulu šlechtickému, obdařila císařovna olomouckého měšťanského obchodníka a směnárníka 8. května 1762 šlechtickým titulem s predikátem „von Kettenburg“<sup>42</sup>.

Zdá se však, že výtky brněnského manufakturního úřadu na adresu Pamesbergera nebyly tak zcela liché<sup>43</sup>. Od chvíle, kdy byla žádost o titul komerčního rady zamítnuta, se přece jen v jeho podnikatelských aktivitách objevily některé nové prvky. Od hromadění kapitálu, získaného obchodem a peněžními operacemi, se jeho zájem pozvolna obracel k investicím do

<sup>40</sup> Pamesberger, m.j. majitel domu U zlatého jelena na Horním nám. v Olomouci, „zasloužilý obránce města při pruském obležení 1758“, patřil zřejmě též k mecenášům Mozartovy rodiny, která na podzim 1767 pobývala v Olomouci na útěku před Vídní zaplavenou epidemií černých neštovic. Srov. J. Fiala: *Mozartové a staré divadlo v Olomouci*. „Ročenka Státního okresního archivu v Olomouci“ 1992, 1 (20), s. 67.

<sup>41</sup> *Malé dějiny...*, s. 81.

<sup>42</sup> ŌSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1, diplom z 8. 5. 1762.

<sup>43</sup> Tamtéž, vyjádření manufakturního úřadu v Brně z 30.6. 1759.

výrobních činností, tedy k podpoře „des Landes-Manufacturen und Fabriquen-Wesen“, jak to požadoval manufakturní úřad. První zprávu o tom máme z ledna 1763<sup>44</sup>. Tehdy se totiž Pamesberger rozhodl ve spolupráci s litovelskými podnikateli Ignatzem Lindnerem a Christianem Büglem, původně tkalci, vytvořit výrobně-obchodní kompanii, která by provozovala výrobu a obchod tehdy na Moravě málo rozšířeného druhu vlněné tkaniny — šerku neboli hasasu. Zatímco Pamesberger vložil do kompanie 2000 zlatých, podíl obou litovelských tkalců spočíval v tom, že za tyto peníze měli nakoupit surovinu (hrubá česaná vlna), zadávat ji k zpracování tkalcům, hotové výrobky od nich přejímat, vyplatit jim mzdu a postarat se o výhodný rozprodej hotového zboží. Šlo tedy v podstatě o nákladnickou faktorii, založenou na rukodělné technologii a domácí práci, v níž vlastně Pamesberger fungoval jako „Kapitalgeber“, zatímco zbývající společníci měli organizovat a zabezpečovat provoz. Pro dílo byli získáni tkalci ze Zábřehu, Litovle, Mohelnice a Loštic. Už první hotové zboží bylo s úspěchem odebráno do skladů v Terstu. Tři společníci se podle smlouvy z 1. ledna 1763 měli o výnosy dělit rovným dílem a pokud se výnosy nedostaví hned v počátku, měli spolupracovat tak dlouho, až se podnik stane ziskovým.

Druhou investicí Pamesbergerovou do výrobního sektoru měl být jeho podíl na založení a provozu potašárny na boskovickém panství. Potašárna či jak se tehdy psalo „AllaunHütte“ měla být společným podnikem s majitelem a vrchností boskovického dominia hr. Leopoldem Dietrichsteinem. Pamesbergerův podíl byl 10 000 zlatých, přitom první biancosplátka byla již zaplácena ve výši 6 000 zlatých. Poněkud nejasné jsou zprávy o Pamesbergerově podílu na založení a provozu manufaktury na výrobu plyše v Šumperku. Jde zřejmě o součást pokusů zemských orgánů iniciovat tuto v zemi dosud nezdomeňnou branži textilní výroby, které měly být financovány z příspěvků moravských obchodníků a manufakturstů. Sám Pamesberger přiznal svůj podíl asi 1000 zlatých a ochotu podílet se na dalších investicích<sup>45</sup>. Šlo zřejmě o podnik, jež se státní podporou začal v r. 1760 budovat v Šumperku jistý Monsé, sice schopný podnikatel, ale téměř zcela bez prostředků potřebných k investování<sup>46</sup>. Pamesbergerův vztah k výrobním aktivitám i poté, co se o ně začal vážněji zajímat, zůstával v podstatě na úrovni jakéhosi „úvěrování“ manufakturní výroby a nepředstavoval skutečné přelíčení obchodního kapitálu do sféry průmyslové.

Také Pamesberger v určitém stadiu své podnikatelské „zralosti“ tesauuroval kapitál, akumulovaný v obchodní a výrobní činnosti, do pozemkového majetku. 14. září 1765 totiž koupil za 125 500 zlatých východomoravské panství

<sup>44</sup> Tamtéž, viz opis smlouvy z 1. 1. 1763.

<sup>45</sup> Tamtéž, viz dopis hr. Leopolda Schlicka moravskému zemskému guberniu z 25. 5. 1764.

<sup>46</sup> F. Mainuš: *Vlnářství a bavlnářství...*, s. 158.

Paskov, jež později přešlo koupí na hr. Josefa Mitrovského na Nemyšli a Hrabyni<sup>47</sup>.

Už před lety upozornil František KUTNAR<sup>48</sup>, že osvícenský stát teoreticky i prakticky, původně z egoistických zájmů produkčních, ale též fiskálních a mocenských, zdůrazňoval význam nových složek obyvatelstva pro stát a společnost, a tak narušoval vžitou představu o „neměnné hierarchii hodnot společenských skupin“. Produktem toho bylo mimo jiné, že předmětem nobilitací se staly nové, dotud opomíjené společenské skupiny, jejichž význam pro rozvoj „státu blahobytu“ si habsburské vlády začaly plně uvědomovat. Pokusme se nyní analyzovat hodnotový systém, relevantní pro nobilitační praxi habsburské monarchie ve vztahu k uchazečům z řad obchodníků, manufakturistů resp. bankéřů, usilujících o šlechtické tituly. Pokud to prameny dovolí, pokusíme se konfrontovat na jedné straně názory *Wirtschaftsbürger* o sobě s modelovým hodnotovým systémem, který byl relevantní pro ty, kdo o udělování titulů rozhodovali a o nichž lze *cum grano salis* uvažovat, že reprezentovali obecné povědomí o společenské skupině podnikatelstva.

Ve starší evropské historické literatuře převažoval názor, že jedním z nejfrekventovanějších prostředků, které usnadňovaly a urychlovaly nobilitaci osobností z podnikatelských kruhů, představovala držba pozemkového majetku. Vycházelo se z předpokladu, že držba panství a s ní spojené proměny životního stylu povedou ke sblížení nobilitovaných osob s tradičním aristokratickým prostředím<sup>49</sup>. Ověřování této hypotézy konkrétními výzkumy (zejm. pro Prusko a Vel. Británii) prokázalo, že lze vyloučit přímou korelaci těchto dvou faktorů. Také při studiu našeho „vzorku“ nobilitovaných podnikatelů z Moravy a Slezska v době Marie Terezie se prokázalo, že ani v jednom případě teaurace majetku do pozemkového vlastnictví nepředcházela nobilitací<sup>50</sup>. Czeike získal koupí první panství (Fulnek) sedm let po získání šlechtického titulu, Pagatsch šest a Pamesberger tři roky. Na druhé straně je třeba

<sup>47</sup> G. Wolny: *Die Markgrafschaft...*, Bd. 1, s. 371.

<sup>48</sup> F. Kutnar: *Sociálně myšlenkova...*, s. 23.

<sup>49</sup> Srov. diskusi o Zunkelově feudalizační tézi, vyslovené v díle F. Zunkel: *Der Rheinisch-Westfälische Unternehmer 1834—1879*. Köln 1962, s. 107—121 a též: *Industriebürgertum in Westdeutschland*. In: *Moderne deutsche Sozialgeschichte*. Hg. H.-U. Wehler. Köln 1968, s. 309—341. K tomu W. Zorn: *Unternehmer und Aristokratie in Deutschland*. „Tradition“ 1963, 8, s. 241—254. Polemicky k tomu H. Kaelble: *Wie feudal waren die deutschen Unternehmer? Ein Zwischenbericht*. In: *Beiträge zur quantitativen vergleichenden Unternehmensgeschichte*. Hg. R. Tilly. Stuttgart 1985, s. 148—171; *The German Bourgeoisie. Essays on the Social History of the German Middle Class from Late Eighteenth to the Early Twentieth Century*. Eds. G. Blackburn, R. J. Evans. London 1991, s. 1—45. Srov. též H. Berghoff: *Aristokratisierung...*, zejm. s. 192—194 a D. Schumann: *Wirtschaftsbürgertum...*, s. 377.

<sup>50</sup> Dalé, pokud neuvedu jinak, se opírám o nobilitační spisy Czeike, Pagatsch a Pamesberger v ŌSA AVW, Adelsarchiv, Fach IV-D-1.

podtrhnout, že dvorské kanceláři nebylo lhostejné, zda uchazeč o šlechtický titul pozemkový majetek vlastnil či nikoliv. V případě Pagatschové poté, co koupil velkostatek Hustopeče na Moravě, s uspokojením kvitovala, že díky tomu „das Geld im Land bleibt, andere Capitalien aber außer Landes kommen können“. Pozemkový majetek byl tedy vnímán v merkantilistickém duchu tak, že představuje kapitál, který je v zemi trvale fixován a nemůže být již vyvezen mimo její hranice. O to cennější a více oceňováno bylo, že tento majetek vznikl z obchodu se zahraničím, že to tedy byl kapitál do země přivezený. Nesporně není náhodou, že vzdor dříve neúspěšnému pokusu Ignaze Franze Pagatsche získat povýšení do rytířského stavu (1760), byl za pouhý měsíc po koupi Hustopeče jeho šlechtický titul polepšen na stupeň svobodných pánů.

Nesporně důležitým faktorem, který usnadňoval podnikatelům z občanských řad přístup k šlechtickým titulům, byla míra jejich loyality k dynastii, věrnost státu a zemi mimo sféru jejich nejvlastnějších aktivit — tedy hospodářství<sup>51</sup>. Šlo zřejmě o hodnotu, která musela být respektována uchazeči o nobilitaci ze všech sociálních vrstev. U *Wirtschaftsbürger* však měla přece jen poněkud odlišný rozměr než např. u státní byrokracie nebo důstojnictva, kde loyality k dynastii a státu patřila jaksi k „služebním povinnostem“. Všichni naši tři uchazeči o nobilitaci ve svých podáních panovníci pečlivě dbali o výčet tohoto druhu svých zásluh: bylo to např. vystrojení a vydržování vojáků za slezských válek, poskytování bezúročných úvěrů vojenské pokladně v době pruského obléhání Olomouce, nezištná výpomoc špatně zásobovaným vojenským jednotkám poskytnutím zboží z vlastních skladů nebo dokonce, jak uvedl Pamesberger, organizování tajné dopravy vojenských zpráv přes nepřátelské linie z obležené Olomouce.

Svou roli hrála také stará a ušlechtilá rodinná tradice, tedy něco, co bylo považováno za samozřejmé u historické šlechty. Zřejmě snaha dostat tomuto nepsanému desideratu nobilitace vedla k tomu, že do žádostí o nobilitaci jak Karla Antona Czeike tak Ignatze Franze Pagatsche byly vmanipulovány genealogické legendy, nesměle prokazující jejich „dávný, leč zapomenutý“ šlechtický původ. Z reálnější základny pak vycházely zprávy o zásluhách jejich rodičů a prarodičů o hospodářskou prosperitu měst a zemí a olomoucký Pamesberger se odvolával navíc na zásluhy svého bratrance Andrease Maximiliana, který od r. 1734 působil jako člen českého poselstva v Řezně nejprve jako tajný kancelista, později jako expeditor a konečně jako depešní sekretář a významně sloužil zájmům habsburské dynastie.

Nejvlastnější hodnotovou sférou, relevantní pro nobilitace obchodníků, manufakturistů nebo peněžníků, byly pochopitelně zásluhy na hospodářském poli. Právě zde se hodnotová kritéria *Wirtschaftsbürger* samotných na jedné

<sup>51</sup> Jak ukazuje H. Berghoff: *Aristokratisierung...*, s. 192—193, tyto vlastnosti byly vysoce oceňovány např. také při nobilitacích pruských *Wirtschaftsbürger*.

a dvora, dvorských, zemských a vrchnostenských úřadů a magistrátů na druhé straně jakožto reprezentantů „veřejného“ mínění rozcházely nejvíce. Podstatná část toho, co *Wirtschaftsbürger*, usilující o nobilitaci, považovali za zásluhy hodné mimořádného ocenění, byla veřejným míněním ostatních složek společnosti považována za samozřejmou součást jejich aktivit v hospodářské sféře: tak jako bylo samozřejmou povinností důstojníka sloužit dynastii u přiděleného pluku a v případě potřeby bojovat se zbraní proti nepříteli, tak bylo samozřejmou povinností a nejlustnější náplní činnosti obchodníka financovat a zprostředkovávat směnu zboží, manufaktury financovat a organizovat výrobu zboží atp. Určování hranice mezi tím, co bylo samozřejmou povinností každého stavu a tím, co bylo něčím navíc, co přinášelo prospěch nejen samotnému podnikateli, ale státu, zemi, obci a společnosti, se stávalo nejčastěji předmětem kontraverzí v průběhu nobilitačních procesů.

Když se např. olomoucký obchodník Pamesberger pokoušel o získání titulu komerčního rady a potom o nobilitaci, nenašel podporu zemského manufakturního úřadu. Ten totiž to, co Pamesberger vydával za své zásluhy, považoval za samozřejmost, vyplývající z jeho profese obchodníka a směnárníka, a naopak v jeho aktivitách postrádal hospodářské činy, které by skutečně prospívaly dynastii, zemi a společnosti: „...sein Gewerb aber mehr auff blosen aigenen Nutze abziehle, als das solches in das Landes-Manufakturen und Fabriquen-Wesen, wodurch dem Land ein beträchtlicher Vorthail zuwachsete, einen aigentlichen Einfluß hätte [...]“ Naopak doporučoval počkat s udělením titulu až poté, kdy Pamesberger část svých zisků investuje do založení nějaké „Fabrique“, nebo jinému manufakturu poskytně část svého kapitálu k založení podniku resp. napomůže výrazně k tomu, aby v zemi vyráběné zboží bylo vyváženo a prodáváno do zahraničí. Skutečně teprve poté, kdy byly tyto podmínky alespoň zčásti naplněny, byla jeho „merita“ shledána postačujícími a Pamesbergerovi byl udělen šlechtický titul. Také v případě novojičínského Pagatsche moravská reprezentace a komora nepodpořila jeho požadavek o povýšení do stavu rytířského, neboť jím uvedené dodávky výstrojního materiálu pro armádu „als Meriten für den Ritterstand nicht genug seien, zumal der Supplicant für die Lieferungen ja Bezahlung erhalte und davon eher Nutzen als Schaden hat [...]“

Zdá se, že ještě hlubší byla propast mezi smýšlením podnikatelské vrstvy o sobě a širokých kruhů ostatní společnosti, zejména měšťanské, o ní. Podnikatel byl vnímán okolním společenským prostředím jako cizorodý prvek, odlišující se jak motivací svých činností tak prostředky, kterých k naplnění svých podnikatelských cílů používal. Bylo tomu tak především proto, že jak tyto motivy, tak cíle a prostředky byly v rozporu s tradičními způsoby obživy většiny městského středního stavu, ale především s jejich etickými normami, zejm. např. s hodnotovou klasifikací konkurence a sociální nerovnosti, pokud se vyvíjela mimo petrifikovanou stavovskou diferenciaci. Velmi výstižně po-

stihuje smýšlení maloměstské společnosti na přelomu 18. a 19. stol. o podnikatelích cestopisná črta už zmíněného F. C. Benkowitze, který byl nucen strávit několik dní v Opavě. Čekání na vyřízení byrokratického zádrhele s cetovním pasem využil k poznávání životního stylu a mentality obyvatel slezského hlavního města. Nás v této souvislosti zajímá, jakými mentálními vzorci a měřítky oceňovala zdejší společnost osobnost nejvýznamnějšího a v celé zemi známého podnikatele Karla Antona Czeike z Badenfeldu, v době Benkowitzovy návštěvy již nositele rytířského titulu a majitele několika slezských a moravských panství, jedné z nejzámožnějších osobností v rakouském Slezsku.

Ve společenském nazírání byla tato osobnost identifikována veskrze negativními znaky. Už jeho fyzický zjev je líčen tak, aby vyvolal odpudivé představy (malý scvrklý mužík v omšelé červené čapce, mdlého rozumu, nevlídného chování vůči přichozím)<sup>52</sup>. Jeho duševní obzor je zástupně představen poukazem na to, co čte: účty, kvitance, směnky a podobné písemnosti, nikdy žádná skutečná kniha<sup>53</sup>. Czeikův podnikatelský etos je redukován na bezhlavé hromadění bohatství, jež má zase jen a jen sloužit další reprodukci peněz. Jako druhá stránka této odpudivé podnikatelské mentality je prezentována absolutní lhostejnost k jiným občanům, jejich potřebám, absence jakéhokoliv soucitu k strádajícím a potřebným. Obecná představa o původu jeho bohatství je vzdálena tomu, jak svou podnikatelskou kariéru vnímal on sám. Ne pile, spořivost, pracovitost, ale bezohledné odírání na něm závislých tkalců, kteří pod trvalou hrozbou ztráty odbytu se podřizovali jeho neúnosně vysokým nárokům a nízkým mzdám. A on skládal tolar k tolaru, až nashromáždil v jediné generaci tak obrovské bohatství. V závěru své odpudivé charakteristiky opavského harpagona Benkowitz shrnuje mínění Opavanů: budou „feiern den Tag, wenn dieser Mann stirbt, feiern den Tag, wo er hingerufen wird von jenen ernsten Richter, um Rechenschaft abzulegen, wie er die ihm anvertrauten Güter anwandte, wie viel Nackte er kleidete, wie viel Kranke er erquickte, wie viel Hungerige er speiste, wie viel Unglückliche er glücklich machte, wie viel Elende er aus den Elende rettete [...] Darum feiert den Tag, Troppauer, wo er aus eurer Mitte genommen wird!“<sup>54</sup> Tuto charakteristiku lze chápat nejen jako charakteristiku jednoho konkrétního podnikatele, ale jako svého druhu stereotyp, jež si společnost utvářela o podnikatelstvu jako společenské skupině. Je zajímavé, že obdobnými vlastnostmi jako podnikatele Karla Czeiku z Badenfeldu by bylo možné obdařit nejednoho příslušníka slezské nebo moravské historické šlechty, ale v mentalitě a hodnotovém systému širokých vrstev zřejmě šlechtic zaujímal už jiné postavení.

<sup>52</sup> C. F. Benkowitz: *Reise von Glogau...*, s. 55–56.

<sup>53</sup> Tamtéž, s. 57.

<sup>54</sup> Tamtéž, s. 54–55.

Zdá se tedy, že zárodky mentality raného podnikatelstva (*Wirtschaftsbürger*) proto-industriální éry se formovaly již w době vlády Marie Terezie v souvislosti z důrazem, jaký tato vláda kladla na rozvoj hospodářství dědičných habsburských zemí. Zajímavým pramenem, umožňujícím nahlédnout do mentalit a hodnotových systémů vznikajícího podnikatelstva, byly žádosti, kterými jednotlivci z podnikatelských řad žádali panovníci o udělení čestných titulů (např. komerčních radů) nebo o nobilitaci. Přehled zásluh, jimiž dokládali oprávněnost svých žádostí, představuje soubor hodnotových kritérií, jež v mentalitě podnikatelů reflektovala jejich vlastní mínění o své společenské potřebnosti a prospěšnosti. V hodnotovém žebříčku sebeoceňování podnikatelů na vysokém místě stála především lojalita k dynastii, zemi a společnosti, projevovaná mimo hospodářskou sféru. Na dalších místech to byl poukaz na starobylou a ušlechtilou rodinnou tradici. Teprve pak vystupuje do popředí nejvlastnější sféra podnikatelských aktivit — zásluhy o hospodářský rozvoj míst, zemí a státu. Zde se hned od počátku objevuje konflikt mezi tím, co je považováno za samozřejmou společenskou úlohu stavu podnikatelů a tím, co je zvláštní, mimořádnou zásluhou o stát, obec a společnost. Právě v tomto bodu se vyjevila rozdílnost vnímání funkce a poslání podnikatele v mentalitě podnikatelstva samotného na jedné a např. státní resp. zemské byrokracie na druhé straně. Hlubší propast ve vnímání podnikatele existovala zřejmě mezi podnikatelstvem na jedné a mentalitou ostatních vrstev městské populace na druhé straně.

LUDMILA NESLÁDKOVÁ

## Přirozená měna obyvatelstva vybraných měst jižní Moravy od třicetileté války do poloviny 19. století

Historickodemografické bádání v Československu i současné České republice se orientuje také na rekonstrukci přirozené měny obyvatelstva. Situace je komplikována skutečností, že až do roku 1754 (pořízen první soupis všeho obyvatelstva) a 1785, od kdy začíná ústřední evidence přirozené měny, neexistují pro tento typ výzkumu adekvátní prameny statistické povahy pokrývající celé území státu, což modifikuje studium k užití náhradních pramenů hromadné povahy, které lze kvantifikovat (např. soupisy podle víry). Ty však mívají mnohdy jen dílčí platnost, protože jsou dochovány k některým regionům, a protože nebyly pořizovány k účelům k nimž je historický demograf používá, musejí se podrobit přísné kritice. Specialisté ve Francii, a nejen tam, začali nahrazovat statistiku přirozené měny evidencí křtů, sňatků a pohřbů, kterou rekonstruovali z bohatých a dochovaných souborů církevních matrik. V návaznosti na pozoruhodné výsledky, jichž bylo při takto koncipovaném bádání dosaženo ve Francii při využití matričních souborů, začaly být i u nás od poloviny 70. let zpracovávány jednotlivé lokální monografie populací měst a vesnic mající charakter dílčích sond. Na počátku 90. let byl tento výzkum nově iniciován Komisí pro historickou demografii při AV ČR a Pracovní skupinou pro historickou demografii při archivní správě ministerstva vnitra ČR, přičemž bylo shromážděno 43 sond, které byly dále zpracovány s použitím speciálně připraveného počítačového programu z pařížského INEDu (Státní ústav pro demografická studia)<sup>1</sup>.

Daný směr výzkumu byl nejnověji završen rozsáhlým projektem financovaným Grantovou agenturou ČR, zaměřeným na rekonstrukci přirozené

---

<sup>1</sup> L. Fialová: *K vývoji obyvatelstva přirozenou měnou v českých zemích v 17. a 18. století*. In: *Historická demografie* 18. Praha 1994, s. 127—166.



měny obyvatelstva Čech, Moravy a českého Slezska v 17. a 18. století. Metodika zpracování i použité technické prostředky zásadě vycházejí z pojetí vytvořeného ve francouzské historické demografii a naznačeného výše. Základem výzkumu je mikroanalytický přístup, který se opírá o vytěžení informací z římskokatolických matrik jako hlavního pramene. Projekt byl založen na principu systematického pokrytí území českých zemí sondami, které mají schopnost reprezentovat celek, v daném případě obyvatelstvo současného okresu. Každý okres je v souboru zastoupen 2, výjimečně 3 farnostmi, tak, aby bylo dosaženo minimálně tříprocentního rozsahu dat. Výzkum zahrnuje populace městské, a to i větších měst, venkovské, etnikum české, německé, polské, případně jiné. Excerptované řady musí pokrývat alespoň osmdesát let, data byla zjišťována po letech a v rámci roků po měsících. Pro potřeby excerptce tak rozsáhlého pramenného materiálu byly stanoveny detailní zásady, jimiž se řídili všichni řešitelé a spolupracovníci v průběhu let 1996—1998. Ke zpracování byly vybírány staré farnosti, u nichž nebyl v průběhu sledovaného období měněn územní rozsah<sup>2</sup>.

V předkládaném příspěvku bych se ráda zaměřila na vysledování základních trendů přirozeného pohybu obyvatelstva některých jihomoravských měst, které byly v podobě sond pojaty do souboru českých zemí.

Je známo, že již od 17. století docházelo v českých zemích k diferenciaci jejího ekonomického, sociálního, ale i demografického vývoje. Na jedné straně to byly tzv. „hory“ s rozvíjející se nezemědělskou výrobou (etapa protoindustrializace) a rostoucím počtem obyvatel, úrodné nížiny orientované na zemědělství, kde rovněž populace dynamicky rostla a periferní neúrodné nebo málo úrodné oblasti, hospodářsky i lidnatostně stagnující. České země se při srovnání s tendencemi vývoje v Evropě nacházely na přechodu mezi rychle se rozvíjejícím Západem a zaostávajícím Východem. K podstatným nedostatkům tohoto teritoria náležel nedostatečný ekonomický a populační rozvoj měst. V Čechách, kde bylo více královských měst, odhadl A. Míka v 16. století podíl městského obyvatelstva na 25%, na Moravě na 20%, přičemž při eliminaci městeček zemědělského charakteru poklesl podíl na 10—15%. České země měly vybudovanou hustou síť malých měst a městeček, postrádaly však velká města. Naproti tomu např. v nizozemské provincii Holland v letech 1514—1622 vzrostla městská populace o 185% a dosáhla 54% všeho obyvatelstva<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> L. Nesládková, L. Dokoupil: *Obyvatelstvo rakousko-moravského pomezí od třicetileté války do poloviny 19. století*. In: *Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity, Historica* 5. Ostrava 1997, s. 63—87; L. Nesládková: *Obyvatelstvo střední Moravy od třicetileté války do poloviny 19. století*. In: *Sborník prací FF OU, Historica* 6. Ostrava 1998, s. 37—70.

<sup>3</sup> L. Fialová, P. Horská, M. Kučera, E. Maur, J. Musil, M. Stloukal: *Dějiny obyvatelstva českých zemí*. Praha 1996, s. 99—100 (dále jen: *Dějiny...*).

Na základě současných výsledků bádání lze po demograficky příznivém 16. století považovat počátek 17. století v českých zemích za nástup stagnace spojený s výskytem četných epidemií, který na konci třicetileté války přerostl do fáze regresu.

Třicetiletá válka ničivostí svého dopadu na obyvatelstvo znamenala zásadní přelom v populačním vývoji českých zemí, region Moravy náležel k územím válkou citelně postiženým. V některých oblastech (nižiny, kraje při komunikacích, obléhaná města a jejich okolí) klesl počet obyvatel o více než polovinu, v celku Moravy přibližně o třetinu. Před válkou bylo v zemi 100 000 domů a usedlostí, po válce se počet osedlých snížil na 70 000, odhad předbělohorského obyvatelstva vytvořený A. Míkou činil 650 000 osob, po válce se rovnal asi 500 000 lidí. Hustota obyvatelstva rekonstruovaná odhadem se pohybovala kolem 29 na 1 km<sup>2</sup>. Obyvatelstvo sídlilo v 6, s Kyjovem v 7 královských městech, 60 poddanských městech s městským statutem, 180 městečkách s tržním právem a 2 600 vesnicích. Počet sídlišť zůstal i po válce zachován, nezměnil se ani jejich statut, jen pusté a vypálené domy a grunty čekaly na své nové obyvatele<sup>4</sup>.

Hustota měst jižní Moravy byla ve srovnání se střední a severní Moravou nižší, podle Zd. Láznický v důsledku pomalejšího osidlování a větší závislosti sídel na místních topografických poměrech. Vývoj v této oblasti byl ovlivněn především Brnem a Jihlavou, které nedovolily vyrůst ve své blízkosti významnějším městskému centru<sup>5</sup>.

Náš soubor vybraných jihomoravských měst je sestaven z Brna, Ivančic, Telče, Slavonic, Uherského Brodu a Jaroměřic nad Rokytnou. Nejstarší matriky jsou od roku 1640 ve všech třech řadách dochovány pro Ivančice, Slavonice mají rodné matriky od roku 1648, sňatečné od roku 1649 a úmrtní od roku 1659, Uherský Brod má sňatečné a úmrtní od roku 1658, rodné od roku 1663, Telč má sice rodné již od roku 1635, ale sňatečné od roku 1653 a úmrtní od roku 1663, Jaroměřice mají rodné od roku 1628, sňatečné od roku 1632 a úmrtní od roku 1678. Zcela zvláštní postavení má Brno, kde jsou matriky dochovány z městské fary od sv. Jakuba již od roku 1587 pro celé město, tzn. vzhledem k velkému rozsahu událostí nemohly být použity, proto byly excerpovány v pořadí druhé nejstarší matriky od sv. Petra na Petrově. Ty však začínají až rokem 1708 (starší se nedochovaly) a po roce 1784 vzhledem k reorganizaci far nemohly být použity<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Tamtéž, s. 101; J. Válek: *Dějiny Moravy*. Díl 2: *Vlastivěda moravská*. Sv. 6. Brno 1996, s. 124–126; Srb Vl.: *Demografický profil Československa*. Praha 1995, s. 2 — autor uvádí pro české země na počátku 17. století hustotu 38, po válce v polovině 17. století 25 obyvatel na km<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> Zd. Láznický: *Moravská města*. Brno 1948, s. 68 (dále jen: *Moravská...*).

<sup>6</sup> Římskokatolické matriky uložené v Moravském zemském archivu v Brně: Ivančice (excerpoval D. Hodeček) sign.: 1219, 1220, 1221, 1222, 1223, 1236, 1241, 1242, 1247, 1248; Uherský Brod (excerpoval D. Hodeček), sign.: 12147–12155, 12163–12165, 12170–12172, 11914–11917,

Demografická literatura přichází s tezí o některých zvlátnostech přirozené měny městského obyvatelstva, proto tam, kde k tomu jsou vytvořeny předpoklady dané způsobem excerpcce, je možno se zabývat sledováním specifických i obecných rysů městské populace. S tímto záměrem je sice možno přistoupit i k této analýze, je však třeba si uvědomit, že nepůjde o typické městské obyvatelstvo, které není svázáno se zemědělstvím a mentalitou venkovanů. Při excerpci se vycházelo z obvodů městských farností, do nichž náležely u Telče, Jaroměřic, Uherského Brodu i Slavonic předměstí a Ivančice tvořily farnost s předměstími a obcí Němčice, s níž později splynuly. Až do matriční reformy z roku 1784 se zapisovaly jednotlivé události vždy za celý farní obvod, tzn. před tímto datem nelze oddělit město od předměstí. V tomto smyslu výraznější městský by měl být brněnský Petrov, ale rovněž není, protože k faře sv. Petra, nacházející se na městském okraji, byl v hradbách, náležel příměstský venkov. Z předešlého vyplývá, že soubor populací měst sice nebude zcela venkovský, ale nebude „čistě“ městský. Je třeba si uvědomit, že i v Brně (s městskými předměstími) ještě v 60. letech 18. století bylo ze 7 805 obyvatel 5 121 sedláků (tj. 65,0%)<sup>7</sup>. Obyvatelstvo uvnitř hradeb tvořilo zpravidla výrazně menší část z celku městské populace, větší žila na předměstích.

Město Ivančice, nacházející se v Boskovické brázdě (dnes okres Brno-venkov, historicky Znojemský kraj), bylo původně markraběcím hradem, od roku 1476 poddanským městem Pernštejnů. V 16. století byl ve městě významný sbor Jednoty bratrské, v níž působil biskup Jan Blahoslav, který založil v Ivančicích bratrskou tiskárnu i akademii. Součástí města byla i početnější židovská obec, spolehlivě doložená od konce 15. století — šlo patrně o židy vypovězené roku 1454 z Brna. Do poloviny 19. století sídlila ve městě vyšší náboženská židovská škola — ješiva.

Město patřilo k sídlům silně postiženým 30. letou válkou, což přesvědčivě dokládá značný počet pustých domů: z 465 zůstalo po válce 302 pustých (273 křesťanských a 29 židovských), tj. 65% domovního fondu, osedlých bylo 193 (patrně včetně židů)<sup>8</sup>. O fázi hospodářské stagnace, která se nevyhnula Ivančicím i v dalším již poválečném období, informují údaje vytvořené činností vizitační komise zřízené a placené moravským zemským sněmem. Ta pracovala

12176—12181, 12187—12189, 12191—12192, 11922—11923, 12196—12202, 12206—12208, 12211—12213, 11927—11929; Jaroměřice nad Rokytnou (excerpoval J. Peterka), sign.: 10315—10320, 10325, 10356—10358, 10361, 10388—10391, 10394; Telč (excerpoval J. Peterka), sign.: 6973—6980, 6989, 6990—6991, 6995, 6996—6998; Římskokatolické matriky uložené v Archivu města Brna: město Brno (fara u sv. Petra, excerpoval L. Blažek), sign.: S2/2, S2/3, S2/14, S2/28; Římskokatolické matriky uložené ve Státním okresním archivu Třeboň: Slavonice (excerpovala P. Horská), sign.: 1—3, 8, 10, 11, 14, 15, 17, 18, 19.

<sup>7</sup> Zd. Lá z ní č k a: *Moravská...*, s. 142—147, tab. č. VII.

<sup>8</sup> K. Kuča: *Města a městečka v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*. Praha 1996, s. 504—510 (dále jen: *Města...*).

v letech 1673—1675 ve Znojemském kraji, kam tehdy Ivančice (bez Němčic) náležely. Zjistila, jak nás zpravuje Fr. Slavík, že v Ivančicích k 240 starým pustým přibýlo 39 nových pustých domů, počet 183 starých osedlých vzrostl jen o 3 nové hospodáře<sup>9</sup>. K roku 1771 máme k dispozici údaj o počtu obyvatel — činil 1 901 osob, k roku 1768 podle rustikálního katastru mělo město 84 měšťanských, 195 předměstských domů a 57 chalup. Počet obyvatel mírně vzrostl k roku 1791 na 2 116 obyvatel (město 577 osob, předměstí 1 539 obyvatel), výrazněji k roku 1834, kdy dosáhl 3 519 osob, z toho 877 židů (582 domů), Němčice měly 420 obyvatel<sup>10</sup>.

K městům silně postiženým 30. letou válkou náleželo i bývalé královské město Uherský Brod, které bylo na konci války v roce 1643 vypáleno Švédy (dnes okres Uherské Hradiště, historicky Hradišťský kraj). Svým lidnatostním potenciálem bylo srovnatelné s Ivančicemi, ve městě sídlila významná židovská komunita. Mělo na základě zpráv vizitační komise z let 1669—1671 467 domů, z toho 222 osedlých, 51 nově osedlých, 158 starých pustých, k nimž přibýlo 36 nových pustých, tzn. 41,5% domů bylo za více než 20 let po válce stále pustých. Fr. Slavík odhadl v té době v Brodě na 1700 obyvatel<sup>11</sup>. V roce 1683 město napadli a zpustošili kuruci. K roku 1834 mělo 520 domů a 3 369 obyvatel (929 židů)<sup>12</sup>.

Rovněž královské město Brno, (dnes okres Brno-město, historicky Brněnský kraj) od poloviny 17. století hlavní město země, vzpomínalo na 30. letou válku s nevolí. Nejprve byla v roce 1623 Gáborem Bethlenem vypálena předměstí, později v roce 1643 švédská armáda vedená L. Torstensonem krátce oblehla město, aby se před Brno znovu vrátila v roce 1645 a obléhala ho 16 neděl spolu se sedmihradským vévodou Jiřím Rákoczim. Město se hrdinně bránilo. Za tři roky na samém konci války se zde rozšířil mor<sup>13</sup>. Při vizitacích mělo v roce 1657 včetně předměstí 785 domů, pustých jen 88 domů (bez Starého Brna), v roce 1763 žilo v Brně i na brněnských předměstích v 809 domech 7 805 obyvatel<sup>14</sup>. Od druhé poloviny 18. století nastal jeho prudký industrializační růst ve znamení dynamického rozvoje textilního průmyslu, což se nemohlo neprojevit na lidnatostním růstu. V roce 1834 již mělo včetně svých i cizích předměstí 37 601 obyvatel a v roce 1846 při stejném rozsahu 45 354

<sup>9</sup> Fr. Slavík: *Morava a její obvody ve Slezsku po třicetileté válce*. Telč 1892, s. 142 (dále jen: *Morava a její...*).

<sup>10</sup> K. Kuča: *Města...*, s. 504.

<sup>11</sup> Fr. Slavík: *Morava a její...*, s. 142 a 146.

<sup>12</sup> L. Hosák: *Historický místopis Moravy a Slezska v letech 1848—1960*. Ostrava 1967, s. 199 (dále jen: *Historický...*).

<sup>13</sup> Fr. Matějka: *Vojensko-politické akce na Moravě na sklonku třicetileté války*. In: *Resumé referátů z mezinárodní konference — Morava a Brno na sklonku třicetileté války*. Brno 1995, s. 17—18.

<sup>14</sup> Fr. Slavík: *Morava a její...*, s. 142.

obyvatel. Město v hradbách mělo v roce 1834 „jen“ 12 326 a v roce 1846 13 850 obyvatel<sup>15</sup>.

Jaroměřice nad Rokytnou se rozkládají v Jevišovické pahorkatině (dnes okres Třebíč, historicky Znojemský kraj). Dominantním areálem města je z původní tvrze na počátku 17. století velkoryse přestavěný pozdně renesanční zámek, který byl v letech 1700—1737 opětně přebudován Janem Adamem z Questenberka na jedinečnou monumentální barokní rezidenci (zámek, kostel, zahrada), která patří k největším zámkům střední Evropy. Jaroměřice se proměnily v reprezentativní šlechtické sídelní město. Vizitační komise registrovala v 70. letech 17. století ze 114 domů 103 osedlé, jen 3 staré pusté a 6 nových pustých, tzn. městečko nebylo válkou podstatněji poškozeno<sup>16</sup>. V roce 1768 zde bylo evidováno 40 měšťanských domů, 83 předměstských a 37 chalup, tzn. celkem 160 domů, k roku 1771 je doloženo 1 696 obyvatel. Počet domů i obyvatel se k roku 1834 zvýšil na 277 domů a 2 018 obyvatel<sup>17</sup>.

Umělecky mimořádně významné bylo rovněž poddanské město Telč (dnes okres Jihlava, historicky Jihlavský kraj), které bylo původně vodní pevností. V 16. století v něm začal majitel — Zachariáš z Hradce — přebudovávat starý hrad na bohatě rozčleněný renesanční zámek. Vliv panské stavební aktivity se rozšířil i ve městě, kde vzniklo v prostoru náměstí několik pozoruhodných městských renesančních interiérů. Město nebylo 30. letou válkou výrazněji postiženo, v letech 1678—1679 shledala vizitační komise z 236 domů jen 2 domy nově pusté<sup>18</sup>. V době protireformace se stalo sídlem jezuitské koleje (v letech 1651—1773). Rychlejší rozvoj města začal od druhé poloviny 18. století, což dokládá vzrůst počtu domů z 272 v roce 1763 na 410 v roce 1790 (počet obyvatel se zvýšil z 2 307 na 2 808)<sup>19</sup>. S počátky 19. století je spojen rozvoj průmyslu (soukenická továrna, papírna, atd.), což se promítlo i na počtu domů a obyvatel. V roce 1834 žilo ve městě v 507 domech 3 604 obyvatel<sup>20</sup>.

Stejněho majitele s Telčí sdílely Slavonice, ochranné poddanské pohraniční město Zachariáše z Hradce, který realizoval ve svém městě jednotný renesanční architektonický projekt. Město leží v Jihlavské pahorkatině (dnes okres Jindřichův Hradec, historicky Jihlavský kraj) na hranici tří zemí Čech, Moravy a Dolních Rakous. Změna vrchnosti na počátku 17. století — po protestantu Zachariášovi získal město nový majitel katolík Vilém Slavata, který nenáviděl protestantské měšťany, předznamenala jeho pozdější osud. Třicetiletá válka definitivně přerušila příznivý vývoj města. Nejprve vypálená předměstí, pak

<sup>15</sup> K. Kuča: *Města...*, s. 237, 240, 241.

<sup>16</sup> Fr. Slavík: *Morava a její...*, s. 142—143.

<sup>17</sup> K. Kuča: *Města...*, s. 588, 569.

<sup>18</sup> Fr. Slavík: *Morava a její...*, s. 142—150.

<sup>19</sup> Zđ. Láznička: *Moravská...*, s. 124, 127—129.

<sup>20</sup> L. Hošák: *Historický...*, s. 103.

opakovaně posádky, které muselo město živit, vedly k jeho finančnímu zruinování již na počátku války. V roce 1622 přišli do města jezuité. Z původních obyvatel zůstala ve městě osmina, nejbohatší odešli, ze 164 domů bylo v roce 1624 73 pustých nebo spálených. Úplnou zkázu dovršili v roce 1645 Švédové žádající vysoké výpalné (9 568 zlatých), po jejich odchodu museli slavoničtí platit vojenskou kontribuci do Jihlavy. Náleží k městům, které se z hrůz 30. leté války již nikdy zcela nevzpamatovalo. Zůstalo i v 18. a na počátku 19. století mimo významné komunikační spoje, bez modernizačních impulsů. V roce 1789 mělo 334 domy, v roce 1834 368 domů a 2 176 obyvatel<sup>21</sup>.

Matriky nám dovolují rekonstruovat přirozenou měnu pro závěr třicetileté války pouze u Ivančic, kde dostatečný počet uzavíraných sňatků vedl k relativně vysokému počtu narozených dětí, válka se však promítla do hrozivě vzrostlého počtu zemřelých, což vedlo k velkým ztrátám na lidnatosti obyvatel města. Tímto způsobem rozvrácené populační poměry zjišťujeme od roku 1642 do roku 1646 v každém roce, přičemž katastrofického charakteru nabyla reprodukce v roce 1643 a 1645, kdy, snad v důsledku morové epidemie, umíraly stovky lidí. V průběhu roku 1642 se objevily na jaře a na podzim sezonní výkyvy ve frekvenci pohřbů, které pokračovaly na počátku následujícího roku, aby od srpna přerostly do demografické krize, která trvala až do dubna roku 1644. V době, kdy krize vrcholila zemřelo v říjnu 46 osob. Největší rozvrat nastal v roce 1645.

Způsob zachycení tohoto roku v matrice je možným příkladem vedení matriční evidence v 17. století, zejména v mimořádných časech. Úroveň zápisů celkově dosti kolísala. Stávalo se, že farář zemřel a fara zůstala po určitou dobu prázdná nebo docházelo k častému střídání duchovních, kteří se starali najednou o několik far a v důsledku toho docházelo k výpadkům v zápisech. K běžné praxi patřilo, že vepsání bylo pořízeno až v dalším roce, případně později, mnohdy bylo zapsáno i několik let najednou retrospektivně. Kvalita zápisů se výrazně zvýšila v průběhu 18. století, standardizovanou se stala po josefínské reformě (z roku 1784).

V roce 1645 se setkáváme v ivančické matrice pohřbů zřejmě s neúplnými zápisy. V dubnu a květnu nebyl zanesen žádný případ úmrtí, od léta máme doloženu další hlubokou mortalitní krizi vrcholící v závěru roku, kdy v říjnu se město loučilo s 80, v listopadu s 87 a v prosinci s 67 nebožtíky, přičemž v listopadu a prosinci jsou v matrice cézury týdnů s nulovými zápisy, které lze považovat za málo pravděpodobné. Tzn. je možno oprávněně předpokládat, že skutečné počty zemřelých byly ještě vyšší. Podle matriky zemřelo v průběhu těchto těžkých let (1642—1646) v Ivančicích 746 osob, lidnatost poklesla o 506 osob.

<sup>21</sup> J. Sedlář, J., Sedlářová: *Slavonice*. Praha 1973, s. 73—87.

Ukončení války doprovázené postupnou obnovou rozvrácených hospodářských poměrů přineslo konsolidaci země a jistý rozvoj zejména poddanských měst v souvislosti s režijním podnikáním šlechty. Proto se druhá polovina 17. století jeví v celku Moravy jako období populačního růstu a zacelování ztrát způsobených předchozí depopulací. Vzhledem k torzovitým a časově různorodým počátkům vedení matrik u jednotlivých měst, můžeme konstatovat po roce 1678, odkdy již máme až na Brno všechny zápisy, že tato města sledovala svým reprodukčním vývojem populační vzestup Moravy. Až do konce 17. století převažoval růst obyvatel přirozenou měnou, pouze v letech 1680, 1683 a 1684 nastal přirozený úbytek, což souviselo s výskytem moru. Počty narozených byly i v obdobích mortalitních krizí stabilní, případně mírně snižené, frekvence sňatků se po moru zpravidla přechodně prudce zvýšila (převaha druhých a dalších sňatků) a až do konce století klesala, stejně jako početnost pohřbů. Od poloviny 80. let jsme rekonstruovali zásadě konstatní přirozený přírůstek.

Jestliže přihlédneme k jednotlivým městům, spatřujeme značné rozdílnosti ve výši přirozeného přírůstku. Zatímco v Telči přibývalo do konce 17. století v průměru 25,06 osob ročně, v Ivančicích 19,06, ve Slavonicích nastal pokles na 11,60 obyvatel, v Uherském Brodě na 10,13 osob a v Jaroměřicích jen na 7,38 farníků. Rovněž počet narozených na 1 sňatek byl ve druhé polovině 17. století rozmanitý — od 5,29 v Telči, 4,43 v Jaroměřicích, 4,14 v Ivančicích až po 3,96 v Uherském Brodě a 3,87 ve Slavonicích. Vitální index byl u všech měst nízký, což může svědčit o kvalitě matrik — respektive jejich relativní úplnosti. Pohyboval se od 112 v Uherském Brodě, přes 124 u Jaroměřic, 128 u Slavonic, po 145 u Ivančic a 153 u Telče. Pokud byly matriky dochovány v relativní úplnosti lze považovat toto období za nejpříznivější v Telči. Vypočtená demografická data tak odpovídají údajům zjištěným z jiných pramenů (výsledky vizitačních komisí, atd.).

Patrně s největšími populačními ztrátami se musel i po 30. leté válce vyrovnávat Uherský Brod, kde za vpádu Turků a Tatarů v letech 1663 a 1664 došlo k velkým populačním ztrátám, zejména v roce 1664, kdy se rozvinula mortalitní krize během níž zemřelo 168 farníků. Ta se zopakovala s ještě dramatičtější průběhem v roce 1680, kdy se ve městě rozšířil mor, který byl zavlečen čeládkou do dominikánského kláštera a odtud se rozšířil do celého města. Nebožtíci byli pochováváni do hromadných šachet, zemřelo rovněž mnoho židů. Matriční zápisy informují o 338 obětech, místní kronikář uvádí mnohem vyšší údaj. Vpád Kuruců 14.7.1683 v čele s Imrichem Tökölym vedl — podle dobové kroniky — k zabití 168 křesťanů a 200 židů. Úmrtní křesťanská matrika uvádí v tomto roce 239 pohřbů a rozvinutí mortalitní krize, která pokračovala i v roce 1684<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> M. Zemek, a kol.: *Uherský Brod*. Brno 1971, s. 120—124 (dále jen: *Uherský...*).

Osmnácté století bylo z reprodukčního hlediska dobou stále velmi extenzivní, projevující se vysokými kvótami narozených a v dobách válek, epidemií a hladomorů mnohem vyššími počty zemřelých, což bylo provázeno, častěji u venkovské populace, rychlým uzavíráním sňatků. I přes toto ohromné mrhání lidskými jedinci docházelo v dobách míru, bezepidemických letech a obdobích relativního dostatku potravin k postupnému růstu lidnatosti, který sice býval brzděn a zpomalován v měsících mortalitních krizí, kdy docházelo k vymření velkých částí populací, nikoliv však zastaven. Na počátku 18. století vymizel z Evropy pravý mor, rozšířené se staly, v souvislosti se změnami vojenství a stále masovějším způsobem vedení válek, epidemie tyfu nebo dyzenterie. V průběhu století se rozšířily černé neštovice, spála, spalničky, černý kašel, chřipkové epidemie i některé pohlavní nemoci.

V první polovině 18. století bylo pro české země závažné proniknutí poslední epidemie pravého moru v jejím druhém decenniu, hladomorů 20. a 30. let a války o rakouské dědictví. V době válek o rakouské dědictví se prostor českých zemí opět stal dějištěm válečných operací, na jeho území se pohybovaly rakouské i cizí armády. Epidemie, stejně jako hladomorů v důsledku špatné úrody, však mívaly regionální průběh, tzn. co platilo pro Čechy, případně některý region Čech, nemuselo platit pro Moravu, její část, nebo Slezsko. Na rozdíl od předchozího období nedošlo ve sledovaných jihomoravských městech (bez Brna) k úbytku obyvatel, naopak od počátku nového století lidnatost přirozenou měnou stále rostla, jen s mírnějším snížením tempa růstu ve druhém desetiletí (vychází se z klouzavých 5. letých průměrů). První polovina 20. let proběhla ve znamení zrychlení růstu, k poklesu na polovinu hodnoty přirozeného přírůstku z počátku století došlo ve druhé polovině 30. let, v letech 1741—1745 se nejvíce snížil (index jen 9,1 při indexu 100 z počátku století). Počty narozených byly stále stabilní s tendencí k růstu od počátku 20. let. Jestliže období 1701—1705 představuje hodnotu indexu 100, pak křivka živých porodů vzrostla v průběhu 50. letí na hodnotu 150. Rovněž počty sňatků vzrůstaly až na hodnotu indexu 160. Nejdynamičtěji rostla křivka počtu pohřbů, jejíž trend byl rovněž vzestupný, s vrcholem v období let 1741—1745, kdy index činil 227. Prohloubila se diference mezi městy z hlediska velikosti průměrného ročního přirozeného přírůstku. V Telči, Ivančicích, Uherském Brodě se výrazně zvýšil, v Jaroměřicích stagnoval, ve Slavonicích klesl, v Brně (od roku 1708) nastal úbytek přirozenou měnou. V Telči dosáhl v průměru 36,68 osob ročně, v Ivančicích 35,88, v Uherském Brodě 24,08, v Jaroměřicích 7,16, ve Slavonicích 7,92. Počty narozených živých dětí na 1 sňatek se překvapivě sblížily — byly ve všech městech (až na Brno) v podstatě shodné — přes 4 děti — od 4,05 po 4,75. Vitální index se více diferencoval. U Telče (174) a Ivančic (181) přesáhl hodnotu 150, tzn. lze usuzovat, že došlo k podregistraci úmrtních matrik. U Telče tento vzrůst připadl na vrub cézuře v úmrtních matrikách (v letech 1703—1711 a opět v letech 1714 a 1715),



obdobně u Ivančic (v letech 1718, 1719 a 1721—1723). V Uherském Brodě mírně vzrostl na 126, v Jaroměřicích poklesl na hodnotu 112, obdobně v Jaroměřicích se snížil na 119, v Brně byl dokladem přirozeného úbytku — jen 98.

Jestliže se podíváme na průběh reprodukce v první polovině 18. století nikoliv z hlediska tendence, ale v ročních absolutních číslech, zjišťujeme, že v letech 1715, 1720, 1741 a zvláště v roce 1742 nastal v jihomoravských městech (bez Brna) úbytek obyvatel přirozenou měnou v důsledku epidemií a válek. Při pohledu na osudy jednotlivých měst můžeme vyhodnocovat místní katastrofy i události nadregionálního významu. Ve Slavonicích docházelo nejčastěji — v 18 letech — k přechýlení úmrtí nad narozeními a k úbytku obyvatel. Nejtěžší průběh reprodukce nastal v letech 1720, 1741 a 1742, kdy zemřelo celkem 388 farníků a lidnatost se snížila o 196 osob. V Jaroměřicích došlo v průběhu 12 let k přirozeným úbytkům, nejhorší byl rok 1720 a 1742. S úbytkem přirozenou měnou v 10 letech se setkáváme u Uherského Brodu, velmi těžký průběh měl rok 1715, kdy bylo pochováno 331 nebožtíků a počet obyvatel klesl podle matriční evidence o 235 lidí. V tomto roce byl do města zavlečen z Olomouce mor, místní kronikář zpravuje o údajně 416 obětech, z nichž bylo 289 křesťanů a 127 židů. Podle téhož pramene bylo snad vyléčeno 88 křesťanů a 44 židů (zajímavá je skladba čísel — 88 a 44)<sup>23</sup>. Ani tehdy nedošlo k poklesu počtu narozených, naopak v dalších letech křivka porodů ještě vzrostla a nastalo prudké zvýšení počtu sňatků. V Telči nastal přirozený úbytek obyvatel v 8 letech podle neúplné úmrtní matriky, přičemž nejdramatičtější byl rok 1742, spojený s válečnými událostmi (průchody vojsk, atd.). Zemřelo tehdy 162 obyvatel, počet městské populace se snížil o 89. Relativně nejpříznivější průběh můžeme doložit u Ivančic, kde jen ve 3 letech nastal úbytek obyvatel (nemáme však všechna data úmrtí), přičemž za těžký lze považovat rok 1742 (138 úmrtí) a snížení lidnatosti města o 56 osob. Zcela zvláštní místo zaujímá brněnská svatopeterská farnost, kde se setkáváme s nejčastějším úbytkem obyvatel — v 19 letech, přičemž v roce 1727 zemřel stejný počet obyvatel jako se narodil. Reprodukčně těžký byl rok 1720, 1737, přičemž v letech 1731—1734, 1740—1742 a 1745—1749 docházelo k úbytku v každém roce.

Mimořádné období pokračovalo v souvislosti s událostmi sedmileté války až do počátku 60. let 18. století. V literatuře se uvádí, že v této etapě nepůsobily jen výše uvedené nepříznivé momenty, ale také faktory ekonomické povahy, zejména růst daní a dávek, které vedly ke zhoršování životních podmínek obyvatelstva. Města bývala vystavována jak průchodům vojsk, obléhání, tak i péči o ubytovaná vojska, což vzhledem k jejich relativně vysokým kontingentům vedlo k šíření infekčních nemocí i mezi městskými obyvateli<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> Tamtéž, s. 146.

<sup>24</sup> L. Kárníková: *Vývoj obyvatelstva v českých zemích 1754—1914*. Praha 1965, s. 20.

Na druhé straně nelze v daném kontextu neuvést, že docházelo i k pozitivním zásahům osvícenského rakouského státu do zdravotního systému. V roce 1753 byl vydán Generální zdravotní řád, reformou prošlo lékařské školství, začaly vznikat specializované, veřejné, státem udržované ústavy, k nimž náležely všeobecné nemocnice, porodnice, nalezinice, chorobince, psychiatrické ústavy. Od roku 1771 začala být uváděna do praxe vyhláška o pohřbívání, podle níž měly být hřbitovy budovány mimo města a vesnice. Koncem 18. století se také začal měnit průběh infekčních nemocí, řada epidemických chorob se měnila na dětské<sup>25</sup>. Vedle toho — a tato skutečnost bývá v současné demografické literatuře hodnocena jako významnější — začaly se objevovat změny ekobiologické a socioekonomické, spjaté s počátky proměn životního stylu. Docházelo k posunům v oblasti osobní a komunální hygieny, měnil se způsob bydlení, stravování, oblékání<sup>26</sup>.

Sledujeme-li křivku narozených (klouzavé průměry) v jihomoravských městech (bez Brna), pak 50. a 60. léta se vyznačovala růstem, který byl zpomalen na počátku 70. a 80. let. Od druhé poloviny 80. let až do konce století se počty narozených udržely na vyšších hodnotách, index dosáhl úrovně 184,7. Jestliže v průběhu první poloviny 18. století vzrostl index křtěných o polovinu, pak ve druhé polovině se jeho růst zpomalil na třetinu. Křivka indexu sňatků vzhledem k počátku století vzrostla na 166 na počátku 80. let, pak však nastal až do konce století stálý mírný pokles. Index úmrtnosti se vyšplhal na hodnotu 273,7 na počátku 70. let, přičemž se udržel na vyšších hodnotách v podstatě až do závěru století. Přirozený přírůstek byl o třetinu nižší než v prvním padesátiletí 18. století, rozkolísanější, pouze na počátku 50. let byl nepatrně vyšší, pak klesal na dvě pětiny hodnoty z počátku století. Na počátku 70. let nastal prudký krátkodobý úbytek obyvatelstva, který byl vystřídán jeho rychlejším růstem ve druhé polovině 70. let a opětným prudkým poklesem na počátku 80. let, nemajícím však charakter úbytku (index jen 1,9). Ve druhé polovině 80. let se dostavil další rychlý vzrůst přirozeného přírůstku (index 92,0), pak až do závěru století se udržel na přibližně dvou třetinách své hodnoty z počátku století.

Při sledování reprodukce obyvatelstva na základě absolutních čísel zjišťujeme přirozený úbytek (vylidňování) v roce 1758, zejména však v letech 1771, 1772 a 1773, s vrcholem v roce 1772, dále v roce 1783, 1791 a 1800. Dvě po sobě jdoucí neúrody — v roce 1770 a 1771 — způsobily hladomor, který se i v jihomoravských městech projevil prudkým vzestupem úmrtnosti již v roce

<sup>25</sup> L. Nikliček, K. Štein: *Dějiny medicíny v datech a faktech*. Praha 1985, s. 90; J. Vinař: *Obrazy z minulosti českého lékařství*. Praha 1959, s. 203–222; L. Sinkulová: *Lékaři, stát a zdraví lidu*. Praha 1959, s. 24–25; L. Sinkulová: *Dějiny československého lékařství*. II. Praha 1965, s. 114–117.

<sup>26</sup> L. Rabušic: *Česká společnost stárne*. Brno 1995, s. 20.

1771, přičemž v roce 1772 dosáhl dvojnásobku hodnot a vedl v tomto roce také k poklesu narozených.

Zhoršené populační poměry se zřetelně projevily na průměrném přirozeném přírůstku sledovaných měst. Ve 4 došlo k poklesu, přičemž nejcitelněji v Telči (12,34) a Ivančicích (9,98), v Jaroměřicích na pouhých 4,92, v Uherském Brodě na 20,72, jen ve Slavonicích nastalo výrazné zvýšení na 18,24 a v Brně z úbytku na nízký přírůstek 8,88. Počet narozených na 1 sňatek se u všech měst s výjimkou Jaroměřic zvýšil. V Ivančicích se rovnal 4,92, v Telči 4,87, v Uherském Brodě 4,77, v Jaroměřicích 4,47, ve Slavonicích vzrostl výrazněji na 5,27, stejně tak v Brně se více zvýšil na 5,17. Vitální index s výjimkou Slavonic (123) a Brna (116) klesl — u Ivančic na 111, Telče 114, Jaroměřic 109, Uherského Brodu 115.

Zvýšené kvóty zemřelých vedly ve druhé polovině 18. století u jednotlivých měst častěji k jejich vylidňování. V tomto směru se s nejhorsím průběhem setkáváme u Jaroměřic, kde v 15 letech došlo k přirozenému úbytku, tzn. téměř v každém třetím roce, v roce 1793 k nulovému přírůstku. Populačně nejtěžší období bylo spjato s počátkem 70. let, nejvíce pak s rokem 1772, který lze považovat za vůbec nejhorší v celém sledovaném období. Pro Brno, Uherský Brod a Telč jsme vypočetli po 13 letech vylidňování přirozenou měnou. V Brně se s největším počtem zemřelých, který vyústil do mortalitní krize, setkáváme v roce 1758, hladomor počátku 70. let se projevil sérií nižších, zato po sobě jdoucích úbytků obyvatelstva v letech 1771—1776. Pokles počtu obyvatel v Uherském Brodě byl — vzhledem k předchozím obdobím — nižší, největší úbytek byl spojen s rokem 1783. Telčské úmrtní matriky vypovídají o vypuknutí největší demografické krize v celém zkoumaném období v letech 1771 a 1772, přičemž v roce 1772 došlo i k poklesu počtu narozených téměř o polovinu. V Ivančicích nastalo přechýlení na minusové hodnoty lidnatosti po dobu 11 let, rovněž s vyvrcholením v letech 1771—1773, doprovázené jen mírným snížením počtu narozených ve všech krizových letech. I ve Slavonicích, kde došlo k přirozenému úbytku jen v 7 letech, bylo rozvinutí velké demografické krize spojeno s lety 1771—1772.

První polovina 19. století byla spjata jak s válečnými událostmi, zejména napoleonskými válkami, tak i s výskytem nových epidemických onemocnění, především cholery, která byla do Evropy zavlčená na počátku 30. let z Asie. Typickou chorobou průmyslové éry se stala i u nás značně rozšířená tuberkulóza. Začala se výrazně měnit epidemiologická situace v souvislosti s prvními účinnými preventivními opatřeními zaměřenými na potírání přenosných nemocí. V roce 1800 bylo v českých zemích zavedeno očkování proti neštovicím<sup>27</sup>.

<sup>27</sup> L. Fialová, P. Horská, M. Kučera, E. Maur, J. Musil, M. Stloukal: *Dějiny...*, s. 176—180.

I když index narozených jihomoravských měst (bez Brna a Slavonic), i přes mírnější poklesy hodnot ve druhé polovině prvního decennia a druhé polovině 30. let, stále rostl, úroveň jeho přírůstku dosáhla zhruba třetiny<sup>28</sup>. Tempo růstu zůstalo zachováno ve srovnání s předchozím padesátiletím. Rodilo se více než dvojnásobek dětí v porovnáním s počátkem 18. století. Matriky registrovaly i stálý růst zemřelých, který byl více než čtyřikrát vyšší ve srovnání s průměrnými hodnotami prvního pětiletí 18. století. Poprvé prudce zvýšily kvóty nebožtíků napoleonské války, podruhé první cholerová epidemie a potřetí v závěru 40. let epidemie tyfu, cholery a velká drahota. Úbytek obyvatelstva přirozenou měnou byl ve sledovaném období vůbec nejhlubší za napoleonských válek, již méně za cholerové epidemie z počátku 30. let. Přírůstek se podstatně snížil ve druhé polovině 30. let a v závěru 40. let. Průměrný roční přírůstek činil v daném padesátiletí v Ivančicích 11,78, v Telči 13,52, v Uherském Brodě 13,44 a v Jaroměřicích 8,02.

Podle ročního vyhodnocování měst (bez Brna a Slavonic) byla první polovina 19. století dobou jednak s největší frekvencí přirozených úbytků, k nimž došlo ve 12 letech, jednak s jejich vyššími kvótami. První nejhorší série byla spojena s napoleonskými válkami, kdy v letech 1805—1806 a 1808—1810 došlo k vylidňování s vrcholy v roce 1806 a 1810. Druhá proběhla v letech 1831—1833, 1836, třetí v letech 1848—1849. V průběhu napoleonských válek docházelo k poklesu počtu uzavíraných sňatků i narození, obdobně za cholerové krize, v závěru 40. let se početnost porodů nesnížila.

V Jaroměřicích, kde rostla lidnatost cestou přirozené měny tradičně pomalu, došlo i v první polovině 19. století v 16 letech k úbytkům lidnatosti (v roce 1827 k nulovému přírůstku), přičemž za nejtěžší fázi je možno považovat počátek století až do roku 1812, kdy téměř v každém roce klesal počet obyvatel, počty křtěných však nebyly zřetelněji nižší. V Ivančicích se dostavilo vylidňování v 15 letech s největšími vrcholy v roce 1831 a 1849. V letech 1805 a 1806 byl úbytek nižší, vedl však v roce 1806 k poklesu narozených. V Uherském Brodě nastal přirozený úbytek ve 12 letech. Těžký průběh mělo období napoleonských válek, během nichž, zvláště v roce 1806, zemřelo ve sledovaném čase vůbec nejvíce obyvatel (344) a rozvinula se mortalitní krize, která šla ruku v ruce s krizí hospodářskou. Obdobně i v roce 1831 a 1836 umíralo ve městě mnoho farníků — vždy přes 300 osob. Telč prožila 11 let, během nichž se dostavil přirozený úbytek obyvatel. I ona byla postižena napoleonskými válkami (léta 1806, 1809, 1810) a srovnatelně léty 1848—1849.

Vzhledem k tomu, že tříletý výzkum se tabulačně, graficky a interpretačně teprve zpracovává, je formulace závěrů dosud limitována, lze počítat s korek-

<sup>28</sup> Slavonice byly excerpovány v rámci českého týmu jen do roku 1800, historicky patří na Moravu, v současnosti však do jižních Hech, přičemž excerpce byla prováděna podle současného stavu, bude dodatečně dokončena do roku 1850.

cemi a dalším upřesňováním. Nicméně je možno konstatovat, že třicetiletá válka představuje základní periodizační mezník dějin populací v českých zemích, tedy i v jihomoravských městech, kdy končí éra středověkého „katastrofického“ vývoje s opakovanými demografickými krizemi s dlouhodobými účinky, udržujícími stagnaci početního stavu obyvatelstva. Od druhé poloviny 17. století nastává období trvalého populačního růstu, nadále ještě s výskytem demografických krizí v letech válek, hladomorů a epidemií, které však působí jen krátkodobě a nevedou k dlouhodobé stagnaci obyvatelstva, ani jeho depopulaci. Typický pro toto období je často pouze regionální průběh demografických katastrof s následným vcelku rychlým zacelováním ztrát. Ve sledovaných jihomoravských městech se odehrávaly vzásadě stejné mechanismy reprodukce jako na venkově, lze však předpokládat vyšší věk vstupu do manželství u mužů i žen a větší podíl svobodných v populaci. Ačkoliv početnost narozených stále rostla, i když od druhé poloviny 18. století se začala zpomalovat, kvóty zemřelých bývaly vyšší než na venkově a mortalitní krize hlubší. Drastičtější průběh souvisel jak s větší koncentrací obyvatelstva v souvislosti s šířením epidemií, tak i s válečnými útrapami, jimž byla města vystavena (obléhání, průchody vojsk, jejich ubytování, drancování atd.). Přirozená měna měla stále velmi extenzivní charakter, přirozené zvyšování lidnatosti probíhalo pomalu. Zkoumaná města byla nejvíce ve svém populačním vývoji postižena hladomorem z let 1771—1772, napoleonskými válkami a válkami o rakouské dědictví (léta 1741, 1742), ale i tyto katastrofy měly jen krátkodobý účín.

Historickodemografické analýzy mohou otevřít prostor k dalším výzkumům a přesahům do interdisciplinárního studia, kde se stýká historiografie, respektive historická demografie, se sociologií, psychologií, etnologií atd. Je možno se věnovat výzkumům v oblasti každodennosti, mentalit, anonymních dějin, dějin ženy atd. Přínosné je zejména studium mimořádných vývojových fází, jimiž byly výskyty velkého hromadného vymírání v krátkém čase, spojené s morovými ranami, epidemiemi a hladomory. Právě v souvislosti s výzkumem mentalit se objevil názor, že v dobách „morových ran“ docházelo ke změnám mentality postiženého obyvatelstva (např. k totálnímu rozbití mezilidských vztahů i mezi pokrevně příbuznými v rodinách, člověk se stával člověku existenčně nebezpečný, smrt se stala zcela anonymní, došlo k přechodnému zániku stadičních rituálů jimiž byly pohřby, obyvatelstvo jednalo extrémně atd.)<sup>29</sup>.

---

<sup>29</sup> J. Delumeau: *Strach na západě ve 14.—18. století*. Praha 1997; D. Defoe: *Deník morového roku*. Praha 1982; P. Ariès: *Die Geschichte der Mentalitäten*. Frankfurt am Main 1994, s. 137—165.

PETR KALETA

## Český etnograf ve východní Haliči

K prvním pokusům o výzkum obyvatelstva východní Haliče došlo již na počátku osmnáctého století, ovšem jeho největší rozmach spadá až do osmdesátých let devatenáctého století. Tehdy se velkou měrou zasloužili o výzkum haličského regionu polští badatelé, a to zejména O. Kolberg<sup>1</sup>, I. Kopernicki<sup>2</sup>, J. Wajgiel<sup>3</sup> nebo J. Schnajder<sup>4</sup>. Čeští etnografové nevěnovali východní Haliči takovou pozornost, ale to jen do doby, než se objevil badatel, který shromáždil za svého života takové množství etnografického materiálu, za který by se nemusela stydět leckterá vědecká skupina.

6. října 1999 tomu bylo sto let, co tento badatel zemřel. Byl to muž svou vizáží velmi nenápadný, ale nadšením a pracovitostí překonávající ostatní. Tímto mužem byl František Řehoř, který se významně zasloužil o výzkum obyvatelstva východní Haliče v poslední třetině minulého století. Přesto, že výsledky svých výzkumů Řehoř publikoval v četných člancích v tisku u nás i v Haliči, je dnes pro většinu veřejnosti osobností ne příliš známou a neprávem opomíjenou. Proto si tento vynikající český etnograf a spisovatel zaslouží, abychom při tak významném jubileu hlasitě vzpomenuli jeho jméno.

Základním pramenem pro studium života i díla Františka Řehoře je jeho rozsáhlá pozůstalost uložená v literárním archivu Památníku národního písemnictví ve Starých Hradech. Ze slavistů, kteří věnovali pozornost dílu

---

<sup>1</sup> *Pokucie. Obraz etnograficzny*. T. 1—4. Kraków 1882—1889.

<sup>2</sup> *O goralach ruskich w Galicji. Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*. T. 13. Cz. 2. Kraków 1889.

<sup>3</sup> *O Huculach. Zarys etnograficzny*. Kraków 1887.

<sup>4</sup> *Z kraju Huculów*. T. 5—7. Lwów 1899—1901.

F. Řehoře, můžeme jmenovat Petra Bogatyreva<sup>5</sup>, Adolfa Černého-Rokytu<sup>6</sup>, Jiřího Horáka<sup>7</sup> a hlavně Michala Molnára<sup>8</sup>.

V druhé polovině 19. století hrál český prvek ve východní Haliči významnou úlohu. Rakouská vláda velmi podporovala migraci Čechů do jednoho z nejzaostalejších regionů Rakousko-Uherska. Proto sem přicházeli úředníci, učitelé, duchovní, spisovatelé, podnikatelé a představitelé mnoha dalších kulturních a průmyslových odvětví, kteří se měli zasadit o kulturní povznesení východní Haliče.

Nepřicházeli tam však pouze průmyslníci a kulturní činitelé, ale své kořeny zde zapustili i čeští rolníci, kteří si sem přiváželi nejen svou pověstnou pracovitost, ale hlavně moderní techniky a nástroje pro obdělávání půdy, kterými obohacovali zastaralý způsob haličského hospodaření. Tak se sem dostal i pozdější významný český etnograf a literát František Řehoř (16. 12. 1857 — 6. 10. 1899), jehož otec zde ve vesnici Volkově najal hospodářství.

## Z Čech do Haliče

František Řehoř se narodil dne 6. prosince roku 1857 v rolnické rodině Josefa a Františky Řehořových ve Stěžerách<sup>9</sup> u Hradce Králové. Několik týdnů po svém narození dostal ušní chorobu, jejíž následkem byla pravděpodobně Řehořova nedoslýchavost, kterou trpěl od svých patnácti let<sup>10</sup>. Měl ještě bratra Josefa a sestry Annu, Marii a Františku. Jako každý venkovský chlapec rozděloval Řehoř svůj každodenní program na pomoc v domácím hospodářství a na zábavu se svými kamarády. Do školy ve Stěžerách začal chodit roku 1864 a ukončil ji v roce 1872, kdy nastoupil do čtvrtého ročníku reálného gymnázia v Hradci Králové, které ukončil roku 1877.

<sup>5</sup> З листування Франтішка Ржегоржа (Листи І. Франка, М. Павлика, Б. Гринченка). „За сто літ“ 1929, 4.

<sup>6</sup> František Řehoř. „Slovanský přehled“ 1900, 2.

<sup>7</sup> Příspěvek k dějinám vzájemných vztahů česko-ukrajinských. Dílo Františka Řehoře. „Český lid“ 1954, 41, č. 6.

<sup>8</sup> Nadšený hlasatel velké družby. Praha—Moskva 8, říjen 1954; Франтішек Ржегорж — великий друг українського народу. Дукля 6, 1956, № 3 aj.

<sup>9</sup> Vesnice Stěžery je vzdálena 5 km od Hradce Králové.

<sup>10</sup> Vlastní životopis Františka Řehoře (rukopis), 18 s. Pozůstalost Františka Řehoře, literární archiv Památníku národního písemnictví — Staré Hrady, karton 1-B/43 (dále jen Vlastní životopis Františka Řehoře, LA PNP).

Velmi často a rád pak F. Řehoř vzpomínal na své dětství ve Stěžerách: „S radostí jsme kytky trhali a holky pletly z nich věnce, to bylo asi 1864 nebo 1865. Na »Palouček« jsem chodil s kamarádem, dokud tam ještě byl rybníček a bujně rákosí. Též studánka zde byla a často jsem se z ní napil [...]”<sup>11</sup> Již v těchto prvních školních letech prokazoval František Řehoř ve svých zápisnicích vrozený pozorovatelský talent s bystrostí a přesností. Všiml si těch nejmenších detailů, které se týkaly přírody, historie či literatury a zapisoval si je do svých notesů. Právě tehdy si „vypěstoval” velmi hezký vztah k přírodě a lásku k lidem.

Na počátku února roku 1877 se rodina Řehořových dozvěděla o možnosti koupit v Haliči velkostatek o rozloze 481 jiter za cenu devatenáct tisíc zlatých. Řehořův otec se už v březnu 1877 vydal na obhlídku do Haliče, kde navštívil Lvov a Stanislavov. Po jeho návratu domů už se začala rodina pomalu připravovat na stěhování do Haliče<sup>12</sup>. František odmaturoval a na počátku července 1877 se rodina Řehořových vystěhovala do východní Haliče<sup>13</sup>. A tak se František Řehoř ocitl namísto pražské techniky, kde zamýšlel studovat, v zaostalé oblasti východní Haliče.

V Haliči si nakonec pronajali statek od ženského benediktinského kláštera ve Lvově, který se nacházel ve vesnici Volkov ležící jižně od Lvova. Řehořovi se ze začátku stýkali především s rodinou Baumgartnerových, kteří měli ve Lvově cukrárnu, ale brzy se seznámili i s dalšími Čechy z okolních vesnic Krotošina, Křivčic, Mohylan aj.

V sedmdesátých letech minulého století probíhala jakási vystěhovalecká vlna českých rolníků z oblasti východních Čech do východní části Haliče. Čeští zemědělci byli známí svou odborností a hospodářskými schopnostmi a majitelé velkých statků jim proto velmi rádi pronajímali své velkostatky, neboť Češi nejenže dobře hospodařili, ale hlavně je naučili racionálně hospodařit. Od roku 1867 bylo organizováno ve Lvově kulturní a společenské sdružení Čechů a Slováků ve východní Haliči „Česká Beseda”. Velká část tehdejší české rolnické emigrace, která si pronajala v okolí Lvova statky, byla členy „České Besedy”. Tehdy se zde usídlili kromě Řehořových rolníci: Šesták, Štammfest, Sobotka, Procházka, Chvapil, Plocek, Houžvic, Došlý, Řepa, Zeman a Komberec<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> *Vlastní životopis Františka Řehoře*, LA PNP.

<sup>12</sup> Notes F. Řehoře od 15. září 1876 do 20. května 1877. *Pozůstalost Františka Řehoře*, LA PNP, karton 1 B/50.

<sup>13</sup> Notes od 9. července 1877 do 24. července. 1878. *Pozůstalost Františka Řehoře*, LA PNP, karton 1 B/50.

<sup>14</sup> L. Feigl: *Sto let českého života ve Lvově*. II. díl (1867—1895). Lvov 1925, s. 183—184.



## Literární a etnografická činnost

František Řehoř se tedy dostal do venkovského prostředí východní Haliče, kde ve Volkově pomáhal s bratrem Josefem svému otci na statku. Avšak na rozdíl od bratra, kterého zajímala pouze práce v hospodářství a lov divoké zvěře, přitahoval přemýšlivého a pozorného Františka Řehoře každodenní život obyvatel východní Haliče. Především pak Ukrajinců, které sám nazýval „Rusíny“. Ukrajinci totiž tvořili velkou většinu východohaličského venkovského obyvatelstva.

Co o Ukrajincích Řehoř znal před příjezdem do Volkova a jaký k nim zaujímal vztah, o tom se vyjádřil sám: „O ukrajinském lidu jsem něco věděl již ze zeměpisu, kterému nás učili ve škole. Nebylo toho sice mnoho — jen to, že »Rusíni« jsou národ tichý a že milují včely. Už jako dítě jsem si tento národ oblíbil. Jak dobrý — myslel jsem si — musí být tento lid, když si tak libuje ve včelách...! Tato sympatie, vzbuzená mimoděk v chlapeckém srdci, byla oprávněná. Poštěstilo se mi žít mezi tímto lidem a poznat ho; oblíbil jsem si ho a snesl bych tomuto nešťastnému, ubohému lidu modré z nebe [...]“<sup>15</sup> Možná právě Řehořův dětský vztah k včelám vytvořil v jeho mysli už v době školních let tuto poměrně jasnou představu o Ukrajincích. Velmi rád a často totiž vzpomínal na včelí úly ve Stěžerách: „Nejdůležitější je starý špalek, dloubaný ze spodu silného kmene. Tento i se včelami koupil již Matěj Řehoř roku 1825 nebo 1826... Když zemřel Josef Řehoř I., tedy jsem šel já, František Řehoř na návrh manželky zesnulého zaklepat na památný úl tento, aby včeličky věděly, že odnesen byl před pár hodinami jejich hospodář k věčnému odpočinku na hřbitov stěžerský [...]“<sup>16</sup>

V Haliči F. Řehoř docházel do Ivoevských knihoven a do „České Besedy“, kde si půjčoval nejrůznější knihy o maloruské historii, geografii, přírodovědě a literatuře. Nechával si také posílat české knihy a často docházel do sousedního KROTOŠINA, kde si mohl u rodiny Hanušových pročitat aktuální české časopisy. V roce 1878 sepsal na základě údajů, které měl ze Stěžer, kroniku rodu Řehořových<sup>17</sup>. Řehoř ovšem nejen psal, ale také podnikal četné cesty. První svůj článek s názvem *O výrobě plátna u Rusínů východo-haličských* publikoval F. Řehoř v pražském časopise „Listy Průmyslové“ v roce 1880 a o rok později mu vyšel v tomtéž časopise článek *Výroba konopného oleje u Rusínů východo-haličských*. Výsledky z jeho prvních menších výzkumných cest Řehoř publikoval v roce 1881 v českém časopise „Světozor“. Byly to už

<sup>15</sup> M. Molnár: *Nadšený hlasatel velké družby*. Praha—Moskva 8, říjen 1954, s. 50.

<sup>16</sup> F. Řehoř: *O včelách* (rukopis), 2 s. *Pozůstalost Františka Řehoře*, LA PNP, signatura I B/43.

<sup>17</sup> Její část se zachovala v LA PNP.

etnograficky zaměřené články *Obrázky z Pokutí*<sup>18</sup> a *Huculští novomanželé z Berhometa*<sup>19</sup>. Řehoř v nich popisuje etnika východní Haliče a území jejich výskytu. Tyto dva články odstartovaly bohatou pozdější pisatelskou činnost Františka Řehoře, při níž věnoval největší pozornost každodennímu životu „Rusínů“, Huculů, Bojků, Lemků a Židů. Nejčastěji Řehoř publikoval ve „Světozoru“, „Zlaté Praze“ a „Slovanském Sborníku“, ale jeho články vyšly i v těchto dalších časopisech a novinách: „Listy Průmyslové“, „Zábavné listy“, „Ruch“, „Osvěta“, „Květy“, „Lumír“, „Vesna“, „Lada“, „U domácího krbu“, „Hlas národa“, „Národní listy“, „Dámské besedy“, „Slovanský obzor“, „Musejník“, „Slavia“, „Pražské hospodářské noviny“, „Časopis českého museum“, „Sokol“, „Dilo“ a „Zorja“.

O tématické rozdělení Řehořových článků se pokusil jeho blízký přítel a spolupracovník, významný český slavista, Adolf Černý-Rokyta. První a největší skupinu tvoří kalendář výročních obyčejů a pověr, do něhož můžeme např. zařadit články *Kalendářik z národního života Bojkův, Neděle květná, Kostrub a Roman*. Následující skupinu tvoří články zeměpisné a cestopisné, jako např. *Procházka rusínskou vsí nebo Pokutí*. Další skupinou jsou články o obyčejích spjatých s významnými událostmi lidského života. Sem můžeme zařadit např. články *Na rusínském hřbitově v Haliči a Rusínské zvaní na svatbu*. Rovněž zajímavé jsou Řehořovy články o lidové léčbě: *Lidová léčba u haličských Malorusů* a *Úvod k podomní léčbě rusínské*. Zoologického charakteru jsou pak tyto články: *Ptactvo v národním životě Rusínů* a *Plazi a obojživelníci v podání haličských Rusínů*. Zvláštní skupinu tvoří články o bájeslovných představách Rusínů: *Čert a Vlkodlak v podání haličských Rusínů*. Dále to jsou příspěvky o krojích: *Šperky karpatských Huculek a Paráda hlav děvčat na Pokutí*. Do poslední skupiny zařazujeme články o sociálních poměrech, zaměstnání a duševní a mravní povaze „Rusínů“: *Židé v Haliči a Rusíni v domácím hospodářství*<sup>20</sup>.

Hovoříme-li o literárním díle Františka Řehoře, musíme v neposlední řadě vzpomenout významný vědecký projekt, kterého se velmi aktivně zúčastnil. Tímto projektem je monumentální vědecké dílo minulého století, *Ottův Slovník naučný*. V únoru 1888 byl F. Řehoř, jako specialista na východohaličskou problematiku, vyzván redakcí *Ottova Slovníku naučného* k zaslání prvních hesel za písmena A, B, C a požádán, aby oslovil významné lvovské učence a získal je také k spolupráci<sup>21</sup>. Řehoř posílal redakci velmi podrobná a početná hesla, takže redakce nemohla všechna ani otisknout, jak se dozvídáme z dopisu

<sup>18</sup> „Světozor“ 1881, 15, s. 434—435.

<sup>19</sup> „Světozor“ 1881, 15, s. 542.

<sup>20</sup> A. Černý: *František Řehoř*. „Slovanský přehled“ 1900, 2, s. 101—102.

<sup>21</sup> Dopis redakce *Ottova Slovníku naučného* z 27. února 1888. *Pozůstalost Františka Řehoře*, LA PNP.

Dr. Rudolfa Dvořáka z 26. 1. 1893: „[...] Takové věci by se hodily do národopisu rusínského. Cílem slovníku je vybrat věci všeobecné a zajímavé [...]”<sup>22</sup> Řehoř opublikoval za svého života v tomto slovníku více než sto hesel, jako např. Artemovskij-Hulak, Bukovina, Čeremoš, Doboš, Franko, Hajdamačina, Halič, Huculové aj<sup>23</sup>.

Řehořova publicistická činnost na stránkách předních českých periodik a *Ottova Slovníku naučného* neocenitelně přispěla k popularizaci a poznání tehdy v Čechách málo známých východohaličských etnik a jejich života. Své studie a články zpracovával také na základě prací polských a ukrajinských autorů, ale jednoznačně nejdůležitější jsou jeho samostatné bystré pozorovatelské postřehy z cest. V jeho bádání mu rovněž pomáhaly přátelské styky se soudobými ukrajinskými kulturními činiteli, jako byl např. Ivan Franko, Volodymyr Šucevyč, Mychajlo Pavlyk, Olga Kobyljanska atd.

František Řehoř samozřejmě udržoval v Haliči písemný styk s českými kulturními kruhy, a to hlavně s manželi Náprstkovými, Ludvíkem Kubou a Adolfem Černým-Rokytou. Významná byla především spolupráce s Josefou a Vojtou Náprstkovými z pražského „Průmyslového muzea”. Řehoř totiž takřka „na každém kroku” sbíral a kupoval ve všech oblastech Haliče, a to hlavně na Hucul'sčyně a v Pokutí, i Bukovině nejrozličnější etnografický materiál, který od roku 1879 posílal do Prahy Náprstkovým. Byly to sakrální obrazy, sošky, různé typy křížů a křížků, svícny, svíčky, lustry, nádoby, dětské hračky, stoly, truhlice, lžice, talířky, ale i zmenšené makety chalup nebo saní. Tyto předměty, které tak vytrvale sbíral F. Řehoř za svého pobytu v Haliči, jsou dnes uloženy v etnografickém oddělení Národního muzea v Praze v počtu přes tisíc sto exemplářů.

Na svých studijních cestách si František Řehoř vedl nejen pečlivé zápisky a nákresy, ale, co bylo pro jeho dobu velmi neobvyklé, často haličský život zachycoval na fotografiích. Fotografoval ještě v Čechách, před příjezdem do Volkova, ale až zde ve východní Haliči tuto svou oblíbenou doprovodnou badatelskou činnost plně rozvinul. Fotografiemi s obyvateli haličského venkova Řehoř doprovázel některé ze svých článků, ale vedl si i sbírku fotografií se svými přáteli a příbuznými. Jedna část těchto fotografií v počtu asi sto padesáti je uložena v etnografickém oddělení Národního muzea a asi kolem dvou set jich je v literárním archivu Památníku národního písemnictví v Praze.

<sup>22</sup> Dopis redakce *Ottova Slovníku naučného* z 26. ledna 1893. Pozůstalost Františka Řehoře, LA PNP.

<sup>23</sup> J. Horák: *Příspěvek k dějinám vzájemných vztahů česko-ukrajinských. Dílo Františka Řehoře*. „Český lid” 1954, 41, č. 6, s. 252.

## Návrat do Čech a brzká smrt

V roce 1890 už uplynulo třináct let, co F. Řehoř odešel do Haliče. Přesto, že byl stále zaujatý studiem haličských obyvatel, už to nebyl ten mladý vitální badatel předešlých let. K částečnému pozastavení jeho činnosti „přispěl“ hlavně zápal plic, který upoutal Řehoře na delší dobu na lůžko. Po uzdravení přemýšlel, co bude dělat dál a rozhodl se tehdy k radikálnímu kroku. Do Čech sice během svého haličského pobytu někdy zajížděl, ale vždy se pak vracel do Volkova; nyní se ovšem v Řehořovi probudila velká touha vrátit se domů, a tak se na začátku června 1890 vydal nazpět do Čech<sup>24</sup>.

Pobýval v Rožnově p. Radhoštěm, kde během léčebného pobytu lékaři zjistili, že má tuberkulózu. František Řehoř se ovšem nevzdával a doufal, že se mu podaří sebrat ještě množství materiálů pro „Náprstkovo muzeum“. Ani v Rožnově p. Radhoštěm však nezapomněl a sebral nejrůznější předměty valašské kultury<sup>25</sup>. Z Rožnova potom odjel do rodných Stěžer, kde pokračoval ve své spisovatelské činnosti pro české noviny a časopisy a setkával se s předními českými kulturními činiteli. I když se Řehoř odstěhoval do Čech, nepřestával v devadesátých letech zajíždět do Haliče, a to především za „svými“ Huculy.

Teprve 1. 11. 1893 nastoupil F. Řehoř za denní plat jeden zlatý na místo knihovníka Městské obecní knihovny v Praze, čímž mu byl alespoň umožněn lepší přístup k nejnovější odborné literatuře. Řehoř tehdy připravoval souborné dílo o národopisu haličských Malorusů a počátkem roku 1892 vytiskl v haličských časopisech výzvy, v nichž žádal, aby mu byly dodávány etnografické zprávy o haličských Malorusích. První svazek tohoto díla měl být věnován popisu haličsko-ruské svatby a popisu výročních obyčejů podle uniatského církevního roku<sup>26</sup>.

Řehořova náhlá smrt však vydání tohoto souborného spisu zabránila. Národní listy tehdy o této smutné události psaly: „[...] Tichý tento pracovník skončil činy svůj život 6. října o 11. hodině dopolední v úplně opuštěnosti ve 42. roce věku svého... Smrt přiblížila se rychle. Ještě před deseti dny chodil, načež ulehl, aby více nepovstal... Redaktor »Slovanského přehledu«, jenž mu v poledne přinesl právě vydané číslo s jeho příspěvkem, našel již jen tuhnoucí mrtvolu slovanského nadšence [...].<sup>27</sup>“

Řehořova smrt znamenala nejen obrovskou ztrátu pro českou kulturní inteligenci, ale pro celou slavistiku, jak o tom napsal Ivan Franko: „[...] Jeho

<sup>24</sup> Notes F. Řehoře za léta 1887, 1888, 1890 a 1891. *Pozůstalost Františka Řehoře*, LA PNP.

<sup>25</sup> Dopis F. Řehoře Josefě Náprstkové z 25. 6. 1890. Archiv Vojty Náprstka 43/1—65, knihovna Náprstkova muzea v Praze.

<sup>26</sup> J. Polívka: *František Řehoř (nekrolog)*. „Obzor literární a umělecký“ 1899, 1, s. 181.

<sup>27</sup> „Národní listy“, 7. 10. 1899.

předčasná smrt byla pro haličské Rusíny snad větší ztrátou než pro Čechy. Čechy daly nám v něm nejen rozumného, neúnavného a mnohostranného sběratele etnografa, nejen pilného a úsilného prostředníka, jež obeznamuje Čechy s naším národem, nepřestával obeznamovati také nás s Čechy, s jejich písemnictvím, s jejich vysoce rozvitým, intensivním kulturním životem. Ve Frant. Řehořovi daly nám Čechy muže se zlatým srdcem, plným vysokého idealismu, beze stopy jakékoli stranické doktríny, celým srdcem oddaného službě jednoho vysokého díla — poznání pravdy a napomáhání k jejímu vítězství. Řehoř spisovatel a učenec bude snad zapomenut, ale památka na Řehoře člověka s jeho upřímnou dětskou duší, člověka, jakého znala a milovala veškerá haličská Rus — ta památka přežije jeho literární plody."<sup>28</sup>

---

<sup>28</sup> I. Franko: *K dějinám česko-rusínské vzájemnosti*. „Slovanský přehled“ 1901, 3, s. 159—160.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

## Białoruski i rosyjski ruch antysowiecki na Litwie Środkowej w świetle materiałów policji z lat 1921–1922

### Ogólna charakterystyka problemu

W ciągu kilkunastu ostatnich lat ukazało się sporo publikacji, które poszerzyły naszą wiedzę o polskim wysiłku na rzecz powstrzymania w latach 1919–1921 fali sowieckiej ekspansji skierowanej na zachód. Pojawiły się też opracowania dotyczące współpracy z innymi narodami zagrożonymi przez system sowiecki, przede wszystkim Ukraińcami, a także Rosjanami i Białorusinami. Zrozumiałe zainteresowanie polskiej (ale również białoruskiej oraz rosyjskiej) historiografii budziły próby tworzenia podstaw do powstania białoruskiego organizmu państwowego<sup>1</sup>. W środowiskach narodowych elit białoruskich nie było jednomyślności co do współpracy z Polską. Niewątpliwie i w odrodzonej Polsce postulat budowy państwowości białoruskiej budził spreczne reakcje. Postawa negatywna wobec tego rodzaju aspiracji była motywowana opóźnieniem rozwoju narodowego społeczeństwa białoruskiego, brakiem odpowiedniej warstwy elit politycznych i kulturalnych, biernością społeczeństwa, które oceniano jako skazane na asymilację. Katolików uważano za „będących w drodze” do polskości, prawosławną ludność białoruskojęzyczną często oceniano jako społeczność podatną na rusyfikację. Procesy akulturacji zdawały się dość zaawansowane, choć jednocześnie pojawiła się cieniutka warstewka białoruskiej inteligencji dążącej do budzenia świadomości narodowej swych rodaków.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. J. Turonek: *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*. Warszawa 1992; K. Gomułka: *Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*. Warszawa 1994; *Polska — Białoruś 1918–1945*. Red. W. Balcerak. Warszawa 1994; Z. Karpus: *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*. Toruń 1999.

Środowiska reprezentowane w obozie belwederskim uznawały ziemie białoruskie za istotny element wizji federacyjnego związku narodów, które po I wojnie światowej opuściły imperium rosyjskie<sup>2</sup>. Otwartą w dużej mierze sprawą pozostawała forma związku wobec łatwo dostrzegalnej różnicy „państwowo-twórczego potencjału” takich partnerów, jak Ukraina czy Białoruś<sup>3</sup>. O ile Ukrainę pod przywództwem Semena Petlury postrzegano przede wszystkim jako kraj związany z Polską sojuszem wojskowym, o tyle partnera białoruskiego traktowano z pewną wstrzeźliwością i ostrożnością, uważając za bardziej prawdopodobne utworzenie struktury odwołującej się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Organizm taki, sfederowany z Polską, składałby się w optymalnym wariantcie z członów: litewskiego (Kowno), polskiego (Wilno) i białoruskiego (Mińsk)<sup>4</sup>. Koncepcji tej sprzyjał Józef Piłsudski, jednak poniosła ona klęskę spowodowaną zarówno czynnikami zewnętrznymi, jak i przeciwdziałaniem tych ugrupowań społeczeństwa polskiego, które — zmęczone wojną — łaknęły stabilizacji, bądź — w imię ideologii „narodowego egoizmu” — dążyły do zrealizowania programu inkorporacyjnego i pogrzebania idei federacyjnej.

Porażka została przypieczętowana w Rydze — konieczność uznania sowieckiej Ukrainy oznaczała porzucenie ukraińskiego sojusznika. Ponadto wroga koncepcjom Naczelnika Państwa część delegacji polskiej przesądziła o niewykorzystaniu szansy podjęcia rokowań w sprawie rezygnacji bolszewików z Mińska<sup>5</sup>, co nie tyle prowadziło do decyzji podziału ziem białoruskich<sup>6</sup>, ile oznaczało

<sup>2</sup> Zagadnienie programu federacyjnego było przedmiotem badań wielu historyków. Zob. m.in. B. Stoczeńska: *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*. Kraków 1998; J. Cisek: *Białoruskie oddziały gen. Stanisława Bałachowicza w polityce Józefa Piłsudskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej*. Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, maszynopis; i d e m: *Kilka uwag o myśli federacyjnej Józefa Piłsudskiego W: Między morze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX—XX wiek*. Warszawa 1995, s. 91—99; W. Balcerak: *Sprawa białoruska w polityce odradzającej się Rzeczypospolitej. W: Polska — Białoruś...*, s. 6—31; por. J. Lewandowski: *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*. Warszawa 1962.

<sup>3</sup> W sposób dość sceptyczny ocenia stopień upowszechnienia świadomości narodowej zarówno Ukraińców, jak i Białorusinów, zaznaczając jednak różnice między nimi M. Waldenberg (*Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*. Warszawa 1992).

<sup>4</sup> Koncepcja 3-kantonalnej struktury państwowej na obszarach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego była bliska wileńskim krajowcom, skupionym wokół „Gazety Krajowej”. Zob. J. Jurkiewicz: *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905—1922*. Poznań 1983. Próby porozumienia z Litwinami podejmowane na polecenie Piłsudskiego przez Michała Romera oraz Leona Wasilewskiego znalazły odzwierciedlenie w pracy P. Łossowskiego: *Konflikt polsko-litewski 1918—1920*. Warszawa 1996, s. 40—41, 56—59.

<sup>5</sup> J. Kumaniecki: *Pokój polsko-radziecki 1921*. Warszawa 1995, s. 49—55. Autor wskazał na przyczyny determinacji Rosjan, by za wszelką cenę zawrzeć pokój, czego spektakularnym dowodem była depesza do sowieckiego negocjatora Adolfa Joffe z podziękowaniem za „uratowanie socjalistycznej Ojczyzny”.

<sup>6</sup> Teza o akceptacji przez delegację polską w Rydze podziału ziem białoruskich jest mocno eksponowana w historiografii białoruskiej. Zapewne jednak w Rydze nie udało się uniknąć podziału, przedmiotem negocjacji mogłyby być ewentualnie inny stosunek ziem podzielonych między Polskę i Rosję sowiecką.

odżegnanie się Polski od tworzenia pod jej egidą „białoruskiego Piemontu”. Jeszcze w toku rokowań ryskich Piłsudski podjął kolejną próbę wpłynięcia na sytuację na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Mając ręce związane zarówno opinią międzynarodową, jak i wewnętrzną, zainicjował działania formalnie od władz Rzeczypospolitej niezależne. Jednym z nich była — jak wiadomo — akcja gen. Lucjana Żeligowskiego w Wilnie, zakończona utworzeniem Litwy Środkowej. W tym też czasie podjęto działania zdaniem niektórych historyków stanowiące próbę sięgnięcia po Kowno jako drugi ośrodek ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>7</sup>.

Trzeci wreszcie kierunek przypadł generałowi Stanisławowi Bułak-Bałachowiczowi<sup>8</sup>. Ten ochotnik z I wojny światowej, służący w kawalerii rosyjskiej, potem dowódca oddziału ochotniczego, po rewolucji stanął na czele grupy białoruskiej w armii gen. Mikołaja Judenicza. Po przedostaniu się do Polski wstąpił się w walkach polsko-sowieckich 1920 roku na froncie poleskim, w czasie manewru znad Wieprza i podczas polskiej ofensywy, zdobywając zagonem Pińsk. Wielokrotnie bywał porównywany z Sienkiewiczowskim Kmicicem. Darzony uczuciem swych często okrutnych, żyjących z wojny żołnierzy, nie bez kozery nazywających się „dywizją śmierci”, był urodzonym partyzantem. „Do Bałachowicza idą ludzie na urok jego imienia, na urok postaci jego oficerów, z których wielu jest w swej przeszłości mniejszymi Bałachowiczami, wodzami i watażkami »zielonych« i chłopskich band [...] Politycznie armia [...] jest organizacją najzupełniej oryginalną, nie mającą nic wspólnego z dotychczas istniejącymi. Charakter duchowy wojska umożliwia służbę w nim wszystkim od monarchistów do socjalistów włącznie [...] świadoma agitacja i niezwykłość Bałachowicza wznagają urok jego imienia i pociągają ku niemu rozbój-

<sup>7</sup> Kowno stało się celem rajdu kawalerii polskiej pod dowództwem płk. Mścisława Butkiewicza. Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje zbrojne*. Białystok 1996, s. 165. Jednak P. Łossowski, wskazując na sprzeczne zamiary wobec Litwy Kowieńskiej występujące na Litwie Środkowej, uznał listopadowy zagon brygady Butkiewicza na Kowno za inicjatywę grona oficerów kawalerii, nie tylko nieodpowiadającą zamiarom władz w Wilnie, ale zdecydowanie rozbieżną z opiniami polskiej dyplomacji reprezentowanej przez Michała Kossakowskiego. Sam Piłsudski był przeciwny eskalacji konfliktu i przynębiony brakiem możliwości porozumienia. P. Łossowski: *Konflikt...*, s. 212—217. Grzegorz Łukomski i Bogusław Polak również piszą o efektywnych działaniach kawalerii Litwy Środkowej jako czynnika mającym skłonić przeciwnika do rokowań pokojowych. Zob. G. Łukomski, B. Polak: *W obronie Wilna, Grodna i Mińska 1918—1920*. Koszalin—Warszawa 1994, s. 104.

<sup>8</sup> Postać gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza po długim okresie powojennego, wymuszonego przez cenzurę zapomnienia, przywołał Marian Brandys w opowiadaniu *Królestwo Białorusi*. (M. Brandys: *Moje przygody z historią*. Warszawa 1981, s. 7—23). Pierwszą popularną biografię napisał M. Cabanowski: *General Stanisław Bułak-Bałachowicz*. Warszawa 1993. Kilka ważnych artykułów poświęcił tej postaci O. Łatyszonek. *Życiorys własny Bałachowicza* napisany w 1929 r. opublikowali Z. Karpus i O. Łatyszonek: *Życiorys generała S. Bułak-Bałachowicza złożony w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie 1 grudnia 1929 r.* „Białoruskie Zeszyty Historyczne” [Białystok] 1995, nr 2 (4), s. 160—169.



nicze rycerskie i junackie elementy ze wszystkich stron.” — pisał Karol Wędrziągowski<sup>9</sup>.

Piłsudski oceniał wojskowe kwalifikacje Bałachowicza jako dowódcy, który jest skuteczny w walce z podobnymi do własnych formacjami. Z zapisanych wypowiedzi wynika, że Naczelnik Państwa Polskiego już wcześniej przewidział dla tego wodza miejsce w swych planach<sup>10</sup>. Z inspiracji Piłsudskiego doszło do nawiązania kontaktu między Bałachowiczem a Borisem Sawinkowem reprezentującym koncepcję „Trzeciej Rosji”. W wyniku porozumienia, zawartego 27 sierpnia 1920 roku, oddział Bałachowicza został podporządkowany pod względem politycznym Sawinkowowi, choć miał działać niezależnie od innych formacji rosyjskich tworzonych na ziemiach polskich. W wypadku wkroczenia na terytorium Rosji Bałachowicz zobowiązywał się do formowania organów administracji i samorządu podległych Sawinkowowi<sup>11</sup>.

Pomimo zawartej umowy między Rosyjskim Komitetem Politycznym a Bałachowiczem istniały nieporozumienia, które później przerodziły się w konflikt. Stojąc na czele Odrębnej Armii Sprzymierzonej, złożonej z oddziałów rosyjskich i białoruskich<sup>12</sup>, Bałachowicz proklamował 25 października 1920 roku walkę o wyzwolenie Białorusi. Próbą stworzenia jak najdogodniejszej podstawy do jego działań była polska ofensywa na Mińsk (zajęty 15 października), rozpoczęta na godziny nieledwie przed podpisaniem preliminariów pokojowych (moment podpisania starano się zresztą sztucznie odwlec<sup>13</sup>, dając tym

<sup>9</sup> List Wędrziągowskiego do Piłsudskiego o wizytacji oddziału Bałachowicza w dniach 2—3 września 1920 r. W: *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*. Opr. J. Cisek. Londyn 1990, s. 126—131.

<sup>10</sup> Otwarte pozostaje pytanie, czy plany wykorzystania Bałachowicza pozostawały w związku z kwestią białoruską, czy nie w większym stopniu jako wojskowy atut sił „Trzeciej Rosji”, a więc pozostających pod wpływem Sawinkowa. Z postacią Bałachowicza Karol Wędrziągowski wiązał nadzieje na realizację „praktycznych planów odbudowania rosyjskiej praworządności prawnej.” Zob. przyp. 9.

<sup>11</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 111—112. O. Łatyszonek sugeruje, iż „wariant rosyjski” akcji Bałachowicza mógłby być nadal aktualny w październiku—listopadzie 1920 r., gdyby Wrangel odniósł zwycięstwo. Chyba zbyt daleko idące wydaje się jednak przeświadczenie tego autora, iż Bałachowicz podjąłby wyścig do Moskwy, by osadzić tam Sawinkowa, skoro w listopadzie 1920 r. rotm. Prądzyński w swoim raporcie oceniał, iż Bałachowicz „uchwycił” linię demokratyczną, białoruską i sugerował nawet rozluźnienie więzi z Sawinkowem, przeciwnym tworzeniu państwa białoruskiego jako celu działań Odrębnej Armii Sprzymierzonej. Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 166.

<sup>12</sup> Problem narodowego charakteru oddziałów Bałachowicza omawia O. Łatyszonek, dochodząc do wniosku, iż określanie armii Bałachowicza jako białoruskiej nie znajduje usprawiedliwienia w jej realnym stanie, bowiem narodowością przeważającą byli w tej armii Rosjanie. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 168—171. W raporcie por. Błońskiego z 30 sierpnia 1920 roku kadrę oficerską Bałachowicza oceniono: „Moskali 90%, wszyscy oficerowie starej carskiej armii [...] Każdy oczekuje rozbicia bolszewików i z przyjemnością powołałby cara na tron” — *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 125.

<sup>13</sup> J. Kumanięcki: *Pokój polsko-radziecki...*, s. 54.

samym czasie na poszerzenie obszaru wolnego od bolszewików, na wschód od przewidywanej granicy Rzeczypospolitej).

W związku z zawarciem porozumienia w Rydze, wchodzącego w życie 18 października, dotychczasowi sojusznicy Polski zdecydowali się na podjęcie akcji samodzielnej. Podkreśla się jednak, że Piłsudski osobiście podejmował decyzje związane z wystąpieniem Bałachowicza i te, które miały stworzyć podstawy skoordynowanego działania sił gen. Borisa Peremykina<sup>14</sup> i gen. Mychajły Omelianowycza-Pawlenki na Podolu<sup>15</sup>. Wiele wskazuje, że uderzenie Bałachowicza mogłoby prowadzić do osiągnięcia łączności z terenem zajęтым przez Żeligowskiego. Działania oddziałów Bałachowicza znalazły odzwierciedlenie w historiografii — zarówno w pracach przedwojennych, jak i powstałych w ciągu ostatnich lat. Na szczególną uwagę zasługuje opracowanie Olega Łatyszonka, skrupulatnie wykorzystujące literaturę przedmiotu i oparte na bogatej bazie źródłowej<sup>16</sup>.

Ostatecznie w listopadzie rozpoczęła się akcja Bałachowicza, w trakcie której podjął on siłami 11-tysięcznej armii ofensywę na Mozyrz, ogłosił się Naczelnym Wodzem niepodległego państwa białoruskiego, mianując swojego brata Józefa<sup>17</sup> generałem i czyniąc go dowódcą Armii Ochotniczej. Zajęte obszary zostały przekazane Białoruskiemu Komitetowi Politycznemu, który przekształcił się w rząd Białoruskiej Republiki Ludowej. Mimo początkowych sukcesów, działania Bałachowicza zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem. W jakimś stopniu wpłynęło na to zbyt późne ich rozpoczęcie, co uniemożliwiło wykorzystanie efektów polskiej ofensywy z października, zgodnie bowiem z preliminarzami pokojowymi oddziały polskie musiały wycofać się z zajętych obszarów. Inne przyczyny ważące na ogólnym niepowodzeniu to brak zaangażowania w akcję sił 2. dywizji, złożonych głównie z jeńców bolszewickich, z kadrą oficerską rosyjską (O. Łatyszonek pisał wręcz o wrogości między 1. oraz 2. i 3. dywizją armii Bałachowicza), a rotm. Prądyński w raporcie

---

<sup>14</sup> Gen. major Boris Peremykin 26 września 1920 roku rozkazem gen. Wrangla został mianowany dowódcą oddziałów rosyjskich formowanych w Polsce (tzw. 3 armii rosyjskiej), zastępując gen. Baboszko.

<sup>15</sup> Zob. O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 163—165; W. Jędrzejewicz, J. Cisek: *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935*. T. 2. Wrocław—Warszawa—Kraków 1994, s. 211, 215; J. Cisek: *Rozmowa Piłsudski — Machrow. Przyczynek do stosunków Polski z „białą” Rosją w roku 1920*. W: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej*. Warszawa 1994, s. 217.

<sup>16</sup> O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*; por. P. Simanski: *Kampania białoruska Rosyjskiej Armii Ludowo-Ochotniczej gen. Bulak-Bałachowicza w roku 1920*. „Bellona” 1931, z. 3—4, s. 196—232.

<sup>17</sup> Józef Bałachowicz służył jako ochotnik w kawalerii rosyjskiej w I wojnie światowej w oddziałach dowodzonych przez swego brata, Stanisława. Brał udział w wojnie 1920 roku, odznaczając się w samodzielnych akcjach. Zginął, zabity przez nieznaną sprawców w Białowieży, 11 czerwca 1923 roku.

z 1 grudnia 1920 roku jednoznacznie wskazywał na negatywne wpływy monarchistów w armii Bałachowicza<sup>18</sup>. Można wskazać ponadto fakt odrębnego działania jednostek rosyjskich gen. Peremykina, który zdecydował się wspierać uderzenie ukraińskie, licząc na przebicie się do Wrangla, nie chciał bowiem działać pod dowództwem Bałachowicza. Klęska zmusiła większość „bałachowców” do przekroczenia granicy polskiej, choć niektóre oddziały pozostały za kordonem, prowadząc boje o charakterze partyzanckim w ramach antybolszewickiego powstania słuckiego, nb. przygotowanego przy współpracy Oddziału II<sup>19</sup>.

Większość żołnierzy została w Polsce internowana, zgodnie bowiem z traktatem ryskim Polska i Rosja sowiecka zobowiązywały się powstrzymać od wspierania wrogich wobec drugiej strony oddziałów zbrojnych<sup>20</sup>. Sam gen. Bałachowicz korzystał z praw obywatela Rzeczypospolitej, ponadto jako potencjalny sojusznik w wypadku kontynuacji działań wojennych pozostawał osobą, której cichego wsparcia udzielał polski wywiad wojskowy. Oddział II Sztabu Naczelnego Dowództwa podtrzymywał również współpracę z Borisem Sawinkowem. Wiktor Sawinkow stał na czele agencji wywiadowczej o kryptonimie „Wilk”, której poparcia udzielał wywiad polski<sup>21</sup>. Wspierano z Polski wystąpienia antybolszewickie na terenie Ukrainy (wyprawa Tiutiunnyka w 1921 roku) i Białorusi (powstanie słuckie)<sup>22</sup>. Sytuacja ta powodowała uporczywe interwencje dyplomatyczne poselstwa rosyjskiego, domagającego się zerwania współpracy z organizacjami kontrrewolucyjnymi i grożącego sabotowaniem ważnych dla Polski postanowień ryskich dotyczących spłat z tytułu polskiego udziału w przedwojennej gospodarce rosyjskiej<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 168; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku...*, s. 141.

<sup>19</sup> N. Stuzińska: *Białoruski ruch antybolszewicki 1917—1925*. W: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939—1941*. Red. M. Gizejewska i T. Strzembosz. Warszawa 1995, s. 360—364.

<sup>20</sup> Według ustaleń Z. Karpusa na początku lutego 1921 roku w polskich obozach znalazło się 6737 internowanych z oddziałów gen. Bałachowicza. W sumie liczba internowanych z oddziałów Bałachowicza, Peremykina i esauła Jakowlewa wynosiła w tym czasie 14 450. Warto zauważyć, że po upływie niespełna 4 miesięcy ta ostatnia liczba stopniała do 9909 osób, a po kolejnych 3 miesiącach zmniejszyła się o następne 3 tysiące. Z. Karpus: *Jęcy i internowani rosyjscy i ukraińscy w Polsce w latach 1918—1924*. Toruń 1991, s. 116.

<sup>21</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*. T. 4. Warszawa 1965, s. 27—30. Można jednak zwrócić uwagę na rozczarowanie polskich czynników wojskowych tą współpracą, m.in. z racji obecności sowieckich prowokatorów w organizacji Sawinkowa. Ten fakt umożliwił opublikowanie w ZSRR tzw. Czerwonej Księgi, zawierającej m.in. korespondencję między oddziałem II, Ludowym Związkiem Obrony Ojczyzny i Wolności a Stanisławem Bałachowiczem. Zob. A. Peplowski: *Wywiad polski na ZSRR 1921—1939*. Warszawa 1996, s. 55.

<sup>22</sup> N. Stuzińska: *Polska a organizacja antybolszewickiego ruchu na Białorusi w latach 1919—1921*. W: *Polska — Białoruś...*, s. 85—90.

<sup>23</sup> K. Gomółka: *Między Polską a Rosją*. Warszawa 1994, s. 183—187.

## Antysowieckie organizacje białoruskie i rosyjskie na ziemi wileńskiej w świetle archiwaliów ze zbiorów Centralnego Archiwum Państwowego Litwy

O ile zasadnicze fakty związane z okresem 1919—1920 znalazły odzwierciedlenie w literaturze, o tyle działalność ośrodków antybolszewickich w Polsce, skierowana przeciwko państwu sowieckiemu, po zawarciu traktatu ryskiego musiała mieć charakter zakonspirowany i stąd istotne luki w naszej wiedzy na ten temat. Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie materiałów pochodzących ze źródeł policyjnych dotyczących środowiska oficerów b. armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, skupionych wokół jego brata Józefa oraz rosyjskich emigrantów o sympatiach monarchistycznych, a także Rosjan podzielających poglądy Borisa Sawinkowa, przebywających na terenie Litwy Środkowej, głównie w Wilnie. Omawiane materiały są przechowywane w Centralnym Archiwum Państwowym Litwy w Wilnie, pochodzą z zespołów: Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej (f. 19) i Wileński Urząd Wojewódzki (f. 51). Dotyczą okresu od czerwca 1921 do maja 1922 roku. Trzeba zaznaczyć, że przedstawiane źródła proveniencji policyjnej w wielu wypadkach nie okazują się dostatecznie kompetentne. Wynika to z pewnej dwutorowości działań prowadzonych z jednej strony przez wywiad wojskowy oraz polityków pozostających pod wpływem Józefa Piłsudskiego, a z drugiej przez administrację Litwy Środkowej i Rząd Rzeczypospolitej<sup>24</sup>. Wspomniana dwoistość była spowodowana rozbieżnościami w ocenie traktatu ryskiego, odmiennymi ocenami perspektyw koegzystencji z Rosją i różnicą opinii na temat słuszności wspierania akcji skierowanej przeciw sowieckiej Rosji. Istotny jest charakter znacznej części przywoływanych tu źródeł, będących materiałami konfidentialnymi, zdobywanymi przez infiltrację środowiska, niekiedy mającymi charakter rejestracji pogłosek lub plotek, czasem będącymi rezultatem świadomej dezinformacji. Jednak część niżej cytowanych meldunków była sporządzona przez współpracującego z policją polityczną b. oficera armii Bałachowicza, utrzymującego bliskie kontakty z wyższymi oficerami tej armii, co skłania do zwrócenia na nie bacniejszej uwagi.

Bracia Bałachowicze, główni aktorzy wydarzeń, zostali scharakteryzowani przez współpracownika policji, występującego jako „obserwator nr 3”, w meldunku z 10 czerwca 1921 roku:<sup>25</sup>

<sup>24</sup> Zenon Krajewski, w oparciu o materiały Aleksandra Prystora, sformułował opinię o istnieniu w Wilnie niechęci „do polityki tzw. środkowolitewskiej, czyli federacyjnej, sterowanej przez O II mjr. Kościółkowskiego”, wykorzystującej autorytet Piłsudskiego, której nie aprobowali sfery mieszczańskie i ziemiańskie, opowiadające się za wcieleniem Wileńszczyzny do Polski. Z. K r a j e w s k i: *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920—1922)*. Lublin 1996.

<sup>25</sup> Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas — Wilno (dalej: LCVA), 19—1—84, k. 26—27

„Gen. Józef, syn Wiktora Bułak-Bałachowicza, urodzony w powiecie dziśnieńskim, ziemi wileńskiej, dowodził 1. kawaleryjską dywizją armii dowodzonej przez brata jego Stanisława Bułak-Bałachowicza, powszechnie zwanego »Batką Bałachowiczem«. Stosunek między braćmi był oziębły; Stanisław Bałachowicz tolerował brata, lecz wyrażał się często wobec oficerów o nim niechętnie. Józef Bałachowicz natomiast często zaznaczał, że Stanisław nie ma wcale wojskowego wykształcenia i otrzymał awans oficerski z wolontariusza. Józef Bałachowicz popierał głównie kadrowych rosyjskich oficerów i otaczał się byłymi gwardzistami, mającymi stare arystokratyczne nazwiska, gdy Stanisław Bałachowicz często awansował podoficerów na stopnie oficerskie, mając na względzie tylko odwagę danych osobników, tak że często oficer umiał z trudnością podpisywać się. Józef Bałachowicz wymagał od żołnierzy surowej dyscypliny i salutowania, gdy Stanisław popierał partyzancką dyscyplinę. Po rozbrojeniu i internowaniu armii Bałachowicza Józef Bałachowicz mówił, że on za skutki nie odpowiada, ponieważ pochód na Dniepr nie był przez niego uplanowanym, on popierał plan pochodu na Stuck—Mińsk, który był przez gen. S. Bałachowicza odrzucony. Gen. Stanisław Bałachowicz zamieszkał w Warszawie, prowadząc życie dość skromne i nie odmawiając pomocy nikomu ze zwracających się do niego o pomoc żołnierzy i oficerów. Gen. Józef Bałachowicz zamieszkał przy ul. Wareckiej nr 9 m. 52, życie prowadził wystawne, trzymał konie i automobil, otoczył się wydalonymi z armii oficerami niechętnymi Stanisławowi Bałachowiczowi, między innymi jest tam rotmistrz Aksakow<sup>26</sup>, który jest obecnie w Wilnie, był zdegradowanym i wydalonym z armii przez S. Bałachowicza, rotmistrz Murawiew, pułkownik Leonard Mikosza<sup>27</sup>, który był jeszcze w armii gen. Judenicza skazany na karę śmierci, z armii Bałachowicza zdezerterował przed rozbrojeniem [...], jest obecnie w Wilnie. Pomimo pogłosek krążących, że widziano gen. S. Bałachowicza w Wilnie, Lidzie lub Święcianach, mieszka on stale w Warszawie, nigdzie nie wyjeżdżając, przy ul. Kruczej nr 3. Pomimo napadów prasy na gen. Bałachowicza z powodu żydowskich pogromów w Mińsku, Kamieniu Konyrskim [powinno być Koszyskim — J. J.-J.] i innych miejscowościach, gen. Stanisław Bałachowicz cały czas zostawał na swobodzie, gdy na koniec sprawa oparła się o Sejm — skierowano ją przeciw poszczególnym dowódcom oddziałów, które zdobywały te miasta, a mianowicie przeciw pułkownikowi i podpułkownikowi Sergiuszowi i Wsiewołodowi Pawłowskiemu i płk. Darskiemu (prawdziwe nazwisko Darling). Naturalnie, że ich już w tym czasie w Polsce nie było. Darski uciekł do Niemiec, a Pawłowscy do Łotwy. Bałachowicz w tym czasie

<sup>26</sup> Paweł Aksakow, ur. w 1882 roku w Ufie, Rosjanin, prawosławny, b. oficer armii carskiej.

<sup>27</sup> Mikosza występuje w pracy O. Łatyszonka jako Medard. W materiałach wileńskich konsekwentnie jest używane imię Leonard, ur. w 1885 roku w Wilnie, Polak, katolik — LCVA, 51—15—41, k. 29. Jego osobie poświęcony był osobny meldunek z 12 czerwca. Wynikało z niego, że Leonard Mikosza, syn Jana, przyłączył się do oddziału Bałachowicza w Pskowie na początku 1918 roku. Dowodził pułkiem georgiewskim. Po przybyciu do Polski w Lublinie formował 2. dywizję, w dużym stopniu z jeńców bolszewickich. Prawie wszystkie pułki tej dywizji pod miasteczkiem Domanowicze w pow. mozyrskim przeszły na stronę bolszewików, a Mikosza zdezerterował spod Turowa, zabierając dywizyjne pieniądze. Ominął go jednak sąd. W połowie 1921 roku zamieszkiwał w Wilnie, widując się codziennie z Józefem Bałachowiczem — LCVA, 19—1—84, k. 42.

formował przez zaufanych ludzi bojówki wzdłuż linii frontu na Białorusi pod nazwą »Drużyn Robotniczych«, które pracowały, walcząc przeciw bolszewikom w pasie neutralnym i na przyfrontowym terenie Sowdepii. Wymiana not między Sowdepką a Rządem Polskim<sup>28</sup> trochę przeszkodziła tej robocie i musieli zacząć pracować skrycie. Bałachowicz utrzymuje stały kontakt z bojówkami przez specjalnych kurierów, głównym z nich jest cioteczny brat Bałachowicza, Karłowicz, który przejeżdżał parę razy przez Wilno. Do bojówek tych Bałachowicz wciąż skierowuje ludzi, głównie do oddziałów »Zielonodubców«<sup>29</sup>, dowodzonych przez Wojciechowskiego, Siedleckiego, Chwiedoszczeniego [sic!] i innych, wydając im przez por. Nacz. Dow. II Oddziału — Błonskiego dokumenty podróży<sup>30</sup>. Bałachowicz utrzymuje kontakt z atamanem Strukiem, pracującym na Ukrainie, siostra którego jest żoną luzaka Bałachowicza, podchorążego Stefana Tigitowa. Józef Bałachowicz kontaktu z powstańcami nie ma i przyjazd jego do Wilna prawdopodobnie politycznej podstawy nie ma, ponieważ przyjechał on z żoną, dzieckiem i rzeczami [...] Wobec jednego z zaufanych bałachowskich eksoficerów J. Bałachowicz powiedział, że na razie nie można nic organizować i trzeba wyczekać odpowiedniejszej chwili, że wojna Polski z Rosją jest tylko kwestią czasu.”

Były żołnierz armii Bałachowicza, współpracujący z policją jako wywiadowca o numerze 46, w dniu 30 czerwca rozmawiał z Józefem Bałachowiczem, który zachowywał ostrożność i nagabywany stwierdził tylko, że gdy „przyjdzie czas, będziemy wojować”. Wywiadowca ten wnioskował, że „gen. Bałachowicz około siebie zatrzymuje oficerów b. jego armii jako kadre i czeka jakiejś drugiej sytuacji”. Wśród oficerów zamieszkujących w pobliżu Józefa Bałachowicza na Antokolu wymieniał nieposiadających do niedawna środków do życia i niemających stałego zajęcia płk. Gołubiewa, Stradina (vel Peremykina) i rotm. Aksakowa<sup>31</sup>.

Te i inne doniesienia, znane policji politycznej, tylko najzupełniej pobieżnie były relacjonowane prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej gen. Stefanowi Mokrzańskiemu. O działalności Bałachowicza powiadomił S. Mokrzańskiego dopiero występujący w charakterze pełniącego obowiązki Delegata Rządu RP

<sup>28</sup> 11 kwietnia oraz 3 i 19 maja 1921 roku strona sowiecka wystąpiła z notami do rządu polskiego, zarzucając Polsce łamanie traktatu pokojowego i obarczając odpowiedzialnością w związku z działaniami partyzanckich oddziałów Bałachowicza. K. G om ó ł k a: *Między Polską...*, s. 184—185.

<sup>29</sup> Białoruska Partia Włocianstwa Zielonego Dębu — organizacja zmierzająca do obalenia władzy sowieckiej na Białorusi. Na jej czele stał Wiaczesław Adamowicz jr, ps. Dziergacz. Organizacja współpracowała z gen. Bałachowiczem i otrzymywała pomoc ze strony polskiej. Zob. N. S t u ż i n s k a: *Białoruski ruch antybolszewicki...*, s. 363—364.

<sup>30</sup> 9 czerwca obserwator nr 113 meldował szefowi agentury, że wg informacji b. oficerów armii Bałachowicza gen. Bułak formuje oddziały wojskowe na linii kordonowej między Widzami, obok majątku swego ojca, za Duksztami (pow. święciański), a linią bolszewicką — LCVA, 19—1—84, k. 26.

<sup>31</sup> LCVA, 19—1—84, k. 31.

w Wilnie płk Tupalski, który jednoznacznie kojarzył przyczynę powściągliwości policji z faktem jej związków z Oddziałem II Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej (Policja Polityczna powstała przez przekazanie Departamentowi Spraw Wewnętrznych Litwy Środkowej sekcji defensywy Oddziału II). 1 lipca 1921 roku Tupalski pisał do Michała Kossakowskiego, naczelnika Biura ds. Litwy przy MSZ w Warszawie:

„Otrzymałem informację, iż od trzech miesięcy bawi w Wilnie gen. Bałachowicz z bratem, brat gen. Peremykina, pod przybranym nazwiskiem Stradina, oraz oficerowie Bałachowicza [...] Bałachowicz około 2 tygodnie temu był w Warszawie, gdzie konferował z Sawinkowem, który jego zaopatruje w pieniądze, jakie — w kwocie 250 mln — miał otrzymać od rządu polskiego. Bałachowicz wyekspediował do Mińszczyzny ok. 1800 uzbrojonych ludzi. Cała akcja Bałachowicza jest doskonale znana rządowi Litwy Kowieńskiej. W związku z tym poleciłem radcy Wydziału Administracyjnego p. Giedroyciowi wyjaśnienie, czy policja polityczna o tych faktach ma informacje.”

Raport Giedroycia, przesłany na polecenie Delegata Rządu, relacjonował stan wiedzy policji politycznej na temat akcji Bałachowicza:

„Policja polityczna wie, że w Wilnie na Antokolu, w domu p. Jana Solimaniego<sup>32</sup>, od dłuższego już czasu zamieszkał b. gen. Bułak-Bałachowicz z bratem, którzy rzekomo zajęci są prowadzeniem łaźni, w rzeczywistości zaś tworzą w Wilnie ekspozyturę Sawinkowa, zamieszkałego w Warszawie, z którym są w stałym kontakcie. Łączność zaś z Sawinkowem Bułak-Bałachowicz utrzymuje przy pomocy kilku Rosjan, nazwiska których są policji politycznej znane, a którzy stale kursują pomiędzy Warszawą a Wilnem. Mieszka również w Wilnie brat b. gen. Peremykina pod przybranym nazwiskiem i prowadzi z Bułak-Bałachowiczem wspólną robotę konspiracyjną. Znany na terenie Litwy Środkowej działacz białoruski p. Aleksiuik<sup>33</sup> jest w ścisłym kontakcie z Bułak-Bałachowiczem, z którym wspólnie organizują bandy uzbrojone, skierowując takowe poza kordon graniczny polsko-rosyjski w celu wywołania na terenach Mińszczyzny ruchawki pod hasłem zwalczania sowieckiego ustroju w Rosji. Ostatnio te bandy urządziły pogrom Żydów w pewnej pogranicznej miejscowości, podczas którego zabito kilkunastu Żydów, kilkudziesięciu zaś raniono [...] Bułak-Bałachowicz porozumiał się z b. dowódcą 23. pułku ułanów, p. Dąbrowskim<sup>34</sup>, i przy jego pomocy skoncentrował w Wilnie 70 kozaków i 11 oficerów, których zamierzał również przesłać poza granicę polsko-rosyjską, lecz na skutek interwencji policji politycznej ci kozacy i oficerowie zostali aresztowani i internowani. Stwierdzono również, iż p. Ignacy

<sup>32</sup> Jan Solimani — w czasie wojny oficer 13. pułku ułanów wileńskich, Polak urodzony w Wilnie.

<sup>33</sup> Paweł Aleksiuik — działacz białoruski propolskiej orientacji, członek prezydium Białoruskiego Komitetu Narodowego w 1917 roku, minister spraw zagranicznych Białoruskiej Republiki Ludowej w rządzie Romana Skirmunta.

<sup>34</sup> Zapewne informacja dotyczy mjr. Władysława Dąbrowskiego, brata twórcy 13. pułku ułanów wileńskich Jerzego Dąbrowskiego „Łupaszki”.

Jonynas, przedstawiciel rządu Litwy Kowieńskiej przy Komisji Kontrolującej Wojskowej Ligi Narodów, będąc w Wilnie, próbował nawiązać łączność z Bułak-Balachowiczem i nawet widział się z nim, lecz do trwałszego porozumienia widocznie nie doszło, dalszych bowiem stosunków pomiędzy nimi nie zauważono. Można przypuszczać, iż p. Jonynas działał w danym wypadku w imieniu p. Łastowskiego, prezesa rządu białoruskiego, przebywającego stale w Kownie<sup>35</sup> [...]

Stwierdzono również iż rząd Łastowskiego w Kownie starał się porozumieć z rezydującym w Wilnie Narodowym Komitetem Białoruskim, lecz do porozumienia również nie doszło [...]

Bułak-Balachowicz dysponuje większą sumą pieniędzy, za pomocą których stale przesyła pojedynczo uzbrojonych ludzi po cywilnemu poza granicę polsko-rosyjską. Starano się nawet uzyskać pomoc w tej robocie ze strony policji politycznej, w kierunku ułatwienia przejazdu, lecz kapitan Dunin-Wąsowicz kategorycznie odmówił, motywując to tym, iż nie ma do tego żadnego upoważnienia od władz przełożonych. Wszyscy Rosjanie i Białorusini przebywający w Wilnie, wymienieni w piśmie niniejszym, są pod ścisłą obserwacją policji politycznej [...]

Żadnych represji względem pomienionych osób policja [...] nie stosuje, nie chce bowiem przedwcześnie przerwać roboty tych osób, która nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu wyjaśniona.”<sup>36</sup>

Stwierdzenie, iż akcja Balachowicza nie była obca szefowi policji politycznej, kpt. Dunin-Wąsowiczowi, który jednak nie przekazywał swoich informacji gen. Mokrzeckiemu, posłużyło płk. Tupalskiemu do sformułowania ostrzeżenia przed możliwymi komplikacjami politycznymi z racji działań, jakim patronował wywiad. Wskazywał tu na notę Cziczerina oraz informacje rzekomo przenikające do Kowna<sup>37</sup>. Niepokój Tupalskiego podzielał działacz PSL Marian Świechowski. Komentując obserwowane zaniepokojenie ludności w okolicach Dyneburga, pogłoski o kopaniu okopów nad Dźwiną, informacje o intensyfikacji telegraficznych kontaktów między Litwą Kowieńską, Łotwą i Rosją sowiecką oraz wypowiedzenie wojny Żeligowskiemu przez rząd białoruski Łastowskiego, urzędujący w Kownie, konkludował:

„Przypuszczać należy, iż nowa impreza szykująca się na wschodzie będzie ubrana w płaszczki białoruski, skierowana formalnie przeciwko Litwie Środkowej, a rozpoczęta ku końcowi zniw.”<sup>38</sup>

Wywiadowca posługujący się numerem 46 meldował 24 lipca o przybyciu do Wilna w dniach 21 i 22 lipca dwóch partii b. żołnierzy z obozu internowanych w Przemyślu. Na stacji zbornej obserwator zastał ok. 30 żołnierzy

<sup>35</sup> Rząd Wacława Łastowskiego powstał pod koniec 1919 roku w Kownie. Uważał się za przedstawiciela całej Białorusi, opowiadał się za sojuszem z Litwą.

<sup>36</sup> LCVA, 19—1—73, k. 34.

<sup>37</sup> LCVA, 19—1—73, k. 27.

<sup>38</sup> LCVA, 19—1—73, k. 36.



i 10 oficerów b. armii Bałachowicza, a znajomy oficer miał w zaufaniu stwierdzić, że przybyli:

„[...] pod widem Polaków [...], a że faktycznie ich cel przyjazdu do Wilna sekret [...] gen. Bałachowicz starał się ich wydostawać z obozu i [...] będzie formował oddziały w Wilnie przeciw Litwie.”<sup>39</sup>

30 lipca 1921 roku porucznik b. armii gen. Bałachowicza Kirsztejn w rozmowie z wywiadowcą nr 46 informował, że starszy gen. Bałachowicz (Stanisław):

„[...] ma oddział około 3000 ludzi z byłych jego armii internowanych, którzy pracują, tj. siano koszą, lasy tną i w ogóle wszystko. Na czele tej organizacji [...] płk Zgorz<sup>40</sup>, kapitan Ciemnicki i kpt. Elin [...], gen. Bałachowicz się stara tylko, aby wszystkich wydostać z obozu, a póz niej to zobaczy, co będzie. Zaś młodszy gen. Bałachowicz porozumił się [sic!] z gen. Peremykinem i oni oba [sic!] mają formować oddziały nieoficjalne i kiedy będzie można, to znaczy — kiedy się sytuacja zmieni w Polsce, to oni wówczas wystąpią ze swoimi oddziałami przeciwko bolszewikom.”<sup>41</sup>

Płk Peremykin w obecności m. in. płk. Gołubiewa, rotm. Aksakowa stwierdzał, że oczekuje „drugiej sytuacji”, tzn. kolejnego przewrotu na Litwie Środkowej. Deklarował, że:

„[...] on może tylko iść ręką w rękę z Polakami [...] Gdyby polski rząd pozwolił jemu formować armię, to by on wszystkie warunki przyjął.”

Równocześnie uzależniał jednak rozpoczęcie działań od współpracy z gen. Bałachowiczem, przebywającym czasowo w Warszawie. Skądinąd informatorem policji przedstawiał się jako reprezentant w Polsce gen. Wrangla<sup>42</sup>. Wśród przebywających w Wilnie oficerów, grupujących się wokół Bałachowicza, rysowały się rozmaite postawy i niejednolite motywy decydowały o zaangażowaniu w akcję formowania struktur wojskowych na wypadek wznowienia działań wojennych. Obok dążenia do walki przeciw systemowi bolszewickiemu, częstokroć w imię państwowości rosyjskiej, niekiedy białoruskiej, wielu wykołejonych przez wojnę oczekiwało tylko nowego konfliktu, który pozwoliłby powrócić do wojska, odsunąć bieżące kłopoty materialne, odzyskać prestiż oficerski; czasem istotna była chęć wzbogacenia się. Te rozmaite postawy zostały odzwierciedlone w meldunkach wywiadowców policji, infiltrujących środowisko „bałachowców” i rosyjskich monarchistów. Płk Peremykin w rozmowie z wywiadowcą nr 46 miał zwierzać się z planów formowania (wspólnie z Józefem Bałachowiczem) oddziałów partyzanckich, podkreślając jednak:

<sup>39</sup> LCVA, 19—1—84, k. 31.

<sup>40</sup> Prawdopodobnie nastąpił błąd przy przepisywaniu tekstu odręcznego. Powinno być: Żgun.

<sup>41</sup> LCVA, 19—1—84, k. 30.

<sup>42</sup> LCVA, 19—1—84, k. 29 — meldunek obserwatora nr 46 z 3 sierpnia 1921.

„[...] u niego [tzn. Peremykina — J. J.-J.] nie ma żadnej idei, a tylko jedynie, ażeby była wojna, żeby się on mógł wzbogacić w ten sposób, o ile by zajmował jakieś miasteczko [...], wieszalby bogatych Żydów i kradłby na prawo i lewo.”<sup>43</sup>

W opinii współpracownika policji politycznej, podkreślającego swą znajomość z oficerami Bałachowicza od 1918 roku, gen. Józef Bałachowicz „nie ma żadnej idei, a tylko dla swojej własnej kariery [...] w razie gdyby powstała Rosja [...], byłby pierwszym monarchistą”, płk Peremykin „to jest pierwszy aferzysta, a nie żaden oficer, zaś b. rotmistrz Aksakow to jest Moskal z Moskali, który żyje jedynie z łapówek i rabunku”, „płk Gołubiew to jest pierwszy monarchista, który się nie może pogodzić z teraźniejszym czasem [mówiąc — J. J.-J]: Dałby Pan Bóg, ażeby Rosja powstała na nogi, ażeby można było skasować te małe państewka.” Informator konkludował, że wszyscy wspomniani oficerowie czekają wojny i chętnie przyczyniliby się do jej wywołania. Jednocześnie środowiska b. oficerów armii rosyjskiej i armii gen. Bałachowicza miały stanowić przedmiot dużego zainteresowania dr. Heinza<sup>44</sup>.

Wśród osób podejrzewanych o próbę inspirowania poczynań gen. Bałachowicza w Wilnie w materiałach policyjnych wymieniany był płk Włodzimierz Lesobrodski<sup>45</sup>. Służył on w armii gen. Bałachowicza jako szef Sekcji Defensywy przy sztabie armii. Po likwidacji armii wyjechał do Berlina. 13 sierpnia przyjechał do Wilna i zamieszkał w hotelu „Bristol”. Wykazywał zainteresowanie liczbą przebywających w Wilnie oficerów rosyjskich. W rozmowie z płk. Gołubiewem, który zresztą miał się wyrazić o Lesobrodskim jako o aferzyście, ten ostatni proponował przekazanie Bałachowiczowi sugestii w sprawie podjęcia akcji wojskowej. Radził, „żeby gen. Bałachowicz dostał karabiny i pozwolenie nieoficjalne na formowanie armii do 3000 i wówczas uderzył na Kowno, albo na sowiecką Rosję”. Na pytanie informatora: „dla jakiego celu nam ruskim iść do Kowna?”, Lesobrodski odpowiedział: „Nie za ideę, a tylko żeby się wzbogacić i później żyć spokojnie.”

Wywiadowca nr 46, który raportował Agenturze policji politycznej przebieg rozmowy, wyrażał podejrzenie, że Lesobrodski przyjechał z Berlina z instrukcjami, by dążyć do wywołania wojny pomiędzy Polską a Kownem albo Rosją<sup>46</sup>. Doszło w następstwie do nawiązania kontaktu między płk. Lesobrodskim (vel Lesobidzkim) a gen. Bałachowiczem i płk. Peremykinem. Z informacji zasłyszanych od płk. Gołubiewa wynikało, że Lesobrodski proponował Bałachowiczowi objęcie dowództwa nad ochotniczą armią, która

<sup>43</sup> LCVA, 19-1-84, k. 31 — meldunek z 25 lipca 1921.

<sup>44</sup> LCVA, 19-1-84, k. 30; Adolf Heintz (ur. w Wiedniu) w materiałach policyjnych określany jako szpieg niemiecki — LCVA, 51-15-41, k. 31.

<sup>45</sup> Ta sama osoba w innych meldunkach nosi nazwisko Lesobidzki.

<sup>46</sup> LCVA, 19-1-84, k. 24.

miałyby być użyta przeciw Litwie Kowieńskiej lub Rosji, przeciwko czemu Bałachowicz nie oponował<sup>47</sup>.

Istniejący stan rzeczy wywoływał niepokój p.o. Delegata Rządu RP w Wilnie. 20 lipca w piśmie adresowanym do Biura ds. Litwy w MSZ płk Andrzej Tupalski wskazywał na niebezpieczną dla państwa polskiego działalność Bałachowicza, która była wiadoma obcokrajowym sferom dyplomatyczno-wojskowym<sup>48</sup>. 1 sierpnia w piśmie do Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej Delegat Rządu charakteryzował sytuację następująco:

„W Wilnie od dłuższego czasu przebywa gen. Bałachowicz z bratem, gen. Peremykin, jego brat (pod nazwiskiem Stradin) oraz oficerowie Bałachowicza: Aksakow, Gołubow [sic!], Zwiagincew i inni. Bałachowicz w Wilnie kieruje całą akcją partyzancką w Białorusi sowieckiej. Rząd polski wobec tego, iż akcja Bałachowicza, który otrzymał prawo azylu na terenie RP i własnowolnie stamtąd wyjechał do Litwy Środkowej, może wywołać poważne polityczne skutki i interwencję Rosji sowieckiej, postanowił akcję Bałachowicza zlikwidować drogą internowania wszystkich grupujących się wokół niego działaczy. Co do samego Bałachowicza Rząd uważa, iż należy zachować pewne formy kurtuazji przez udzielenie mu poprzednio 10-dniowego terminu na wyjazd z powrotem do Rzeczypospolitej i tylko w wypadku niezastosowania się do terminu wyjazdu, zastosować i do niego ostrzejsze środki.”

Pismo kończyło się prośbą o zarządzenie wykonania powyższej decyzji rządu RP<sup>49</sup>. W konsekwencji przygotowany został „Projekt przeprowadzenia sprawy Bałachowicza”. Po przeprowadzeniu aresztowań oficerów gen. Bałachowicz miał być wezwany do biura Policji Politycznej, gdzie — pozostawiając 10 dni do uregulowania swoich spraw — miano mu polecić opuszczenie granic Litwy Środkowej. Wytyczne przewidywały, by:

„O ile możliwości postąpić względem niego uprzejmie — umożliwiając i ułatwiając mu jak najszybszy wyjazd. Bibułę, korespondencje i fotografie — skonfiskować do ewentualnego dalszego użytku [...] Przez cały czas pobytu jego na terenie Litwy Środkowej oddać go pod jawny dozór — wyznaczając równocześnie jednego funkcjonariusza tut. Policji Politycznej — w celu kontroli jawnego dozoru i przeszkodzenia ewentualnego przekupienia dozoru [...] Ewentualny wyjazd gen. Bałachowicza na Litwę Kowieńską lub do Rosji ma być uniemożliwiony [...] Wszystkich jego oficerów, którzy znani są tutejszej Policji Politycznej [...], aresztować w jednym dniu i w jednej godzinie [...] i zawiadamiając Ministra Spraw Wewnętrznych, odesłać ich pod strażą do Warszawy.”<sup>50</sup>

<sup>47</sup> LCVA, 19—1—84, k. 9, meldunek obserwatora nr 46 z 16 sierpnia 1921.

<sup>48</sup> LCVA, 19—1—73, k. 5.

<sup>49</sup> LCVA, 19—1—73, k. 22.

<sup>50</sup> LCVA, 19—1—73, k. 24. „Projekt przeprowadzenia sprawy Bałachowicza” nie posługuje się imieniem. Niewątpliwie w Wilnie działał gen. Józef Bałachowicz. Jednak z pism p.o. Delegata Rządu wynika, iż Policja Polityczna była przekonana o obecności w Wilnie obu braci. Niewy-

Polecenie to wskazuje wyraźnie na — oczywistą w świetle naszej wiedzy — gotowość polskiego rządu do lojalnego wypełniania układu i porozumień z Rosją sowiecką. Wiele wskazuje, że Piłsudski uważał taką postawę za zbędną nadgorliwość. Sam miał zdecydowane wątpliwości, czy słupy graniczne długo przetrwają, obawiał się sowieckiego ataku i nie spieszył się z porzucaniem dotychczasowych sojuszników. Oddział II popierał sawinkowców i zapewne wyjazd Bałachowicza do Warszawy miał na celu kontakt bezpośredni lub pośredni z czynnikami wojskowymi. Po powrocie z Warszawy, 5 sierpnia, Józef Bałachowicz miał proponować płk. Gołubiewowi:

„Jechać do Brześcia Litewskiego do organizacji starszego gen. Bałachowicza, [...] wszyscy oficerowie i żołnierze armii gen. Bałachowicza wyjechali z obozu internowanych na mocy tej, że jakoby generał [...] otrzymał od polskich władz pozwolenie zorganizować do 5 000 robotników, którzy będą pracować w lasach państwowych i ta główna kantora [sic!] tzw. Sztab, się znajduje w Brześciu (hotel »Bristol«), na czele b. kapitan armii gen. Bałachowicza Ciemnicki, czyli Temnicki.”

Znamienne, że następnego dnia po przybyciu Bałachowicza z Warszawy do Wilna jego dwaj podwładni płk Peremykin i rotm. Aksakow wyjechali do Głębokiego i Nowo-Święcian, wedle rozpowszechnianych pogłosek zajmując się szmuglem<sup>51</sup>. Trudno jednak nie przypomnieć, że Głębokie było jedną z placówek wywiadowczej agencji sawinkowców „Wilk”<sup>52</sup>.

10 sierpnia 1921 roku w MSZ zapadła decyzja zlikwidowania akcji gen. Bałachowicza w Wilnie. Została ona zakomunikowana Tymczasowej Komisji Rządzącej depeszą szyfrowaną. 16 sierpnia 1921 roku aresztowani zostali: gen. Józef Bałachowicz, płk Włodzimierz Lesobrodski (vel Lesobidzki), płk Mikołaj Gołubiew, rotm. Paweł Aksakow, płk Wsiewołod Stradin (Peremykin), a także inni oficerowie: Wacław i Zygmunt Niciejewscy, Henryk Masłowski, Leonard Mikosza, Włodzimierz Onufriew, Aleksy Głasko i Makowiej.

---

kluczone, że starszy Bałachowicz pojawiał się na Wileńszczyźnie, zachowując — z racji swojej delikatnej sytuacji — ścisłą konspirację. Jak wiadomo, gen. Józef Bałachowicz został wraz ze swym otoczeniem aresztowany. Można zatem sądzić, że polecenie kurtuazyjnego potraktowania dotyczyło starszego Bałachowicza, wobec którego władze polskie miały wyraźne zobowiązania. Zob. też O. Łatyszonek: *Białoruskie formacje...*, s. 220, gdzie autor prostuje pogląd K. Gomółki o pobycie w Wilnie Stanisława Bałachowicza i wspomina o aresztowaniu Józefa.

<sup>51</sup> LCVA, 19—1—84, k. 8.

<sup>52</sup> *Dokumenty i materiały...*, s. 29.

Aresztowani, z wyjątkiem Głaski, zostali odeskortowani do Warszawy, przy czym Henryk Masłowski „z przyczyn natury poufnej” innym transportem<sup>53</sup>.

Mimo podjęcia przez MSZ decyzji o aresztowaniu otoczenia Józefa Bałachowicza, ministerstwo zwróciło się dopiero 21 sierpnia o rzeczowe dowody winy aresztowanych oficerów do Departamentu Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej. Wykonując polecenie, wysłano do Warszawy odpisy materiałów posiadanych w tej sprawie przez Policję Polityczną. Konkludowano:

„Inwigilacja przeprowadzona przez Policję Polityczną Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, nie dając rzeczowych dowodów działalności między państwowej, stwierdziła jednak, iż w Wilnie pod przewodnictwem b. gen. Józefa Bałachowicza zebrała się grupa b. oficerów armii b. generała Stanisława Bałachowicza i że działalność tych ludzi o charakterze awanturniczym może spowodować ciężkie następstwa dla Państwa Polskiego, w drodze prowokacyjnego napadu na Litwę Kowieńską, bolszewicką Białoruś lub ewentualne urządzenie nawet żydowskiego pogromu pod firmą białoruskiego powstania w Wileńszczyźnie lub powiatach korytarza.”

W efekcie osoby zgrupowane wokół J. Bałachowicza uznano za „uciążliwych obcokrajowców o podejrzanej działalności i niewiadomych środkach do życia”<sup>54</sup>. Łatwo dostrzec, iż tak szeroka perspektywa ewentualnych celów organizacji nie wyglądała zbyt przekonująco. Zapewne w decydującym stopniu o likwidacji działalności J. Bałachowicza przesądził wzgląd na stosunki z Rosją i dążenie do ukrócenia akcji bliskiego koncepcjom Piłsudskiego Oddziału II, poufnie w dalszym ciągu wspierającego antybolszewicką konspirację sojuszników białoruskich i ukraińskich. Nie sposób jednak nie dostrzegać, iż przedłużanie się okresu samodzielnego funkcjonowania niewielkiego organizmu Litwy Środkowej mogło stanowić wygodną sposobność sprowokowania wybuchu nowego konfliktu zbrojnego<sup>55</sup>. Zapewne więc ewentualność prowokacji reżyserowanej z zewnątrz, nie bez pewnych podstaw, była wykorzystywana w argumentacji kręgów wrogich rozwiązaniu federacyjnemu, a dążących do jak najszybszego włączenia Wileńszczyzny do Polski.

Przebywający w Wilnie w dużej liczbie Rosjanie — oficerowie i działacze polityczni różnej orientacji — pozostawali obiektem zainteresowania policji

<sup>53</sup> LCVA, 19—1—84, k. 14, Meldunek Szefa Agencji Policji Politycznej z 16 sierpnia 1921; LCVA, 19—1—84, k. 18, raport Departamentu Spraw Wewnętrznych z 16 sierpnia. Niewykluczone, że Masłowski mógł być tym informatorem dobrze wprowadzonym w środowisko „bałachowców” i stąd wynikało odłączenie go od pozostałych aresztowanych.

<sup>54</sup> LCVA, 19—1—73, k. 5.

<sup>55</sup> Z tego niebezpieczeństwa grożącego nie tylko Litwie Środkowej, ale i Polsce zdawano sobie sprawę od początku akcji Żeligowskiego, obserwując m.in. aktywność Niemiec, oferujących Litwie poparcie. Zob. P. Łosowski: *Konflikt...*, s. 197—202.

i administracji polskiej. Wśród nich spotkać można również osoby zaangażowane niewiele wcześniej w akcję gen. Józefa Bałachowicza, co zresztą świadczy o krótkotrwałym ich zatrzymaniu. Z początku kwietnia 1922 roku pochodzi — sporządzona na podstawie materiałów wywiadowczych policji — analiza przekazana do wiadomości Wydziału Prezydialnego, a dotycząca działalności „Sawinkowców” na Wileńszczyźnie<sup>56</sup>. Po wstępnym przedstawieniu stanu organizacji rosyjskiego demokratycznego obozu na emigracji, po przymusowym wyjeździe Sawinkowa z Polski, wskazano na działalność jego ekspozytury politycznej w Warszawie pod firmą Rosyjskiego Komitetu Opiekuńczego. Zaakcentowane zostały elementy platformy politycznej w postaci współpracy polsko-rosyjskiej, uznania niepodległości i granic powstałych na gruzach Rosji państw, walki z imperializmem reprezentowanym przez bolszewików i monarchistów rosyjskich oraz postulat przekształcenia Rosji w republikę demokratyczną. W celu realizacji tego programu wskrzeszono Wszechrosyjski Związek Ludowy Obrony Ojczyzny i Wolności, działający na emigracji oraz w Rosji sowieckiej. Wśród komitetów okręgowych wymieniono m.in. białoruski, ukraiński, nadwożański, uralski, kaukaski. Znajdujący się na terenie Polski Komitet Okręgowy kierował komitetami miejscowymi (wśród nich wileńskim) oraz okręgami (tworzyły je skupiska internowanych jeńców w Kaliszu, Szczypiornie, Tucholi i w innych obozach). Podkreślono pomyślny rozwój Związku na obszarze sowieckiej Rosji, kontakt z powstańcami („Antonowcy”) na terenie Guberni Tambowskiej i Guberni Woroneżskiej. W wypadku wybuchu antybolszewickiego powstania w centrum Rosji Związek Obrony Ojczyzny i Wolności miał stawiać sobie za cel:

„[...] izolowanie jej [Rosji — J. J.-J.] siecią pogranicznych oddziałów powstańczych od sąsiadów z zachodu, tym samym z rosyjskiego [ryskiego — J. J.-J.] traktatu pokojowego stworzyć fikcję, co dałoby możliwość przeprowadzenia rosyjskich kadr wojskowych.”

Kadry te miały być tworzone z emigrantów i internowanych. W tej sytuacji istotną rolę musiały odgrywać tereny nadgraniczne jako baza dla kontaktów z obszarem Rosji sowieckiej i punkt wypadowy ewentualnych działań partyzanckich. Policyjny raport opiniował: „Sawinkowcy” mają nadzieję, że z wiosną może się rozpocząć wojna i wtedy Wileńszczyzna mogłaby się stać bazą dla wojsk powstańczych<sup>57</sup>. Stąd prace organizacyjne nie pomijały Wilna.

„W czerwcu 1921 roku p. Jasiński zorganizował w Wilnie grupę inicjatorów i utworzył »Jaczejkę« Związku<sup>58</sup>. Przed kilkoma miesiącami do-

<sup>56</sup> LCVA, 51—15—41, k. 1—2, działalność organizacji „Sawinkowców”, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>57</sup> LCVA, 51—15—41, k. 2.

<sup>58</sup> Z organizacją Jasińskiego utrzymywał kontakt współpracujący z policją przy infiltracji grupy Bałachowicza obserwator nr 46, który m.in. rozprowadzał w imieniu grupy Jasińskiego materiały agitacyjne między b. rosyjskimi oficerami — LCVA, 19—1—84.

konała się reorganizacja, a w obecnej chwili na czele Związku stoi p. Fomiczew, b. członek delegacji Rad Żołnierskich w Piotrogradzie i kandydat do Konstytuanty od Niżegorodzkiej guberni, jednocześnie należał do partii prawych socjal-rewolucjonistów. W ostatnich czasach »Sawinkowcy« żywo zaczęli się interesować sprawą białoruską, mając zamiar organizować się przeciwko tendencjom szowinistycznym białoruskich socjal-rewolucjonistów i antypaństwowym wystąpieniom Łastowskiego, a jednocześnie dążyć do wzbudzenia straconej wiary w Aleksiuka oraz utworzenia w czasie wojny rządu lojalnego względem sprawy polsko-rosyjskiej. »Sawinkowcy« rozwinęli na terenie wileńskim dosyć ożywioną pracę, przeciwstawiając się wyraźnie monarchistom. Pierwszym uderzeniem była próba opanowania Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego, która się jednak nie powiodła [...] Pomimo to »Sawinkowcy« mają nadzieję, iż uda im się zlikwidować Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie, a stworzyć Demokratyczną Organizację Emigrantów. Nieoficjalnym organem »Sawinkowców« w Wilnie jest »Wileńskaja Recz«, pozostająca pod redakcją p.p. Samoży i Mejtina. Brak środków materialnych i obawa przed zdekonspirowaniem się wobec bolszewików mogącym spowodować wysyłkę z granic Polski — uniemożliwiają szerszą pracę.<sup>59</sup>

O ile w tonacji przedstawionej wyżej analizy jest widoczna wyraźna przychylność wobec organizacji sawinkowców, o tyle działalność monarchistów rosyjskich — lepiej zorganizowanych, liczniejszych, a przy tym częstokroć niezbyt przychylnie ustosunkowanych do polskiej państwowości — budziła czujność policji. Wśród monarchistów pojawiają się nazwiska kilku współpracowników Józefa Bałachowicza, którzy po aresztowaniu w sierpniu 1921 roku powrócili do Wilna. Interesująca jest też obecność grupy Białorusinów, najczęściej prawosławnych. Znamienne świadczy to o meandrach „sprawy białoruskiej” w burzliwym okresie po I wojnie światowej.

Raport o działalności organizacji rosyjskich monarchistów w Wilnie<sup>60</sup> przynosi konstatację o wadze pozycji monarchistów w Niemczech w dziedzinie wspierania całej pracy rosyjsko-monarchistycznej, a także podkreśla poważną rolę odgrywaną przez partię kadetów w tworzeniu akcji wojskowej przeciw bolszewikom. Według ustaleń policji monarchistyczna akcja agitacyjna w Polsce została powierzona gen. Nowikowi i p. Lubimowej<sup>61</sup>, wyposażonym w większą sumę pieniędzy niemieckich. Równocześnie z rozpoczęciem działalności w Polsce do Wilna przybył w styczniu 1922 roku b. gubernator wileński

<sup>59</sup> LCVA, 51—15—41, k. 2.

<sup>60</sup> LCVA, 51—15—41, k. 43—44, raport Kierownika Działu 5f KG Policji Politycznej Litwy Środkowej — działalność organizacji monarchistycznych, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>61</sup> Ludmiła Lubimowa — członkini Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Lubimow<sup>62</sup> z zadaniem wzmocnienia rosyjsko-monarchistycznego ruchu na Kresach. Nieco później, 17 marca 1922 roku z Paryża do Wilna przyjechał ks. Lwow (zatrzymał się w majątku Markucie, będącym własnością p. Puszkina). Jego zadaniem było zaznajomienie monarchistów wileńskich z instrukcjami Komitetu Zjednoczenia. Działalność monarchistyczna rozwijała się początkowo bez większego kamuflażu. Dopiero aresztowania w Warszawie wiosną 1922 roku<sup>63</sup>, budzące oburzenie na Polaków, stały się czynnikiem powodującym przejście do działań zakonspirowanych.

„Miejscowa grupa monarchistyczna, posiadająca całkowicie w swych rękach Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie i Komitet Prawosławny, utrzymuje stały kontakt z Centralnym Komitetem Rosyjskim w Berlinie, na którego czele stoi hr. Pahlen, ekspozyturą tegoż w Gdańsku (płk Lebedzew) i Warszawą (p. Lubimowa). Porozumienie odbywa się głównie drogą przez Łotwę i Estonię [...] Dążeniem monarchistów wileńskich jest ustanowienie za jaką bądź cenę władzy monarchicznej w Rosji. W tym celu dążą do zjednoczenia wszystkich monarchistów i przeprowadzają werbunek ochotników do armii gen. Wrangla [...] Jako najbliższy cel, zadanie do wykonania monarchiści mają: walkę z Białorusinami polonofilami i »Sawinkowcami«, szerzenie zamętu, wpływanie na bieg życia politycznego i podtrzymywanie w Wileńszczyźnie rosyjskiej kultury.”<sup>64</sup>

Kolejny raport Komendy Głównej Policji dla Delegata Rządu na Ziemię Wileńską dotyczący działalności monarchistów<sup>65</sup> bardziej szczegółowo zdawał sprawę z personaliów ruchu monarchistycznego:

„Wybitne stanowisko wśród monarchistów zajmują: archiepiskop Elifirjew, utrzymujący bezpośredni kontakt z archiepiskopem Ewłogiem w Berlinie; dyrektor seminarium Niedzielski, nauczyciel Bogdanowicz, były marszałek szlachty Nemerowicz, generał Szynkarenko<sup>66</sup>, generał Puszczyń,

<sup>62</sup> Dymitr Lubimow — członek Zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

<sup>63</sup> 29 marca 1922 roku Ekspozytura IV D Policji Państwowej w Warszawie postawiła wniosek o wydalenie poza granice państwa polskiego grupy czołowych działaczy monarchistycznych, m.in. członków zarządu Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Warszawie i organizacji „Bezpartyjne Zjednoczenie”, uważanej za ściśle zakonspirowaną organizację wojskową. Wśród zarzutów wysuniętych przeciw Towarzystwu Czerwonego Krzyża wymieniono prowadzenie akcji politycznej wrożej wobec państwa polskiego przez udzielanie środków materialnych organizacji wojskowej. Wskazywano również na finansowanie Komitetu Białoruskiego w Wilnie, rywalizującego z Komitetem Białoruskim orientacji polonofilskiej — LCVA, 51—15—41, k. 42, pismo M. Snarskiego, podinspektora PP z Warszawy, do KG Policji Państwowej Litwy Środkowej.

<sup>64</sup> LCVA, 51—15—41, k. 44, raport Kierownika Działu 5f KG Policji Politycznej Litwy Środkowej — działalność organizacji monarchistycznych, Wilno 8 kwietnia 1922.

<sup>65</sup> LCVA, 51—15—41, k. 41, sprawozdanie z ruchu monarchistycznego na terenie Wileńszczyzny, 17 maja 1922.

<sup>66</sup> Gen. Nikołaj Szynkarenko — członek WTR, ur. w 1889 roku w Tyflisie.



były redaktor »Wilenskoj Mysli« Ponomarow<sup>67</sup>, rotmistrz Aksakow<sup>68</sup>, rotmistrz Jurkiewicz, współpracownik »Ruspres« Stefanowicz, który razem jest kurierem łączności Wilno—Warszawa—Grodno, gdzie egzystuje również organizacja monarchistyczna; pułkownik Szeptycki — przedstawiciel »Wieku Kultury«; pułkownik Mikosza<sup>69</sup>, pracuje w Zarządzie Wileńskiej Dyrekcji PKP, generał Szyngarenko przyjeżdża jako oficjalny przedstawiciel gen. Wrangla, zamieszkuje przy ulicy Mickiewicza, hotel »Bristol« [...], gdzie często zatrzymuje się b. osobisty adiutant W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza baron Han [Hahn — J. J.-J.]<sup>70</sup>, pracujący w Wilnie więcej niż rok [...] Wszyscy monarchiści wileńskiej grupy podporządkowują się dyrektywom Warszawskiej Centrali i w sprawie losu Wileńszczyzny postanowili nie brać udziału w wyborach do Sejmu Wileńskiego. Ową taktykę należy tłumaczyć chęcią poparcia w tej kwestii pretensji Litwy Kowieńskiej [...]"

W lutym 1922 roku zdecydowano o podjęciu poufnej pracy w czwórkach organizacyjnych i jednej z tych czwórek miano zlecić „śledzenie i prowokowanie pracy sawinkowców oraz nawiązanie ścisłego kontaktu z polskimi pravicowymi ugrupowaniami, celem wspólnej pracy przeciw demokratycznym prądom”. Powyższe informacje zostały uzupełnione w sprawozdaniu uwagą:

„Obserwując nieprzychylny stosunek w Wilnie do Rosjan w ogóle, spostrzec można, iż monarchiści otoczeni [są — J. J.-J.] stosunkiem więcej znośnym i znajdują poparcie w swej pracy przez pravicowe ugrupowania polskie w Wilnie.”

Monarchiści podtrzymywali również kontakty z działaczami białoruskimi. W marcu, na zebraniu odbywającym się u Nemerowicza:

„[...] referował sprawy grodzieńskiej monarchistycznej organizacji współpracownik »Ruspres« — Stefanowicz. Na naradzie uchwalono popierać ruch białoruski, na który się zapatrywać należy jako na wysuniętą placówkę przyszłej monarchistycznej Rosji. Na zebraniu wychwalano działalność wyższych przedstawicieli kleru w Grodnie, które osiągnęło wspólną działalność z Białorusinami. Na tym zebraniu postawiono kwestię stosunku względem obu generałów Bałachowiczów. Zdecydowano podtrzymać z nimi kontakt, ponieważ mogą zostać pożytecznymi w razie zerwania stosunków z rosyjskim demokratycznym ugrupowaniem. Wśród oddziałów internowanych są żołnierze i oficerowie, którzy w zupełności są im oddani i praca w kierunku pożądanym wprowadzona.”<sup>71</sup>

<sup>67</sup> Konstanty Ponomarow — ur. w 1883 roku w Nowej Wilejce, Rosjanin, prawosławny, urzędnik.

<sup>68</sup> Paweł Aksakow — aresztowany wraz z Józefem Bałachowiczem.

<sup>69</sup> Leonard Mikosza — dowódca 2. Dywizji armii Bałachowicza, aresztowany wraz z J. Bałachowiczem

<sup>70</sup> Rotm. Edmund Hahn — członek WTR, Rosjanin, ur. w 1895 roku na Łotwie.

<sup>71</sup> LCVA, 51—15—41, k. 41.

W ruchu monarchistycznym spory udział brali Białorusini. Wywiad Policji Państwowej zestawił ponad 80-osobowy wykaz wybitniejszych działaczy ruchu monarchistycznego. Znaleźli się tam m.in. prawosławni Białorusini: Doroteusz Bochan — członek WTR, dziennikarz urodzony w Mińsku, Sawa Maksimow — literat, członek WTR i Staroobradzkiej Obszczyny, płk Sergiusz Berdajew — urodzony w Mohylowie, członek WTR, rzekomo dowódca oddziałów armii czerwonej zdobywających Wilno, Sergiusz Koczanowski — członek Zarządu WTR, Grzegorz Złocki — urzędnik, Michał Sztark — adwokat, członek Zarządu WTR, Aleksander Lekant — członek Komitetu Prawosławnego, Aleksander Sosnowski — duchowny, członek WTR, Grzegorz Berthold — właściciel restauracji, Dawid Jakobowski — wojskowy białoruski przybyły z Łodzi, Leonid Kamiencew — urzędnik, Bolesław Moroz — b. oficer. Wymieniono również płk. Jerzego Kuzminskiego — Rosjanina, kierownika Klubu Białoruskiego oraz popa Wasyla Hapanowicza — członka Komitetu Prawosławnego, WTR, a także Klubu Białoruskiego. Na tej samej liście znalazły się osoby związane z gen. Bałachowiczem: Rosjanin mjr Arkadiusz Iwanow, Polak płk Jerzy Józefowicz, Jan Solimani, u którego mieszkał w Wilnie J. Bałachowicz, kuzynka Bałachowicza Maria Pustoszkina, płk Wsiewołod Stradin (Peremykin), który — wraz z płk. Pisarewem — stał on na czele „zrzeszenia robotników” (zapewne jednego z oddziałów robotniczych, tworzonych z b. żołnierzy Bałachowicza) zorganizowanego w rejonie Baranowicz, rozwiązanego wkrótce przez władze administracyjne<sup>72</sup>.

Przywołane materiały mogą służyć do dalszych badań koncepcji i orientacji politycznych reprezentowanych na wielonarodowościowych kresach dawnej Rzeczypospolitej. Nie po raz pierwszy dostrzegalna się staje wielopostaciowość kwestii białoruskiej, uwikłanej w próby realizacji aspiracji narodowych — to w oparciu o pomoc polską, to litewską, to rosyjską, czasem w jednym szeregu z admiratorami carskiej Rosji. Bieżąca sytuacja i wcześniejsze doświadczenia przesądzały o wyborze dróg i sojuszników. Dla tych sojuszników z kolei problem białoruski był jedynie instrumentem wykorzystywanym do własnych celów. Niezależnie od różnorodnych przecież ocen podstaw i motywów wystąpienia braci Stanisława i Józefa Bałachowiczów, ich walka pod sztandarem niepodległej Białorusi stała się istotnym wkładem w dzieło tworzenia fundamentów pod budowę suwerennej białoruskiej państwowości. Niewątpliwie jednak dla ich otoczenia, dla kadry oficerskiej, zasadniczą przesłanką działania była walka z bolszewikami w imię przywrócenia dawnego porządku.

<sup>72</sup> LCVA, 51—15—41, k. 28—32, wykaz monarchistów sporządzony przez wywiad 10 czerwca 1922. Spośród wybitniejszych działaczy na liście znaleźli się również m.in. płk Jan Gałyszew — prezes WTR, właściciel gorzelni, współwłaściciel kina, Maurycy Jeger — Niemiec, działacz kolonii niemieckiej, radca prawny przy Departamencie Skarbu w Wilnie, płk Włodzimierz Tiufajew — WTR, gen. Mikołaj Mackiewicz, gen. Jan Sawieljew.

Zapewne dla wielu z oficerów bliższa od postulatu państwa białoruskiego była monarchia rosyjska z Białorusią jako ową „wysuniętą placówką”.

W tej sytuacji trudno było o jednoznaczną politykę polską. W obliczu płynących zza sowieckiej granicy opinii, że stawiane właśnie sosnowe słupy graniczne nie zdążą zgnić, zanim granica przestanie istnieć, starano się udzielać wsparcia żołnierzom Bałachowicza. Formalną niezależność Litwy Środkowej wykorzystano, by tu koncentrować zdecydowanych na podjęcie dalszej walki. Nie stawiano przeszkód tym, którzy w celu kontynuacji walki „wyciekali” z obozów internowanych. Zdawano sobie jednak sprawę, że część dotychczasowych sprzymierzeńców z oczywistych względów traktuje kooperację z Polską koniunkturalnie i nie znalazłszy warunków do realizacji własnych celów, poszuka innego promotora. Uderza zresztą powszechne poczucie braku stabilizacji, przekonanie o nieuchronności kolejnego starcia z ekspansją bolszewicką. Dramatyczne na tym tle było uwikłanie polskiej polityki między dążeniem do wsparcia antysowieckiego oporu na Białorusi w imię oddalenia niebezpieczeństwa w przyszłości a potrzebą prowadzenia polityki pokojowej, odsuwającej ryzyko wybuchu nowego konfliktu, zagrażającego świeżo odbudowanemu i wyczerpanemu wojną państwu. Rodziło to niekonsekwencje polityki polskiej, dwoistość działań, porzucanie sprzymierzeńców.

JANA BUREŠOVÁ

## Obraz společensko-politických aktivit českých liberálně založených žen v Československé republice (1918–1938)

Obrazu společensko-politické a veřejné aktivity a vůbec postavení žen ve společnosti obecně v letech první Československé republiky bylo českými historiky dosud věnováno velmi málo pozornosti. Vnímání role žen ve společnosti — jak ze strany společnosti tak ze strany žen samotných začali čeští historikové zkoumat a v několika málo studiích prezentovat až v průběhu devadesátých let 20. století. Jednalo se o různé aspekty pohledu na ženy především v devatenáctém století a ještě starším období<sup>1</sup>.

Ve světě počínaje v USA, ale také ve Francii, Německu i ve středoevropském prostoru je historickému výzkumu ženské otázky věnována pozornost už jistou dobu a tomu odpovídají i výsledky v podobě poměrně početných publikačních výstupů z různých směrů daného výzkumu i časových období, včetně pohledu na dvacáté století<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Např. sborník příspěvků z konference pořádané Archivem hlavního města Prahy na téma „Ženy měst pražských od středověku do 20. století“ v roce 1993: *Žena v dějinách Prahy*. Praha 1996; B. Kopiczková: *Historické prameny ke studiu postavení ženy v české a moravské středověké společnosti*. Praha 1992; J. Čechura, M. Hlavačka, E. Maur: *Ženy a milenky českých králů*. Praha 1997; *Královný a kněžny české*. Red. Z. Karešová, J. Pražák. Praha 1996; *Velké ženy české*. Odborný redaktor J. Hanzal. Praha 1997; M. Macková: *O senátorce Anně Chlebounové*. Ústí nad Orlicí 1998; M. Lenderová: *K hřlichu i k modlitbě. Žena v minulém století*. Praha 1999. Cenné jsou dílčí studie, především demograficky zaměřené autorky Pavly Horské, dále Pavly Vošahlíkové a filozoficky laděné studie Jaroslavy Peškové dotýkající se ženské problematiky.

<sup>2</sup> Pro ilustraci uvádím aspoň: M. Kronthaler: *Die Frauenfrage als treibende Kraft*. Graz 1995; *Histoire des femmes en Occident*. Vol. 1–5. Ved. kol. G. Duby, M. Perrot. Paris 1991, 1992. Od počátku devadesátých let byl daný výzkum zahájen v Polsku na Institutu historie

Zabývat se ženským prvkem ve společnosti považují za důležité ve smyslu snažení o co nejuplněnější a nejpestřejší obraz doby a atmosféry první Československé republiky. K tématu existuje poměrně velké množství pramenných materiálů, hlavně archivních<sup>3</sup>, a také dobový tisk v podobě novin, časopisů, ročenek, věstníků, plakátů, letáků a brožur ženských spolků či z pera aktivních pracovnic ženských organizací. V předkládaném článku přibližují veřejnou a společensko-politickou aktivitu liberálně založených českých žen v první Československé republice<sup>4</sup>.

Liberálně založené ženské spolky měly často ve svém názvu označení „pokrokový“, chápány v duchu „pokrokovosti“ doby přelomu devatenáctého a dvacátého století. Emancipační hnutí českých žen začalo v šedesátých letech devatenáctého století snahou o přístup žen ke vzdělání. Tyto snahy značně zesílily na počátku dvacátého století, kdy se ženy také začaly hlásit o svá politická práva a začaly aktivně vystupovat zejména za prosazení všeobecného volebního práva. Ženy v Československé republice získaly volební právo ústavou z února 1920. První ústava nově vzniklé Československé republiky sice ženám zaručila stejná politická a občanská práva jako mužům, ovšem tato zákonem daná rovnoprávnost hned nepřešla důsledně do každodenní životní praxe. Bránily tomu nejrůznější staré předsudky, zvyková setrvačnost a také celé hospodářské uspořádání společnosti dané doby.

Na základě provedeného pramenného výzkumu si dovoluji konstatovat a doložit, že velká společenská aktivita „pokrokových“ žen z přelomu devatenáctého a dvacátého století právě přijetím všeobecného volebního práva ještě vzrostla a v první polovině dvacátého století nabyla dosud nebývalých a nikdy potom už ve dvacátém století neopakovaných rozměrů a dosahu. Totiž přijetí všeobecného volebního práva byla pouze, i když důležitá, ale přece jen formalita, za jejíž faktické a opravdové naplnění se vším všudy liberálně orientované ženy vynakládaly právě v průběhu dvacátých a třicátých let mnoho energie. Čím vším se zabývaly, o co usilovaly, k čemu se v dané době

---

Varšavské univerzity pod vedením Anny Žarnovské a Andřeje Schwarce s publikačními výstupy: *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.* Red. A. Żarnowska, A. Swarc. Warszawa 1990; *Kobieta i edukacja.* II/1, II/2. Red. A. Żarnowska, A. Swarc. Warszawa 1992; *Kobieta i świat polityki.* III/1, III/2. Red. A. Żarnowska, A. Swarc. Warszawa 1994, 1996; *Kobieta i kultura.* IV. Red. A. Żarnowska, A. Swarc. Warszawa 1996.

<sup>3</sup> Státní ústřední archiv Praha, fond Presidium ministerstva vnitra, fond Ženská národní rada. Moravský zemský archiv Brno, fond B-26 Policejní ředitelství Brno, Spolky 1851–1958, fond G-86 Ženské spolky, fond G-392 Pisemná pozůstalost Antonie Gebauerové. Literární archiv Památníku národního písemnictví Praha, fond Honzáková Albína, fond Minerva.

<sup>4</sup> Je možno sledovat také velmi čínorodé působení katolicky orientovaných žen, které své představy o podobě společnosti, související s politikou Československé strany lidové a s její podporou dávaly najevo a prosazovaly cestou početných katolických ženských spolků a také pečlivě vedenými tiskovinami, především časopisy.

vyjadřovaly a co se snažily napomoci řešit se pokouším naznačit v následujícím textu článku<sup>5</sup>.

Liberálně orientované ženské spolky ve svých programech a veřejném působení kladly důraz na to, že jsou nepolitické, že ke svým cílům sdružují ženy všech politických orientací, které mají zájem prosazovat danou věc. Ovšem individuální členství v politických stranách tento spolkový rys nevyklučoval. Naopak, hodně liberálně orientovaných žen, veřejně se angažujících ve prospěch ženských zájmů, bylo členkami politických stran — jednoznačně převažovaly národní socialistky, početně silné byly i národní demokratky a sociální demokratky. Politickou aktivitu vyvíjely i komunistické ženy, ale od těch se měly liberálky tendenci distancovat, i když na veřejných fórech deklarovaly svou naprostou nepolitičnost pokud jde o boj za ženské požadavky.

Nejreprezentativnějším sdružením žen liberálního směru pro Zemi českou byla Ženská národní rada<sup>6</sup> se sídlem v Praze a s pobočkou v Brně pro Moravu a Slezsko. Tato organizace má počátky v činnosti Ženského klubu českého, který byl centrem pokrokových emancipačních snah žen a při kterém byl v roce 1905 založen Výbor pro volební právo žen. Postupem doby vznikly další ženské spolky a byla vydávána řada ženských časopisů. Odborové organizace začaly přijímat za své členy i ženy a některé politické strany sympatizovaly a podporovaly ženskou aktivitu. Po vzniku ČSR a přijetí ústavy v roce 1920 se ženy, usilující o uplatnění zákonem daných práv v praxi a pak i o jejich rozšiřování v jednotlivých sférách veřejného života, domnívaly, že jim v jejich úsilí pomůže centrální organizace, která by sdružila všechny ženské spolky, které mají ve své činnosti zahrnuto úsilí o zavedení ústavou zaručené rovnoprávnosti žen do praxe. V českém prostředí současně nalezla odezvu výzva Mezinárodní ženské rady, která vznikla v roce 1899, k zakládání národních odboček. Výsledkem těchto snah a podnětů se stalo založení Ženské národní rady v Praze na ustavující valné schůzi dne 8. dubna 1923. V jejím čele stála po celou dobu existence senátorka Františka Plamínková. V roce 1935 sdružovala Ženská národní rada 50 členských organizací liberálního zaměření v počtu 27 000 členek<sup>7</sup>. Vycházel pečlivě vedený a na vysoké úrovni propracovaný časopis „Ženská rada“.

Nejaktivnější a nejvlivnější liberální ženskou organizací v době první Československé republiky byla Zemská organizace pokrokových žen moravských<sup>8</sup> působící poměrně početně v Zemi moravskoslezské. Byla nepolitickým

<sup>5</sup> Připomínám, že zavedením všeobecného volebního práva získaly ženy prostřednictvím svých volebních hlasů také jinou pozici v očích mužů coby tradičních a naprosto převažujících aktérů jednotlivých politických stran. Hlasy žen ve volbách byly pro dosažení politických záměrů a cílů důležité.

<sup>6</sup> Státní ústřední archiv Praha, fond Ženská národní rada, celkem 66 kartonů materiálu.

<sup>7</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, karton 4.

<sup>8</sup> MZA Brno, fond G-86 Ženské spolky, 28 kartonů.

zastřešujícím svazem liberálně založených ženských spolků i jednotlivkyň. Žádala kulturní, sociální, politickou a hospodářskou rovnoprávnost žen s muži. Počátky má tato organizace v roce 1909 a u jejího zrodu stála Zdeňka Wiedermannová-Motyčková. Po první světové válce byla znovu obnovena v roce 1924. V meziválečném období vstoupily do širšího povědomí tyto aktivní členky a vůdkyně liberálních žen na Moravě: Ludmila Konečná, Ludmila Zatloukalová-Coufalová, Marie Burešová, Miroslava Dorazilová a další. K hlavním tiskovinám patřila „Ženská revue“ s počátky v roce 1905. Zemská organizace pokrokových žen moravských vydávala v průběhu své existence značné množství brožur a letáků na různé okruhy témat<sup>9</sup>: výchova mládeže, dnešní mladá žena, hospodyním k úvaze, zdravá výživa, rodina a dítě, odborné školy pro ženská povolání, nezaměstnanost a umístění žen, co by měla žena vědět o svých právech, žena v demokracii, žena v sociální péči a další. Cenným informačním materiálem byl od roku 1933 vycházející „Věstník Zemské organizace pokrokových žen moravských“. Centrem moravských liberálních žen byl Vyškov, kde měla své bydliště výborná jednatelka M. Dorazilová a aktivně tam pracoval místní spolek Vlasta.

Které problémy považovaly pokrokové ženy za potřebné řešit? V oblasti vzdělávání účast lékařů a lékařek na školní zdravotní výchově, urychlení zřizování pokračovacích lidových kursů a škol, reformu mateřských škol a jejich zařazení do celkové školské soustavy pod správou ministerstva školství, zákonem upravené postavení jejich učitelek, zrušení klášterních učitelských ústavů a církevních škol vůbec a jejich nahrazení školami veřejnými, pro přípravu učitelů zavedení po středním všeobecném vzdělání ještě vzdělání odborné na pedagogických fakultách při univerzitách. Podporovaly požadavky učitelů na lepší hmotné zabezpečení, žádaly zvýšit počet dívčích odborných škol a jejich rovnoměrné rozmístění po republice. Moravské pokrokové ženy usilovaly o rovnoprávný přístup ke vzdělání, který v programu formulovaly v tomto duchu, že měřítkem pro přijímání žactva na středních, odborných a vysokých školách má být pouze uchazečova schopnost, ne pohlaví. Také žádaly pro ženy učitelky zajištění rovnoměrného vlivu na výchovu ve školách. Požadovaly účast žen ve školní administrativě a ve všech školních úřadech<sup>10</sup>.

V době světové hospodářské krize na začátku třicátých let projevovaly liberálně založené ženy účast s ženami a jejich rodinami postiženými důsledky ekonomické krize. Organizovaly sbírky šatstva a dalších potřeb pro nezaměstnané ženy. Vedle faktické pomoci sledovaly ještě jeden cíl — přivést zaměstnané ženy k pocitu potřebnosti pravidelné pomoci nezaměstnaným, k probuzení solidarity<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> MZA Brno, fond G-86 Ženské spolky, k. 28.

<sup>10</sup> MZA Brno, fond G-86 Ženské spolky, k. 8, materiál zápisy schůzí.

<sup>11</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 4, zápis ze schůze ŽNR 5. 11. 1931.

V souvislosti s hospodářskou krizí na začátku třicátých let je třeba se zmínit ještě o dalším směru působení liberálních žen. Šlo o problém zaměstnávání vdaných státních zaměstnankyň v době krize. V této záležitosti se výrazně angažovala Františka Plamínková jako senátorka, když na řadě úrovni prosazovala, aby byl volen stejný přístup k mužům i ženám při přijímání do zaměstnání a také prosazovala demokratickou zásadu o stejném platu za stejnou práci, v čemž byly u mužů a žen mnohdy výrazné rozdíly<sup>12</sup>. Dopis v dané záležitosti Františka Plamínková odeslala ministrům E. Benešovi a K. Kroftovi<sup>13</sup>. K. Krofta odpověděl Plamínkové, že nechce dělat rozdílu mezi muži a ženami a že nemůže dělat výjimky pro ženy, protože jsou ženy. Reakce Plamínkové byla pohotová — že nechce, aby se dělalo pro ženy víc, než co se dělá pro muže proto, že jsou muži<sup>14</sup>.

Funkcionářky Ženské národní rady se snažily veřejným vystupováním dosáhnout toho, aby vdané ženy, státní zaměstnankyňe, v případě propouštění z práce neztrácely svá pracovní místa jako první, bez ohledu na kvalitu práce a kvalifikaci. Bohužel toto snažení nebylo příliš úspěšné.

S řadou moderních veřejných a osvětových akcí celostátního charakteru přišly iniciativně moravské ženy ze Zemské organizace pokrokových žen moravských. Například v době od 3. 8. do 15. 9. 1929 v rámci výstavy moderního obchodu uspořádaly v Brně „Výstavu moderní ženy“. Byla zaměřena na pět oblastí ženiných povinností a zájmů a podle nich byla rozčleněna témata výstavy: 1. Výchova, 2. Žena v povolání a veřejném životě, 3. Péče o dítě, 4. Domácnost, 5. Móda<sup>15</sup>.

Ženská národní rada věnovala pozornost společenským podmínkám žen pro mateřství a péči o dítě<sup>16</sup>. V době první Československé republiky působilo více organizací zabývajících se péčí o matky. Největší institucí byla Československá ochrana matek a dětí. Pečovala o zdravotní stav matek a kojenců a malých dětí, budovala útulny rodiček, poradny těhotných, útulky kojenců a poradny pro matky. O dětech byla vedena zdravotní evidence, matky byly poučovány, jak s nimi mají zacházet, v případě naléhavé potřeby dostaly na děti základní oblečení a potraviny. Některé odbory Československé ochrany matek a dětí zřizovaly jesle, dětské letní tábory, hřiště, ozdravovny pro matky, svépomocnou pokladnu apod. Na zajištění pomoci či rady matkám a starostí o péči a životní podmínky dětí pamatovaly ve svých programech a ve své

<sup>12</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 3, materiál Anketa „Ohodnocení ženské práce“ z 14. 2. 1928. Anketa dokazovala, že postavení žen v zaměstnání, dělnic i úřednic, se zhoršuje, jsou stále méně placeny. Plat písařky u advokáta činil jen 150 Kč měsíčně, kreslířky 200 Kč měsíčně.

<sup>13</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 4, schůze předsednictva konaná dne 18. 12. 1930.

<sup>14</sup> Tamtéž.

<sup>15</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 4, materiál Výstava moderní ženy.

<sup>16</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 4, materiál Šetření v oboru mateřství a dítě.



záslužné práci ještě další organizace: Zemská péče o mládež, Československý červený kříž, Samaritský sbor Československého hasičstva, Abstinentský svaz, Masarykova liga, Spolek pro potírání pohlavních nemocí, Republikánská liga pro mravní obrodu národa. Veškerou konkrétní práci spojenou s péčí o matku a dítě Ženská národní rada nemohla provádět. Faktickým úkolem Ženské národní rady v dané věci bylo především v přednáškách, publikacích, v osvětových programech a v celé své práci budit pozornost a porozumění pro ideovou ochranu mateřství, podněcovat ke konkrétní práci ty orgány, které by je mohly prakticky uskutečňovat, radit se s nimi, mít na ně vliv. V materiálu odboru Ženské národní rady „Mateřství a dítě“ se konkrétně jako důležitý úkol Rady konstatuje: „To musí vyjít od nás, žen-matek. Budit veřejné mínění a svědomí a starat se o právní uplatnění a hospodářskou stránku jejich života úpravou veřejno-právního postavení matek. Účelu toho dosáhneme tiskem, spoluprací s příslušnými korporacemi, osobním stykem, poučováním a propagací, prací se zákonodárnými činiteli. To vše je zájmem žen, prací pro ženy-matky, i když není konána jen ženami. My však propagujeme tento program jako snahu Ženské národní rady a jejího odboru mateřství.“<sup>17</sup>

Jednou z prvních vysoce společensky-politických aktivit, které s sebou nesla doba po vzniku Československé republiky 28. 10. 1918, byla iniciativní snaha Ženské národní rady spolupodílet se na přípravě nových zákonů či úprav zákonů, které se dotýkaly žen. Liberálně založené ženy se chtěly k zákonným úpravám vyjadřovat už dříve než jako poslankyně při konečných jednáních v parlamentě. Žádaly, aby nové zákony pro ženy a o ženách nebyly tvořeny bez jejich účasti. Z dubna 1924 je známo Provolání Ženské národní rady v souvislosti se snahami o úpravu občanského zákoníku ve smyslu demokratizace společenských podmínek pro muže i ženy<sup>18</sup>. Ženská národní rada na své valné schůzi 30. 3. 1924 konstatovala, že stávající zákony dotýkající se žen a jejich zájmů dosud nebyly upraveny v soulase s § 106 ústavy z roku 1920, který přiznal ženám úplnou rovnoprávnost s muži. Proto vyzvala Ženská národní rada ženy k iniciativní práci na chystané reformě občanského zákoníku: „Necht' všechna zastaralá a dnešnímu řádu života veřejného i soukromého neodpovídající ustanovení občanského zákoníku, která ženu v jejích právech zkracuje a její lidskou důstojnost snižuje, jsou změněna ve smyslu úplné rovnoprávnosti ženě ústavou zaručené. Necht' jsou tato ustanovení změněna tak, aby zákony byly uvedeny v soulase se všemi právními, sociálními i etickými skutečnostmi dnešního života a postavení ženy v manželství a rodině, necht' je jí přiřknuto stejné právo s mužem při

<sup>17</sup> Tamtéž.

<sup>18</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. I/2, materiál Provolání ŽNR, v Praze v dubnu 1924.

rozhodování o výchově a budoucnosti dětí, zákon rozlukový necht' je opraven tak, aby byl skutečnou ochranou žen a dětí [...]."<sup>19</sup>

Ženská národní rada se stala střediskem pravidelných kontaktů s mezinárodním ženským světem liberální orientace. Funkcionářky se účastnily všech mezinárodních ženských kongresů, setkání a nejrůznějších společenských akcí organizovaných na mezinárodní úrovni. Česká ženská národní rada byla na mezinárodní scéně velmi aktivní a uznávanou především díky schopnostem a iniciativě F. Plamínkové, která působila ve dvacátých a třicátých letech jako místopředsedkyně Mezinárodní ženské rady a místopředsedkyně Mezinárodní aliance pro volební právo žen. Konala se řada návštěv československých žen v cizině a naopak Ženská národní rada hostila aktivní pracovnice ženských národních rad z mnoha států v Československu. Existovala dokonce Malá ženská dohoda inspirovaná mezinárodním seskupením Československa, Jugoslávie a Rumunska z roku 1922 zvaným Malá dohoda. Těmito cestami se liberální ženy vyjadřovaly k závažným mezinárodně politickým událostem. Uvedu jako příklad výraznou aktivitu v mírovém a protiválečném úsilí. Materiály z jednání na dané téma se vyznačovaly obdivuhodnou mírou rozpracovanosti. Na kongresu Mezinárodní ženské rady ve Vídni na přelomu května a června 1930 na téma „Mír a Společnost národů“<sup>20</sup> byly s velkým zadostiučiněním připomenuty pokroky druhé poloviny dvacátých let na poli arbitráže, bezpečnosti a morálního odzbrojení. Kongres vyslovil přání vytvořit mezinárodní organizaci, kde každé válečné jednání bude považováno za zločin proti lidskosti. Žádal uznat útočnou válku jako zločinnou a to definitivně a všeobecně a v této souvislosti požadoval, aby všechny státy přijaly z toho plynoucí politické a právnícké důsledky. Dále vyslovil přání, aby na celém světě byla odstraněna utiskující hospodářská, vojenská, politická a kulturní opatření. Vyslovil směrem ke Společnosti národů požadavek, aby co nejdříve svolala odzbrojovací konferenci, která by připravila smlouvu omezující a okamžitě a účinně redukcující zbrojení na moři, ve vzduchu a na zemi. Kongres vyslal naléhavou výzvu k národním a mezinárodním organizacím, které se zajímají o mír a spravedlnost, aby působily na vlády svých států i na Společnost národů ve věci mírových úprav mezinárodních neshod, odzbrojení a znemožnění války. Kongres zavrhl všechny formy války, zvláště přípravu k válce s použitím otravných plynů, která by podle něj směřovala k úplnému zničení lidstva vzhledem ke zdokonalením v moderní chemii.

Tolik nahlédnutí do pestré činnosti a nejrůznějších podob společenské angažovanosti liberálních ženských spolků, byt' bychom mohli dokládat a detailně rozvádět ještě další ženské aktivity, které postupně, ale jistě rovněž přispěly k výraznému posunu ve společenském postavení ženy srovnáme-li začátek

<sup>19</sup> Tamtéž.

<sup>20</sup> SÚA Praha, fond Ženská národní rada, k. 39.

a konec dvacátého století. Vedoucí osobnosti pokrokových žen dovedly formulovat své cíle, zdůvodnit své společenské snažení, zasadit ho do dobových a celosvětových souvislostí. Výsledky své práce okamžitě popisovaly a dokázaly je zhodnotit.

Na daném tématu z období první Československé republiky můžeme sledovat i ten úhel pohledu, jak společnost let 1918—1938, po formální stránce demokratická republika s pokrokovou ústavou, po praktické stránce běžného života v podstatě dotážení svých demokratických rysů daných v ústavě ještě celou první polovinu dvacátého století dopracovávala a zvykala si na ně. Podoby aktivit a směry práce ženských spolků nám vlastně ukazují, v jisté podobě připomínají, jaké mělo období první Československé republiky společenské, sociálně ekonomické a jiné problémy i slabiny.

Sledování dějin ženského hnutí, nejen liberálního proudu, zkoumání různých podob snah žen o své faktické zrovnoprávnění ve společnosti, když byla jejich rovnoprávnost uznána teoreticky, dává obrazu dějin první ČSR ještě další rozměr. Popis a hodnocení doby první Československé republiky může být v širší vidění i přes ženskou otázku ještě rozšířeno, obohaceno a upřesněno a také doplněno, neboť veškeré i podrobné historiografické práce o první ČSR dosud činily, pokud vůbec, jen okrajové zmínky o roli žen a jejich postavení, o jejich aktivitách.

**STANISLAV MATEJKIN**

## **Demokratická strana a jej miesto v štruktúre politických strán na Slovensku v r. 1945–1948**

Politický vývoj na Slovensku v rokoch 1945—1948 tak, ako nakoniec v celej obnovenej Československej republike, bol charakteristický viacerými špecifickými črtami. Okrem iného aj systémom politických strán, ktorý v tomto období existoval. Máme na mysli značne obmedzený počet politických strán, ktorým bola činnosť povolená, ale najmä existenciu tzv. Národného frontu, ktorý možnosti parlamentnej demokracie výrazne obmedzoval, pretože v skutočnosti vylučoval jestvovanie parlamentnej opozície. Toto značne zužovalo manévrovací priestor nekomunistických politických strán.

Slovensko malo aj v tomto zvláštne postavenie, pretože systém dvoch politických strán, ktorý sa spočiatku vytvoril, spôsobil svojráznu situáciu. Chtiac-nechtiac sa slovenský politický život polarizoval a znemožňoval jemnejšie tieňovanie politického spektra, hoci aj v Čechách v tomto zmysle boli možnosti „vd'aka“ Národnému frontu značne obmedzené. Predsa však bolo len výhodou, že tam existovali tri tradičné nekomunistické politické strany, zatiaľ čo na Slovensku Demokratická strana, ako jediná občianska strana sa po oslobodení republiky práve len konštituovala, so všetkými problémami, ktoré proces zrodu so sebou zákonite prináša.

Logicky mala a musela reprezentovať všetky názorové prúdy, stojace mimo ľ'avice, reprezentovanej už len Komunistickou stranou Slovenska. Aj z tohoto dôvodu nebola jej profilácia jednoduchým problémom, pokračovala v podstate počas celého tzv. demokratického intermeza do februára 1948.

Ak chceme sledovať tento proces od počiatku, musíme sa zákonite vrátiť do obdobia Slovenského národného povstania, na povstalecké územie, do jeho politickej atmosféry, kedy sa stalo zrejším, že na Slovensku budú môcť pôsobiť po oslobodení — aspoň dočasne — len dve politické strany.

Vývoj v septembri 1944 priniesol určité riešenie, aj keď jednoznačné len z jednej strany. V tomto prípade máme na mysli zlučovaci zjazd Komunistickej strany Slovenska a Slovenskej sociálnej demokracie 17.IX.1944 v Banskej Bystrici. Negatívny dopad tejto udalosti sme azda nedokázali dodnes v plnom rozsahu doceniť. Komunisti dokázali v plnej miere využiť na tú dobu prirodzenú radikalizáciu politických nálad a pod zámienkou zjednotenia slovenského robotníckeho hnutia a slovenskej ľavice pohltili sociálnu demokraciu. Tak, ako zlúčenie predmníchovských politických strán s HSL'S — alebo ich pohltienie HSL'S — znamenalo v konečnom dôsledku pre ne, že zmizli z politickej scény, tak aj bansko-bystrický zjazd znamenal pre sociálnu demokraciu to isté — na dlhé desaťročia zmizla z politickej scény Slovenska tiež. A žiaľ nielen to, ako to môžeme vidieť dnes aj takmer z povedomia slovenského národa. Hoci KSS počas Slovenského národného povstania nevystupovala z taktických dôvodov s radikálnym programom a často preberala myšlienky sociálnej demokracie, v skutočnosti sociálno-demokratické myslenie stratilo na Slovensku priestor na realizáciu a KSS si uzurpovala „nárok“ vystupovať ako jediný reprezentant slovenskej ľavice.

Nesporne v značne zložitejšej situácii sa počas Slovenského národného povstania nachádzali občianske politické prúdy a celý občiansky odboj, pretože nemali svoju reprezentantku v podobe politickej strany. Ján Ursíny vo svojich spomienkach píše, že on osobne bol v tom čase presvedčený, že v tej dobe a v tých podmienkach, bolo potrebné venovať prvoradú pozornosť mobilizácii všetkých síl pre úspech SNP, a preto sa občianske skupiny uspokojili so založením Demokratického klubu<sup>1</sup>.

Je však len prirodzené, že s myšlienkou ako ďalej v najbližšej dobe, sa museli zákonite zaoberať. Nereagovať na politický vývoj na povstaleckom území, najmä na vzniknutú situáciu po 17. septembri nebolo možné, čo potvrdzujú aj nasledujúce krátke týždne. Logicky sa musela postaviť alternatíva programovým zásadám a vyhláseniam „zjednotenej“ ľavice. Čas a možnosti občianskeho odboja boli objektívnymi okolnosťami však značne obmedzené.

Mohli urobiť v zásade len to, čo urobili — zastrešiť občianske skupiny, alebo politické prúdy spoločným, dočasným orgánom a vypracovať základný náčrt programových zásad. Prvý cieľ bol splnený založením spomínaného Demokratického klubu a o niečo neskôr, približne v čase zlúčenia KSS a Slovenskej sociálnej demokracie oznámením, že bola založená nová politická strana — Demokratická strana, hoci samozrejme k jej reálnemu konštituovaniu mohlo dôjsť len od jari 1945, tak, ako postupovalo oslobodzovanie územia Slovenska.

<sup>1</sup> J. Ursíny: *Spomienky na Slovenské národné povstanie*. Liptovský Mikuláš, Tranoscius 1994, s. 79.

Bolo len prirodzené, že novovznikajúca strana združovala pomerne rôznorodé názorové prúdy a ďalšie obdobie, určitú diferenciáciu potvrdilo. Máme na mysli udalosti z jari 1946, napr. odchod Vavra Šrobára z Demokratickej strany a jeho úsilie uplatniť sa v inej strane, prípadne iné momenty. Tieto spomínané udalosti potvrdili aj skutočnosť, že systém dvoch politických strán nebol schopný vystihnúť šírku spektra politického myslenia na Slovensku. Situácia, ktorá existovala na povstaleckom území a spočiatku aj po oslobodení, však iné možnosti neposkytovala.

Druhou úlohou, ktorú sa občiansky odboj pokúsil počas SNP realizovať, bolo sformulovanie aspoň základných programových zásad, k čomu sa priročilo tiež v septembri 1944. Celkom zákonite boli formulované dost' všeobecne, ale v niektorých oblastiach naznačovali politický profil Demokratickej strany. Konkrétne ide o hospodársku sféru, kde programové zásady jednoznačne obhajujú súkromné vlastníctvo, ako hlavný hnací motor tvorby hodnôt<sup>2</sup>. Zároveň sa podčiarkuje myšlienka, že Demokratická strana nebude váhať urobiť v súkromnom vlastníctve obmedzenia a korektúry tam, kde to budú vyžadovať sociálne záujmy širokých vrstiev<sup>3</sup>. Isté rozpaky vidieť v tom, keď sa majú programové zásady vysloviť za niektorý zo sociálno-politických systémov. Tvrdia, že ani jeden z existujúcich nie je pre Slovensko vhodný.

Vety o Masarykovskom socializme, socializme ľudsky tak teplom a každému statočnému nacionalistovi prijateľnom<sup>4</sup>, sú zrejme adresované najmä tým sociálnym demokratom, pre ktorých zlučovací zjazd a jeho dôsledky boli neprijateľné. Po skúsenostiach s „reálnym socializmom“ zaujímavo znejú slová, že triedy nemožno zrušiť, lebo ak jedny zaniknú, vzniknú zákonite iné, funkčne totožné<sup>5</sup>.

Vychádzajúc z Vianočnej dohody a cieľov SNP, DS zdôrazňuje myšlienku obnovy Československej republiky na princípe rovnosti národov Čechov a Slovákov a myšlienku slovanskej vzájomnosti.

Demokratická strana stále prejavovala ochotu spolupracovať s KSS, vždy však zdôrazňovala, že na demokratických princípoch. Upozorňovala, že problémy Slovenska môže vyriešiť len demokratický systém, demokraticky zmýšľajúce a konajúce politické strany. Neskôr, v júli 1945, po určitých skúsenostiach to upresnil Dr. J. Lettrich: „Demokracia neznamena, že jedna strana, alebo jedna vrstva, trebárs tá najrevolučnejšia, alebo najzaslúžilejšia bude vnucovať v mene demokracie vládu ľudu pomocou automatov, koncentrákov, politickej polície, cenzúry a iných známych prostriedkov a surového násillia [...] DS je nad'alej ochotná spolupracovať. To však nezna-

<sup>2</sup> „Čas“, 17 IX 1944.

<sup>3</sup> „Čas“, 28 IX 1944.

<sup>4</sup> Tamže.

<sup>5</sup> Tamže.

mená, že sa vzdáva svojej ideovej a politickej samostatnosti a individuality. Naopak.”<sup>6</sup>

Niektoré myšlienky programových zásad rozvíja Demokratická strana v októbri 1944. Tieto Programové zásady boli rozdelené na niekoľko základných okruhov, napr. Človek, Rodina, Obec, Národ, Idea štátu, Slovensko, Vnútoraná a zahraničná politika, Sociálna politika<sup>7</sup>. Tu je napr. zaujímavé, že v časti „Obec” nie je zmienka o národných výboroch, ale zdôrazňuje sa myšlienka potreby vyspelej demokratickej a pružnej obecnej samosprávy<sup>8</sup>. Život ukázal opodstatnenosť tejto zásady.

V úvahách o hospodárskych otázkach oproti predchádzajúcim programovým zásadám Demokratická strana upresňuje, že okrem iného, jedným z najvýhodnejších prostriedkov na odstránenie veľkých sociálnych nerovností je tradičné družstevné podnikanie.

Vo všetkých zásadách Demokratická strana zdôrazňovala, že stojí na princípoch kresťanstva, slobode náboženského vyznania, tolerantného spolunažívania všetkých kresťanských vierovyznaní a rešpektovania ostatných cirkví. Táto myšlienka bola a je v slovenských pomeroch, nakoniec aj v iných krajinách veľmi závažná.

V roku 1945 tak ako postupovalo oslobodzovanie Slovenska, budovala Demokratická strana svoju organizačnú štruktúru. Jej základy položil ustanovujúci zjazd delegátov z oslobodeného územia 4. apríla 1945<sup>9</sup>. Územie Slovenska bolo rozdelené na expozitúry, podriadené Ústrednému sekretariátu DS.

Na jeseň 1945 bola táto štruktúra zmenená. Podľa rozhodnutia Predsedníctva Demokratickej strany zo dňa 7. októbra 1945 boli zrušené spomínané expozitúry a zriadené oblastné sekretariáty. Pôsobnosť oblastných sekretariátov sa vzťahovala na územia bývalých žúp (vl. nar. č. 378/1922 Zb. z. a nar.). Sídlnami sekretariátov sa stala Bratislava, Žilina, Zvolen, Nitra, Poprad a Košice.

Okrem toho bol zriadený oblastný sekretariát v Prešove, ktorého pôsobnosť nebola vymedzená teritoriálne, ale personálne tak, že tento sekretariát mal vyvíjať činnosť medzi občanmi ruskej a ukrajinskej národnosti.

Proces zakladania miestnych organizácií bol ukončený približne na jeseň 1945.

Ešte v priebehu oslobodzovania, vo februári 1945, DS zverejňuje svoje programové zásady, ktoré boli súčasťou prihlášky na členstvo. Tieto v mnohom nadväzujú na zásady z čias SNP. Zdôrazňujú najaktuálnejšie problémy oslobodzovaného Slovenska: zničiť fašizmus a jeho pomáhačov, budovať

<sup>6</sup> „Čas”, 8 VII 1945.

<sup>7</sup> „Čas”, 1—4 X 1944

<sup>8</sup> Tamže.

<sup>9</sup> SNA Bratislava, f. SNF, zápisnica č. 11, 1946.

demokratickú Československú republiku a zdôrazňujú aspekt sociálnej spravodlivosti, povznesenie sociálne slabých vrstiev. V oblasti priemyslu napr. zdôrazňujú potrebu zabezpečiť robotníkom podiel na zisku závodov.

V súvislosti s pozemkovou reformou programové zásady akcentujú jej národný charakter a parceláciu veľkostatkov Nemcov, Maďarov a slovenských kolaborantských statkárov. Veľmi jednoznačne Demokratická strana znovu háji zachovanie a nedotknuteľnosť súkromného vlastníctva a naznačuje, to čo neskôr presnejšie formuluje — na základe pozemkovej reformy vytvárať rentabilné, životaschopné hospodárske jednotky.

Podrobnejšie rozpracované myšlienky priniesol „Čas“ 22. apríla 1945.

Významným medzníkom v procese formovania Demokratickej strany sa stal prvý celoslovenský zjazd v Martine v dňoch 7. a 8. júla 1945.

Zjazd schválil organizačný poriadok strany a zvolil nové vedenie. Za predsedu strany bol zvolený Dr. Jozef Lettrich, za podpredsedov Ján Ursíny, pplk. Milan Polák, mjr. Jozef Styk, Jozef Sabršúl a Ján Ferienčík. Generálnym tajomníkom sa stal Fedor Hodža, hospodárom Tomáš Tvarožek. Do predsedníctva bez funkcií boli zvolení: Dr. Matej Josko, Dr. Martin Kvetko, Dr. Ján Beharka, Ing. Pavol Blaho, Dr. Ján Ševčík a dve miesta ostali neobsadené<sup>10</sup>.

Zjazd sa vyjadril k všetkým dôležitým problémom doby. Do popredia sa však často dostávala otázka zloženia Národných výborov. Delegáti zdôrazňovali potrebu rešpektovať nepísanú zásadu parity v zložení NV, ktorá bola často porušovaná najmä členmi KSS v jednotlivých NV. Aj na prvej oblastnej konferencii tejto strany 30. júna 1945 v Žiline odzneli viaceré hlasy proti spolupráci s Demokratickou stranou v NV<sup>11</sup>. Vyskytli sa dokonca aj krajne extrémne prípady, napr. v obci Staškov (okr. Čadca) MNV vydal 11. mája 1945 vyhlášku, ktorá akékoľvek iné stranické zmýšľanie okrem komunistického považuje za neprípustné a trestné<sup>12</sup>. Pravdou však je, že zásadu parity niekedy porušovala aj Demokratická strana.

Keďže DS chápala NF ako koalíciu politických strán, logicky požadovala, aby aj NV boli zložené len zo zástupcov strán. Odmietala zastúpenie spoločenských organizácií, napr. odbojárskych, ktoré boli ovládané KSS. Zároveň zdôrazňovala potrebu istej profesionálnej úrovne členov zastupiteľských orgánov<sup>13</sup>.

Prelom rokov 1945—1946 bol už celkom prirodzene poznamenaný blížiacimi sa parlamentnými voľbami. Situácia bola dost' zložitá. Ukazovalo sa, že okrem komunistov dovtedajší systém nevyhovoval ani českým nekomu-

<sup>10</sup> „Čas“, 24. mája 1946.

<sup>11</sup> ŠOKA Banská Bystrica, f. ONV Brezno, č. 6700/46 adm.

<sup>12</sup> „Deň“, 4. júna 1946.

<sup>13</sup> „Čas“, 9. júna 1946.



nistickým politickým stranám, ani Demokratickej strane, pretože nemohli pôsobiť v celoštátnom meradle.

S otázkami, súvisiacimi s predvolebnou kampaňou sa zaoberal Ústredný výbor Slovenského národného frontu 12. januára 1946. Odmietol snahy českých politických strán rozšíriť svoju činnosť na Slovensko. Dôvody sa uvádzali tie isté, ako v prípade úsilia Demokratickej strany pôsobiť v českých krajinách z jesene 1945 — strany môžu pôsobiť buď len v Čechách, alebo len na Slovensku<sup>14</sup>.

Zrejme veľkým prekvapením pre slovenskú verejnosť bolo podpísanie aprílovej dohody, nazvanú marxistickou historiografiou agrol'udáckym komplotom. Avšak iné riešenie, ku ktorému mohla dospieť politická reprezentácia nekomunistickej politickej sféry na Slovensku si asi ani nemožno predstaviť, ak sa proti zjednotenej l'avici mal postaviť jednotný nekomunistický blok. Na vytvorenie reálnej politickej sily, ktorá by v krátkom čase mohla účinne ovplyvňovať politický život, naozaj nebol čas.

Vznik Strany práce a Strany slobody bezprostredne pred voľbami nemal podstatný dopad na politickú konšteláciu. Pre krátkosť času tieto strany nesľubovali nádejné partnerstvo, preto pre nekomunistický blok bolo najschodnejším riešením — aspoň pre najbližšie obdobie — uzavretie aprílovej dohody. Táto prognóza sa vo voľbách v celoslovenskom meradle v podstate potvrdila, aj keď v niektorých okresoch sa vyskytli výnimky.

Ďalšou záležitosťou, ktorú v súvislosti s voľbami nemožno obísť, sú volebné programy jednotlivých politických strán. Tie sa v predvolebnej kampani odvíjali predovšetkým od spoločensko-politických problémov, ktoré boli aktuálnymi od prvých dní znovuzískania slobody.

Predmetom ostrých stretov KSS a DS bola napr. pozemková reforma a jej riešenie, znárodnenie priemyslu, politické a právne vysporiadanie sa s minulosťou (l'udové súdy), organizácia verejnej správy a pod. V zásade možno povedať, že predvolebná kampaň bola vedená slobodne, demokraticky, aj keď podráždené vyhlásenia a reakcie neboli zriedkavosťou. Komunistickú stranu napr. značne popudilo, keď Demokratická strana jednoznačne vyhlásila, že rešpektuje „odveké práva cirkví zakladat' a udržiavať vlastné školy, internáty a náboženské spolky. Sú to práva, o ktoré sa opiera la Ústava prvej ČSR”<sup>15</sup>, čo neladilo s predstavami KSS o „jednotnej” škole. Komunistická strana často obviňovala Demokratickú stranu, že opúšťa vládný program z Košíc a zrádza výtoky Slovenského národného povstania. DS v predvolebnej kampani poukazovala na nedemokratický charakter KSS a jej cieľov. Na predvolebnom zhromaždení v Hel'pe okr. Brezno to rečník vyjadril slovami: „Druhý

<sup>14</sup> ŠOBA Košice, f. DS č. 3131/45.

<sup>15</sup> „Čas”, 10. júla 1945.

smer (KSS — pozn. S.M.) je skazou národa a hrobom republiky [...] Keď sa dostaneme do siete, táto vyzerá ako z hodvábu, ale v skutočnosti je zo silného drôtu."<sup>16</sup>

Výsledky volieb neuvádzame, pretože sú všeobecne známe. Možno len konštatovať, že víťazstvo Demokratickej strany v parlamentných voľbách 26. mája 1946 bolo jednoznačné. Slovensko sa vyslovilo za parlamentnú demokraciu, ktorú DS obhajovala, ako optimálny spoločenský systém. Z dostupných štatistických údajov vyplýva, že dedina v absolútnej väčšine volila Demokratickú stranu.

Koncepcia agrárnej politiky, ktorú DS predkladala, sa ukázala ako prít'azlivejšia, išlo o podporu súkromného roľ'níctva, o ďalšie rozvíjanie prirodzeného vzťahu roľ'níka k pôde.

Komunistická strana sa usilovala hl'adat' oporu a získavať hlasy predovšetkým medzi robotníkmi (prirodzene sa snažila získavať aj roľ'níkov). Na ilustráciu úspešnosti jej politickej agitácie uvádzame, že vo všetkých odvetviach národného hospodárstva k októbru 1948 na Slovensku bolo 543 823 robotníkov a zriadencov, čo bolo o vyše stotisíc viac, ako hlasov, ktoré získala KSS vo voľbách.

Výsledky volieb na Slovensku neboli pre republiku rozhodujúce. Ako vieme, situácia v Čechách a na Morave bola podstatne iná. Veľký počet hlasov, ktoré tam získali ľ'avicové strany — KSČ a sociálna demokracia znamenali viac ako 50 percent v republikovom priemere.

Výsledky volieb samozrejme výrazne ovplyvnili celý ďalší politický vývoj. Obmedzenie právomocí slovenských národných orgánov tzv. tret'ou pražskou dohodou eliminovalo možnosti väčšinovej Demokratickej strany účinnejšie ovplyvňovať politický život. Po voľbách bola táto strana sústavne napádaná, obviňovaná, spochybňovala sa jej štátotvornosť, bola podozrievaná a „usvedčovaná“ z ochrany slovenskej reakcie. Postavenie nielen DS, ale aj ostatných nekomunistických strán začalo byť stále komplikovanejšie.

V Bratislave napr. krátko po voľbách bola zorganizovaná manifestácia, kde boli vznesené požiadavky zastaviť vydávanie orgánu DS „Času“ a dokonca rozpustenie Demokratickej strany ako neštátotvornej<sup>17</sup>. V tomto smere sa mimoriadne aktivizovali organizácie Zväzu slovenských partizánov, odbory, ktoré boli ovládané KSS.

Vyhlasenie Dr. Jozefa Lettricha zo 7. júna 1946 v Prahe, že „26. mája 1946 na Slovensku zvíťazila Československá republika, zvíťazila demokracia. Opozícia nezískala ani jedno percento, a to je veľký úspech pre republiku. Nikdy sa nestalo od roku 1918, že by bol slovenský národ odovzdal takmer 100 percent vládnym stranám. Na Slovensku bola vždy veľmi silná opozícia,

<sup>16</sup> SNA Bratislava, f. PV č. 750/45 prez.

<sup>17</sup> SNA Bratislava, f. ÚV KSS 2/8.

ktorá bola vážnym činiteľom. Dnes na Slovensku opozície niet. Ak zvíťazili strany NF, musí to ČSR zakvitovať ako aktívnu položku, na ktorú môžeme byť hrdí, ako Slováci, tak aj Česi<sup>18</sup> — bolo nesporne zdôraznením lojality a ochoty DS spolupracovať s partnermi. Ostalo však prakticky bez povšimnutia.

Jedným zo závažných problémov po voľbách bolo vytvorenie nového Zboru poverenikov. Hoci Demokratická strana získala takmer dvojtretinovú väčšinu, súhlasila s požiadavkou KSS, aby táto obsadila miesto predsedu Zboru poverenikov. Stal sa ním Dr. Gustáv Husák. Dr. Jozef Lettrich sa stal predsedom SNR. Spory boli aj o obsadenie kresla povereníka vnútra. Dr. Lettrich odôvodňoval nárok svojej strany na tento rezort výsledkami volieb a nespokojnosťou s jeho činnosťou do volieb. Nakoniec DS ustúpila aj v tejto otázke. Pristúpila na kompromis. Povereníkom vnútra sa stal gen. M. Ferienčík, ako nestraník. Dohoda o zložení Zboru poverenikov bola dosiahnutá 7. augusta 1946. Strana práce a Strana slobody zastúpené v ňom neboli<sup>19</sup>.

Ťažkosti sa vyskytovali aj pri vytváraní NV na základe výsledkov volieb. Komunistická strana sústavne obviňovala DS, že táto na základe aprílovej dohody dosadzuje do NV bývalých členov HSL'S, pričom nezriedkavo to robila aj sama. Proces formovania nových NV bol preto dosť zdĺhavý a miestami sa ťahal až do jesene 1946.

Odvolačujúc sa na výsledky parlamentných volieb požadovala DS rešpektovať princíp pomerného zastúpenia v jednotlivých politických, kultúrnych a hospodárskych inštitúciách<sup>20</sup>, čo sa jej podarilo presadiť len čiastočne.

Tvrдый zápas sa zvädzal aj o charakter spoločenských organizácií, v centre pozornosti bolo najmä ROH. Demokratická strana upozorňovala na skutočnosť, že vedenie odborov je v službách jednej strany — KSS, že odbory sú len jej filiálkou.

Veľmi jednoznačne to vyjadril „Dôverník DS“ v máji 1947. Podľa neho odbory sú orientované jednostranne politicky a ideove, a preto nemôžu plniť svoje poslanie. Musí sa zmeniť celá ich ideová základňa, najmä pokiaľ ide o uplatnenie kresťanského a mravného princípu. Keď sa tak nestane, Demokratická strana začne uplatňovať samostatnú odborovú politiku. To však v podmienkach Národného frontu nebolo také jednoduché.

K tvrdým názorovým stretom dochádzalo aj pri riešení hospodárskych problémov. Demokratická strana, vychádzajúc zo svojich programových zásad, obhajovala súkromný sektor. Poukazovala na skutočnosť, že znárod-

<sup>18</sup> „Demokratické hlasy“, 7. októbra 1945.

<sup>19</sup> SNA Bratislava, f. SNF 2946, zápisnica č. 9.

<sup>20</sup> „Dôverník DS“ č.1, 15. januára 1947.

nené podniky sú často nerentabilné a že nie sú schopné sa účinne zapojiť do normálneho života. Dr. M. Josko v parlamente vyslovil názor, že znárodnené podniky predstavujú neusporiadaný substrát a nie sú rentabilné<sup>21</sup>.

Jednou z požiadaviek Demokratickej strany bolo, aby skonfiškované malé podniky boli za každých okolností dané súkromným podnikateľom a v prípade stredných podnikov má mať súkromné podnikanie rovnaké právo ako znárodnený priemysel<sup>22</sup>.

Podľa DS sa pod pláštikom socializácie buduje štátny kapitalizmus a takéto vlastníctvo výrobných prostriedkov znamená vážne ohrozenie občianskych slobôd.

Základná rozdielnosť názorov medzi KSS a DS sa prejavila aj v agrárnej otázke. DS, podobne ako aj české občianske strany, odmietali tzv. Ďurišove zákony a najmä Hradecký program. Tieto návrhy poľnohospodárskych zákonov podľa nich boli predzvesťou kolektivizácie a nie je ani možné domyslieť si ich dôsledky. Svoje názory DS vysvetľovala počas akcie roľnícke dni, ktoré sa konali pod heslom „Za slobodného roľníka“.

Jeseň 1947 prináša nové vystupňovanie politického napätia, keď bolo „odhalené“ tzv. protištátne sprisahanie na Slovensku. Táto akcia bola zameraná nesporne predovšetkým proti Demokratickej strane. V tejto súvislosti bol prinútený podať demisiu podpredseda vlády Ján Ursíny a poslanci za DS Kempný a Bugár boli zbavení parlamentným výborom poslaneckej imunity.

Predsedníctvo Demokratickej strany odmietlo akékoľvek kontakty so sprisahaním a konečné stanovisko si vyhradilo zaujať až po skončení vyšetrovania<sup>23</sup>. Túto myšlienku zdôraznilo aj predsedníctvo strany o niečo neskôr, 6. októbra 1947<sup>24</sup>.

V tomto období sa zase množia útoky proti Demokratickej strane, ktoré pochybňovali jej štátotvorný charakter. V tomto duchu sa niesol aj celoslovenský zjazd národných a zamestnaneckých rád, ktorý sa zišiel 30. októbra 1947 v Bratislave. Žiadal odstúpenie Zboru poverených, vytvorenie nového, v ktorom by boli zastúpené politické sily, „verné“ programu národnej a demokratickej revolúcie. Začala sa vládna kríza na Slovensku. Dňa 8. novembra 1947 prichádza na Slovensko Klement Gottwald, aby údajne pomohol riešiť zložitú situáciu. Medzitým KSS organizovala nátlakové akcie proti DS a vtedy sa aj vyslovila myšlienka odstrániť väčšinové zastúpenie DS v Zbore poverených, ktoré vyplývalo z volebných výsledkov. Začal tlak na revíziu výsledkov volieb bez ohľadu na právne aspekty a pravidlá parlamentnej demokracie. Demokratická strana nakoniec ustúpila. To však politickú krízu

<sup>21</sup> „Čas“, 7. marca 1947.

<sup>22</sup> „Dôverník DS“ č. 1, 15. januára 1947.

<sup>23</sup> „Čas“, 17. septembra 1947.

<sup>24</sup> „Čas“, 8. októbra 1947.

vôbec neodstránilo, stále viac sa prehĺbovala a jej vyústenie nezadržateľne spelo k „vit'aznému“ februáru.

Prelom rokov 1947—1948 túto tendenciu vývoja potvrdzoval. Demokratické sily vstupovali do r. 1948 s obavami, napätím a určite aj s istými nádejami. V podstate bolo jasné, že nastupujúci rok prinesie rozhodnutie.

Spomínané nádeje boli živé vývojom v západnej Európe, kde komunisti stratili zastúpenie vo vládoch. Teoretický časopis Demokratickej strany „Nové prúdy“ 18. januára 1948 s potešením hodnotil spomínaný vývoj a vyslovil nádej, že aj u nás sa bude situácia vyvíjať podobne. Žiaľ geopolitické postavenie Československa bolo úplne iné, ako v prípade štátov západnej Európy.

Aktuálnou situáciou sa zaoberal aj II. zjazd Demokratickej strany 24.—25. januára 1948. Potvrdil anulovanie aprílovej dohody — anulovaná bola už na jeseň 1947, pretože, ako to zdôvodňoval zjazd, spravodlivé zastúpenie katolíkov v stranických funkciách sa stalo zásadou vnútornej politiky Demokratickej strany a netreba k tomu formálnej dohody.

Snahy o spoločný postup s českými národnými socialistami, či dokonca pokusy vytvoriť spoločné vedenie, neboli úspešné. Národní socialisti, ako zástancovia prísne centralizovaného štátu a idey československého národa aj v kritických chvíľach akútneho ohrozenia demokracie veľmi ťažko nachádzali spoločnú reč s Demokratickou stranou.

Rokovanie II. zjazdu ukázalo, že aj situácia vo vnútri strany nie je jednoduchá. Formovala sa skupina okolo pplk. Milana Poláka, ktorá vo februári na troskách DS založila Stranu obrody. Rozruch spôsobilo aj vylúčenie Dr. Kyselého z radov DS, ktorý bol obvinený z toho, že rokoval s predstaviteľmi KSS o vytvorení novej politickej strany.

Udalosti vo februári mali už veľmi rýchly spád a ich výsledok bol logickým vyústením procesu, ktorý podnecovala komunistická strana. Úsilie nekomunistických strán zabrániť tomuto vývoju skončilo neúspechom. Vytvorili sa všetky podmienky na premenu oklieštenej československej demokracie z roku 1945—1948 na totalitný režim. Demokratická strana februárové zmeny neprežila, pretože spomínaná Strana obrody už s ňou nemala nič spoločné. Táto sa stala satelitnou stranou KSS a mala spolu s troskami iných nekomunistických strán budiť dojem, že bol zachovaný systém viacerých strán a parlamentnej demokracie.

BLAŽENA GRACOVÁ

## Významné postavy minulosti i současnosti sousedních národů ve vědomí české mládeže

Důležitou součástí výchovy k dnes silně zdůrazňovanému evropanství je pěstování vzájemné tolerance, pochopení historických kořenů určitých odlišností, překonávání xenofobií, negativních stereotypů vnímání jiných národů. Poznání je předpokladem porozumění. Otázka, jak a kde mladí lidé školního věku získávají historické vědomosti a jaká je v tomto směru úloha různých prostředků socializace, byla už předmětem řady jednání na evropské úrovni<sup>1</sup>. Dospělo se při nich k závěru, že žáci získávají vědomosti z historie většinou z mimoškolních zdrojů, zejména ze sdělovacích prostředků, ve skupinách svých vrstevníků či v rodině, a že výuka dějepisu se pak ne vždy úspěšně snaží objasnit, učlenit a systematizovat to, co mladí lidé roztržštěně získali mimo školu, a především odstranit některé předsudky<sup>2</sup>.

Stejného názoru je Jerzy Maternicki, když soudí, že škola nikdy nebyla a není jedinou institucí formující historické vědomí mládeže. Domnívá se, že je velmi obtížné vymezit váhu a význam každého z těchto činitelů, avšak tvrdí, že historické vědomí mládeže zůstává pod převažujícím vlivem obecného povědomí. Škola vyzbrojuje mladé lidi především historickým věděním, zatímco v malé míře ovlivňuje jejich názory a emocionální postoje vůči dávné i nedávné minulosti<sup>3</sup>. Frédéric Delouche je méně skeptický. Iniciátor prvního pokusu o učebnici dějin Evropy dokonce uvažuje nad současnými možnostmi dějepisné výuky jako nezanedbatelného faktoru při vytváření evropské identity<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> *Oboustranné porozumění a vyučování historií Evropy: výzvy, problémy a přístupy*. Praha 24.—28. 10. 1995. — *Úloha školy v historickém vzdělávání středoevropské společnosti*. 30. 10. 1996.

<sup>2</sup> V. Čapek: *Nové výzkumy didaktiky dějepisu v západní Evropě*. In: *Vybrané kapitoly z didaktiky dějepisu II*. Red. T. Jílek. FP, Plzeň 1996, s. 36—51.

<sup>3</sup> J. Maternicki: *Historia i wychowanie*. Warszawa 1990, s. 27—28.

<sup>4</sup> *Dějiny Evropy. Napsáno 12 evropskými historiky*. Předmluva F. Delouche. Argo 1995.

Kolektivní paměť o lidech, kteří se obzvláště zasloužili o rozvoj vlastního národa, získali uznání ve světě, je zdrojem národní hrdosti. Postavy takových vynikajících jedinců jsou nutně daleko emocionálnější posuzovány příslušníky národního společenství než obyvateli cizích zemí. Ti v nich spatřují především významné spolutváře evropského či světového kulturního dědictví, kteří by měli být trvale zapsáni ve vědomí současné mládeže.

Výzkum historického vědomí je záležitostí komplikovanou, jelikož se nepodrobuje bezprostřednímu pozorování. Proto o něm můžeme usuzovat nepřímou, prostřednictvím analýzy anketové sondy. Působí to mnoho metodologických obtíží, neboť tato bádání poskytují pouze přibližný pohled na stav historického vědomí společnosti a nejsme vždy s to předvídat, jaký byl vliv aktuální společenskopolitické situace na respondenty vyjadřované názory a jaký bude jejich směr. Výše charakterizovaný typ průzkumů má už u našich severních sousedů dlouholetou tradici a je navíc institucionálně zajišťován<sup>5</sup>. Mnohé z polských publikací nám proto mohly posloužit jako metodická inspirace<sup>6</sup>. Problematika je dnes zahrnována také do rámce didaktiky dějepisu.

Míra zatížení současné mladé generace stereotypními pohledy na sousední národy byla předmětem několikaletého výzkumu katedry historie FF OU. Nekladl si však nároky sociologických šetření. Směřoval ke zjištění, a to na příkladu nejbližších sousedů, nakolik je dnešní mládež svými znalostmi středoevropského prostoru a svými postoji připravena na společné soužití ve sjednocující se Evropě. Registrace reálné situace se může stát východiskem pro iniciování potřebných změn v orientaci přípravy budoucích vychovatelů mladé generace.

Následující analýza vychází z dílčích výsledků posledního ze zmíněných průzkumů, který proběhl v červnu 1998 v řadě regionů České republiky u dvou kategorií mládeže, a to žáků posledního ročníku ZŠ (15 let) a studentů třetího ročníku čtyřletého gymnázia, popřípadě odpovídajícího ročníku gymnázia víceletého (18 let). Na rozdíl od předchozích šetření na něm participovala skupina studentek učitelského studia dějepisu FF OU.

Třístránkový dotazník orientovaný na postoje současné mladé generace vůči sousedním národům vyplnilo 404 žáků a 390 studentů<sup>7</sup>. Pokusili jsme se

<sup>5</sup> Systematicky od poloviny 70. let. Instytut Badań Problemów Młodzieży.

<sup>6</sup> J. Maternicki, C. Majorek, A. Suchoński: *Dydaktyka historii*. PWN, Warszawa 1994, s. 92–113; J. Rulka: *Świadomość historyczna jako przedmiot badań dydaktyczno-historycznych*. „Edukacja Polityczna” 1998, vol. 12, a další práce.

<sup>7</sup> Bohumíra Čechová, Silvie Chalupová, Kateřina Najdková, Jana Pchálková a Šárka Tlopková. Skutečnost, že byly osobně přítomny vyplňování dotazníků ve třídách, zajistila rovnocenné podmínky a umožnila realizovat průzkum ve všech příhraničních regionech i ve vnitrozemí ČR. Soubor respondentů pocházel z Ostravska (171), východních Čech (105), jižní Moravy (128), severních a západních Čech (198) a konečně z Prahy a Brna (192).

ověřit úroveň všeobecného rozhledu současné mládeže, a to na příkladu osobností různých sfér činnosti. Současně jsme sondovali postoje k nim, stejně jako k významným úsekům minulosti Polska, Slovenska, Německa, Rakouska a Maďarska. Ve vztahu k Polsku a Polákům to byl již opakovaný průzkum, který nám umožnil sledovat změny ve vědomí studující mládeže<sup>8</sup>. Rovněž znalost osobností německých a rakouských už byla ověřována podruhé<sup>9</sup>. My se však soustředíme přednostně na polské osobnosti a události a analýzu obdobných úkolů využijeme pouze ke komparaci.

### 1. Které zdroje informací jsou důležité pro utváření vašich názorů na Poláky?

#### A) 1996

Skupina středoškoláků: 292 respondentů, 13 neodpovědělo.

ČR (SŠ, VŠ): 402 respondentů, 13 neodpovědělo.

(studenti je číslovali 1—5, 5 nejvyšší ocenění).

Gymnázia 1996	Ø ocenění	Celkově 1996	Ø ocenění
televize, rozhlas	3,52	televize, rozhlas	3,49
vlastní zkušenost	3,41	vlastní zkušenost	3,38
cestování	3,31	cestování	3,31
denní tisk	3,31	denní tisk	3,26
film	2,31	film	2,43
krásná literatura	2,15	krásná literatura	2,20
rodina	1,78	rodina	1,68

#### B) 1998

Skupina žáků ZŠ: 404 respondentů, 9 neodpovědělo

Skupina středoškoláků: 390 respondentů, 2 neodpověděli

ČR: 794 respondentů, 11 neodpovědělo.

(studenti je číslovali 1—8, 8 nejvyšší ocenění).

<sup>8</sup> Na jaře 1996 autorka realizovala rozsáhlé šetření u souboru dotazovaných v České republice (402) a Polsku (279), který zahrnoval obdobnou skupinu středoškoláků (292 českých a 178 polských), druhou věkovou a vzdělanostní kategorií tehdy tvořili vysokoškoláci (110 českých a 101 polských, z toho 70 ze Slezské univerzity v Katovicích). 180 respondentů z Ostravska sestávalo jak gymnazistů, tak ze studentů Ostravské univerzity. Viz B. Gracová: *Obraz Čechů, Poláků a jejich minulosti u studující mládeže*. FF OU, Ostrava 1998; Eadem: *Významné české a polské osobnosti v historickém vědomí studující mládeže*. „Historica” 1997, 5, s. 197—224.

<sup>9</sup> B. Gracová: *Významné osobnosti německé a rakouské kultury a politiky ve vědomí české studující mládeže*. „Historica” 1998, 6, s. 121—136.



ZŠ	Ø ocenění	Gymnázia	Ø ocenění	ČR	Ø ocenění
televize, rozhlas	5,00	televize, rozhlas	4,95	televize, rozhlas	4,98
cestování	4,55	vlastní zkušenost	4,68	vlastní zkušenost	4,51
vlastní zkušenost	4,35	denní tisk	4,49	cestování	4,47
škola	4,15	cestování	4,39	denní tisk	4,29
denní tisk	4,09	škola	3,81	škola	3,98
film	3,74	film	3,15	film	3,45
rodina	3,39	krásná literatura	2,97	rodina	3,14
krásná literatura	2,92	rodina	2,89	krásná literatura	2,95

Úvodní dotazy našeho šetření směřovaly ke zjištění zdrojů informací, pokládaných současnou mladou generací z hlediska poznání historie a současnosti sousedních národů za nejvýznamnější<sup>10</sup>. Žáci i studenti z osmi nabídnutých možností vcelku jednoznačně a shodně označili televizi a rozhlas za nejdůležitější zdroj jejich vědomostí o Polsku<sup>11</sup>. Zatímco starší respondenti uvedli jako další podstatné prostředky poznání Poláků už s menšími diferencemi vlastní zkušenost a četbu denního tisku, mladší dotazovaní se cítili více ovlivněni cestováním a školou. Rozdíl se projevil rovněž v přiznání silnějšího vlivu rodiny a zejména filmové produkce na žáky ZŠ. Nejméně informací o Polsku a Polácích se mladým lidem dostává četbou krásné literatury.

Zatímco celkové pořadí po ohodnocení informačních zdrojů bylo u ostravských respondentů plně ve shodě s ostatní mládeží ČR, neplatila tato shoda už pro jednotlivé věkové a vzdělanostní kategorie. Obě dvě skupiny dotazovaných ČR totiž přiznaly nejvyšší ovlivnění televizí. Ostravští středoškoláci preferovali vlastní zkušenost jako nejpodstatnější faktor poznání Poláků. Tuto skutečnost nám vysvětluje častější přímý kontakt s Poláky žijícími v ČR i s polskými turisty, pracovníky či jinými návštěvníky Ostravska. U stejné věkové kategorie dotazovaných dalšího příhraničního regionu, východních Čech, překvapivě převyšovalo působení všech masmédií, tedy televize, rozhlasu i četby denního tisku, jak dopad vlastní zkušenosti, tak cestovních zážitků. Žáci z Hradce

<sup>10</sup> Ke každému z osmi uvedených měli žáci a studenti připojit příslušné hodnocení 8–1 (nejvyšším bylo 8, nejnižším 1). Jednotlivé národy byly přitom posuzovány samostatně. Respondenti vždy nevyčerpali celou hodnotící škálu, někdy ocenili jen některé ze jmenovaných zdrojů informací. I tyto odpovědi byly zohledněny. Vyloučili jsme pouze zanedbatelné procento zcela nevyplněných anket.

<sup>11</sup> Timto spojením televize a rozhlasu se druhému z uvedených medií dostalo ocenění, které by samostatně u mladší generace nezískalo. Viz P. Pácl: *Čtenář, posluchač a divák hromadných sdělovacích prostředků na příkladu severomoravského regionu*. „Psychologica“ 1997, s. 23–34.

Králové vyzvedli význam školní výuky pro získávání informací o Polsku. Může to být pozitivní důsledek systematické spolupráce východočeských učitelů a žáků s jejich partnery z Kladska. Na rozdíl od nich ostravští žáci posuzovali roli školy zdrženlivěji (nejen při srovnání s východočeskými).

Vliv rodiny na utváření názoru na Poláky se nejevil v regionech sousedících s Polskem o mnoho silněji než jinde v ČR. Pro ostravské gymnazisty byl v tomto směru nejméně ovlivňujícím faktorem film. Nepatrné rozdíly však svědčí spíše o celkově nízké sledovanosti jak do roku 1989 atraktivní katovické televize, tak veřejnoprávní České televize. Ta totiž zařazuje do svého programu umělecky hodnotná díla starší světové kinematografie. Právě snímky mnohých polských režisérů zaujímají mezi nimi významné místo. Ostravští středoškoláci však vyšším oceněním krásné literatury naznačili, že se setkali spíše s některým z historických románů Henryka Sienkiewicze než s jejich filmovou adaptací.

Pořadí zdrojů informací, ovlivňujících znalost ostatních sledovaných národů, se nijak výrazně nelišilo ani na Ostravsku, ani v celé ČR. Prvenství televize a rozhlasu nepotvrdili ostravští respondenti pouze pro formování jejich vztahu ke Slovákům. Osobní zkušenost z kontaktu se Slováky žijícími na Ostravsku či dojíždějícími za prací do průmyslového regionu, blízkost hranice, stejně jako návštěvy příbuzných a známých na Slovensku hrály podstatnější roli. Cestování do Rakouska je s výjimkou jednorázových účelových návštěv v současné době zřejmě častější než do Polska. Rovněž ke sledování rakouských a německých filmů se dnes českým divákům nabízí více příležitostí než pro shlédnutí produkce polské. V pohledu na Maďary představuje pro ostravské respondenty vlastní zkušenost faktor téměř srovnatelný s vlivem všech masmédií a cestování, maďarská filmová produkce zůstává naprosto neznámá.

Česká mládež přiznává stále méně informací poskytovaných o sousedních národech školou. Zhruba dvě procenta jakékoliv její působení zcela popřela. Přitom gymnazisté ještě v roce 1995 vliv školy kladli na první místo. Rovněž krásná literatura byla v předchozím průzkumu klasifikována jako důležitější faktor formující postoje vůči Polákům než rodina<sup>12</sup>. Poslední zjištění však prokázalo nadále slábnoucí zájem o četbu především u žáků. Komparace s výsledky starších šetření další změny v názorech středoškoláků nepotvrdila.

A jaký je vliv jednotlivých vyučovacích předmětů na utváření obrazu minulosti i současnosti sousedních zemí? V rámci školní výuky získávají mladí lidé nejvíce informací o Polsku a Polácích v dějepise a zeměpise, podstatně méně v občanské výchově a jiných předmětech (především v literatuře). Respondenti shodně posoudili závažnost jmenovaných předmětů pro poznání dalších sousedů ČR. Jediný výrazný rozdíl přiznali pro utváření vztahu ke

<sup>12</sup> B. Gracová: *Školní výuka dějepisu a překonávání stereotypního obrazu Polska a Poláků v české populaci*. In: *Tvorba učebnic dějepisu v Polsku, na Slovensku a v České republice*. Brno 1996, s. 43–49.

Slovensku a Slovákům, o který se vedle dějepisu stará především občanská výchova, výrazně méně už zeměpis.

V průzkumu z roku 1996 bylo rozpětí mezi rolí dějepisu a zeměpisu jako informačních zdrojů o Polácích v poměru 2:1, nyní se prokázal nárůst vlivu zeměpisu. U ostravských žáků se vyrovnal působení dějepisu, pro poznání Maďarů byl dokonce preferován. Gymnazisté svůj názor v průběhu dvou let tolik nezměnili, a to ani u dalších vyučovacích předmětů.

## 2. Jaké procento informací získáváte prostřednictvím školní výuky o minulosti a současnosti?

1998

Skupina žáků ZŠ: 404 respondentů, 9 neodpovědělo.

Skupina středoškoláků: 390 respondentů, 6 neodpovědělo.

ČR: 794 respondentů, 15 neodpovědělo.

	polské			slovenské			německé			rakouské			maďarské		
	ZŠ	SŠ	ČR	ZŠ	SŠ	ČR	ZŠ	SŠ	ČR	ZŠ	SŠ	ČR	ZŠ	SŠ	ČR
dějepis	43	51	47	47	43	45	54	50	52	40	50	45	41	50	45
zeměpis	33	31	32	13	12	13	25	25	25	33	27	30	34	31	33
občanská nauka	11	8	9	28	31	29	10	9	10	12	8	10	12	8	10
jiné předměty	13	10	12	12	14	13	11	16	13	15	15	15	13	11	12

Pokusili jsme se zjistit, jak jsou respondenti spokojeni s výběrem informací, které jim o historii sousedních států poskytuje dějepisná učebnice. Většina z nich pokládala informace o politickém vývoji Polska za dostačující. Třetina by ovšem přivítala jejich obohacení. Česká mládež vyjádřila obrácený poměr v dalších požadavcích. Pociťuje nedostatečnou znalost osobností polské politiky, vědy a umění. Proto více než 60% dotázaných projevilo zájem poznat více „významných Poláků“ a téměř 66% by rádo rozmnožilo své vědomosti z oblasti polské kultury (nejvýrazněji středoškoláci). Ostatním připadaly současné učebnicové texty v tomto ohledu vyhovující.

Názory dotázaných se příliš nelišily ani při vyjádření jejich zájmu o historii dalších sousedů. Poněkud větší ochotu k prohloubení znalostí politického vývoje vyjádřili ve vztahu ke Slovensku, zčásti i k Rakousku a Německu. V případě slovenských dějin je to pravděpodobně důsledek podstatné redukce učiva po rozdělení federace. Zájem o politický vývoj německý a rakouský souvisí zřejmě s orientací mladé generace na možnosti získání studijních pobytů v těchto zemích, popřípadě pracovních příležitostí u zahraničních firem. Vzhledem k dlouholeté tradiční preferenci politických dějin však byla

vždy jednoznačně upřednostňována prezentace významných osobností a kulturního dědictví před politickými dějinami.

Nejobsáhlejší úkol dotazníku ověřoval rozsah znalostí polských osobností různých oblastí vědy a umění, ale i politiky. Jelikož jsme naprosto shodnou otázku položili českým (obdobnou polským) středoškolákům už v roce 1996, můžeme alespoň u jedné kategorie dotazovaných přesně sledovat rozdíly v odpovědích. Musíme konstatovat překvapující pokles vědomostí o našem severním sousedovi. Polovina respondentů tentokrát neuvedla ani jednoho polského zástupce, přitom více než čtvrtina středoškoláků. V regionech sousedících s Polskem byl počet vůbec nereagujících gymnazistů podstatně nižší (13—14%). Avšak žáci východočeských a ostravských ZŠ si nevedli o mnoho lépe než většina respondentů jejich věkové kategorie. Jelikož jejich vědomosti byly minimální a jen u politiků překročily 10%, soustředili jsme pozornost zejména na skupinu gymnazistů.

### 3. Znam tyto polské osobnosti:

I SŠ: 292 respondentů, rok 1996.

II ZŠ: 404 respondentů, rok 1998.

III SŠ: 390 respondentů, rok 1998.

IV SŠ: Ostravsko, 86 respondentů, 1998.

V SŠ: východní Čechy, 62 respondentů, 1998.

VI ČR: 794 respondentů, rok 1998.

Na otázku neodpověděli:

	I	II	III	IV	V	VI
A) básníka, spisovatele	14	94,5	46,5	33,7	35,5	71
B) vědce, vynálezce	15	93,5	82,5	81,4	64,5	88
C) herce, režiséra	62	99,5	97,5	100	96,8	98,5
D) hudebního skladatele, hudebníka	27	90	79,5	75,6	71	85
E) malíře, sochaře, architekta	99	100	100	100	100	100
F) politika	16	87,5	56,5	44,2	50	72
	1996	1998 (údaje v %)				

Při obou výzkumech středoškoláci jmenovali nejčastěji dva polské literáty, autora historických románů Henryka Sienkiewicze a básníka Adama Mickiewicze, známé jak z učebnic dějepisu, tak literatury. Spora-dicky byli uváděni ještě Stanisław Lem, Bolesław Prus a Andrzej Sapkowski. Jména nositelů Nobelovy ceny za literaturu Czesława Miłosze, Władysława

Reymonta, Wislawy Szymborské ani v učebnicích uváděného Jerzyho Andrzejewského nebyla tentokrát ani zmíněna. Ostravští gymnazisté uspěli sice o něco lépe než ostatní, avšak ani jejich vědomosti nelze pokládat za uspokojivé.

A) básníka, spisovatele	I	II	III	IV	V	VI
Henryk Sienkiewicz	42,1	3,2	34,4	44,2	25,8	18,5
Adam Mickiewicz	70,2	2,5	23,3	24,4	37,1	12,8
Stanisław Lem	3,1	—	2,3	4,7	3,2	1,1
Bolesław Prus	1,0	—	1,8	3,5	4,8	0,9
	1996	1998 (údaje v %)				

Dvě postavy polské vědy, důsledně představené ve všech dějepisných textech, a to už základních škol, nejsou pevně zafixovány ve vědomí současné mládeže. Pouhých 14% gymnazistů si vzpomnělo na polský původ Marie Skłodowské. Poutavá románová zpracování osudů nositelky Nobelovy ceny dnešní mladou generaci zřejmě už příliš neoslovují. V roce 1996 mohli mít respondenti ještě na paměti tehdy uváděný biografický televizní seriál. Mikuláš Koperník se často chybně objevoval ve výčtu českých vědců nebo astronomů žijících na dvoře císaře Rudolfa II. V obou částech úkolu se pokusilo reagovat jen minimální procento mladších respondentů. Zarážející je však především katastrofální snížení vědomostí u gymnazistů (u Marie Skłodowské o 65%, u Koperníka o 30%).

B) vědce, vynálezce	I	II	III	IV	V	VI
Marie Skłodowská	79,8	4,5	14,4	17,4	30,7	9,3
Mikuláš Koperník	32,9	2,2	2,3	1,2	3,2	2,3
	1996	1998 (údaje v %)				

Pouze osm ze 794 dotázaným (jeden z Ostravska) uvedlo ve Spojených státech působilého režiséra Romana Polaňského. V roce 1996 ho znalo alespoň 17% českých středoškoláků. Tehdy byli častěji zmiňováni jak přední reprezentanti moderní polské kinematografie Andrzej Wajda i Tadeusz Kieslowski, tak i někteří úspěšní polští herci.

Polský původ hudebního skladatele Fryderyka Chopina si uvědomila pětina středoškoláků a desetina žáků ZŠ. Další čtyři jména (Paderewského, Moniuszka a Lutosławského) se objevila vždy jen jednou. I v tomto případě pokles vědomostí budoucích maturantů o 50% je varující.

Oblast politiky tedy zůstává sférou mladé generaci nejbližší. Zhruba čtvrtina dotázaných gymnazistů znala jak Lecha Wałęsu, tak současného prezidenta Aleksandra Kwaśniewského. Především ostravskými středoškoláky byl zmirován premiér Jerzy Buzek (obdobně v roce 1996 Oleksy). Další politikové figurovali ve výčtu už opět sporadicky, v předchozím průzkumu výrazně zastoupení Wojciech Jaruzelski a Tadeusz Mazowiecki, ale i tvůrce hospodářské politiky Leszek Balcerowicz. I v tomto případě musíme konstatovat zmenšený zájem středoškoláků oproti roku 1996, v příhraničních regionech sice o něco méně patrný, avšak zdaleka neodpovídající současným oficiálním česko-polským vztahům, ani společným zájmům obou zemí o evropskou integraci.

F) politika	I	II	III	IV	V	VI
Lech Wałęsa	70,9	5,7	28,0	20,9	37,1	16,6
Aleksander Kwaśniewski	51,7	5,7	21,0	40,7	17,7	13,2
Wojciech Jaruzelski	8,2	—	0,8	1,2	—	0,4
Jerzy Buzek	—	2,0	4,9	11,6	4,8	3,4
	1996	1998 (údaje v %)				

Výsledky předchozího šetření ještě prokázaly vyšší úroveň vědomostí českých středoškoláků oproti polským studentům z Horního Slezska, kteří reagovali na stejný úkol, ověřující jejich znalosti osobnosti českých<sup>13</sup>. Dnešní skutečnost už je odlišná. Malým všeobecným rozhledem se studenti přiblížili svým dříve testovaným vrstevníkům v Rakousku a Německu, srovnání s polskými gymnazisty by vyžadovalo opakovaný výzkum.

Prudký pokles vědomostí v průběhu dvou let (komparace pouze u středoškoláků) potvrdil přiznané snížení role školy v získávání informací o historii i současnosti sousedních národů. Jinak si jen obtížně zdůvodňujeme, proč jména důsledně zmiňovaná v dějepisných učebnicích, a nejen dějepisných, nejsou většinou budoucích maturantů známa. Ani zkvalitnění učebnicové produkce nemělo pozitivní dopad na znalosti respondentů. V posledních letech se na pultech knihkupectví objevila celá řada populárně vědných zpracování portrétů významných postav různých oblastí lidské činnosti, zahrnujících nejen jejich české zástupce<sup>14</sup>. Četba literatury faktu, stejně jako krásné literatury, stojí vůbec stranou zájmu většiny současné mládeže. U mnohých představitelů vědy a umění se často ve vědomí mladých lidí stírá vazba na zemi jejich původu. Polské výtvarné umění bylo a je mladým lidem naprosto neznámé,

<sup>13</sup> B. Gracová: *Významné české a polské osobnosti...*, s. 207.

<sup>14</sup> Edice Odkaz. Např. *Slavní vojevůdci, Skladatelé světové hudby. Osudové ženy* atd.

nepomohla ani v učebnicích zařazená reprodukce Matejkova Rejtana. Důsledkem minimální sledovanosti polské filmové produkce, ale pravděpodobně i dříve značně oblíbené „katovické“ televize, jsou chabé vědomosti respondentů v oblasti zdánlivě atraktivní. Snad situaci v tomto směru alespoň zčásti napraví jak Zlatým lvem oceněný koprodukční snímek Vladimíra Michálka, v němž vystupuje hned několik polských herců<sup>15</sup>, tak nákladný polský velkofilm natočený podle Sienkiewiczowa románu. Dominantní vliv televize a ostatních médií přinesl snad jen poněkud menší snížení informovanosti české mládeže o současné polské politické reprezentaci. Odpovědi ostravských gymnazistů celkově neprokázaly výrazně vyšší zájem o nejbližšího souseda.

S přílišným pochopením se nesetkaly úkoly, kterými jsme se pokoušeli studenty přimět k ocenění některé současné polské osobnosti, stejně jako postavy minulosti. Odmítla tak učinit naprostá většina dotázaných, tři čtvrtiny středoškoláků a zhruba 90% žáků, někteří s odkazem, že jejich nedostatečná znalost jim to neumožňuje, jiní s vysvětlením, že žádnou neoceňují. Nejčastěji však rubrika zůstala zcela nevyplněná. Téměř polovina ostravských gymnazistů projevila svůj názor na současnost, v hodnocení minulosti byli už zdrženlivější. Opačný přístup zvolili jejich vrstevníci z východních Čech.

Výběr respondenty oceňovaných osobností se oproti roku 1998 nijak nezměnil. Jistý pokles preferencí u papeže Jana Pavla II. (při velmi malém počtu těch, kdo byli svůj názor ochotni vyslovit), není dostatečně průkazný. Přes minimální mediální prezentaci Lecha Wałęsy zůstává v povědomí středoškoláků stále tou postavou, která sehrála významnou roli při pádu komunismu v Polsku. Současný reprezentant Polska Aleksander Kwaśniewski je pozitivně vnímán především na Ostravsku, kde mu své sympatie vyjádřila více než čtvrtina gymnazistů, ale i 6% žáků ZŠ. Ostatní osobnosti, například nositelku Nobelovy ceny za literaturu Wisławu Szymborskou, úspěšného skokana do výšky Artura Partyku, režiséra Romana Polańskiego a některé další politiky uváděli už jen jednotlivci. Dříve jsme konstatovali jen mírně lepší vědomosti respondentů příhraničních regionů. Pozitivní ocenění současné polské reprezentace však přiznali ostravští středoškoláci trojnásobně častěji než ostatní.

#### 4. Nejvíce oceňují tyto současné osobnosti:

I SŠ: 292 respondentů, rok 1996.

II ZŠ: 404 respondentů, rok 1998.

III SŠ: 390 respondentů, rok 1998.

IV SŠ: Ostravsko, 86 respondentů, 1998.

V SŠ: východní Čechy, 62 respondentů, 1998.

VI ČR: 794 respondentů, rok 1998.

<sup>15</sup> Je třeba zabít Sekala.

	I	II	III	IV	V	VI
Aleksander Kwaśniewski	16,8	2,0	9,7	26,7	8,1	5,8
Karol Wojtyła	24,3	2,7	7,7	15,1	4,8	5,2
Lech Wałęsa	20,6	1,2	10,0	9,3	12,9	5,5
1996	1998 (údaje v %)					

Komparace studentům známých a oceňovaných osobností polské vědy, umění i politiky ukazuje, že vědomosti respondentů jsou určující pro ocenění. V roce 1996 středoškoláci preferovali Marie Skłodowská, Fryderyk Chopin a Mikuláš Koperník byli také podstatně častěji jmenováni jako reprezentanti příslušných sfér činnosti. Pokles znalostí v tomto směru vedl k výběru takových postav, na které si respondenti vůbec vzpomněli. Gymnazisté opět připomínali spisovatele Henryka Sienkiewicze, a pak oba české krále z rodu Jagellonců. Ti se před třemi lety ve výčtu ohodnocených vůbec neobjevili. Tradičně bývá vyzvedávána postava Tadeusze Kościuszka jako symbolu protiruského odporu. Počet vyjmenovaných historických osobností byl podstatně bohatší, ale vesměs šlo o ojedinělé zmínky.

#### 5. Nejvíce oceňují tyto osobnosti polské historie:

	I	II	III	IV	V	VI
Henryk Sienkiewicz	4,5	—	7,9	9,3	4,8	3,9
Tadeusz Kościuszko	4,1	1,0	4,4	2,3	4,8	2,6
Adam Mickiewicz	4,5	—	3,6	2,3	8,1	1,8
Fryderyk Chopin	8,9	4,0	2,6	4,7	3,2	3,3
Marie Skłodowská	15,4	2,2	2,3	3,5	3,2	2,3
Mikuláš Koperník	7,5	1,7	0,3	—	1,6	1,1
Jagellonci	—	0,2	5,6	8,1	8,1	2,9
1996	1998 (údaje v %)					

Jen čtvrtina středoškoláků se pokusila určit údobí polských dějin, které pokládají za nejvýznamnější nebo v němž oceňují polské postoje. Polský středověk patří k tématům, nejobširněji zpracovaným ve všech učebnicích, s výrazným oceněním tvůrců polského státu i česko-polských středověkých kontaktů. Tato skutečnost našla ohlas především u gymnazistů, jejichž znalosti by měly být hlubší. Tradičně se ocenění dostává opakovanému polskému odporu proti ruské nadvládě. Žáci ZŠ projevili obdiv k polské



statečnosti v letech druhé světové války. Jejich názor korespondoval s postoji vůči vlastní minulosti, kdy právě tento úsek historie pokládali za nejtragičtější a ocenili všechny formy zápasu s nacistickou zvlí<sup>16</sup>. Středoškoláci kromě už zmíněných úseků minulosti zaujali pozitivní postoj vůči Polsku posledního desetiletí.

## 6. Nejvíce oceňují toto období polské minulosti:

	I	II	III	IV	V	VI
středověk	13,7	2,0	11,8	5,8	16,1	6,8
2. světová válka	10,6	7,7	5,1	3,5	3,2	6,4
současnost	3,8	2,0	6,7	4,7	8,1	4,3
národní povstání	3,8	1,0	6,7	4,7	11,3	3,8
	1996	1998 (údaje v %)				

Pokusme se nyní odhalit, do jaké míry jde o celkové snížení úrovně znalostí absolventů českých středních škol a do jaké míry jde pouze o přesun pozornosti mladé generace k jazykové oblasti v dané chvíli pro ni atraktivnější. Umožní nám to srovnání odpovědí na shodnou otázku ve vztahu ke všem českým sousedům, tedy Polsku, Slovensku, Německu a Rakousku, vzhledem ke společnému směřování do evropských struktur jsme do dotazníku zařadili také dotaz na osobnosti maďarské.

## 7. Znám tyto osobnosti sousedních národů:

### A) básníci, spisovatelé

poľtí	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
H. Sienkiewicz	34,4	J. Kollár	26,4	J. W. Goethe	55,4	S. Zweig	8,2	S. Petöfi	12,8
A. Mickiewicz	23,3	L. Štúr	15,1	Mannové	48,0	R. Musil	2,3	M. Jokai	0,8
S. Lem	2,3	P. Hviezdoslav	11,8	E. M. Remarque	33,6	A. Stifter	1,5		
B. Prus	1,8	J. Král	8,2	F. Schiller	25,9				
A. Sapkowski	1,8	P. J. Šafařík	1,8	F. Kafka	12,3				

<sup>16</sup> B. Gracová, Š. Tlolková: *Z výzkumu národní identity u studentů a žáků z Ostravska. Sborník Ostrava, č. 20.* [V tisku].

Ze srovnání vyplývá, že středoškoláci znají nejlépe reprezentanty německé literatury, jimž je ve škole věnována pozornost jak v hodinách české literatury, tak ve výuce německého jazyka. Výrazně převažovali zástupci klasické literatury a pak meziválečné antifašistické prózy. Mezi tyto postavy se zařadil jen německy píšící pražský rodák Franz Kafka. Výčet jmen slovenských básníků a spisovatelů byl o něco bohatší než u polských zástupců této oblasti umění. Překvapuje výběr jmen spisovatelů a básníků minulého století a absence současných slovenských prozaiků. Vzhledem ke skutečnosti, že slovenská literatura bývala probírána podstatně obsírněji než literatury jinojazyčné, lze orientaci mladých ve slovenské literatuře označit za nedostatečnou. Rakouskou literaturu ve vědomí českých gymnazistů reprezentuje především Stefan Zweig, mnohdy však ztotožňovaný s Němcem Arnoldem Zweigem. Jména dalších prozaiků už zmiňovali jen jednotlivci. Vědomosti z maďarského písemnictví jsou zredukovány na jedinou postavu revolučního básníka, když M. Jokaie připomenuli pouze tři dotazovaní. Minimální reakce žáků ZŠ nás přinutila nezahrnout jejich výsledky do srovnání a omezit se pouze na starší věkovou kategorii respondentů.

Stejně tak německá věda je českými středoškoláky nejčastěji spojována s konkrétními jmény. Počet uvedených zástupců byl poměrně vysoký, byť se o to zasloužili opět jedinci. Tvůrce teorie relativity Albert Einstein a vynálezce knihtisku Johann Gutenberg patřili k těm nejznámějším. Konstatovali jsme zklamání z poklesu vědomostí středoškoláků ve vztahu k polským osobnostem. Přesto pořad figurují v povědomí dotazovaných spíše oni než vědci všech dalších sousedních států. Gymnazisté totiž zmínili vždy už jen jedno jméno (Jesenius, Freud, Rubik), navíc s výjimkou příborského rodáka tak učinilo zanedbatelné procento této skupiny respondentů.

### B) vědci, vynálezci

polští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
M. Skłodowska	14,4	J. Jesenius	2,3	A. Einstein	39,2	S. Freud	6,9	E. Rubik	0,5
M. Kopernik	2,3			J. Gutenberg	8,1				
				K. F. Benz	3,8				
				R. Diesel	3,5				

Čeští středoškoláci znají nejlépe slovenskou kinematografii, a to především herce, méně už režiséry. Kromě dlouholeté spolupráce českých a slovenských herců je důvodem i jejich nynější působení v českých zemích, hostování v četných českých nebo koprodukčních snímcích, vystupování v řadě pořadů České televize, ale i jazyková přístupnost slovenské filmové tvorby. Zásluhou

hvězdy akčních filmů, původem Rakušana, byli rakouští herci zmíněni vyšším procentem respondentů než němečtí. Kromě Arnolda Schwarzeneggera se však vybavilo už jen jméno představitelky slavných historických postav Sisi či královny Viktorie, tedy Romy Schneiderové. Německý film je malou skupinou středoškoláků ztotožrován rovnocenně se třemi hereckými osobnostmi, Marlene Dietrich, Lexe Barkera a Thomase Gotschalka a režisérem R. W. Fassbinderem. Absolutní neznalost kvalitní polské kinematografie už byla připomenuta. Co se týče maďarských herců, padlo jediné jméno, ale pouze postavy ztvárněné tímto umělcem v úspěšném Menzlově filmu, kandidujícím na nejvyšší ocenění, *Vesničko má středisková*.

### C) herci, režiséři

polští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
R. Polański	1,5	J. Satinský	40,0	M. Dietrich	2,6	A. Schwarzenegger	16,9	—	—
		M. Lasica	36,7	L. Barker	2,6	R. Schneider	3,9		
		M. Labuda	34,6	T. Gottschalk	2,6				
		J. Jakubisko	29,0	R. Fassbinder	1,7				
		M. Markovič	18,0						
		M. Vašáryová	13,6						
		J. Kukura	10,8						

Znalosti hudebních skladatelů či hudebníků se u českých gymnazistů koncentrují vždy na několik málo jmen. Zatímco slovenská hudební produkce je důsledně spojována s populárním žánrem, mezi reprezentanty ostatních zemí pronikl mezi skladatele vážné hudby vyšším procentem jen nedávno zesnulý rakouský zpěvák Falco. Vědomosti v této oblasti lze označit za nejlepší a také vyrovnanější.

### D) hudební skladatelé, hudebníci

polští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
F. Chopin	19,7	P. Habera	26,9	J. S. Bach	39,0	W. A. Mozart	50,8	F. Liszt	4,4
		M. Žbirka	22,3	L. Beethoven	37,0	J. Strauss	23,6	B. Bartók	3,9
		P. Nagy	16,4	R. Wagner	14,1	Falco	4,6		
		R. Müller	10,5	G. F. Händel	8,0				

Výtvarnému umění nevěnují gymnazisté téměř žádnou pozornost, když u dvou ze sousedních zemí neuvedli ani jednoho reprezentanta některé z požadovaných oblastí výtvarné tvorby. Procento dalších zmínek bylo velmi nízké, ať už máme na mysli secesního malíře Gustava Klimta, expresionistu uplatňujícího svůj talent i v oblasti literatury Oskara Kokoschku, či architekta moderního Hundertwasserova domu, známého z výletů do Vídně. A tak pouze jediný německý zástupce, Albrecht Dürer, je znám čtvrtině dotazovaných.

### E) malíři, sochaři, architekti

polští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
—	—	A. Warhol	1,3	A. Dürer	24,2	G. Klimt	2,1	—	—
		Pavol z Levoče	1,0	Dienzenhofer	5,5	O. Kokoschka	2,1		
		D. Jurkovič	0,5	M. Grünewald	2,0	Hundertwasser	2,1		

Ve výčtu osobností politiky byli upřednostrováni současní státníci sousedních zemí, přesněji osoby, zastávající vysokou funkci v době konání průzkumu. Mezi takové jen výjimečně pronikly i postavy nepříliš vzdálené minulosti. Nejpřesněji reagovali gymnazisté vyjmenováním všech předních slovenských politiků 20. století. Tím se ovšem dostali k tématu národní historie, která je jim důvěrněji známa. Překvapivě vysokým procentem respondentů byl zmíněn kontroverzní Milan Kňažko. Volba německých postav respektovala kromě současnosti klíčové momenty vývoje (sjednocení Německa, třetí říše), avšak s absencí tvůrců poválečného demokratického státu. Ve výčtu politiků ostatních zemí se důsledně objevovala jména posledních prezidentů či premiérů, avšak i tu byla před maďarským předsedou vlády Viktorom Orbánem upřednostněna postava Lájose Kossutha, symbolizující zápas za nezávislost Uher.

### F) politikové

polští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
L. Wałęsa	28,0	V. Mečiar	89,5	H. Kohl	75,2	T. Klestil	15,6	G. Horn	4,4
A. Kwaśniewski	21,0	M. Kováč	52,6	A. Hitler	18,2	F. Vranicki	8,5	A. Göncz	3,3
J. Buzek	4,9	M. R. Štefánik	17,4	R. Herzog	12,6	V. Klíma	7,2	L. Kossuth	3,3
		A. Dubček	13,9	K. Kinkel	8,2				

	J. Černogurský	10,8	O. Bismarck	8,2				
	G. Husák	10,0						
	M. Kňažko	10,0						
	J. Tiso	6,7						
	A. Hlinka	6,2						

Respondenti z řad středoškoláků oceňovali nejčastěji současné německé a slovenské osobnosti, především na Ostravsku také polské, avšak jen minimálně maďarské. Dominovali mezi nimi politikové, dále se pak kromě výjimečné osobnosti papeže objevovali ještě herci a úspěšní sportovci. Ti byli obdivováni zejména mladšími respondenty, starší upřednostňovali státníky či umělce.

### 8. Oceňují tyto současné osobnosti sousedních národů:

poľští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
L. Wałęsa	10,0	M. Kováč	14,1	H. Kohl	22,6	T. Klestil	6,4	G. Horn	1,0
A. Kwaśniewski	9,7	V. Mečiar	12,3	J. Klinsmann	3,8	V. Klima	2,5	A. Göncz	0,7
K. Wojtyła	7,7	M. Markovič	8,2	R. Herzog	3,3	T. Polster	1,8		

Mezi oceňovanými osobnostmi minulosti převažovali rovněž státníci a svetoznámí reprezentanti různých oblastí umění, jen výjimečně vědy. Respondenti vyzvedávali rovněž bojovníky proti útlaku. I zde se potvrdilo, že jako nejvýznamnější postavy minulosti studenti uváděli takové, které už dříve jmenovali u jednotlivých oborů činností. Poměrně vysoké procento zmínek o Adolfu Hitlerovi naznačuje, že k ocenění často vedla pouze reálná znalost. Podobně kupříkladu žáci ZŠ oceňovali Josefa Tisa a Andreje Hlinku, tedy symboly snah o odloučení od ČSR. Gymnazisté právě naopak. Vyjádřili svůj obdiv vůči slovenskému spolutvárci první republiky M. R. Štefánikovi a reprezentantu „Pražského jara“ Alexandru Dubčekovi, ale i vůči oběma názorově naprosto odlišným představitelům slovenského národního obrození. Zajímavá je volba postav maďarských, respektující kromě zakladatele maďarské státnosti především ty, kdo o její uchování bojovali. Překvapivě výčet oceňovaných rakouských státníků se omezil pouze na reprezentanty ještě společné monarchie.

### 9. Oceňují tyto historické osobnosti sousedních národů:

poľští	%	slovenští	%	němečtí	%	rakouští	%	maďarští	%
H. Sienkiewicz	8,0	M. R. Štefánik	11,0	J. W. Goethe	8,2	Marie Terezie	13,9	L. Kossuth	2,1
T. Kościuszko	4,4	J. Jánošík	9,2	A. Einstein	5,6	W. A. Mozart	9,7	I. Štěpán	1,8
A. Mickiewicz	3,6	L. Štúr	5,9	O. Bismarck	5,1	Josef II.	6,4	S. Petöfi	1,5
F. Chopin	2,6	A. Dubček	3,9	A. Hitler	4,6	František Josef	4,9	G. Bethlen	1,0
M. Skłodowska	2,3	J. Kollár	3,1	L. Beethoven	3,6				

Vztah k určitému úseku minulosti sousedního státu je rovněž závislý na vědomostech respondentů. Vyzvedávána byla jednak ta období, která jsou v dostatečné míře exponovaná v dějepisných učebnicích. Dále údobí, v nichž jsme žili společně s dnešními sousedy ve větších státních celcích, zajišťujících možnosti hospodářského vzestupu (Rakousko-Uhersko, doba vlády Marie Terezie a Josefa II.). Ve vztahu ke Slovensku pak éra Československa. Jistá část respondentů ocenila rovněž pokojný způsob rozpadu federace. Lze předpokládat, že tím současně vyjádřili odmítnutí politických poměrů na Slovensku po roce 1993. V případě Německa byl zdůrazňován jeho demokratický vývojový úsek a pak obrovský hospodářský rozmach sjednocujícího se teritoria před první světovou válkou. Ocenění polské současnosti je bezesporu reakcí na dnešní podobu vzájemných vztahů.

### 10. Oceňují tato období minulosti sousedních států:

Polsko	%	Slovensko	%	Německo	%	Rakousko	%	Maďarsko	%
středověk	11,8	Československo	9,5	období od 1945	4,9	Rakousko-Uhersko	5,2	Rakousko-Uhersko	5,9
současnost	6,7	národní obrození	6,4	císařství	4,4	osvicenský absolutismus	5,2		
národní povstání	6,7	rozdělení ČSFR	5,9	svatá říše	2,6	období republiky	1,0		

## Závěr

Analýza dotazníků z hlediska úrovně všeobecného rozhledu středoškoláků není v žádném případě důvodem k pocitu uspokojení. Zatímco znalosti osobností německé vědy, umění a politiky nejsou nijak příkladné, ale alespoň zůstaly v průběhu posledních let stabilní, nelze podobné konstatování vyslovit ve vztahu k Polsku. Tak zásadní pokles vědomostí, stejně jako minimální znalost dalších sousedů nutí k vážnému zamyšlení a hledání příčin. Pokud nepřipustíme laxnost při vyplňování dotazníků, která sice mohla být jedním z faktorů (ale nikoliv jediným a určujícím), pak je nutno obrátit pozornost ke středoškolskému vzdělávacímu systému. Celoevropský průzkum Mládež a dějiny, jehož se v roce 1995 účastnila jak ČR, tak Polsko, přinesl zjištění nadprůměrných faktografických vědomostí tehdy oslovených českých středoškoláků. Upozornil však na některé závažné nedostatky v podobě absolutní převahy tradičních vyučovacích metod, upřednostrování učitelova výkladu jako hlavního, mnohdy však také jediného zdroje školních historických informací. Přílišná závislost na kvalitě příslušného vyučujícího se ukázala jako vážné nebezpečí. Studenti by se měli nejen naučit samostatně si historická fakta vyhledávat, ale měli by je umět rovněž hodnotit. Jedině tak se pro ně může stát historie „učitelkou života“. Jestliže nejsou zvyklí na soustavnou práci s dějepisnou učebnicí, která pro mnohé představuje jedinou historickou příručku, s níž se důkladně seznámí, nebudou se k ní také v případě budoucí potřeby vracet. Fixace do sešitových záznamů redukované faktografie a vesměs už jen jednoznačných závěrů, nekoresponduje se současnými potřebami vzdělávání.

Převažující vliv masových sdělovacích prostředků se neprojevuje nárůstem vědomostí. Lze tedy předpokládat, že v centru pozornosti mladých diváků a posluchačů nestojí naučné pořady, představující významné historické osobnosti a události. Stejně tak četné soutěžní pořady, v nichž mají dotazy z historie významné zastoupení, nepoutají dostatečnou pozornost mládeže. Ta je v současné době stále ještě příliš zaujata produkcí nabízenou zejména televizí Nova, upřednostňující seriály a akční filmy. Sociologické průzkumy naznačují, že sledovanost této stanice se snižuje nejvýrazněji v závislosti na vzdělání populace<sup>17</sup>. Pozitivem mediálního působení zůstává snad jen lepší orientace v současném politickém dění a fixace jmen státníků sousedních zemí. Ukazuje se, že ta je také určující pro ocenění, a to i ve vztahu k Polsku.

<sup>17</sup> P. Pácl: *Čtenář, posluchač a divák...*, s. 28—30.

Předpokládejme, že zjištěná úroveň znalostí středoškoláků je projevem určitých problémů současného školství, zejména finančních, projevujících se mimo jiné také redukcí počtu vyučovacích hodin dějepisu, a také projevem hledání adekvátní podoby vzdělávacího systému, nikoliv trvalým jevem. Naše „směřování do Evropy“ by mělo přinést především inspiraci pozitivními stránkami západoevropského vzdělávání, nikoliv snižování úrovně v oblastech, v nichž jsme doposud vynikali.



## Old and New Centuries

### Volumen 1

#### Summary

The present work is opened by an article by Agata Kluczek devoted to the functioning of the myth of Augustus in the political propaganda of the Empire under the reign of the emperor Gallienus (AD 253—268). This myth was consciously propagated and it was by no means accidental that Augustus was referred to as a ruler that brought prosperity back to the Roman state after a long period of strife and civil wars. Gallienus's purpose was to advertise his intentions, analogous to Augustus's activity, and to muster the necessary public support.

Piotr Boron made an attempt of analysing the nature of the popular assembly that gathered in 1124 in Pyrzyce. The basic which the author wanted to address was whether we have here to do with a municipal assembly, or with a remnant of ancient tribal customs having considered all circumstances in which the assembly in question took place, the author has concluded that in this specific case we do not have so much to do here with a specific political model, but rather with a natural way of resolving conflicts in a specific community.

Subsequently, there follows an article by Idzi Panic concerning the history of the small place before the location times, Żory. Thanks the document from 25 february 1272 this small village in the Uppon Silesia (in Middle Ages Opole duchy) has obtained the town-law. The detailed analysis of the sources data has given knowledge about the history of Żory to this date.

Maciej Kucharski and Dariusz Nawrot made an attempt to analyse the efforts made by the Polish diplomacy to obtain the support the courts in Vienna and Berlin for the Polish Constitution of 3 May (1791). The authors conclude that Austria's attitude towards the new constitution accepted by the Polish Diet was very cautious. Vienna was watching closely the actions of the governments in Berlin and St Petersburg, and took no steps that could be interpreted as an expression of Austria's positive attitude towards the Constitution. Neither the Polish official moves, nor the secret missions entrusted to Prince Adam Casimir Czartoryski, and Prince Stanislaus Poniatowski could change anything here. As regards the Polish striving to muster the support of Prussia for the Constitution, the authors are of the opinion that the Polish efforts in this respects were not energetic and determined enough. As a result, the authorities responsible for the Polish foreign policy discovered only during the Russian invasion in spring 1792 that Prussia was not going to honour her obligations as an ally of Poland's.

Further research must be undertaken to answer the question whether this show of inefficiency in the Polish foreign policy was caused simply the authorities' inertia, or perhaps was intentional.

Milan Myška showed the way in which the townspeople of Silesia and Moravia used to be ennobled in the times of the empress Maria Theresa. The author treats his paper as an introduction to a more extensive outline of the model according to which the members of the middle classes were raised to the ranks of the nobility. He focused his attention on the efforts of three merchants from Silesia and Moravia to acquire a nobleman's title, and he made it known that, under the reign of Maria Theresa, altogether 1290 persons were ennobled (the persons who already had a nobleman's title but were raised to higher ranks of the nobility had not been taken into account).

Ludmila Nesládková introduces the reader into the province of historical demography, a discipline which has been recently receiving more attention in the Czech Republic. The author, making use of her rich collection of studies on Roman Catholic baptismal, marriage, and death certificates, reconstructed the main trends of the development of migrations in the six towns of Southern Moravia: Brno, Uherský Brod, Ivančice, Telč, Slavonice, Jaroměřice nad Rokytnou, in the period from the Thirty Years War to the middle of the 19th c. After the demographic catastrophe of the Thirty Years War, a long — lasting for 200 years — period of a slow but systematic demographic growth ensued. It was not a simple process. The Wars of the Austrian Succession, Napoleonic Wars, epidemics, and famines brought about sudden decreases in the size of the population, however, after those disasters the population was always reconstructed with some surpluses.

Petr Kaleta's study concerns other problems and other times, it deals with ethnography and with the second half of the 19th c. Its main subject is the life and achievements of František Řehoř (1857—1899), a recognised, though hardly well known enough, Czech ethnographer, who, in spite of his short life, left an imposing number of academic studies, and ethnographic collection, concerning mainly the Ukrainians, but also Jews, and various ethnic groups among the Ruthenian highlanders of the Carpathian Mountains. He settled, in connection with a large wave of Czech emigration, together with his family, in Eastern Galicia, in the vicinity of Lvov. He cooperated with various Czech, Ukrainian, and Polish ethnographers, and his studies were published in many learned journals of the day.

The next article, by Joanna Januszewska-Jurkiewicz, treats already of the 20th c. It takes the reader to the North East of the Polish Second Republic. After the end of the Polish-Soviet war and the delimitation of Poland's eastern border by the treaty of Riga, the Russian and Ukrainian monarchists, inhabiting the borderland near the city of Vilno, did not cease to strive for political changes and for a revision of state borders. The article is based on the Vilno Archive, and the so called police sources, and it shows the backstage of Poland's secret service becoming interested in these developments. While the Polish side favoured them on the sly, it could not support them officially, for a provocation, such as the invasion of the independent part of Lithuania with the capital in Kovno, could end up in Poland's compromising herself. This is why a group of former officers, connected with Joseph Bałachowicz, a brother of Stanislaus Bułak-Bałachowicz. The article shows also the complications of the „Byelorussian cause” after the First World War.

Further on we have the paper by Jana Burešova, containing an intellectual reflection on the social and political activity of progressively minded women in the years 1918—1938. In the Czech Republic, just like in Poland, it was only in the 1990s that an increase in the general public's interest in woman's place and role in public life took place. The process of women's emancipation started in the 19th c. and became more intensive in the 20th c. One of the most active feminist organisation operated in Moravia. It had its roots in the inter-war years. When women were granted equal civic and political rights in 1920, the said organisation strove to put this idea into practice. It was well known for the pressure it exerted on the central authorities and the parliament, and it established contacts with the world's women's movement.

The article by Stanislav Matejkin concerns already the period after the Second World War. It shows the activity of a democratic party in Slovakia in the years 1945—1948. The author emphasises the difficulties which the non-communist parties encountered in Czechoslovakia in that period. The structure of the party in question was formed in 1945, and it relied on the support of the circles that did not accept the communist ideology. It demanded a democratisation of all aspects of the political life. Even though it was a Christian party, it was in favour of a total religious toleration. It was also staunchly anti-fascist, and subscribed to the idea of social justice, but its platform was neither consistent nor stable. In Czechoslovakia, just as in other countries of the so called „peoples democracy”, a party of this kind stood no chance of preserving its identity. Beginning with 1948, it became thus a satellite of the communist party.

The present volume is completed with Blažena Gracova's article concerning the functioning of national stereotypes among the Czech learners attending secondary schools. She used for this purpose the opinion polls conducted in 1998. Having analysed the answers to the ten questions included there, she concludes that they give no ground for satisfaction. The author takes into account the modern tendencies towards a European integration which entails a feeling of respect for cultural differences, toleration, and a considerable knowledge about the life of other nations of Europe. She refers also to some European academic personalities (including some Polish ones) who also considered the problem of the historical consciousness of secondary school pupils, and resolved that school is merely one of the factors that shape this consciousness.

## Alte und neue Zeiten

### Band 1

#### Zusammenfassung

Der Band beginnt mit einem Beitrag von Agata Kluczek, der dem Fungieren des Mythos von Augustus in der politischen Propaganda des Kaiserreiches in der Zeit der Herrschaft des Kaisers Gallienus (253—268) gewidmet wurde. Dieser Mythos war auf bewußte Art und Weise propagiert und das Berufen auf die Gestalt von Augustus als Herrscher, der dem römischen Reich nach einer langen Zeit der Unruhen und einheimischer Kriege im römischen Kaiserreich das Wohlergehen zurückgebracht hat, war nicht zufällig. Das Ziel des Eingriffs von Gallienus war das Hinweisen auf eigene Intentionen, die analog zur Tätigkeit von Augustus waren und dadurch das Gewinnen der gesellschaftlichen Unterstützung für sie.

Piotr Boroń unternahm eine Probe der Analyse des Charakters einer Volksversammlung, die 1124 in Pyrzyce zustande kam. Die Hauptfrage, auf die er eine Antwort finden wollte, betraf den Charakter dieser Versammlung: haben wir hier mit einer burg-städtischen Versammlung zu tun, oder sehen wir hier ein Relikt der alten Stammessitten. Nach der Analyse aller Bedingungen, unter denen die Versammlung zustande kam, ist der Autor zu Schlußfolgerungen gekommen, daß wir in diesem konkreten Fall nicht nur mit einem bestimmten Gesellschaftsordnungsmodell zu tun haben, eher mit einer natürlichen Art und Weise der Lösung der Probleme durch eine bestimmte Gemeinschaft.

Der nächste Text, von dem Idzi Panic betrifft die Geschichte des Stadtes Żory (Sohrau O/S) bis 25 Februar 1272. Der Autor beschreibt die Geschichte von der Lokationszeit.

Maciej Kucharski und Dariusz Nawrot unternahmen eine Probe der Analyse der Bemühungen um die Unterstützung der 3-Mai-Verfassung auf dem Berliner und Wiener Königshöfen, die von der Regierung der Republik Polen unternommen wurden. Die Autoren folgern, daß die Einstellung von Österreich bezüglich der Einführung der neuen Verfassung durch den polnischen Sejm sehr vorsichtig war. Wien beobachtete aufmerksam die Handlungen des Berliner und des Petersburger Königshöfe, mied Schritte, die offiziell die positive Einstellung von Österreich dem Maigrundgesetz gegenüber bestätigen könnten. Dies haben weder die offiziellen polnischen Handlungen noch geheime Missionen des Fürsten Adam Kazimierz Czartoryski und des Fürsten Stanisław Poniatowski geändert. Wenn es aber um die Bemühungen der polnischen Diplomatie für die Unterstützung für die 3-Mai-Verfassung in Preußen geht, glauben

die Autoren, daß die Versuche in diesem Bereich wenig aktiv und entschieden waren. Demzufolge hat sich die Führung der polnischen Außenpolitik erst während der Aggression der russischen Armee im Frühling 1792 überzeugt, daß Preußen seine Verbündetenversprechungen Polen gegenüber nicht halten wird. Die Antwort, auf die Frage, ob das nicht wirksame Modell der Außenpolitik ein Ergebnis der Trägheit der Macht war, oder aber das eine gezielte Handlung war, verlangt weitere Untersuchungen.

Milan Myška zeigte die Weisen des Übergangs der Vertreter des Bürgertums von Schlesien und Böhmen in die Reihen der Schlachta in der Zeit von Maria Theresia. Der Autor betrachtete seine Äußerung als eine Einführung in die künftige Skizzierung des Modells des Übergangs aus der Bürgerschicht in die Adelschicht. Er lenkte seine Aufmerksamkeit auf die Bemühungen um den adligen Titel von drei Kaufleuten aus Schlesien und Böhmen. Er gab auch bekannt, daß insgesamt zur Zeit der Herrschaft von Maria Theresia etwa 1290 Personen nobilitiert wurden (er läßt Personen unbeachtet, die den adligen Titel schon besaßen und in die Reihen der höheren Schlachta erhoben wurden).

Ludmila Nesládková führt den Leser in die Problematik der historischen Demographie ein, in die Wissenschaft, auf die man in den letzten Jahren in Tschechien aufmerksam wurde. Die Autorin rekonstruierte die Haupttrends der Entwicklung der natürlichen Migration der Bewohner der sechs Städte in Südmähren (Brno, Uherský Brod, Ivančice, Telč, Slavonice, Jaroměřice nad Rokytnou) in der Zeit vom Dreißigjährigen Krieg bis zur Hälfte des XIX Jahrhunderts, indem sie reiche Sammlungen von Analysen der römisch-katholischen Taufzeugnissen, Hochzeits- und Sterbeurkunden gebraucht hat. Nach dieser demographischen Katastrophe, die der Dreißigjährige Krieg war, kam eine lange Zeit eines (200 Jahre) langsamen, aber systematischen Zuwachses der Bevölkerung. Sie verlief nicht nach einer Geraden. Kriege (um die österreichische und die Napoleonerschaft), Epidemien und Hunger haben einen raschen Einfluß auf den plötzlichen Fall der Population ausgeübt, nach ihrem Nachlassen kam aber die Reproduktion der Bevölkerung mit einem kleinen Überschuß.

In die zweite Hälfte des XX Jahrhunderts und in eine andere Problematik, diesmal in die ethnographische, führt uns der Beitrag von Petr Kaleta ein. Sein Thema ist Leben und Werk eines bekannten, obwohl wenig popularisierten tschechischen Ethnographen, der mit seiner Familie (zur Zeit der großen Welle der Tschechischen Emigration) in Ostgalizien ansässig war (in der Nähe von Lvov) und sein ethnographisches Gesicht untersuchte. Das war František Řehoř (1857—1899). Trotz seines kurzen Lebens hinterließ er eine reiche und wertvolle Hinterlassenschaft und ethnographische Sammlungen. Sie betrafen hauptsächlich Ukrainer, aber auch Lemken, Huzulen und Juden. Er arbeitete mit den tschechischen, ukrainischen und polnischen Ethnographen zusammen. Er publizierte in vielen damaligen wissenschaftlichen Zeitschriften.

Der nächste Beitrag, von Joanna Januszewska-Jurkiewicz, betrachtet schon das XX Jahrhundert. Der Beitrag versetzt den Leser auf die nordöstlichen Gebiete der Zweiten Republik Polen. Nach dem Ende des polnisch-sowjetischen Krieges und nach der Bestimmung der östlichen Grenze Polens gemäß Rigavertrag im März 1921, im Milieu der russischen und weißrussischen Monarchisten, die die Grenzgebiete von Vilnius bewohnt haben, ließen die Handlungen zugunsten der sowohl Gesellschaftsordnung als auch Grenzveränderungen nach. Der Text, der sich auf die aus den

Polizeiquellen stammenden Materialien stützen, die sich im Archiv in Vilnius befinden, zeigt Hintergründe des Interesses der polnischen Innendienste für diese Handlungen. Die polnische Seite förderte diese Handlungen; offiziell durfte sie sie nicht unterstützen, sie fürchtete sich vor den Provokationen (z.B. vor einem Angriff auf Kaunaslitauen), was Polen auf der internationalen Arena blamieren könnte. Deswegen führte die polnische Regierung zur Verhaftung einer Gruppe der ehemaligen Offiziere (die mit Józef Bałachowicz, dem Bruder von Stanisław Bułak-Bałachowicz verbunden waren). Der Artikel weist auch auf die Verwicklungen der „weißrussischen Angelegenheit“ nach dem ersten Weltkrieg hin.

Der nächste Text, dessen Autorin Jana Burešová ist, enthält eine wissenschaftliche Reflexion zum Thema gesellschaftlich-politischer Aktivität der Frauen mit den fortschrittlichen Ansichten in der Tschechoslowakei in den Jahren 1918—1938. In Tschechien, ähnlich wie in Polen, kam es erst in den 90-er Jahren zur Steigerung des Interesses für den Platz und Rolle der Frau im gesellschaftlichen Leben. Der Emanzipationsprozeß der Frauen begann im XIX Jahrhundert und vertiefte sich im XX Jahrhundert. In den Zwischenkriegsjahren war eine der aktivsten Frauenorganisationen in Mähren tätig. Sie hatte ihren Vorkriegsursprung. Nach der Anerkennung der gleichen bürgerlichen und politischen Rechte der Frauen in der Verfassung von der Tschechoslowakei im Jahre 1920 kämpfte diese Organisation um die Verwirklichung dieser Rechte. Sie war in der ganzen Republik wegen der Erpressung bekannt, die sie auf die Zentralmacht und das Parlament ausübte. Der Verband hatte auch Kontakte mit der Weltfrauenbewegung.

In die Zeit nach dem Zweiten Weltkrieg führt uns der Artikel von Stanislav Matejkin ein. Er stellt die Tätigkeit der demokratischen Partei in der Slowakei in den Jahren 1945—1948 vor. Der Autor weist auf die Schwierigkeiten hin, denen die nicht kommunistischen Parteien in der Tschechoslowakei in dieser Zeit begegnet sind. Die Struktur der Partei gestaltete sich im Jahre 1945. Eine Stütze für sie waren Milieus, die die kommunistische Ideologie nicht akzeptiert haben. Sie forderte die Lebensdemokratisierung auf allen seinen Dimensionen. Obwohl sie eine christliche Partei war, erklärte sie sich für eine vollständige Religionstoleranz. Ihr Ziel war Vernichtung des Faschismus. Sie verbreitete auch Losungen der gesellschaftlichen Gerechtigkeit. Ihr Programm war aber nicht kohärent und stabil. In der Tschechoslowakei, ähnlich wie in allen Ländern der sogenannten Volksdemokratie, gab es keine politischen Bedingungen, die die Unabhängigkeit dieser Partei garantieren würden. Seit 1948 wurde diese Partei zum Satelliten von der kommunistischen Partei.

Der Band endet mit dem Text von Blažena Gracová, der das Problem des Funktionierens von den nationalen Stereotypen unter der tschechischen Jugend aus den Oberschulen präsentiert. Die Autorin nutzte zu diesem Zwecke die im Jahre 1998 durchgeführten Fragebogenuntersuchungen aus, indem sie die Antworten auf zehn gestellte Fragen analysiert hat. Die gewonnenen Ergebnisse geben keinen Grund für die Selbstzufriedenheit. Die Autorin beachtet die zeitgenössischen Tendenzen der europäischen Vereinigung, die die Achtung der Eigentümlichkeit fordern, Toleranz und ein großes Wissen um das Leben von den anderen Völkern in Europa. Sie beruft sich auf europäische wissenschaftliche Autoritäten (darunter auch polnische), die die Quellen des historischen Bewußtseins der Schüler der Oberschulen untersucht haben und zur Schlußfolgerung gekommen sind, daß die Schule nur eines der Milieus ist, die dieses Bewußtsein gestalten.



nr inw.: BG - 299736



BG 299736/I

PN 1916

**ISSN 0208-6336**

**ISBN 83-226-1005-X**